Беларускае гістарычнае таварыства

57

Беларускі гістарычны зборнік

Беласток 2024

Białoruskie Towarzystwo Historyczne

Skład: Adam Pawłowski
Korekta: Witalis Łuba
Wydawca: Białoruskie Towarzystwo Historyczne
Adres redakcji: 15-449 Białystok, ul. Proletariacka 11, tel. 85 744 61 11
E-mail: ebma@interia.pl
Strona internetowa: http://bzh.kamunikat.org
Nakład: 200 egz.

Zadanie dofinansowane ze środków
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiona
z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji"

Zadanie publiczne jest współfinansowane
ze środków Województwa Podlaskiego

Na okładce (I strona): 17-letni Piotr Dobryjan przed rozprawą sądową. Słonim, 31.07.1934 roku.
(IV strona): Wykopaliska na paleolitycznym stanowisku w Berdyżu w 1928 roku.
Siedzą od lewej do prawej: Konstanty Polikarpowicz, Siergiej Dubiński, Ina Rytar, Siergiej Szutow; stoją: Aleksander Kowalenia, Aleksander Lawdański.

Spis treści

artykuły

materiały źródłowe

artykuły recenzyjne

Contents

academic papers

Oleg Łatyszonek
(Białystok)

Rzeczpospolita Obojga Narodu — Respublica Utriusque Gentis

Mimo ogromnego postępu badań nad wczesnonowożytną świadomością narodową Ukraińców, Litwinów i Białorusinów, część historyków wciąż wierzy w prawdziwość twierdzenia Stanisława Kota, który uznał, że szlachta ruska odczuwała przynależność do „polskiego narodu politycznego" już w XVI w., a litewska w XVII w. i przypisał formułę *gente Ruthenus natione Polonus* Stanisławowi Orzechowskiemu. Chociaż Kot sam stwierdził, że słowom *gens* i *natio* nadawano podobne znaczenia, w jego interpretacji *gens* pojmowano jako pokolenie, szczep, plemię złączone wspólnym pochodzeniem, *natio* zaś była zbiorowością także opartą o więzy rodowe, ale na wyższym poziomie. *Natio* mogła skupiać mieszkańców jednego państwa, związanych wspólną tradycją i wspólnymi dążeniami, choć różnego urodzenia i języka[1]. Zgłoszoną w 1938 r. tezę Kota przyjęto przez aplauz i na stałe weszła do historiografii, przy czym nie tylko polskiej. Celem niniejszego artykułu jest podsumowanie dyskusji nad tym problemem i falsyfikacją twierdzenia Kota na niewykorzystanej dotychczas podstawie źródłowej.

Tezie Kota, chociaż wielu historyków w jej prawdziwość powątpiewało, stanowczo zaprzeczył dopiero amerykański badacz David Althoen. Jego zdaniem w XVI w. nikt siebie nie określał formułą *gente Ruthenus natione Polonus*. Wszyscy historycy odnoszący takie samookreślenie do owych czasów, poczynając od Kota, powołują się na jeden jedyny przykład — Stanisława Orzechowskiego. Tymczasem Althoen w żadnym z pism Orzechowskiego takiej formuły nie znalazł! W rzeczywistości Orzechowski napisał o sobie dwukrotnie *gente Roxolanus, natione vero Polonus*. Termin *Roxolanus* można uznać za literacką formę nazwy *Ruthenus*, tym bardziej że tym drugim mianem Orzechowski często się określał. Zdaniem Althoena w XVI-wiecznej łacinie to raczej słowo *gens* odnoszono do narodu, *natio* zaś — do urodzenia, chociaż nie było tu żadnej reguły. Sam Orzechowski napisał przecież o sobie *gente Sarmata, natione Ruthenus*. Pamiętać też trzeba, kim był z pochodzenia sam Orzechowski — synem Polaka z matki

[1] Zob.: S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w XV-XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny", Lwów 1938, R. 52, z. 1, s. 15-33.

Rusinki, przy czym ród ojca od wielu pokoleń siedział na Rusi. Tak więc zdaniem Althoena Orzechowski miał na myśli dokładną odwrotność tego, co mu później przypisał Stanisław Kot. Orzechowski zgodnie z prawdą to „z narodowości Rusin, lecz także z pochodzenia Polak”[2].

Twierdzenie Althoena spotkało się z aprobatą uczonych amerykańskich pochodzenia ukraińskiego — Franka Sysyna i Serhija Plokhija[3]. Z drugiej strony krytycznie odnieśli się do niego polski badacz Hieronim Grala i niemiecki Mathias Niendorf. Ten ostatni zarzucił Althoenowi wyciąganie wniosków na podstawie niewielkiej bazy źródłowej. Amerykański badacz przewertował jednak niemal wszystko, co napisał Stanisław Orzechowski, podczas gdy Kot oparł swoje wywody tylko na jednym z wielu samookreśleń pisarza, w dodatku przekręconym. Sam Niendorf przytacza kilka sformułowań odnośnie do pochodzenia biskupów żmudzkich, z których jego zdaniem wynika, że określenie *natione* może się odnosić nie tylko do narodowości, lecz także regionu historycznego lub miejscowości jako miejsca urodzenia: *natione*, *Trocensis*, *natione Masonius*, *Lituanus Vilnensis*, *natione Polonus*, *Lituanus, natione Samogitiae*, *natione Lithuanu*s, *natione lithuanus gente Polonus*, *Polonus natione*[4]. Niestety, Niendorf przytacza za Laimą Šinkunaitė niedokładnie przepisane określenia użyte przez ich autora, Wojciecha Wijuka Kojałowicza. Troki nigdzie nie występują samodzielnie z terminem *natione*, gdyż biskup Jakub opisany jest jako *natione Lithuanus Trocensis*[5]. Narodowość „Mazowszanin” (wł. *natione Masovius*) przypisano Bartłomiejowi z Pułtuska (biskup żmudzki 1436-1439), co nie dziwi, gdyż Mazowsze było wówczas osobnym państwem. Odnośnie do biskupa Marcina Lintfari (1492-1515) podano, że jest Litwinem urodzonym w Wilnie z rodziców pochodzenia niemieckiego: *natione Lithuanus Vilnae Parente Originis Alamanicae natus*. Marcin II występuje jako *natione Samogita*,

2 D. Althoen, „*Natione Polonus” and „Naród Szlachecki”. Two myths of national identity and noble solidarity*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*”*, 2003, bd. 53, s. 475-508. Przekład na jęz. białoruski: Д. Альтоўэн*, „Natione Polonus” i „naród szlachecki”. Два міты аб нацыянальнай ідэнтыфікацыі і шляхецкай салідарнасці*, „ARCHE Пачатак”, 2011, № 6, с. 318-347.

3 F. Sysyn, *Constructing and Reconstructing Nations: Reflections on Timothy Snyder’s Construction to the Ukrainian Case*, „Harvard Ukrainian Studies”, 2001, t. 25 (3/4), s. 286-287; S. Plokhy, *The Origins of the Slavic nations. Premodern identities in Russia, Ukraine and Belarus*, New York 2006, s. 167-173.

4 M. Niendorf, *Wielkie Księstwo Litewskie. Studia nad kształtowaniem się narodu litewskiego u progu epoki nowożytnej (1569-1795)*, Poznań 2011, s. 119. Niendorf przytacza te przykłady za: L. Šinkunaitė, *XVII a. Lietuvos portretas. Kultūros asmenybės ir jos atvaizdo santykis. Monografija*, Vilnius 2000, s. 137-138.

5 A. Wijuk Kojałowicz, *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Lithuaniae Ducatu pertinentium*, Vilnae 1650, s. 84.

a nie *natione Samogitiae*, co odnosi się do narodowości żmudzkiej, a nie Żmudzi jako miejsca urodzenia[6].

Szczególnie jednak interesujące w tym względzie jest określenie *natione Lithuanus gente Polonus*, którym Kojałowicz scharakteryzował Wacława Wierzbickiego (1534-1555)[7]. Biskup ten pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej herbu Radwan. Z racji wieloletniego biskupstwa na Żmudzi i wysokiego miejsca w radzie wielkoksiążęcej należał do litewskiej elity politycznej.

Jak pisze badacz przedmiotu Grzegorz Błaszczyk, „określenie przynależności narodowej poszczególnych biskupów należy do spraw szczególnie skomplikowanych". W ślad za Janem Fijałkiem stwierdza on, że źródła używają terminologii narodowościowej, np. *Polonus*, *Litvanus*, nie w znaczeniu etnicznym, lecz państwowym (geograficznym). Jednakże, jak sam konstatuje odnośnie do biskupów żmudzkich, „XVI-wieczni wywodzą się bez wyjątku z Podlasia, które do unii lubelskiej należało do Litwy"[8]. Dlaczego więc Kojałowicz scharakteryzował Jana Domanowskiego jako *Polonus natione*?[9] Przecież biskup ten pochodził z Domanowa pod Brańskiem w powiecie bielskim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Gdyby Kojałowicz kierował się kryterium „państwowym (geograficznym)", opisałby Domanowskiego jako *Lithuanus natione*. Jak się wydaje, *natio* Wijuka Kojałowicza odnosi się raczej do narodowości w sensie etnicznym, a nie politycznym. Widocznie uważał on Wacława Wierzbickiego za Litwina polskiego pochodzenia

Biskupem żmudzkim był także bratanek Wacława Wierzbickiego, Wiktoryn. Jako takiego Kojałowicz scharakteryzował po prostu *nobilis Lithuanus*, nie wspominając już o polskim pochodzeniu rodziny[10]. Ojciec Wiktoryna zasymilował się zresztą z ruskim otoczeniem do tego stopnia, że używał wyłącznie ruskiego imienia Jurij i prawdopodobnie przeszedł na prawosławie. Córka Jurija, a bratanica Wacława, Eufemia, wyszła za kniazia Andreja Wiszniowieckiego. Wiktoryn poszedł jednak w ślady stryja i został katolickim duchownym. W 1565 r. został biskupem żmudzkim. W 1567 r. Wiktoryna Wierzbickiego przeniesiono na lepiej uposażone biskupstwo łuckie. W czasie sejmu lubelskiego zamanifestował lojalność wobec Wielkiego Księstwa Litewskiego, przysyłając list z usprawiedliwieniem nieobecności napisany w języku ruskim. Wywołało to negatywny komentarz izby poselskiej, gdyż uznano, że Wierzbicki „też jest Rusin, bo się to znaczy, iż do

6 Tamże.

7 Tamże, s. 85.

8 G. Błaszczak, *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII w. Ustrój*, Poznań 1993, s. 77-78.

9 A. Wijuk Kojałowicz, *Miscellanea rerum*, s. 85.

10 Tamże, s. 86.

Waszej królewskiej Mości nie pisał listu ani po łacinie, ni po polsku jeno po rusku"[11]. Wiktoryn Wierzbicki w końcu podpisał akt unii, niemniej jednak kiedy w 1571 r. starał się o koadiutorię biskupstwa wileńskiego, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" przekonywał Mikołaja Radziwiłła „Rudego", że „wżdym lepiej, że będziem mieli jakiego takiego Litwina na tem miejscu niżby prawego Polaka"[12].

Równie ciekawym co Wierzbiccy przykładem obywatela Wielkiego Księstwa Litewskiego polskiego pochodzenia jest Cyprian Żochowski (ok. 1635-1693), u szczytu kariery unicki metropolita kijowski, halicki i całej Rusi oraz arcybiskup połocki. Cyprian Żochowski to jedyna znana nauce osoba, zapisana w XVII w. jako Białorusin. We współczesnej notatce superiora Kolegium Greckiego w Rzymie występuje jako bazylianin, syn Aleksandra i Anny z domu Mogilnickiej, z województwa połockiego, „Rusin Biały" (*Ruthenus Albus*)[13].

Tymczasem w opinii biografa metropolity, Stanisława Żochowskiego, Cyprian Żochowski był Polakiem urodzonym na Białorusi. Jego zdaniem „nie można o nim nawet powiedzieć — gente Ruthenus natione Polonus, bo swoją polskość podkreślał w wielu bardzo listach do Króla Jegomości". Ale dalej autor pisze o metropolicie, że ten był „obywatelem R. P., nierozróżniającym wąsko między Litwinami, Rusinami i Polakami. Trudno stwierdzić, czy matka Metropolity była Rusinką czy Polką"[14]. Trudno o większe nagromadzenie niczym niepodpartych i wręcz sprzecznych opinii w jednym akapicie.

Ojciec Cypriana Żochowskiego, jak się wydaje, przybył do Wielkiego Księstwa Litewskiego z Mazowsza lub Podlasia. O jego matce niczego poza nazwiskiem nie wiadomo. Przyszły metropolita unicki urodził się w województwie połockim[15], które w potocznych wyobrażeniach leżało na „Białej Rusi". Do „Białej Rusi" należało oprócz województwa połockiego także województwo witebskie i mścisławskie oraz zadnieprzańska część

11 Cyt. za: H. Litwin, *Zjednoczenie narodów cnych: polskiego, litewskiego, ruskiego. Wołyń i Kijowszczyzna w unii lubelskiej*, Warszawa 2019, s. 156.

12 Tamże, s. 157.

13 *Epistolae metropolitarum kioviensium catholicorum Cypriani Zochovskyj, Leonis Slubicz Zalenskyj, Georgii Vynnyckyj. 1674-1713*, collegit, adnotationibus illustravit et introductione auxit P. Athanasius G. Welykyj OSBM, Romae 1958, Documenta biografica. I.

14 S. Żochowski, *Unia brzeska w Polsce XVII wieku. Monografia ks. Cypriana Żochowskiego metropolity całej Rusi i arcybiskupa połockiego (1635-1693)*, Brisbane-Londyn 1988, s. 225.

15 *Epistolae metropolitarum*, s. 32; B. Kumor, *Pochodzenie i wykształcenie metropolitów kijowskich grecko-katolickich 1600-1975*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej", 1996, nr 3, s. 132.

województwa mińskiego[16]. Żochowski używa nazwy „Biała Ruś" w sensie wyłącznie geograficznym, np. pisząc o oddalonych od Żyrowic monasterach w Białej Rusi albo o przybywających z tejże Białej Rusi do Nowogródka ubogich wiernych[17]. Zasadniczo bowiem kraj Żochowskiego to cała Ruś w granicach Rzeczypospolitej. Używa też, zarówno w tekstach polskich, jak i łacińskich, nazw „Rutenia"[18], *Russia*[19]. Ta Ruś jest dla niego krajem równorzędnym z Litwą i Polską, choćby w zwrocie: *Russiam, Littuaniam, et Poloniam*[20]. W innym miejscu pisze o zniszczeniu krajów Polskich, Litwy i całej Rusi (*in partibus Poloniarum, Lithuaniae, et totius Russiae exterminium*)[21]. „Biała Ruś" jest częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, a krócej „księstwa litewskiego". Kiedy Żochowski pisze *hic in Lythuania*, trudno dociec, czy ma na myśli całe Wielkie Księstwo Litewskie, czy też równorzędny „Białej Rusi" region historyczno-geograficzny „Litwy właściwej"[22].

Swój naród Żochowski określa jako „naród ruski"[23], w języku łacińskim *gens Ruthena*, *Rutheni*[24]. Czasem żywa też terminów „naród roxolański"[25], *gens roxolana*[26], *Roxolani*[27], „naród rossyjski"[28], a nawet *gens Rossiaca*[29]. Są to właściwe wysokiemu stylowi literackie odpowiedniki epitetu „ruski". Jest to jego naród, bo zwraca się do niego lub mówi o nim: „narodzie mój ruski"[30], *gens nostra Ruthena*[31], „narodu mojego rossyjskiego"[32].

16 Zob.: O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej świadomości narodowej*, Białystok 2006, s. 129-140.

17 *Epistolae metropolitarum*, s. 97, 109.

18 C. Żochowski, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie między zgodną i niezgodną bracią narodu ruskiego vigore konstytucji warszawskiej na dzień 24 stycznia anno 1680 złożone [...]*, Lwów 1680, s. 13.

19 Tamże, s. 2, 41. Raz zdarzyło mu się napisać *Rhussia*, ale jest to widocznie pomyłka, *Epistolae metropolitarum*, s. 62. Podobnie przypadkowa forma *Rhutenus*, tamże, s. 43.

20 *Epistolae metropolitarum*, s. 114.

21 Tamże, s. 172.

22 Tamże, s. 110. O Litwie właściwej zob.: O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów*, s. 102-108.

23 C. Żochowski, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie*, s. 3, 10, 11, 19, 21, 24, 26, 31

24 *Epistolae metropolitarum*, s. 16.

25 C. Żochowski, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie*, s. 2.

26 *Epistolae metropolitarum*, s. 68, 92, C. Żochowski, *Colloquium lubelskie*, s. 2.

27 *Epistolae metropolitarum*, s. 164.

28 C. Żochowski, *Colloquium lubelskie*, s. 2.

29 Tenże, *Kasztel krwi xiązęcey, cnot chrzescianskich [...] Stanisława Białozora kasztelana mscisławskiego [...]*, Wilno 1668, s. nlb. 5.

30 Tenże, *Colloquium lubelskie*, s. 2, s. 31.

31 *Epistolae metropolitarum*, s. 56.

32 C. Żochowski, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie*, s. nlb. 4.

O przynależności do Rusi, narodu ruskiego przesądza obrządek, „nabożeństwo ruskie”[33]. Do tego narodu należą przy tym zarówno unici, jak i prawosławni. Żochowski mówi o Rusi: „rozróżnieni bracia”, „naród jeden braci”[34], „gens obojej Rusi”[35], „divisia w sercach ruskich”[36], „dość tych głów i karków ruskich pobito na srom”[37]. Marzy o tym, żeby „Ruś powszechnie się nawróciła”, czemu przeszkadza „ruski zastarzały upór”[38]. Warunkiem nawrócenia na katolicyzm całej Rusi jest zniknięcie prawosławnych biskupów, bo wówczas ruski lud (*plebs Roxolana*) poddałby się Rzymowi[39].

Ruś Żochowskiego jest odrębna od Moskwy, o czym świadczą następujące zwroty: „po całej Rusi i Moskwie”, „nie pokaże Ruś ani Moskwa”, „bądź ruskich, bądź moskiewskich”[40]. W języku łacińskim nazywał Moskwicinów *Moschi*[41], *Moschovii*[42] albo *Moschoviti*[43], a Moskwę *Moschovia*[44] albo *Moscovia*, przy tym na tej samej stronie[45]. Władca moskiewski to dla niego zaledwie „książę” (*dux*)[46]. Kiedy jednak zwraca się do moskiewskich Piotra i Iwana Aleksiejewiczów z apelem o uznanie władzy papieża, tytułuje ich „najjaśniejszymi roksolano-słowiańskimi monarchami”[47].

Pisarstwo Żochowskiego odzwierciedla także nowe zjawisko — wyodrębnienie z narodu ruskiego nieposłusznych Rzeczypospolitej „prostackich” Kozaków (*Rusticis Cosacis*)[48] i ich Ukrainy (łac. *Ukraina*, *Ucrania*)[49]. Pisze więc o milionach dusz moskiewskich, ruskich, wołoskich i kozackich (w języku włoskim: *Cosacche*)[50]. Kozackie państwo nazywa Księstwem Rusi (*Principatus Russiae*)[51] i Księstwem Kozaków (*principatus Cosacis*)[52].

33 Tenże, *Colloquium lubelskie*, s. 77.
34 Tenże, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie*, s. nlb. 4.
35 Tenże, *Colloquium lubelskie*, s. 3.
36 Tamże, s. 16.
37 Tamże, s. 17.
38 Tamże, s. 14.
39 *Epistolae metropolitarum*, s. 129-130.
40 C. Żochowski, *Colloquium lubelskie*, s. 23-24.
41 *Epistolae metropolitarum*, s. 50.
42 Tamże, s. 40.
43 Tamże, s. 16, 171
44 Tamże, s. 15, 40, 72.
45 Tamże, s. 40, 165
46 Tamże, s. 15, 40.
47 Cyt. za: A. Naumow, *Przedmowy metropolity Cypriana Żochowskiego w wileńskim służebniku z 1692 roku*, „Acta Polono-Ruthenica”, 1997, nr 2, s. 86-88.
48 *Epistolae metropolitarum*, s. 12.
49 Tamże, s. 12 i nast., 39.
50 Tamże, s. 96.
51 Tamże, s. 11.
52 Tamże, s. 12.

Pisze także o zamiarach hetmana zaporskiego Piotra Doroszenki i prawosławnego metropolity kijowskiego Józefa Nielubowicza-Tukalskiego zdobycia dla Ukrainy w oparciu o Turcję takich wolności, jakie mają Mołdawia i Wołoszczyzna[53].

Wspólne państwo Żochowski nazywa po prostu Rzecząpospolitą[54]. Określenie tego państwa jako polskiego pojawia się tylko incydentalnie. Raz tylko w języku łacińskim zdarzyło mu się nazwać je *Respublica Polona*[55]. Innym razem jest to „Monarchia Polska"[56], „obszerne Królestwo Polskie, miliony mądrych, świętych czystych ludzi"[57]. Najlepiej jego stosunek do tego kraju oddaje kazanie wygłoszone 11 listopada 1669 r., w przeddzień święta arcybiskupa Jozafata i zamknięcia sejmu koronnego, w obecności króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego i senatu. Myślą przewodnią tego kazania jest obraz pierścienia papieskiego, którym poszczególne kraje odbywają zaślubiny z Chrystusem. W tym pierścieniu „jako gemma Katolickiej Wiary jest wprawione Królestwo Polskie. A jeśli która Rzeczpospolita jest sub Annulo Piscatoris, jako ta miła Ojczyzna nasza, zbyt drogi węgielny kamień, kamień roztrącający herezje i schizmę, kamień w oczach Ojca świętego nieoszacowany"[58]. Rzeczypospolita zachowuje jednak dwoisty charakter, co znajduje odzwierciedlenie w obrazie Pogoni Litewskiej, która zdaniem Żochowskiego w niczym nie ustępuje Orłowi Polskiemu[59]. Patroni jego ojczyzny to św. Kazimierz i błogosławiony Jozafat[60]. O tym samym zdaje się świadczyć zwrot „światła świata sarmackiego i Litwy"[61], który można chyba potraktować jako odwołanie się do legendy o innym niż pochodzenie Polaków i Rusinów pochodzeniu Litwinów, konkretnie — rzymskim.

Jak widać z rozlicznych przytoczonych powyżej wypowiedzi, Żochowski odróżniał Rusinów, Litwinów i Polaków jako odrębne narody. Był obywatelem Rzeczypospolitej i gorącym patriotą tego państwa oraz wiernym sługą królów polskich. Nigdy jednak nie podkreślał swojej polskości w sensie narodowym. Chociaż jako „Białorusin" Żochowski określił się prawdopodobnie sam, nie jest to jednak deklaracja odrębnej od ogólnoruskiej narodowości,

53 Tamże, s. 18.
54 C. Żochowski, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie*, s. nlb. 4.
55 *Epistolae metropolitarum*, s. 40, 122.
56 C. Żochowski, *Kasztel krwi xiązęcej*, s. nlb. 9.
57 Tenże, *Colloquium lubelskie*, s. 30.
58 Tenże, *Dobry pasterz w żywocie i śmierci to jest R. Josaphat Kuncewicz [...]*, Kraków 1669, (k. nlb. 8r). Cyt. za: A. Naumow, *Przedmowy metropolity Cypriana Żochowskiego*, s. 89.
59 C. Żochowski, *Wstęp po drodze do [...] Wilna [...]*, Wilno 1667, s. nlb. 5.
60 Tenże, *Colloquium lubelskie*, s. 32.
61 Tenże, *Przedmowa*, [w:] *Colloquium lubelskie*, s. nlb. 2.

lecz deklaracja przywiązania do Białej Rusi, miejsca urodzenia i wychowania. Żochowski bez wątpienia uważał się po prostu za Rusina. Samoidentyfikacja narodowa Cypriana Żochowskiego jako Rusina nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jego „naród ruski", *gens Ruthena*, to naród w sensie bliższym współczesnemu znaczeniu tego słowa, a nie pochodzenie etniczne[62]. Naród ten w żaden sposób nie jest częścią narodu polskiego, choćby w znaczeniu „narodu szlacheckiego". O tym, że słowo *gens* Żochowski rozumie jako naród, w tym polityczny, najlepiej świadczy użyta przezeń formuła „obojga narodu polskiego i litewskiego" (*utriusque Gentis Polonae et Lithuanae*)[63].

Jeśliby odnieść do Cypriana Żochowskiego formułę *gente Ruthenus natione Polonus*, to należałoby ją przetłumaczyć tak, jak czyni to Althoen „z przynależności narodowej Rusin, lecz także z pochodzenia Polak". Jednakże Żochowski, chociaż tak jak Stanisław Orzechowski był synem Polaka, w dodatku urodzonym na Białej Rusi chyba jako pierwszy w swojej rodzinie, nigdy nie napisał o sobie jako Polaku choćby z pochodzenia. Jednoznaczne samookreślenie Żochowskiego jako Rusina nie oznacza rzecz jasna braku poczucia wspólnoty z resztą obywateli Rzeczypospolitej. Poczuciu tej wspólnoty wśród ruskiej szlachty nie przeczy także Althoen, chociaż nie uważa tej wspólnoty za narodową[64].

Casus Wierzbickich i Żochowskiego świadczy o tym, że ani w okresie przed unią lubelską, ani pod koniec XVII w. nie może być mowy o włączaniu Litwinów do „polskiego narodu politycznego". Jak dotąd nikt nie odszukał formuły *gente Lithuanus natione Polonus* w źródłach nie tylko XVI czy XVII, lecz nawet XVIII w. Fraza ta pojawia się dopiero pod koniec XIX w. jako ujęcie w słowa kompromisu między tradycyjną (litewską) i nowoczesną (polską) formą tożsamości ówczesnej szlachty litewskiej[65].

W krytyce tez Althoena jeszcze dalej niż Niendorf poszedł Hieronim Grala, który stwierdził, że wnioskowanie amerykańskiego badacza poraża swoją kategorycznością i bezpodstawnością[66]. Jednak także i on nie

62 Żochowski tylko raz użył terminu *natione*, a i to w sposób, który można zinterpretować dwojako. Wspomina mianowicie metropolitę Grzegorza Camblaka *natione bulgara*. To *natione* można rozumieć jako przynależność do narodu bułgarskiego, ale może tu chodzić tylko o bułgarskie pochodzenie metropolity, Tenże, *Colloquium lubelskie*, s. 26.

63 *Epistolae metropolitarum*, s. 40, 22.

64 D. Althoen, *„Natione Polonus" and „Naród Szlachecki"*, s. 506-508.

65 Zob.: B. Speičytė, *Gente lithuanus, natione polonus?: tapatybės žodynas XIX a. vidurio Lietuvoje*, „Prace Bałtystyczne: język, literatura, kultura", 2016, t. 6, s. 275-289.

66 H. Grala, *Kolonializm alla polacca*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", Warszawa 2017, nr 4 (71), s. 105-106; tenże, *Was the Polish-Lithuanian Commonwealth a Colonial State?*, „The Polish Quarterly of International Affairs", 2017, no. 4, s. 137-138; Х. Граля, *«Русская вера» и «роксоланские сарматы»: легитимицион-*

przytoczył żadnego przykładu funkcjonowania określenia *gente Ruthenus natione Polonus* w XVI-XVIII w. Mimo to uznał, że formuła ta adekwatnie wyrażała złożoną (dwustopniową) identyfikację ruskiej szlachty Rzeczypospolitej. Za idealny przykład szlachcica *gente Ruthenus natione Polonus* uważa Adama Kisiela. Jak pisze, „kwestia samoidentyfikacji «ruskiego Sarmaty» z polskimi Sarmatami w jeden naród szlachecki znalazła najbardziej trafne i dokładne rozwiązanie w łacińskiej — nie ruskiej i nie polskiej! — formule *gente Ruthenus, natione Polonus*"[67]. Powstaje wrażenie, że sam Kisiel podpisał się pod tą formułą. Jednakże, jak podaje sam autor, Kisiel pisał o braterstwie „Sarmatów ruskich" i „polskich", ale w żadnym wypadku nie o tym, że Sarmaci ruscy stali się częścią Sarmatów polskich i nigdzie nie stwierdził, że należy do „narodu polskiego" w jakimkolwiek tego słowa znaczeniu. Przywołany przez Gralę Jerzy Axer zauważył zresztą, że nie należy pochopnie odczytywać wypowiedzi Kisiela jako deklaracji polskiego patriotyzmu wojewody kijowskiego[68].

W kwestii poczucia narodowego Stanisława Orzechowskiego niedawno zajął stanowisko Andrzej Janeczek. Podkreślił on, że wszelkie samookreślenia Orzechowskiego dotyczą tylko jego samego, szlachcica pochodzącego z polskiego rodu od dawna osiadłego na Rusi i skoligaconego z Rusinami. Ale badacz ten zwrócił także szczególną uwagę na zasygnalizowany tylko przez F. Sysyna i D. Althoena niezwykle istotny fakt: „Rusią" Orzechowskiego była tylko Ruś koronna sprzed unii lubelskiej![69]

Tymczasem w Wielkim Księstwie Litewskim „Rusią" było wówczas zupełnie inne terytorium, leżące na jego wschodzie. Do tej „Rusi" należało

ные стратегии русской элиты Речи Посполитой и casus Адама Киселя, [w:] *Post-Древняя Русь. Нарративы Руси конца XV - середины XVIII в.: в поисках своей истории*, Москва 2018, s. 210-211.

67 „Вопрос самоидентификации потомка «русских сарматов», воссоединившешося з «польскими сарматами» в единый шляхецкий народ, нашел свое удачное и точное решнние в латинской — не русской и не польской! — формуле *«gente Ruthenus natione Polonus»*", Х. Граля, *«Русская вера»*, s. 225.

68 J. Axer, *Dylematy Adama Kisiela*, [w:] *Po co Sienkiewicz?: Sienkiewicz a tożsamość narodowa: z kim i przeciw komu? Warszawa-Kiejdany-Łuck-Zbaraż-Beresteczko*, koncepcja i red. nauk. T. Bujnicki i J. Axer, Warszawa 2007, s. 330. Mimo to nieszczęsny Kisiel nadal uchodzi za *gente Ruthenus natione Polonus* — por.: M. Drozdowski, *Między Żółtymi Wodami a Brześciem. Wokół szlacheckich wizji rozwiązania konfliktu na Ukrainie w latach 1648-1653*, [w:] *Człowiek twórcą historii*, t. 2: *Rzeczpospolita polsko-litewska w Europie wczesnonowożytnej*, red. C. Kuklo i W. Walczak, Białystok 2024, s. 487.

69 A. Janeczek, *Ruś w Koronie: stara nazwa i nowa tożsamość regionalna (po aneksji w połowie XIV wieku)*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski i M. Dzik, Rzeszów 2019, s. 160-167.

województwo połockie, witebskie i mścisławskie, dalej jej granica przechodziła nieco na wschód od Mińska i na zachód od Mozyrza, który był najdalej wysuniętą na południe większą miejscowością takiej „Rusi"[70]. Jeszcze dalej na południe leżał „Kijów" (czyli województwo kijowskie, a nie miasto), zwany też Ukrainą, Wołyń i Podole. Dlatego też podczas sejmu lubelskiego 1569 r. w czasie rozmów unijnych posłowie wołyńscy mogli argumentować, że „Kijów" „nie ku Rusi, ale ku Wołyniowi należy"[71]. W wyniku unii lubelskiej nastąpiło, jak to określiła Natalia Jakowenko, „spotkanie Rusi z Rusią"[72], nie było to jednak, jak tego chce ukraińska badaczka, tylko spotkanie Rusi Halickiej z Wołyniem i Kijowszczyzną, lecz z całością ziem ruskich w Wielkim Księstwie Litewskim. Stworzyło to warunki do ukształtowania się w Rzeczypospolitej trzeciego narodu — ruskiego. W Rzeczypospolitej halicka „Ruś" koronna staje się tylko dzielnicą większej Rusi, zwaną Podgórzem[73], a jej mieszkańcy — „Rusią podgórską", Podgórzanami, „obywatelami podgórskimi"[74].

Rzecz zadziwiająca — ani S. Kot, ani D. Althoen nie zainteresowali się tym, jak nazywało się w języku łacińskim państwo, którego utworzenia Stanisław Orzechowski był gorącym zwolennikiem[75].

Akt unii lubelskiej spisano w języku polskim, co już samo w sobie było aktem politycznym — w ten sposób jednoznacznie zasygnalizowano, że w nowo powołanym państwie to właśnie polszczyzna ma się stać pierwszorzędnym językiem państwowym i urzędowym[76]. Unia lubelska stworzyła nowy twór państwowy o dość nieprecyzyjnej nazwie Rzeczpospolita, popularnie tylko zwany Rzeczpospolitą Obojga Narodów[77]. W najważniejszym,

70 Zob.: O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów*, s. 104-108. To samo terytorium zyskało później miano „Białej Rusi".

71 *Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси*, t. 7, Вильно 1870, nr 22, J. Chodkiewicz do M. Radziwiłła, Lublin, 11 VI 1569 r., s. 44.

72 N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 157.

73 O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów*, s. 94, 112, 132.

74 Tamże, s. 93, 95, 169.

75 Jako autor dialogu „Quincunx", którym wsparł zwolenników jak najdalej idącego wcielenia Wielkiego Księstwa do Korony, J. Ślaski, *Polskie dialogi polityczne Stanisława Orzechowskiego na tle sejmów egzekucyjnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", 1967, t. 12, s. 71-72.

76 S. Dubisz, *„Postanowienie Rzeczypospolitej Obojga Narodów" — komentarz filologiczny do aktu unii lubelskiej roku 1569*, [w:] *Pod znakiem Orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego*, red. I. Fedorovič, M. Davlevič, K. Geben, Vilnius 2021, s. 17-18.

77 A. Rachuba, *Litwini wobec integracji we wspólnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Праб-*

trzecim punkcie unii lubelskiej stwierdzono: „Iż już Królestwo Polskie i Wielgie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nie różne ciało, a także nie różna, ale jedna a spólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła”[78].

Zdaniem Andrzeja Nowaka oznacza to, że Rzeczpospolita zrosła się z dwóch państw i narodów, czyli narodu polskiego i litewskiego, lecz jednocześnie tworzy się jeden lud w znaczeniu „obywatele”[79]. Rzeczony punkt odwołuje się jednak do sformułowania z unii mielnickiej: *Primum quidem Regnum Poloniae et Magnus Duc. Litvaniae uniantur et conglutinentur in unum et undivisum ac indifferens corpus; ut sit* ***una gens*****,** ***unus populus*****,** *una fraternitas et communia consilia* (...)[80]. Jeśli potraktujemy tekst unii lubelskiej jako przekład w tym względzie tekstu unii mielnickiej, to „naród” odpowiada słowu *gens*, „lud” zaś — słowu *populus*. W klasycznej definicji Cycerona „Lud (*populus*) zaś to — to bynajmniej nie każde zbiorowisko ludzi, skupionych dowolnym sposobem, lecz wielka ich gromada, zespolona przez uznanie tego samego prawa i przez pożytek, wynikający ze wspólnego bytowania”. Definicję tę przepisał encyklopedysta wczesnego średniowiecza Izydor z Sewilli. Jednak później w średniowieczu używano tego terminu raczej w znaczeniu społecznym (masy ludowe), niż etniczno-politycznym[81]. Niemniej w XVI-wiecznej Polsce uczono, że *populus* — lud, to ogół ludności państwa[82]. Ale wcześniej pojawia się w akcie unii mielnickiej także słowo *natio*: *Rex unus sit, egregie insinuans, cuncta alia facile uniri posse, si* ***diversarum gentium*** *duntaxat Rex unus fuerit. Hoc enim pacto* ***diverse nationes****, diversa dominia, diversae conditionis status, invicem mutuo bene sentire, ad communemque iurium conglutinationem, in unum quoddam et individuum corpus, facillime reduci posse*[83]. Tak więc dla twórców unii

лемы інтэграцыі і інкарпарацыі ў развіцці Цэнтральнай і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага Часу. Матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі прысвечанай 440-годдзю Люблінскй уніі, рэд. С. Сокал, А. Янушкевіч, Мінск 2010, с. 205, 208.

78 *Volumina constitutionum* (dalej: VC), t. 2: *1550-1609*, vol. 1: *1550-1585*, do druku przygotowali S. Grodziski, I. Dwornicka i W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 235.

79 A. Nowak, *Unia Lubelska po 450 latach*, „Wpis”, 2019, nr 4; „Teologia Polityczna”, https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=A.+Nowak%2C+Unia+Lubelska+po+450+latach [dostęp: 11.07.2022].

80 *Volumina legum* (dalej: VL), wyd. J. Ohryzko, t. 1, Petersburg 1859, s. 131 (286).

81 B. Zientara, *Populus — gens — natio. Z zagadnień wczesnośredniowiecznej terminologii etnicznej*, [w:] *Cultus et cognitio: studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kulczyński, Warszawa 1976, s. 676-680.

82 K. Grzybowski, *Ojczyzna. Naród. Państwo*, Warszawa 1977, s. 53.

83 VL, t. 1, s. 131 (285).

mielnickiej *gens* i *natio* to jedno i to samo. Wymienianie jednym tchem *gens* i *natio* na określenie tego samego to zresztą zwyczajny chwyt literacki[84].

Jednakże w tekście dokumentu unii lubelskiej wielokrotnie mowa jest o „oboim narodzie", a nie o „jednym ludzie"[85]. W Lublinie powołano więc „Rzeczpospolitą obojego narodu"[86], a nie „Obojga Narodów". Określenie to występuje także w obocznej formie „obojga narodu", chyba zręczniejszej dla dzisiejszej polszczyzny.

A jak określenie „obój naród" przetłumaczyliby twórcy unii lubelskiej?

Odpowiedź przynoszą Artykuły henrykowskie, spisane po łacinie na sejmie elekcyjnym w 1573 r., w których o „oboim narodzie" mowa jest wielokrotnie.

W tekście w języku łacińskim, opublikowanym przez Henriego de Noailles, już pierwsze zdanie po preambule brzmi: *Nos consiliarii Status, nobiles atque equites regni Poloniae* ***gentis utriusque****, tam Polonicae quam Lithuanicae* (...)[87]. W polskim przekładzie, opublikowanym przez A. Przybosia i R. Żelewskiego nie ma w tym miejscu mowy o „oboim narodzie": „Rady koronne, rycerstwo i stany wszelakie Korony Polski i litewskiego narodu (...)"[88]. Ale już w punkcie 3 dotyczącym dyplomacji król zobowiązuje się nie posyłać i przyjmować posłów oraz wysyłać wojska bez rady i zgody panów „obojga narodu" (*absque consilio et consensu dominorum* ***utriusque gentis***), przy czym wyrażenie o „oboim narodzie" w tekście polskim występuje dwukrotnie, podczas gdy w łacińskim tylko raz. W tekście polskim odnośnie do wojny i pospolitego ruszenia (p. 4) postanowiono, że król nie ma prawa posyłać poza granice państwa rycerstwa „obojego narodu", czego nie ma w tekście łacińskim. To samo w ustępie o granicach koronnych „obojego narodu". Jednakże dalej postanowiono, że mają być zachowane urzędy koronne i dworskie „obojego narodu", a nadawane ludziom zasłużonym „obojego narodu", a nie obcym (*Officia vero regni publica* ***utriusque gentis*** *integre in sua authoritate retinebimus, similiter et offi cia curiae non supprimemus neque suffocabimus, sed ea ipsa officia, cum vacaverint, hominibus* ***utriusque gentis*** *idoneis, de Republica bene meritis et non extraneis, distribuemus*).

[84] D. Althoen, *„Natione Polonus" and „Naród Szlachecki"*, s. 502; Д. Альтоўэн, *„Natione Polonus"*, c. 342.

[85] VC, t. 2, vol. 1, s. 234-236, p. 1, 4, 6, 8, 11, 16, 19.

[86] Tamże, s. 234, p. 1.

[87] H. de Noailles, *Henri de Valois et la Pologne*, t. 3: *Documents et pieces justificatives*, Paris 1867, s. 437-443.

[88] *Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku*, opr. A. Przyboś, R, Żelewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 176-181; VC, t. 2, vol. 1, s. 326-329.

Ponadto termin *utriusque gentis* znajdujemy w formule przysięgi Walezjusza: *Ego Henricus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae* (...) *per omnes Regni Ordines* ***utriusque gentis****, tam Poloniae, quam Lithuaniae* (...)[89].

Tak więc nie ma wątpliwości, że pokolenie twórców unii lubelskiej sądziło, że ich dziełem jest Rzeczpospolita Obojga Narodu i formułę tę tłumaczyło na łacinę jako *Utriusque Genti*s, a nie *Nationi*s, czyli zgodnie z tym, co twierdzi David Althoen, a w rozumieniu dokładnie przeciwnym lekcji Stanisława Kota i jego zwolenników.

Akt unii lubelskiej niewątpliwie zakładał utworzenie jednego narodu politycznego. O „narodzie szlachecskim" wspomniano tylko w kontekście rozdawnictwa dóbr stołowych ludziom takiego „narodu"[90]. Także i w tym wypadku odczytanie przez Althoena określenia „naród szlachecki" jako po prostu pochodzenia szlacheckiego okazuje się słuszne[91].

Jak nieco górnolotnie, lecz trafnie, ujął to Henryk Wisner, że „podjęte w Lublinie decyzje były kresem drogi i jej — początkiem"[92]. Pojawienie się pojęcia „obojga narodu" (to znaczy narodu dwojakiego[93]), podczas gdy w unii mielnickiej mowa była o „jednym narodzie", świadczy o tym, że na drodze do zjednoczenia wykonano zarówno krok naprzód, jak i w tył, a raczej w bok. Unia mielnicka i unia lubelska należą bowiem do innych epok. O ile tę pierwszą zawierały elity dwóch feudalnych państw, o tyle unię lubelską zawierali przedstawiciele narodów[94]. Jednakże powołanie jednego, choć „obojego" narodu politycznego w danym momencie było tylko deklaracją; nie było też w tym akcie ani słowa o tym, że ten „obój naród" miałby być politycznym narodem „polskim". Co więcej, zagwarantowano nienaruszalność praw i przywilejów nadanych „narodom litewskim, ruskiem, żmudzkiem i innem narodom i obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego"[95]. W okresie przedunijnych manewrów politycznych po raz pierwszy chyba dała o sobie znać szlachta ruska, przede wszystkim z Wołynia. Jej aktywność świadczy o rodzącej się ruskiej świadomości narodowej[96].

89 VL, t. 2, s. 135 (863); VC, t. 2, vol. 1, s. 330.
90 VC, t. 2, vol. 1, s. 235, p. 18.
91 Zob.: D. Althoen, *„Natione Polonus" and „Naród Szlachecki"*, s. 477-486; Д. Альтоўэн*, „Natione Polonus"*, с. 320-328.
92 H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, Warszawa 1988, s. 127.
93 *Oba(j)*, [w:] A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, https://pl.wikisource.org/wiki/S%C5%82ownik_etymologiczny_j%C4%99zyka_polskiego/oba(j) [dostęp: 30.08.2022].
94 H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości*, s. 128.
95 VC, t. 2, vol. 1, s. 237, p. 18.
96 Zob.: H. Litwin, *Zjednoczenie narodów cnych*. Tam najnowsze zestawienie obszernej literatury przedmiotu.

Teza, że szlachta ruska już w XVI, a litewska w XVII w. weszła w skład „polskiego narodu politycznego", czyni Stanisława Kota bezbronnym wobec problemu, który postawił na koniec swojego artykułu: „I narzuca się pytanie: w jakim stopniu oddziałała jakość i rodzaj świadomości narodowej na bunty chłopsko-kozackie na Rusi, na przyjęcie Szweda przez ogół większości szlachty wbrew swemu królowi, na separatyzm Litwy?"[97]. Kota usprawiedliwia jego konstatacja: „Ciekawe byłoby wyśledzić poczucie narodowe wśród szlachty ruskiej, rozbitej po Lublinie między naród polski i naród litewski. Nie zebrano dotąd materiału do wyświetlenia tego zagadnienia"[98]. Od tego czasu historiografia polska, ukraińska, białoruska i litewska poczyniła ogromne postępy w tej materii. Jak dotąd, nikt nie znalazł przykładu samoidentyfikacji *gente Ruthenus natione Polonus,* ani w XVI, ani w XVII, ani też w XVIII wieku. Określenie *gente Ruthenus natione Polonus* nabyło popularność wśród rodów galicyjskich pochodzenia ruskiego dopiero w XIX wieku. Była to wygodna formuła dla osób wywodzących się z rodu ruskiego, lecz odczuwających swoją przynależność do narodu polskiego[99]. Mamy tu więc do czynienia z tym samym zjawiskiem, co w wypadku formułki *gente Lithuanus natione Polonus* w sytuacji szlachty pochodzenia litewskiego w tymże XIX w. Nikt też nie znalazł jakiejkolwiek wzmianki o tym, by Rusini czy też Litwini odczuwali swoją przynależność do „politycznego narodu polskiego". Czy nie pora już rozstać się z tym symulakrem?

Summary

***Respublica Utriusque Gentis* — „The Commonwealth of a 'Dual Nation'" not „The Commonwealth of 'Two Nations'"**

In 1938 Stanisław Kot, a Polish historian, put forward the thesis that the Ruthenian nobility felt they belonged to the „Polish political nation" already in the 16th century, and the Lithuanian nobility in the 17th century. Kot attributed the formula „gente Ruthenus natione Polonus" to Stanisław Orzechowski. He also stated that the term „gens" refers to ethnic origin, and „natio" to belonging to a political nation.

American researcher David Althoen showed that Orzechowski's phrase „gente Roxolanus natione Polonus" should be read as „Ruthenian by nationality, but also Polish by origin". The author of this work proves that state documents from the period of the Union of Lublin in 1569 mention „dual" nation („obój naród") of the Republic of Poland and not „two nations". In Latin, the Polish-Lithuanian state was referred to as „Respublica Utriusque Gentis", so the term „gens" then meant a political nation, not an ethnic origin.

Keywords: gente, Ruthenus, Lithuanus, natione, Polonus.

[97] S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w XV-XVII wieku*, s. 33.

[98] Tamże, s. 25.

[99] Zob: A. Świątek, *Przypadek „gente Rutheni, natione Poloni" w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne 144", 2017, z. 2, s. 303-322.

Змест

Рэч Паспалітая Двайной Нацыі — *Respublica Utriusque Gentis*

Польскі гісторык Станіслаў Кот выступіў у 1938 г. з тэзісам, што руская шляхта мела пачуццё прыналежнасці да „польскай палітычнай нацыі” ўжо ў XVI, а літоўская ў XVII ст. Кот прыпісаў фармулёўку *gente Ruthenus natione Polonus* Станіславу Арахоўскаму. Палічыў пры тым, што тэрмін *gens* адносіцца да этнічнага паходжання, а *natio* — да прыналежнасці да палітычнай нацыі. Тым часам ніхто падобнай фразы не знайшоў ні ў крыніцах XVI, ані нават XVIII ст.

Амерыканскі даследчык Дэйвід Альтоўэн даказаў, што належную Арахоўскаму фразу *gente Roxolanus natione Polonus* трэба хутчэй за ўсё чытаць як „русін паводле нацыянальнасці, але і паляк паводле паходжання”. Аўтар гэтай працы даказвае, што ў дзяржаўных дакументах перыяду Люблінскай уніі 1569 г. на польскай мове выступае „двайная нацыя” („obój naród”) Рэчы Паспалітай. На латыні польска-літоўская дзяржава акрэсліваецца як *Respublica Utriusque Gentis*. Такім чынам тэрмін *gens* азначаў тады палітычную нацыю, а не паходжанне.

Ключавыя словы: племя, русін, літовец, нацыя, паляк.

Oleg Łatyszonek — dr hab., prof. UwB, pracownik Wydziału Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia procesów narodowotwórczych na Białorusi i Ukrainie, geohistoria i cywilizacja Europy Wschodniej.

Marcin Mironowicz
(Białystok)

Powstanie i dzieje parafii prawosławnej w Krynkach od końca XVI wieku

Krynki powstały w pierwszym okresie kolonizacji Puszczy Grodzieńskiej. Osadnictwo rozwijało się głównie wzdłuż traktu z Grodna do Brześcia. W procesie zajmowania, podziału i użytkowania terenu uczestniczyła ludność ruska i litewska znad Niemna. Dominowali wśród niej drobni bojarzy, głównie pochodzenia białoruskiego i litewskiego, ci ostatni szybko ulegali polonizacji. Obok nich powstawały dobra magnackie (Chodkiewiczów — Wielka Brzostowica, Massalskich — Olekszyce)[1].

Krynki położone były na terenie powiatu grodzieńskiego województwa trockiego. Początki późniejszego miasteczka związane są z dworem hospodarskim[2]. Dwór królewski powstał w okolicy rzeki Krynka przed 1429 rokiem na szlaku drogowym łączącym Wilno z Krakowem przez Grodno, Brześć, Lublin. W styczniu 1434 roku król Władysław Jagiełło i Zygmunt Kiejstutowicz spotkali się na dworze hospodarskim. 20 września 1494 roku Krynki odwiedził Aleksander Jagiellończyk. W 1509 roku osada dworska nazywana była miastem. W tym czasie dwór hospodarski w Krynkach musiał być osadą znacznych rozmiarów, skoro mógł pomieścić osoby towarzyszące tak wielkim dostojnikom. Wzrost znaczenia dworu kryńskiego nastąpił na początku XVI stulecia, kiedy obok Traktu Brzeskiego powstała Droga Narewska biegnąca od Grodna przez Narew do Bielska. Przez Krynki przejeżdżały wówczas często orszaki królewskie i książęce, karawany kupieckie i poselskie[3]. Położenie u zbiegu dwóch ważnych szlaków komunikacyjnych idących z Grodna na południe — Drogi Narewskiej, prowadzącej do Bielska i Traktu Brzeskiego, przyczyniło się do powstania przy dworze osady z ludnością służebną i rzemieślniczą.

1 J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny, geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica", Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, t. IX, s. 28.

2 Tamże, s. 27; J. Kubiak, *Krynki. Studium historyczno-urbanistyczne*, Warszawa 1976, mps, s. 6-10.

3 F. Popeè, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. I, Kraków 1903, s. 385, 391-396; J. Kopaczek, *Zarys dziejów królewskiego traktu Kraków-Lublin-Wilno i jego przywrócenie jako „Via Jagiellonica"*, [w:] *Związki Lublina i Wilna. Studia i materiały*, t. 1, red. T. Rodziewicz, Lublin 2011, s. 86; C. Bach-Szczawińska, *Z dziejów Krynek w XVI wieku*, „Studia Podlaskie", Białystok 2012, nr 20, s. 10.

Fakty te przyczyniły się do rozbudowy dworu i w konsekwencji do powstania miasteczka.

Decydującym czynnikiem o jego powstaniu było położenie dworu nad rzeką Krynką, na skrzyżowaniu dwóch ważnych szlaków komunikacyjno-handlowych. Obsługa obu szlaków wymagała zapewnienia podróżnym wyżywienia, noclegów i usług rzemieślniczych. Dwór stanowił centrum lokalnych dóbr hospodarskich, przy którym powstawały karczmy, warsztaty rzemieślnicze i domy z ludnością służebną. Rozwój miasteczka wymagał powstania obiektów sakralnych do obsługi zamieszkałej tam ludności i ustanowienia placów targowych. W takich okolicznościach doszło do założenia przed 1518 rokiem miasteczka Krynki[4]. Miasteczko zostało ulokowane przy trakcie z Grodna do Bielska i Brześcia.

Nadanie praw miejskich Krynkom przez Zygmunta Starego w 1518 roku spowodowało napływ nowych osadników. Krynki w tym samym roku otrzymał w dzierżawę od króla starosta grodzieński Jerzy Mikołajewicz Radziwiłł (1480-1541)[5]. Na początku XVI wieku miasteczko Krynki uposażono w użytki rolne. Mieszkańcy miasteczka po latach „wolnizny", czyli po okresie zwolnienia od płacenia podatków, ponosili określone obciążenia i powinności względem skarbu hospodarskiego. Pierwotnie układ przestrzenny Krynek kształtował się z uwzględnieniem przebiegu szlaku Wilno-Kraków. W miejscu, gdzie droga rozwidlała się na Trakt Brzeski i Drogę Narewską powstał pierwszy rynek.

Pierwsza świątynia prawosławna powstała na początku XVI wieku. W akcie fundacji kościoła katolickiego św. Anny z 15 lipca 1522 roku, wydanym

4 М. Любавский, *Областное деление и местное управление Литовско-Русского государства ко времени издания Первого Литовского Статута*, Москва 1892, с. 177; J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 27, 29; S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica", 1970, t. VII, s. 92.

5 „Привелей пану Юрию Миколаевичу, старосте городенскому, на держанне дворов Озер и Кринок в суме п(е)н(я)зем тисечи копах грошей. Жикгимонт. Божъю м(и)л(о)стюю Чиним знаменито. Тыми ряды писали до нас панове рада наша Великого Князтва Литовского иж их милосць, безъ бытъности тамъ нашое, взяли ку потребе нашом и земьском в старосты городенского, пана Юрия Миколаевича тисечу копъ грошеи литовское монеты по десяти пенязен в грошъ, а в тых пенязях заставили их милосць ему двор наш Городенского повета Озеры и Кринки со въсими людми тыхъ дворовъ нашыхъ путъными, и делъными, и тягълыми, и с конюхи, и с псарцы, и с ловцы, и с осочъники, и з соленики, и со въсими иными людми тых волостей нашых и зъ ихъ всими служъбами, и з даньми грошовыми и медовыми, и бобровыми, и куничъными, и з озеры, и зъ дяклы оржаными и овсяными и з сеном подякольным, и с колодниною, и с пашънями...", *Lietuvos Metrika*, kn. 11: (*1518-1523*), Vilnius 1997.

przez króla Zygmunta Starego, zostało podkreślone, że wśród „ortodoksów" osiadło wielu katolików i to dla nich należało zbudować kościół w Krynkach[6]. Zapis o „ortodoksach" odnosi się do ludności ruskiej wyznania prawosławnego, która osiadła przy dworze hospodarskim[7]. To z myślą o nich już w 1505 roku wybudowano w Krynkach pierwszą cerkiew[8].

Według tradycji miejsce, na którym zbudowano świątynię, było pokryte lasem. Przejeżdżając przez Krynki królowa Helena, żona Aleksandra Jagiellończyka, weszła na wzniesienie i została oczarowana pięknem przyrody i modlitewnym spokojem. Księżna Helena Iwanówna nakazała w tym miejscu wyrąbać las i pobudować cerkiew. Przekazywana z pokolenia na pokolenie tradycja potwierdza, że cerkiew Narodzenia Chrystusa Zbawiciela w Krynkach powstała o 17 lat wcześniej od kościoła katolickiego[9]. Niestety, nie można dziś ustalić dokładnej lokalizacji pierwszej świątyni prawosławnej na terenie obecnych Krynek. Wiadomo jedynie, że nie była ona przy dworze hospodarskim, gdzie znajdował się kościół, ani przy tzw. Starym Mieście. Możliwe, że pierwsza lokalizacja cerkwi dotyczyła terenów, które później stały się Nowym Rynkiem Krynek. Stary Rynek otoczony rozlewiskami był ulokowany w pobliżu kościoła. W wyżej zaprezentowanej opowieści o powstaniu cerkwi mowa jest o lokalizacji wśród lasu na wzgórzu. Teren ten znajdował się za rzeką Krynką w kierunku drogi wiodącej do Grodna i Świsłoczy.

Szybki rozwój miasta i zwiększająca się liczba ludności ruskiej spowodowały konieczność budowy nowej świątyni prawosławnej. Proces ten należy rozpatrywać w korelacji z rozwojem przestrzennym miasta i uzyskaniem przez Krynki praw magdeburskich. Mieszkańcy Krynek w tym czasie podlegali władzy wójta.

W czasie prowadzonej przez królową Bonę reformy, zwanej pomiarą włóczną, miasto zostało przeniesione za rzekę Krynkę i otrzymało nowe rozplanowanie: prostokątny rynek i siatkę prostopadłych ulic: „Obok tzw. Starego Miasta, obejmującego rynek i trzy ulice, wymierzono Nowe Miasto

6 J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 29; C. Bach-Szczawińska, *Z dziejów Krynek w XVI wieku*, s. 11-12.

7 C. Bach-Szczawińska, *Z dziejów Krynek w XVI wieku*, s. 12.

8 ks. G. Proniewski, *Kronika Parafii Prawosławnej Narodzenia NMP w Krynkach*, XIX w., rkps. Wydana drukiem: *Kronika cerkwi w Krynkach*, „Bielski Hostineć", 2017, nr 1 (49), s. 112.

9 Krynki znajdowały się w Puszczy Odelskiej. Pomiara włóczna królowej Bony w Wielkim Księstwie Litewskim przyczyniła się do powstania wielu miejscowości na obszarze tej puszczy, m.in.: Knyszewicz, Wierzchlesia, Sukowicz, Barkowicz, Ozieran i Krynek. Szerzej: G. Sosna, *Krótki zarys historyczny parafii Krynki*, „Wiadomości PAKP", 1973, s. 56.

z nowym rynkiem i 10 ulicami”[10]. Zabudowę stanowiły drewniane domostwa, kryte najczęściej słomą, wznoszone na regularnych działkach, wymierzonych wzdłuż jedenastu ulic. Na placu rynkowym wystawiono ratusz, budynek wagi miejskiej, postrzygalnię oraz kramy miejskie. Rynek stał się centrum życia społecznego i gospodarczego. Na rynku koncentrował się handel miejski. Od 1540 roku Krynki posiadały przywilej targowy[11], który przez króla Zygmunta Augusta został rozszerzony 26 stycznia 1560 roku.

Istotne zmiany w strukturze społecznej mieszkańców miasta i szybki rozwój gospodarczy wymusił jego reorganizację. Na mocy przywileju Zygmunta Augusta, wystawionego w Wilnie 26 stycznia 1560 roku, nową lokalizację uzyskała cerkiew. Na uposażenie duchownych przeznaczono dwie włóki ziemi w obrębie miejskim (porzeckim i ostrowskim) oraz trzy place miejskie. Dwa z nich trzymał proboszcz Wasyl (na ul. Zawackiej i Nowonietupskiej), natomiast drugi duchowny, o imieniu Kasjan, posiadał działkę na ulicy Starogrodzieńskiej. Zbieżność dat przywilejów monarszych na targi w Krynkach i fundację nowej cerkwi nie była przypadkowa. Oba przywileje wynikały z nowego planu zagospodarowania miasta Krynek.

O motywach religijnych i gospodarczych wydania przywileju znajdujemy potwierdzenie w samym dokumencie królewskim: „[...] ижъ для збору хрестянского подданых нашыхъ и для способленья торговъ въ месте нашом Кринском церкви руское есть потреба. Чому мы [...] для подданых нашых збор хрестиянъскии и способленье того места мети хотечи на то есмо позволили и в томъ месте нашомъ Крыньском церковъ заложенья Рожества Хрыстова фунъдовали и на выхованье попу две волоки вольныхъ пры томъ месте нашомъ Крынском межы волоками местскими придати казали и тым листомъ нашымъ прыдаемо. Маеть тамъ пры тои церкви попъ добрыи научоныи и богобоиныи будучи за нас, г(о)с(по)д(а)ра, Бога просити и всих подданых нашыхъ во всяких справах хрестиянских побожно научати яко ураду его належить, а тых двух волокъ ку церкви вольно уживати маеть. И на то есмо дати казали сесь наш листъ з нашою печатью. Писан у Вильни лета Бож(его) нарож(енья) 1560 м(е)с(е)ца генв(ара) 26 день. Подпись руки ег(о) к(о)р(олевское) м(и)л(ости). Остафеи etc.”[12].

[10] J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 43.

[11] O targach w Krynkach wspomina wyrok sądu grodzieńskiego z 14 października 1540 r., *Акты, издаваемые Виленской археографической комиссией для разбора древних актов*, т. XVII, Вильна 1890, с. 190.

[12] „Żygimont Awgust etc. Oznajmujem sism naszym pis'mom. Dali nam sprawu sprawca dworow gorodenskich, derżawca ostrynskij, ozerskij i nowodworskij Sebestjan Dybowskij a dworanin nasz Ławryn Wojnam sprawca pomiery wołok gorodenskich, iż dlja zboru chrestjanskogo poddanych naszych i dlja sposoblenija torgow

Drewniana świątynia prawosławna z 1560 roku stała na placu o powierzchni 1 morga, znajdującym się pomiędzy ulicami Świsłocką i Zawacką. Inwentarz Krynek z 1578 roku podawał, że obok ulicy Świsłockiej „tamże, w tyle tych placów ulice Zawackiej wolnego placa, na którym cerkiew Ruska stoi — morg 1. Tamże podle tej Cerkwie placów 2, na których pop ruski mieszka, w nich pręt[ów] 10. Na sługi cerkiewne plac 1 — pręt[ów] 5. Na szpital dla ubóstwa placów 2, w nich prętów 10”[13]. W przestrzeni Krynek świątynię prawosławną umiejscowiono pod wygonem miejskim, na niewielkim wzniesieniu. Za cerkwią znajdował się cmentarz parafialny. O nowej lokalizacji świątyni w połowie XVI stulecia informuje dokument z 1775 roku[14]. Cerkiew miała wówczas inną lokalizację, aniżeli obecna,

w meste naszom Krynkach cerkwi ruskoj jest potreba. Czomu my s powiesti ich wyrozumiewszy i dlja podddanych naszych zbor chrestjankij i sposoblenje togo miesta mieti chotieczy na to jeśmo pozwolili i w tom miestie naszom Krynskom cerkow założenija Rożestwa Chrystowa fundowali i na wychowanie popu dwie wołoki wolnych pry tom mieste naszom Krynskom mieży wołokami prydati kazali i tym listom naszom pridajemo. Majet tam pri toj cerkwi pop dobryj nauczonyj i bogobojnyj buduczi za nas gospodara Boga prositi i wsich poddanych naszych wo wsiakich sprawach chrystijanskich pobożno nauczati jako uradu jego należit, i tych dwuch wołok ku cerkwi wolno używati majet. I na to jesmo dati kazali sies’ nasz list z naszoju pieczatju. Pisan u Wilni leta Bożego narożenia 1560 miesieca genwara 26 dien’. Podpis ruki jego korolewskoj miłosti. Ostafiej etc”. *Lietuvas Metrika. Knyga Nr. 37 (1552-1561)*, parengė D. Baronas, Vilnius 2011, nr 330, s. 336.

13 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Akta Kameralne, dz. 1/10, k. 229, 307; A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, s. 268, 277.

14 „Roku tysiąc siedmset ośmdziesiąt trzeciego, miesiąca Maja siódmego dnia. Na roczkach majowych w mieście i. k. mci Grodnie, porządkiem prawa pospolitego sądzących się przed nami Ludwikiem Kazimierzem Korybutem Daszkiewiczem — podstarostą, Alexandrem Michałem Eysymontem — stolnikiem, Michałem Jadłuckim — sędziami, Franciszkiem Suchodolcem — podstolim y pisarzem, urzędnikami grodzkimi powiatu Grodzieńskiego, stanąwszy osobiście u sądu patron imć pan Józef Siedzieniewski — rotmistrz y komornik powiatu Grodzieńskiego, dokument konwencyjny od ekonomii J. K. Mci Grodzieńskiey, cerkwi Kryńskiey wydany, opowiadał, prezentował y ku zapisaniu ad acta podał, którego brzmienie w następny ma się sposób: Roku tysiąc siedemset siedemdziesiątego piątego, miesiąca Oktobra, dwudziestego piątego dnia. Z wyraźnej dyspozycji W I. P. Dzierżyńskiego — administratora i. k. mci ekonomii Grodzieńskiey, abym zjechawszy z dworu i. k. mci Kryńskiego do miasta Krynek, w nagrodę y zamian morgów dziewięciu pod wsią Piroszkami, przywilejem nadanych najjaśniejszego monarchii Władysława czwartego cerkwi iuris patronatus królów polskich Kryńskiey, odeszłych od funduszu, a podpadłych pod pola skarbowe klucza J. K. Mci. Kryńskiego, kiedy krescyalnie zakładali poletki, ogród pusty bezpłatny przy wygonie pod cerkwią i cmentarzem Kryńskim leżący, i. x. Janowi Osochowskiemu — plebanowi Kryńskiemu y jego wszystkim następcom w spokojną posesją y dzierżeniu podał. Na dniu wyrażonym pełniąc wolą y rozkaz administracji zjechawszy do miasta Kry-

wybudowana w latach 1864-1868. Świątynię Narodzenia NMP ulokowano na wzgórzu na terenie dzisiejszego cmentarza prawosławnego i znajdującej się na nim cerkwi św. Antoniego Wielkiego. Kaplicę cmentarną zbudowano na miejscu drewnianej cerkwi Narodzenia NMP z 1560 roku. Kaplicę św. Antoniego rozebrano w 1988 roku i ponownie zrekonstruowano w latach 1989-1992. Szesnastowieczna cerkiew Narodzenia NMP znajdowała się przy ulicy Świsłockiej i była oddalona od Starego i Nowego Rynku. Cerkiew kryńska musiała już wówczas być pod wezwaniem Narodzenia NMP, skoro jeden z głównych jarmarków w mieście odbywał się przy niej mianowicie we wrześniu[15], w okolicach święta parafialnego, przypadającego według kalendarza juliańskiego na 21 tegoż miesiąca. Parafia w Krynkach należała do protopopii grodzieńskiej, będącej strukturze diecezji metropolitarnej (kijowsko-wileńskiej).

Powstaje pytanie, dlaczego pierwsza cerkiew w Krynkach została przeniesiona na nowe miejsce. Nadanie szerokich uprawnień na targi i jarmarki w mieście wymusiło ustanowienie Nowego Rynku, na którym to prawdopodobnie znajdowała się cerkiew Narodzenia Chrystusa Zbawiciela. Fundacja nowej prawosławnej świątyni w Krynkach była podyktowana nowym układem urbanistycznym miasta, gdzie Nowy Rynek miał centralne położenie. Cerkiew została wybudowała przy ulicy Świsłockiej, tam, gdzie obecnie znajduje się cmentarz prawosławny. Nowa lokalizacja z dodatkowym

nek wspomniany ogród podałem y w moc spokojne dzierżenie władzami rozkazującą poleciłem y intromittowałem. A za przełożeniem tejże administracji, że po kilkokrotnym pogorzeniu miasta y plebanii nie miał się gdzie wspomniany i. x. Osuchowski budować, gdyż to miejsce z planty nowej ma podpaść pod nowy rynek, zabudowanie temuż y jego sukcesorom administracja na tymże ogrodzie mieć pozwoliła y kazała. Ten ogród tak się ma w sobie: końcem jednym do ogrodów miejskich ulicy Świsłockiey, drugim końcem do wygonu miejskiego ku olszynie pod drogę idącą do Geniusz do miasta, bokiem jednym do mieszczanina nazwanego Eliaszowicza albo Kotka, drugim bokiem do zaułku idącego, z ulicy Świsłockiey do cerkwi y wygonu, oraz y wapienni nowej. — Wolne tedy będzie z woli administratorskiej niniejszy xiądz Osochowski y jego sukcessorowie ku własnemu pożytkowi mieć, używać y zasiewać y na nim się budować bez żadnej turbacji od oficjalistów skarbowych. Co aby wiarę, walor y moc miało przy podaniu własną ręką podpisuję — Dat. w Krynkach, dnia y roku wyż. położonego. U tego dokumentu konwencyjnego przy wyciśnionej pieczęci podpisy rąk takowe: Krzysztof Fabrycyusz — ekonom klucza J. K. Mci Kryńskiego. Takową konwencją z wyraźnej woli administracji uczynioną podpisuję. — Datum ut supra. J. Rozynkowski — deputat J. K. Mci Kryński g. b. t. mp. (l. s.). Który to dokument konwencyjny, za podaniem onego przez wyż. wyrażoną osobę do akt, jest do xiąg grodzkich powiatu Grodzieńskiego przyjęty i zapisany. *Акты, издаваемые Виленской археографической комиссией для разбора древних актов*, т. VII, Вильна 1874, с. 55-56.

15 AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, sygn. 2041.

uposażeniem pozwalała na umiejscowienie przy świątyni cmentarza, szpitala i szkoły.

Przy cerkwi kryńskiej był bowiem prowadzony szpital dla osób ubogich, działała szkoła parafialna. W szkole duchowni uczyli dzieci czytania ksiąg liturgicznych, języka cerkiewnosłowiańskiego i śpiewu cerkiewnego. Liczba uczniów była ograniczona zapotrzebowaniem parafii na służbę cerkiewną. Wychowankowie szkoły zostawali duchownymi lub pełnili w cerkwi funkcje pomocnicze[16].

22 listopada 1569 roku Krynki otrzymały prawa miejskie magdeburskie i herb, nadane przez Zygmunta Augusta. Teren miasta, wraz z przedmieściami, został wyłączony do jednej włości i podlegał jurysdykcji miejskiej. Na mocy przywileju magdeburskiego miasto otrzymało 166 włók ziemi położonych we wsiach Porzecze, Wielki Ostrów, Mały Ostrów-Pirożki, Ozierany i Humniszcze-Łapicze. Krynkom nadano grunta miejskie: włóki, siedliska, ogrody, morgi, zaścianki, łąki i lasy[17]. Miasto przestało podlegać prawu ziemskiemu litewskiemu, a zarządzane było zgodnie z prawem magdeburskim. Został zachowany urząd wójta, który był przedstawicielem hospodara. Do jego obowiązków należało sprowadzanie nowych osadników, wymierzanie gruntów, ściganie przestępców, przygotowanie miasta do obrony oraz ściąganie czynszów i podatków skarbowych na rzecz skarbu wielkoksiążęcego. Wójt stał na czele składającego się z ławników sądu wójtowskiego, który rozstrzygał w sprawach kryminalnych.

Wraz z przywilejem magdeburskim miasto otrzymało autonomię. Burmistrz, wraz z rajcami, stanowił organ samorządowy i był przedstawicielem miasta i mieszczan. Burmistrz przewodniczył Radzie Miejskiej, która w mieście sprawowała władzę, czuwała nad bezpieczeństwem i porządkiem, targami, cechami i dochodami miasta. Burmistrz stał na czele sądu radzieckiego, któremu podlegały sprawy cywilne i obywatelskie. Burmistrz był wybierany spośród czterech kandydatów z mieszczan. Miasto otrzymało prawo do drugiego targu w sobotę i czterech jarmarków rocznie[18]. W drugiej połowie XVI wieku w miasteczku prowadzone były 43 karczmy[19]. W inwentarzach miasta z tego okresu wymienieni są najczęściej rzeźnicy,

[16] M. Mironowicz, *Szkoły bractw cerkiewnych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku*, Białystok 2019, s. 98.

[17] AGAD, Akta Kameralne, dz. 1/10, k. 322.

[18] AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, sygn. 324, k. 127-128; W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej*, „Przegląd Historyczny", 1982, t. LXXIII, z. 1-2, s. 32; C. Bach-Szczawińska, *Z dziejów Krynek w XVI wieku*, s. 15.

[19] AGAD, Akta Kameralne, dz. 1/10, k. 327.

szewcy, przekupnie, piekarze, kowale, garncarze, krawcy, kuśnierze oraz liczne kramy handlowe skupione wokół rynku[20].

Inwentarz Starostwa Grodzieńskiego z 1578 roku, sporządzony po śmierci starosty grodzieńskiego Aleksandra Chodkiewicza, opisując Krynki wymienia Stare Miasto, Rynek Nowy i trzy ulice oraz Nowe Miasto z rynkiem i jedenastoma ulicami[21]. Rynek znajdował się na wzgórzu, od którego odchodziły prostopadłe ulice. Ulice tworzyły swoisty szachownicowy układ przestrzenny. Taki układ urbanistyczno-przestrzenny był efektem przeprowadzonej w latach sześćdziesiątych pomiary włócznej. Pierwotne umiejscowienie miasta, otoczone łąkami, rozlewiskami i bagnami wymusiło na mierniczych dokonanie wyboru innego miejsca na lokalizację „nowego Rynku" i wytyczenie nowych ulic. Centrum miasta przesunęło się na wzgórze za rzekę Krynkę.

Krynki i okoliczne wsie należały początkowo do skarbowych dóbr koronnych i wchodziły w skład starostwa grodowego w Grodnie. W 1589 roku konstytucja sejmowa wydzieliła ze skarbu koronnego tzw. dobra stołowe, przeznaczone na utrzymanie dworu królewskiego, później zamienione na ekonomie królewskie. Krynki znalazły się w Królewskiej Ekonomii Grodzieńskiej. Z inwentarza z 1578 roku wynika, że w spisie mieszczan nie było wyznawców judaizmu. Żydzi pojawiali się w Krynkach w XVII wieku jako arendarze pochodzący z innych miast litewskich (Grodno, Brześć), którzy okresowo dzierżawili miejscowe browary i karczmy.

Parafia kryńska w czasach unickich

Po unii brzeskiej w 1596 roku cerkwi kryńskiej narzucono obrządek unicki. Zmianie jurysdykcji sprzyjało uzależnienie duchowieństwa od metropolity unickiego oraz polityka króla Zygmunta III Wazy. Po zawarciu unii brzeskiej odstępcy od wiary prawosławnej biskupi i duchowni przyjęli dogmaty wiary katolickiej i uznali papieża za swojego zwierzchnika, tym samym sprzeniewierzając się przysiędze złożonej świętej, apostolskiej, powszechnej Cerkwi. Unici na terenie parafii kryńskiej do połowy XVII stulecia zachowywali obrzędowość wschodnią, ale w kolejnych dekadach postępowała latynizacja liturgii i życia cerkiewnego. Przyjęto praktykę łacińską w zakresie

20 *Revisia generalna do Ekonomiey Grodzieńskiey Seymem Coronationis Cracoviensis Anni 1676 naznaczona a w roku 1679 et 1680 odprawiona*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 5620 II, k. 339-339v.

21 AGAD, Archiwum Kameralne, Inwentarz starostwa grodzieńskiego 1578, I/10, s. 289-298; J. Jakubowski, Powiat grodzieński w XVI w. (mapa 1:400 000), rys. M. Kulicki, [w:] *Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski*, z. III, Kraków 1935, s. 99-114.

udzielania sakramentów. Z życia religijnego usuwano prawosławne księgi liturgiczne i modlitewniki. Modlitwy w języku cerkiewnosłowiańskim zastąpiono modlitwami w języku polskim. W XVIII wieku głoszono kazania wyłącznie w języku polskim. Kanon eucharystyczny miał być sprawowany według zasad i reguł zawartych w mszałach łacińskich. Odrzucono chrzest przez zanurzenie, zabroniono postrzyżyn i podawania św. eucharystii bezpośrednio po chrzcie. Zmienił się wystrój cerkwi — usunięto ikonostasy, wprowadzono ołtarze boczne, konfesjonały i ławki. Podczas liturgii zaczęto używać dzwonków. Z ujednoliceniem dogmatycznym, obrzędowym, szło zbliżenie duchowieństwa unickiego z łacińskim w codziennym ubiorze. Księża uniccy przestali nosić brody i wschodnie sutanny.

Na synodzie zamojskim 1720 roku podjęto decyzje o budowie świątyń w stylu podobnym do kościołów, o zmianie wystroju cerkwi — nakazano usunięcie ikonostasów i prestołów, zalecono wprowadzenie ołtarza głównego, ołtarzy bocznych, konfesjonałów, ambon, ławek, kropielnic, organów. Zlikwidowano liturgie śpiewane, wprowadzono tzw. ciche msze, czyli szeptane z wykorzystaniem dzwonków. Na początku lat trzydziestych XIX wieku z 49 cerkwi w obwodzie białostockim ikonostasy zachowały się w sześciu. W połowie świątyń wprowadzono organy[22].

Takie zmiany w życiu religijnym na terenie parafii kryńskiej były konsekwencją narzucenia jej obrządku unickiego. Wszystko to doprowadziło do ograniczenia wschodniej tradycji życia religijnego. Drugim negatywnym elementem były straty materialne, spowodowane działaniami wojennymi. Przez Krynki przetoczyły się wojska własne i obce w czasie wojny ze Szwecją (1655-1657) i Moskwą (1658-1660). Miasto poniosło straty w czasie przemarszów wojsk litewskich i koronnych. Obecność wojsk nie spowodowała uszczerbku w uposażeniu świątyni. W 1675 roku cerkiew i szpital ruski nadal dysponowali czterema placami i 2,5 morgami wolnymi od podatku[23]. Z okresu unickiego mamy nieliczne informacje o duchownych kryńskich. W źródłach wymienieni zostali ks. Szymon Lewkowicz w 1649 roku, ks. Andrzej Lewkowicz w 1669 roku i ks. Antoni Lewkowicz w 1697 roku.

Na początku XVIII wieku nastąpiły kolejne zniszczenia wojenne i straty ludnościowe związane z wojną północną i anarchią w kraju. W latach 1708-1711 śmierć wielu mieszkańcom Krynek przyniosły epidemie, tzw. morowe

[22] A. Matreńczyk, *Wokół naszej tożsamości*, „Przegląd Prawosławny”, 2023, nr 9 (459), s. 57-58.

[23] *Revisia generalna do Oekonomiey Grodzieńskiey Seymem Coronationis Cracoviensis Anni 1676 naznaczona a w roku 1679 et 1680 odprawiona*, k. 335, 336v, https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/10516/edition/9423 [dostęp: 04.01.2022].

powietrze[24]. Zubożenie ludności powodowało niszczenie nieremontowanych cerkwi i budynków parafialnych. W połowie XVIII wieku zarówno świątynia w Krynkach, jak i dziewięć innych cerkwi w ekonomii grodzieńskiej były w złym stanie. Ich stan był tematem obrad sejmiku grodzieńskiego w 1754 roku. W instrukcji sejmiku grodzieńskiego z tego roku czytamy: „Respektem cerkwi ekonomii grodzieńskiej od Najjaśniejszych regentów fundowanych, które całe zrujnowane i odpadłe bez żadnego sposobu, to jest cerkiew w mieście Grodnie Woskresieńska, cerkiew Skidelska i Turowska w kluczu kotrzańskim Przemienienia Pańskiego alias Spaska, Wiercilińska, Nowodworska, Kryńska, Jezierska, Jewiolańska (Jurowlańska), te nadmienione cerkwie dziewięć, że wcale są opadłe, Majestatowi Jaśnie Wielmożności Ich Mości panowie posłowie recommendabunt"[25]. W 1775 roku miasto w znacznej części strawiły dwa pożary. Ogień zniszczył także plebanię cerkwi parafialnej Narodzenia NMP. 25 października 1775 roku w zamian za naruszony fundusz cerkiewny proboszcz cerkwi w Krynkach Jan Ossuchowski otrzymał pusty ogród, leżący przy wygonie obok cerkwi i cmentarza, na którym mógł wybudować nową plebanię[26].

Po pożarze miasta w 1775 roku powstało nowe rozplanowanie Krynek. Twórcą założenia urbanistycznego był podskarbi litewski Antoni Tyzenhauz, ówczesny dzierżawca ekonomii grodzieńskiej, a jego wykonawcą włoski architekt Józef de Sacco. Podstawą nowego układu przestrzennego był sześcioboczny rynek, utworzony na miejscu wcześniejszego, prostokątnego placu. Od rynku promieniście odchodziło 12 ulic, przy których znajdowały się austerie (karczmy) i domy kupieckie. Przy nowo wymierzonych ulicach wznoszono budynki mieszkalne. W pobliżu rynku wytyczono dwa place: pod wielką synagogą i cerkiew w miejscu, gdzie obecnie znajduje się cerkiew.

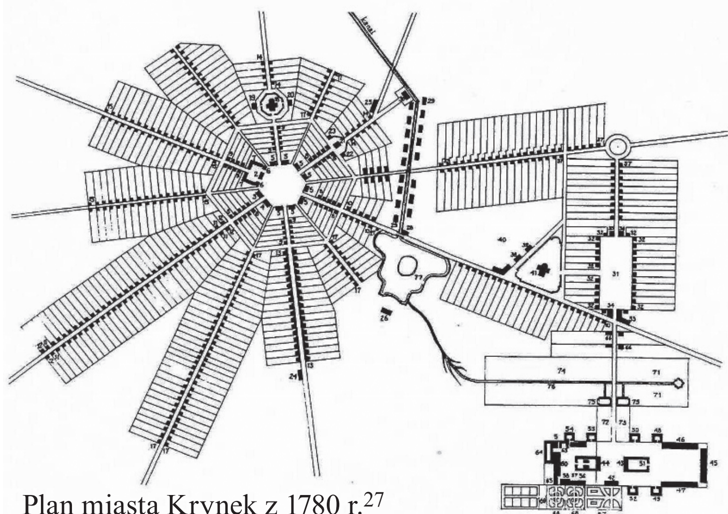

Plan miasta Krynek z 1780 r.[27]

Miasto założono na planie gwiazdy, w której centrum znajdował się sześcioboczny rynek z promieniście rozchodzącymi się ulicami, przy których rozmieszczono poszczególne siedliska. Wokół biegła sześcioboczna ulica okrężna, tuż za nią na osi jednej z ulic usytuowana była cerkiew, a na osi innej z ulic bożnica. Wokół cerkwi wydzielono sześcioboczny plac cmentarny otoczony ulicą, wokół bożnicy zaś plac pięcioboczny. Na rynku miał stanąć ratusz. Miasto łączyła z zespołem dworskim i kościołem ulica Kościelna. Wokół kościoła wytyczono trójkątny rynek, a na południe od kościoła umieszczono „Rynek Koński" powiązany osiowo z jednej strony z założeniem dworskim, a od wschodu z okrągłym placem znajdującym się na skrzyżowaniu z ulicą biegnącą w kierunku rynku[28].

W opisie cerkwi unickiej w Krynkach z 1782 roku znajduje się informacja, że „świątynia była drewniana, kryta dranicami i w części słomą, waląca się i reperacji nie warta". Nie zmieniło się za to uposażenie parafii kryńskiej. W 1797 roku fundusz cerkiewny stanowił: „na cerkiew i szpital 4 (place) [...]. Na cerkiew włók 2,5". Prócz tego w okolicach Grabówki „na Cerkiew Russką morgow 3"[29]. Parafia unicka w Krynkach w latach 1596-1839 początkowo należała do diecezji brzeskiej, a po roku 1828 do nowo utworzonej diecezji litewskiej.

W świątyni prawosławnej szczególnie czczona była ikona Matki Bożej. Miała się ona objawić na drzewie, przy którym wybudowano cerkiew. Była namalowana na desce, jej oblicze było „неизреченно приятное" (niewymownie miłe)[30]. Podczas licznych pożarów w Krynkach w procesji

[24] J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, s. 57-58.

[25] *Акты издаваемые Виленскою коммисиею, высочайше учрежденною для разбора древних актов в Вильне*, т. VII: *Акты Гродненского городского суда*, Вильно 1874, № 23, c. 330.

[26] *Акты, издаваемые Виленской археографической комиссией для разбора древних актов*, т. VII, № 27, c. 55-56.

[27] J. Kubiak, Krynki, województwo białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne, Warszawa 1976, maszynopis w zbiorach Oddziału Wojewódzkiego Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku; C. Bach-Szczawińska, *Rozplanowanie Krynek z czasów Antoniego Tyzenhauza*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego", 2017, nr 23, s. 36.

[28] J. Kubiak, Krynki, województwo białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne, mps; C. Bach-Szczawińska, *Rozplanowanie Krynek z czasów Antoniego Tyzenhauza*, s. 36-37.

[29] ks. G. Proniewski, *Kronika Parafii Prawosławnej Narodzenia NMP w Krynkach*, s. 109.

[30] Иосиф (Соколов), *Гродненский православно-церковный календарь или православное обозрение в Брестско-гродненской земле в конце XIX в.*, т. II, Воронеж 1899, с. 229-231.

obnoszono ikonę po ulicach. Ikona była czczona przez wszystkich chrześcijan[31]. W 1804 roku cerkiew spłonęła wraz z całym wyposażeniem i dokumentami. Według przekazu cudowna ikona Matki Boskiej sama opuściła świątynię i zatrzymała się w Sejnach. Mieszczanie kryńscy udali się do Sejn i tam mieli widzieć nadpaloną ikonę z napisem na odwrotnej stronie „Cudowna Matka Boska Kryńska”[32].

Po trzecim rozbiorze Krynki znalazły się w zaborze rosyjskim. Okoliczne ziemie i wsie zostały rozdzielone między dwóch dygnitarzy carskich — Pawła Diwowa[33] i Iwana Sokołowa.

Po pożarze podjęto decyzję o wybudowaniu cerkwi murowanej. Inicjatywę wsparł finansowo właściciel części Krynek senator Paweł Diwow. W końcu pierwszego dziesięciolecia XIX wieku dzięki pomocy senatora Diwowa przystąpiono do wznoszenia budynku świątyni murowanej w miejscu, gdzie ugrzązł powóz królowej Heleny. Pomimo że przystąpiono do wznoszenia budynku z cegły, nigdy go nie ukończono. Z powodu niestabilnego gruntu pękały ściany świątyni, co w konsekwencji doprowadziło do jej zawalenia. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku na tym miejscu widoczny był fundament cerkwi[34].

W tej sytuacji w 1828 roku z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Jana Stupnickiego parafianie postanowili wybudować nową drewnianą cerkiew na miejscu poprzedniej. Cerkiew została wybudowana z resztek niespalonych belek z dodatkiem nowego materiału. Świątynia była „kryta słomą o wyglądzie chłopskiej chaty, różniąca się jedynie krzyżem znajdującym się na niej”. W budowie pomógł finansowo senator Paweł Diwow. Cerkiew uroczyście wyświęcono w 1828 roku.

W drewnianej świątyni znajdowała się jedna ikona — Matki Bożej Bolesnej: modlącej się. Była ona stara, o ciemnych barwach, nieznanego twórcy, malowana na płótnie. W latach siedemdziesiątych XIX wieku ikona była poddana renowacji w Moskwie: odnowiono wizerunek Matki Bożej i ozdobiono

[31] Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Вильна 1895, http://sources.ruzhany.info/077_2.html#045_krynki [dostęp: 28.08.2023].

[32] ks. G. Sosna, m. A. Troc-Sosna, *Święte miejsca i cudowne ikony*, Białystok 2006, s. 245.

[33] Paweł Diwow — rosyjski dyplomata. Od 1785 r. był tłumaczem w Kolegium Spraw Zagranicznych. Służył we flocie rosyjskiej w czasie wojny rosyjsko-szwedzkiej (1788-1790). W 1790 r. został radcą rosyjskiej ambasady w Warszawie. Po wybuchu insurekcji warszawskiej w 1794 r. przetrzymywany w Arsenale. Diwow zajmował się długami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i likwidacją Rzeczypospolitej. W 1795 r. wywiózł do Petersburga archiwa polskie i zbiory Biblioteki Załuskich. W latach 1805-1820 był szefem tajnego archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W 1826 r. był członkiem komisji prowadzącej śledztwo przeciwko dekabrystom.

ją miedzianą pozłacaną ryzą[35]. Ikona zalicza się do ikon cudownych. Ludziom doświadczającym nieszczęść przynosiła ona wszelką pomoc. Ikona, tak jak dawniej, w XIX wieku była uroczyście wynoszona podczas procesji przy wyświęceniu domów i pól. W 1810 roku do parafii należały Krynki i 21 okolicznych wsi.

W połowie XIX wieku Jan de Virion, podkomorzy grodzieński, odkupił majątek od Sokołowa i osiadł w Krynkach. Dwór senatora Diwowa, po jego śmierci przeszedł na własność jego żony, a od 1846 roku pułkownika Aleksandra von Lipcharta. W późniejszych czasach majątek ten, poprzez liczne dzierżawy i wykup ziemi uległ likwidacji. W drugiej połowie XIX wieku należał on do Żydówki Jenty Rafałowskiej Wolfson. Na początku XIX wieku pojawił się w Krynkach przemysł. W 1827 roku żydowski przedsiębiorca Josif Giel (Gieles) otworzył manufakturę, zajmującą się przerobem owczej wełny i produkcją flaneli. W ślad za nim poszli inni przedsiębiorcy żydowscy i niemieccy, którzy przybyli do Krynek z Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego, inwestując w przemysł garbarski i włókienniczy. W 1840 roku fabrykę sukienniczą otworzył płk Aleksander von Lipchart.

W tym czasie kolejnymi duchownymi, pełniącymi obowiązki proboszcza parafii kryńskiej byli ks. Jan Ossuchowski (1785-1812), ks. Benedykt Woszczełowicz (1812-1815), ks. Olimpiusz Zieliński (1815-1821), ks. Jan Stupnicki (1821-1845) i ks. Jan Kreczetowicz (1845-1849).

Summary

The Establishment and History of the Orthodox Parish in Krynki until the End of the 16th Century

The Orthodox parish in Krynki was established at the beginning of the 16th century. In 1560, the orthodox church was granted a new location by a privilege issued by King Sigismund Augustus, and 2 *włókas* (c.a. 40 acres) of land within the towns were given to the clergy. The first church was located close to the town square, which was expanded as trade developed. The new urban layout required a change in the location of the temple. There was a hospital for the poor and a parish school next to the church, where the clergy taught children how to read liturgical books, the Church Slavonic language and how to sing. In 1569, Krynki received Magdeburg rights from Sigismund Augustus. In 1596, the Uniate rite was imposed on the parish in Krynki. Over time, the Latinization of the liturgy and church life grew. The Uniate parish in Krynki initially belonged to the Brest diocese, and after 1828 to the newly established Lithuanian diocese.

Keywords: Orthodox Church, Uniate rite, Latinization of church life.

34 *Kronika prawosławnej parafii sokólskiej. Zapisana w 1886 roku i prowadzona na bieżąco do 1915 roku*, mps, s. 15; G. Ryżewski, *Z dziejów cerkwi nowodworskiej w powiecie sokólskim*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego", 2019, nr 25, s. 133-134.

35 *Kronika cerkwi pw. Narodzenia NMP w Krynkach*, s. 2.

Змест

Узнікненне і гісторыя Крынкаўскага праваслаўнага прыхода да канца XVI ст.

Праваслаўная царква ў Крынках была пабудавана ў пачатку XVI ст. У 1560 г. прывілеяй караля Жыгімонта Аўгуста царква атрымала новае месца, а духавенству былі выдзелены дзве валокі зямлі. Першая царква знаходзілася недалёка ад гарадской плошчы, якая пашыралася па меры развіцця гандлю. Новая горадабудаўнічая планіроўка патрабавала змены размяшчэння храма. Пры храме дзейнічалі шпіталь для бедных і царкоўна-прыходская школа, у якой духавенства вучыла дзяцей царкоўнаславянскай мове, спевам і чытанню богаслужэбных кніг. Колькасць вучняў абмяжоўвалася патрэбай прыхода ў царкоўнай службе. У 1569 г. Крынкі атрымалі магдэбургскае права ад Жыгімонта Аўгуста. У 1596 г. праваслаўнай царкве ў Крынках быў навязаны ўніяцкі абрад. Пасля заключэння Брэсцкай уніі духавенства, якое адышло ад праваслаўнай веры, прыняло догматы каталіцкай веры і прызнала Папу Рымскага сваім настаяцелем. З часам працягвалася латынізацыя літургіі і царкоўнага жыцця. Была перанятая лацінская практыка здзяйснення таінстваў. Малітвы на царкоўнаславянскай мове былі заменены малітвамі на польскай мове. Уніяцкая парафія ў Крынках спачатку адносілася да Брэсцкай епархіі, а пасля 1828 г. — да новастворанай Літоўскай епархіі.

Ключавыя словы: праваслаўная царква, уніяцкая абраднасць, латынізацыя царкоўнага жыцця.

Marcin Mironowicz – doktor nauk humanistycznych. Autor ponad 70 artykułów naukowych oraz 5 publikacji książkowych. Interesuje się historią ogólną, a szczególnie Europą Środkowo-Wschodnią.

artykuły

Sławomir Karp
https://orcid.org/0000-0002-6822-4831

Jan Karp (ante 10 VII 1697 – 1758) z Pierzchowicz. Karty z dziejów szlachty słonimskiej w pierwszej połowie XVIII wieku

Jan Karp urodził się w 1697 roku przed 10 lipca. Był pierworodnym synem Chryzostoma (1650-1714) i Ewy Teresy z Niewiarowskich Karpiów, podkomorzyców ziemi bielskiej[1]. Po śmierci ojca, która nastąpiła niedługo po 25 marca 1714 roku i w związku z szybkim ponownym zamążpójściem matki jego opiekunami zostali stryjowie Krzysztof Ubald i Antoni Stanisław, Karpiowie oraz przyjaciel domu Ignacy Tołokoński, horodniczy brasławski. Jan osiągnął lata sprawne krótko przed 27 czerwca 1717 roku. Tego dnia z inicjatywy stryja Krzysztofa Ubalda odbyło się konsylium rodzinne, w którego skład weszli bliski krewniak Michał Karp[2], podstolic podlaski, a także powiernicy Bazyli Józef Strawiński, pleban brzostowicki oraz wspomniany Tołokoński[3]. Wspólnie zadecydowali o dalszym losie podopiecznego. Przede wszystkim chodziło o stworzenie zaplecza gospodarczego dla wchodzącego w samodzielne życie młokosa. A to nie było sprawą łatwą, bowiem ojciec za życia część dóbr sprzedał, a pozostałą resztę znacznie zadłużył[4].

[1] Od 1696 r. Niewiarowska była drugą żoną Karpia. Szerzej o nich zob.: S. Karp, *W cieniu długów, sąsiedzkich sporów, zajazdów i procesów. Obraz Chryzostoma Karpia (1650-1714), posesjonata z powiatu słonimskiego*, „Rocznik Lituanistyczny", Warszawa 2020, t. 6, s. 167-196.

[2] Syn Teodora Leona i Konstancji z Rudominów Dusiackich Karpiów, właścicieli Brzostowicy Małej (Drewnianej) w powiecie grodzieńskim. Więcej na ten temat zob.: *Pauperyzacja szlachty grodzieńskiej w I połowie XVIII w. na przykładzie Karpiów z Brzostowicy Małej (Drewnianej)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok 2019, nr 52, s. 31-65.

[3] Ignacy Stanisław Tołokoński — wierny stronnik rodziny Karpiów, zastawnik na dobrach Sanniki (5 dymów w 1690) odłączonych od dóbr Rohotna Zawiszów. Wzmiankowany 21 XII 1698 r. razem z Dominikiem Antonim Bułhakiem, cześnikiem słonimskim na pospolitym ruszeniu pod Ławnem. Następnie w roku 1700 stawił się z powiatem słonimskim na popisie w Olkinikach. Zob.: *Olkiniki — Postanowienie Generalne Stanów WXLit. — na Zjeździe Walnym woiewództw y powiatów, pospolitym ruszeniem pod Olkinikami uchwalone, RP 1700, Wilno 1700.*

[4] Do rodzinnych włości w powiecie słonimskim należał obszerny kompleks ziemski po Sapiehach. W jego skład wchodziły: Luszniew (folwark Haniewo, wsie Luszniew, Zamościany, Zwierowszczyzna), Serebryszcze (wieś Błoszna), Wysock (wieś Wiszowa), Iwankowicze (wieś i folwark Pierzchowicze, wieś Skorodyńce, folwark Łotwicze *alias* Sierki) oraz Dukrów i Plechów.

Matka zaś — jak widzieliśmy — zdążyła wyjść za mąż[5] za Dominika Antoniego Bułhaka, podstolego smoleńskiego[6] i chciała zatrzymać dla siebie część aktywów rodzinnych. W rezultacie postanowiono, by Jan wykupił folwark Wysock wraz z wsią Błoszną, będące wówczas w zastawie u benedyktynek słonimskich. Ponieważ majętność w swym obrębie nie miała lasu, młody Karp zażądał przekazania do swojej dyspozycji „ostępu nad rzeką Iszorą". Poza tym wyraził chęć wykupienia „kowala wraz z gruntem i sianożęcią", którego wcześniej zastawiono Jacyniczowi[7] z Isajewicz[8]. Zgłosił też zamiar „okupna" Iwankowicz, by w ramach następnych rozliczeń przekazać je matce i ojczymowi[9]. Przy czym ta ostatnia informacja dziwi, bowiem dwudziestoletni młodzieniec nie dysponował własnymi zasobami finansowymi, które by to umożliwiły. Poza tym to właśnie matka swymi posażnymi pieniędzmi oczyściła Iwankowicze z mężowskich długów, a ponadto scedowała synom 6000 zł[10], tj. połowę posagu (12 000 zł) zapisanego przez Chryzostoma na Iwankowiczach (1696). *Notabene* niedługo potem widzimy całkowitą zmianę planów wśród zainteresowanych stron. W dniach 8, 9 i 10 lipca w Iwankowiczach ponownie debatowano nad ugodą, która z jednej strony dałaby podstawy materialne młodemu pokoleniu, a z drugiej zabezpieczyłyby dostatek materialny matki w nowym związku. Szczęśliwie dość szybko osiągnięto porozumienie i Jan, także w imieniu małoletniego Franciszka, skwitował matkę oraz ojczyma, oddając im Wysock Mniejszy[11] wraz z Błoszną[12]. Pewną wskazówką co do wielkości tego areału może być informacja z 1690 roku mówiąca, że ojczym zastawnik za Wysock Mniejszy z abiuraty Hieronima Giedroycia, Koreywy, Jacynicza oraz benedyktynek słonimskich ze wsi Błoszna i Wiszowa opłacił podymne z 3 i ½ dyma[13].

5 Było to jej trzecie małżeństwo. W pierwszym była za Ferdynandem Rohrem (von Rohr), stolnikiem trockim zm. między 26 XI 1692 a 29 IV 1693 r. Z tego związku miała trzech synów: Tomasza, Aleksandra Kazimierza i Antoniego.

6 Postać prawie nieznana. Nie odnotowują go ani herbarze, ani nawet monografia rodziny Bułhaków. Zob.: W. Bułhak, *Bułhakowie. Zarys historii rodu*, Warszawa 1994.

7 Zapewne Michał Jacynicz, strażnik słonimski lub któryś z jego synów Jan lub Stanisław.

8 Leżą w gm. Derewnia pod Słonimiem, ok. 7 km na zachód od Iwankowicz.

9 Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (dalej: BPANKr.), nr 2444, k. 6-7.

10 Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius (dalej: LVIA), SA 71, k. 1073v-1074. Między innymi Niewiarowska spłaciła pp. Steckiewicza i Jacynę.

11 Dawniej grunty te nazywano Steckiewiczowszczyzną-Brzuchańszczyzną.

12 Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі / Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi (dalej: NAHB), f. 1737, inw. 28, k. 835, 1081v-1082. Porozumienie, które aktykowano w grodzie słonimskim sygnowali Krzysztof Ubald Karp, podkomorzyc ziemi bielskiej, Ignacy Tołokoński, horodniczy brasławski i Michał Ignacy Karp, podstoli[c] podlaski. Przy zapisie obecny był też Bazyli Strawiński, pleban brzostowicki.

13 *Metryka Litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo*

W sumie Jan przekazał połowę matczynego posagu, wynoszącą 6000 zł oraz 2000 zł dożywocia, jakie przysługiwały jej z dawnych zapisów pierwszego męża. Poza tym ustąpił matce czterech chłopów. Byli to: miejscowy kowal Andrzej Herman wraz z braćmi Janem i Michałem. Niestety czwartego nazwiska w dokumencie nie podano. Młody dziedzic zrzekł się także jednej włóki w Kowalach zastawionej za 50 talarów Jacyniczowi oraz drugiej pustej należącej do Wysocka, która znajdowała się pomiędzy gruntami Korejwów. Ze względu na brak lasu w przekazywanych dobrach Jan scedował matce areał niegdyś nabyty przez Mikołaja Sapiehę, chorążego WKL od Brzuchańskich. Rewir ten znajdował się „milę za Połonką w ograniczeniu z «Wielką Puszczą Peredziałem, która leży w poprzek gościńca słonimskiego do Połonki idącego»”[14]. Czy był on tożsamy z lasem „łachozwiańskim” położonym „milę od Połonki”, a który również został przekazany Bułhakom, tego nie wiemy[15]. Przy czym należy pamiętać, że ziemie te trzymały w zastawie wynoszącym 9000 i „kilkaset” zł benedyktynki ze Słonimia[16]. Ponadto Jan zobowiązał się wykupić własnym sumptem Siemiona Matrunika, poddanego z Iwankowicz, którego Karpiowa wraz z Tołokońskim oddała za 33 talary Janowi Narbut[t]owi. Środki te były niezbędne do opłacenia podatku na rzecz chorągwi Kazimierza Jana Zaranka Horbowskiego (zm. 18 stycznia 1730), starosty żmudzkiego (1710-1730)[17]. Interesujące, że w trakcie tych kilkudniowych rozmów rodzinnych Wysock wyceniono na 18 000 zł. Już 18 lipca tr. woźny słonimski Jan Sławoszewski w asyście Jana i Adama Zaleskich dokonał intromisji Bułhaków[18]. Oddłużone Iwankowicze przeznaczono na schedę dla dorastającego Franciszka, pierworodny zaś Jan osiadł w sąsiednich Pierzchowiczach. Nie obyło się wówczas bez drastycznych

nowogródzkie 1690 r., red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2002, s. 118-119.

14 Dokument przynosi dokładny opis granic z sąsiednimi „gruntami i lasami”, należącymi do okolicznych wsi, a w tym do siół Dziadkowskie, Świrany, „Puszczy Howierowskiej dotąd zwanej Hryzową” oraz terenów nad rzeką Mszanką wraz z lasem żerbiłowskim przy rzece Łochożwie Wieprzance należącym do dominikanów połońskich. Zob.: LVIA, SA 71, k. 1075-1075v.

15 Dokument z grodu słonimskiego datowany 11 X 1719 r. do ksiąg trybunalskich spraw wieczystych w dniu 29 VIII 1720 r. podał Jan Narwoysz, starosta tarwidowski.

16 Benedyktynki wzięły dobra wlewkiem od pani Giedroyciowej. Należy zaznaczyć, że wcześniej były one mocno rozdrobnione pomiędzy różnymi rodzinami. Dziedziczyli tam: Brzuchańscy, Steckiewiczowie, Ofanasowiczowie, Łukaszewiczowie, Piastowscy, Juriewiczowie, Rajkiewiczowie, Wysoccy, Korejwowie, a od nich właśnie wszystkie cząstki wykupili Mikołaj (1581-1644) i Jadwiga Anna z Woynów (zm. 1642) Sapiehowie, kasztelanowie wileńscy.

17 LVIA, SA 71, k. 1073-1078v, 1079-1082v. Sygnowali podkomorzyc Krzysztof Ubald Karp, horodniczy Ignacy Tołokoński i podstolic Michał Ignacy Karp.

18 LVIA, SA 71, k. 1083-1084v. Notował pisarz grodzki Józef Wołłowicz.

„zgrzytów". 23 kwietnia 1719 roku Jan wspólnie z krewnymi zebrał niewielką watahę szlachecką i przy kompanii „swawolników" wypędził dotychczasową tenutorkę tej majętności Zofię Rzewuską, skarbnikową trocką. Chcąc załagodzić napad i nie tracić pobranych gratyfikacji finansowych, przekazał jej w zamian na cztery lata część pobliskich gruntów iwankowickich. Ta wymuszona zamiana odbyła się kosztem młodszego brata, a zawarcie kontraktu do roku 1723 sugeruje, że Franciszkowi do progu pełnoletności właśnie tyle brakowało. Wtedy też Jan zawłaszczył sporo znajdujących się tam ojcowskich ruchomości. Pierwotnie wszystkie miały przypaść spadkobiercy Iwankowicz. Według późniejszych ustaleń ich wartość wynosiła 700 zł. Oczywiście wszystkie te działania Jan podejmował z racji sprawowanej opieki nad bratem[19]. Wiemy też, że w tym czasie (1719) nasz bohater był żonaty. Jego wybranką była Helena Bołbasówna Rostocka h. wł. Panna pochodziła ze starej rodziny wołyńskiej, której część familiantów osiadła w powiecie słonimskim[20]. W tej sytuacji staje się jasne, że Jan potrzebował stabilizacji majątkowej dla małżonki i przyszłego potomstwa. To właśnie zapewniały Pierzchowicze, z których opłacał abiuratę z 7½ dyma[21]. Ponadto od skarbnikowej Rzewuskiej regularnie zagarniał wszelkie profity z tytułu dzierżawy iwankowickiej[22]. Równocześnie — pomimo wydawałoby się skutecznego rozliczenia — dalej tlił się spór z matką i ojczymem. Na dobre zaognił się 1 września 1719 roku, kiedy to Bułhak pozwał pasierbów na *roczki Oktobrowe* w Słonimie i tylko dzięki mediacji *Panów przyjaciół* osiągnięto kolejne porozumienie[23]. Powodem tych niesnasek oprócz spraw finansowych były przetrzymywane przez młodych Karpiów dokumenty gospodarcze Wysocka. Niestety nie był to jedyny konflikt rodzinny wywołany przez Jana. Niespełna kilka lat po ślubie wybuchła też poważna scysja z Heleną o niedopełnienie zapisów małżeńskich. W grę wchodziło posażne 6000 zł, które miał zabezpieczyć na Iwankowiczach jeszcze przed podziałem schedy ojcowskiej. Po kilku utarczkach prawnych w Słonimie został zobligowany, by ostatecznie w 1724 roku wypełnić zobowiązanie przed Trybunałem Głównym kadencji nowogródzkiej. Niestety i tym razem zlekceważył wyrok sądowy. Co więcej, 1 kwietnia 1725 roku najechał z „niemałą kupą chłopów" Iwankowicze i — o zgrozo — zbił ciężarną żonę „tak dalece,

19 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 755-755v.

20 Transakcję sygnowali m.in. powinowaty i sąsiad Ignacy Wołk-Łaniewski, pisarz WKL oraz Kazimierz Stanisław Rostocki, oboźny słonimski.

21 *Metryka Litewska. Rejestry podymnego*, s. 16. Zapewne wymiar podatku nie odzwierciedla w pełni wielkości majątku, ponieważ jego celowe zaniżanie było wówczas popularnym trendem.

22 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 755-756v.

23 Tamże, k. 835-835v.

że ledwo dychała". Poza tym wypędził ją z majątku[24]. W konsekwencji Helena skierowała kolejny pozew do grodu słonimskiego i już 4 tm. sprawa trafiła na wokandę sądową. Z materiałów rozprawy dowiadujemy się o głębokim rozdźwięku między małżonkami. Głównym powodem był utracjuszowski charakter Jana. Młody Karp notorycznie tracił pieniądze i stale potrzebował ich nowego dopływu. W tym celu systematycznie wysprzedawał różne odziedziczone walory majątkowe, nie gardząc także posażnymi żony. Jak widzieliśmy wcześniej, aby zdobyć kolejne środki, nie wahał się użyć przemocy nawet wobec ciężarnej małżonki[25]. Ze względu na powagę sytuacji i dzięki sprawności działania miejscowego sądu zatarg szybko trafił do Trybunału Głównego WKL. 16 kwietnia 1725 roku po mszy w kościele „świętojańskim" jezuitów w Wilnie[26] Jan otrzymał wezwanie, a już 20 tm. odbyło się posiedzenie trybunalskie, na którym wydano werdykt zakazujący oskarżonemu dalszego „rujnowania i zbywania" Iwankowicz. Zresztą zakaz sądowy obejmował także wszystkie inne składniki majątkowe rodziny[27]. W efekcie 2 listopada 1726 roku w Trybunale Jan potwierdził żonie przyrzeczony zapis. Co więcej, uznał roszczenia Kazimierza Rostockiego, cześnika rzeczyckiego na kwotę 1500 zł[28] i zobowiązał się do uregulowania długu w dniu 23 kwietnia 1727 roku. W tym miejscu należy wspomnieć, że Rostocki sfinansował „różnych lityantów sprawy swoje mających" z Janem. Jednocześnie zagwarantowano, by Helena nie ubiegała się o te środki u krewnego[29].

Kolejny proces Karp prowadził z Marcjanem Franciszkiem Szukiewiczem, ziemianinem słonimskim. Powodem zatargu były szkody wyrządzone, gdy był on zastawnikiem Iwankowicz. Oszacowano je na 400 zł, a dotyczyły rabunkowej wycinki w dworskim lesie, „podbierania barci w Puszczy Peredział", zawyżenia o ponad 100 zł podatku od włościan, a także przetrzymywania dwóch poddanych z Iwankowicz[30]. Pozew 2 marca 1726 roku po mszy w kościele dominikanów w Słonimie wręczył Szukiewiczowi woźny Jan Stajdoszewski[31]. Rozprawa odbyła się 3 kwietnia w grodzie

24 BPANKr., nr 5851, k. 1-3v. Skargę Karpiowej w Trybunale podpisał Antoni Jan Młodecki.

25 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 133.

26 Właśc. kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Jest to pierwsza parafialna świątynia w Wilnie. Wybudowano ją w 1426 r. a w 1571 r. oddano jezuitom.

27 BPANKr., nr 5851, k. 4-4v.

28 Rostocki przedstawił je w piśmie datowanym 30 października tr.

29 BPANKr., nr 5851, k. 7-10. Pieczętarzami oświadczenia byli Jan Władysław Przetocki, skarbnik nieznanego nam powiatu (ubytek tekstu) i Tadeusz Leszczyński.

30 BPANKr., nr 5851, k. 5-5v.

31 Asystowali Samuel i Kazimierz Terleccy.

słonimskim. Oprócz wspomnianych zarzutów podniesiono tam również kwestię sfałszowania obligów na kwotę 547 zł. Był to zadawniony konflikt jeszcze z czasów niepełnoletności Karpia, kiedy oskarżeni dysponowali dwoma plenipotencyjnymi „blankietami". Pierwszy w wysokości 33 talarów miał posłużyć do wykupienia z rąk Narbutta poddanego Matrunika. Z kolei drugi opiewał na 40 zł i był przeznaczony do uregulowania rachunku za „suknie" Bazylemu Dołożewskiemu. Szukiewiczowie, wykorzystując brak należytego dozoru ze strony opiekunów małoletnich braci, chytrze dopisali na blankietach inne kwoty, które ogółem wyniosły owe 547 zł. Na tej podstawie — zwielokrotniwszy środki — zagarnęli dwóch poddanych iwankowickich Matrunika i Sawkę. Natomiast Karpiowie na procesie upierali się przy zwrocie pierwotnej sumy, tj. 172 zł (!) i 33 talarów[32]. Finał tego sporu pozostaje nieznany. Ważne jednak, że niedługo później spotykamy Jana i Helenę w pełnej zgodzie. 4 kwietnia 1727 roku w Wilnie skwitowali horodniczego Tołokońskiego z odbioru 5000 zł. Sumę tę otrzymali w dwóch ratach najpierw 500 zł, a następnie 4500 zł[33]. Niebawem (19 maja) w Wilnie większość tych pieniędzy (4 tys.) pożyczyli na rok sąsiadowi i powinowatemu Ignacemu Wołk-Łaniewskiemu, strażnikowi słonimskiemu. Była to forma zaliczki w rozliczeniu za Luszniew, co potwierdził dłużnik w liście asekuracyjnym aktykowanym 21 maja tr. do ksiąg trybunalskich. Termin zwrotu przypadał 23 kwietnia 1728 roku[34]. Ciekawe światło na ich relacje rzuca informacja, że wspomniane pokwitowanie zostało przekazane Kazimierzowi Rostockiemu, cześnikowi rzeczyckiemu. 19 maja 1727 roku w Wilnie złożył on pisemne oświadczenie Ignacemu Wołk-Łaniewskiemu, że nie przekaże dokumentu żadnej ze stron i zachowa go aż do 23 kwietnia 1728 roku[35]. Ostrożność ta wynikała z przewlekłego procesu o Luszniew toczonego pomiędzy młodymi Karpiami a Ignacym, strażnikiem słonimskim, towarzyszem chorągwi petyhorskiej księcia kasztelana wileńskiego[36] i Janem, Wołk-Łaniewskimi[37]. Rozpoczęto go w 1726 roku przed sądem trybunalskim kadencji nowogródzkiej, a w grę wchodziła spora suma 28 tys. zł. W sporze tym niechlubnie zapisał się stary przyjaciel domu Karpiów i opiekun młodego

32 BPANKr., nr 5851, k. 6-7.

33 BPANKr., nr 2444, k. 30-31.

34 LVIA, SA 8, k. 265-266v. Ze strony Wołk-Łaniewskiego sygnowali Zygmunt Łukaszewicz i Michał Wołk-Łaniewski. Widymus wydano 26 tm.

35 LVIA, SA 8, k. 263-264v. Skrypt Rostockiego podpisali Zygmunt Łukaszewicz i Michał Wołk-Łaniewski. 21 V 1727 r. do akt trybunalskich podał patron Franciszek Wereszczaka.

36 W 1724 r. kasztelanię otrzymał książę Kazimierz Czartoryski (1674-1741).

37 Byli to synowie Gerwazego Wołk-Łaniewskiego, wojskiego mozyrskiego, szwagra Chryzostoma Karpia, ojca Jana i Franciszka.

pokolenia Ignacy Tołokoński, który opowiedział się za Wołk-Łaniewskimi[38]. Niestety dodatkowo 24 kwietnia 1728 roku w grodzie słonimskim pojawiła się też kwestia niezwróconej Karpiom pożyczki 4000 zł[39].

Ponowne skupienie dawniejszych ziem rodzinnych umożliwił zastrzyk finansowy ze sprzedaży Luszniewa. 2 grudnia 1726 roku Franciszek i Salomea Barbara oraz Jan i Helena z Rostockich, Karpiowie porozumieli się z Wiktorynem Michałem i Justyną z Kaszyców Lindemanami, miecznikami kowieńskimi w sprawie zbycia tego majątku. Łącznie z atencjami Zwierowszczyzna i Zamościany nabywcy zgodzili się zapłacić 55 000 zł. *Notabene* tego dnia wpłacili zaliczkę w wysokości 13 000 zł. Ponadto bracia przed 31 stycznia 1727 roku sprzedali majątek Wysock Większy z wsiami Dukrów i Plechów. Tym razem kupcami byli Jakub i Róża z Wołłowiczów Kobylińscy, cześnikowie smoleńscy. Niestety niedługo później młodzi Karpiowie procesowali się z Kobylińskimi o dokumentację gospodarczą majątku. Co ciekawe, znajdowała się ona u Bułhaka w Wysocku Mniejszym, młodzieńcy bowiem kilka lat przedtem dali mu ją na przechowanie. W efekcie mógł on bezkarnie przywłaszczać różne grunty nowych sąsiadów. Poszkodowani, nie mając dokładnego i potwierdzonego urzędowo opisu granic świeżo zakupionej majętności, byli całkowicie bezradni na procesach sądowych[40]. Dopiero po długotrwałych targach Karpiowie odebrali akta od ojczyma[41] i 10 listopada 1729 roku przekazali nowym nabywcom pod zaręką 500 zł. Była to jednak tylko część, a pozostałą resztę obiecali wkrótce dostarczyć. Zobowiązanie to 12 grudnia tr. do sądu w Słonimie osobiście doręczył Jan Karp[42]. Dwa dni wcześniej (10 grudnia) w Słonimie Kobylińscy ponownie skwitowali odbiór dokumentacji na Wysock, ale tym razem pod zaręką 1000 talarów, co jednak sugeruje pełną realizację zobowiązania[43]. Tymczasem zasileni finansowo Karpiowie mogli już spłacić zastawników z Luszniewa. Najpierw 22 kwietnia 1727 roku wraz z Aleksandrem Maciejewiczem

[38] LVIA, SA 14805, k. 1618-1619v.

[39] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 1081-1082. Skargę przyjął Dominik Rzepecki, namiestnik słonimski.

[40] LVIA, SA 15204, k. 71-71v. Skargę Jakuba Kobylińskiego, cześnika smoleńskiego aktykowano w grodzie upickim 31 I 1727 r.

[41] Bułhak przetrzymywał część archiwum karpiowskiego z Luszniewa, Serebryszcz, Iwankowicz i Pierzchowicz.

[42] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 29, k. 658-659v. Ze strony Karpia świadkowali Franciszek Przecławski, Antoni Bobola i Ludwik Kotowicz, namiestnik grodu słonimskiego.

[43] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 29, k. 656-657v. Pieczętarzami Kobylińskich było to samo grono (jw.).

[44] Zastaw odziedziczyli po ojcu Gerwazym Wołk-Łaniewskim, wojskim mozyrskim. On z kolei majętność nabył wlewkiem od bernardynek konwentu słonimskiego.

Kasperowiczem, woźnym słonimskim próbowali oddać 28 000 zł zastawu Ignacemu, strażnikowi słonimskiemu i Janowi, Wołk-Łaniewskim[44]. Ci jednak przy pomocy licznie zgromadzonych i uzbrojonych włościan nie wpuścili przyjezdnych nawet za ogrodzenie dworskie. Co więcej, zmusili nominalnych właścicieli i woźnego słonimskiego do ucieczki. W efekcie młodzieńcy, bojąc się o własne „zdrowie i życie", rejterowali do Słonimia, gdzie złożyli oficjalny protest[45]. Po tej niefortunnej eskapadzie nazajutrz (23 kwietnia) udali się do Pierzchowicz, aby ostatecznie spłacić kolejnego zastawnika, Józefa Dołożewskiego. I tu również młodzi posesorzy spotkali się z odmową, choć nie doszło do tak drastycznej odprawy, jak w Luszniewie[46]. Wyraźnie widać, że odzyskiwanie dawnych posiadłości rodzinnych szło im wyjątkowo ciężko. W rezultacie 24 kwietnia 1727 roku złożyli następną skargę w grodzie słonimskim. Tym razem przyniosła ona błyskawiczny skutek i niebawem spotykamy ich w Pierzchowiczach, choć znowu tylko na połowie dóbr. Wtedy też między braćmi doszło do ostrego zatargu w kwestiach finansowych. W konsekwencji sprawa oparła się o wokandę sądową. Konflikt zażegnano po długiej debacie przy współudziale opiekunów i krewnych. Owe spotkania odbywały się w wykupionej części majątku między 2 października i 15 listopada 1727 roku. Tego ostatniego dnia ugodę aktykowano w Słonimie. Akt podpisano pod zaręką 30 000 zł[47]. Była to jednak tylko wstępna zapowiedź działu braterskiego, którego termin — ze względu na końcowe rozliczenie z zastawnikiem Józefem Dołożewskim — wyznaczono na 23 kwietnia 1728 roku. Poza tym zgodnie z postanowieniami Jan wziął Pierzchowicze, których połowę zastawił właśnie Dołożewskiemu[48]. Uzyskane środki w wysokości 6076 zł miały posłużyć do uregulowania zobowiązań wobec Franciszka. Między innymi w ich skład wchodziło 700 zł rekompensaty za ruchomości zagarnięte przez Jana

[45] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 261-261v. Szczegółową informację o właścicielach majątku od połowy XVII w. podano w pracy: S. Karp, *W cieniu długów, sąsiedzkich sporów, zajazdów i procesów. Obraz Chryzostoma Karpia (1650-1714), posesjonata z powiatu słonimskiego*, „Rocznik Lituanistyczny", Warszawa 2020, t. 6, s. 178. Wiemy również, że 18 X 1704 r. w Trybunale Głównym stary Karp wygrał z Wołk-Łaniewskim. Następna batalia sądowa odbyła się w 1726 r. na kadencji nowogródzkiej. Wówczas także orzeczono, aby Wołk-Łaniewscy przyjęli kwotę zastawną i ustąpili z Luszniewa. 10 VII 1727 r. w sądzie trybunalskim w Wilnie odbyła się kolejna rozprawa z pozwu Jana i Franciszka, Karpiów. Główny oskarżony Ignacy Wołk-Łaniewski, strażnik słonimski i chorąży petyhorski odparł zarzuty na tyle dobrze, że sąd odroczył posiedzenie do przyszłej kadencji nowogródzkiej. Równocześnie powołano na świadka horodniczego Tołokońskiego. Zob.: LVIA, SA 14805, k. 1618-1619v.

[46] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 260-260v.

[47] Tamże, k. 755-756v.

[48] W innym akapicie występuje jako Dołczewski. Naprzemiennie też określany jest zastawnikiem lub dzierżawcą.

w 1719 roku. Ponadto Franciszek dostał 5376 zł w ramach zadośćuczynienia za utracone profity czteroletniej dzierżawy Iwankowicz. Ogółem Jan i Helena z Rostockich Karpiowie zobowiązali się wypłacić Franciszkowi kwotę 6076 zł, która stanowiła równowartość zastawu połowy Pierzchowicz. Dopiero po uregulowaniu tych zaległości miał nastąpić właściwy dział braterski. Odbył się on 23 kwietnia 1728 roku[49]. Na spotkaniu wspólnie zdecydowali o ostatecznym wykupieniu drugiej części Pierzchowicz z rąk dzierżawcy Dołożewskiego. Jego spłata obciążała braci po równo. W tym celu Franciszek skupił wszelkie wygospodarowane środki, przeznaczając je także na pokrycie przeterminowanych ojcowskich długów. Równocześnie uparcie dążył do całkowitego przejęcia Iwankowicz, mieszkał tam bowiem razem z rodziną brata[50], przy czym obaj mieli już wówczas potomstwo[51]. Chodziło zatem o szybkie oswobodzenie dla Jana drugiego dziedzictwa rodziny — stale zastawianych Pierzchowicz. Wszystkie rodzicielskie pożyczki postanowili spłacić solidarnie po połowie, a w tym zobowiązanie wobec Narbutta (33 talary). Również wszelkie inne powinności, tj. w ziarnie, zapomogi włościanom pierzchowickim, koszty zasiewu itd. mieli równo pokrywać. Pozostawione zboże oraz inwentarz gospodarski, a w tym woły wykupione od Dołożewskiego, też miały im jednakowo przypadać. To samo dotyczyło zasiewów dokonanych przed 23 kwietnia 1728 roku. Z kolei podział poniesionych kosztów według ilości wysianych beczek odbył się na podstawie zeznań arendarza Dołożewskiego i miejscowych chłopów. Z zastawionych włościan wspólnie rewindykowali niejakiego Bednarza. Franciszek miał jednak za niego zwrócić bratu 150 zł. Prawdopodobnie był to kres ich możliwości finansowych, bo drugiego poddanego o nazwisku Matrunik, będącego u Marcina Szukiewicza, postanowili wykupić później[52]. Miał go otrzymać Franciszek. Na koniec Karpiowie ustanowili warunek braterskiego pierwokupu rodzinnych dóbr łącznie z ruchomościami gospodarskimi w przypadku ich sprzedaży. Poza tym wymienili się dokumentami obu majątków (Iwankowicze, Pierzchowicze)[53]. Ostatecznie

[49] Część dokumentów przynosi datę 29 tm. Zob.: LVIA SA 130, k. 421; SA180, k. 298v.

[50] LVIA, SA 81, k. 539-540v.

[51] Salomea Barbara z Krukowskich Franciszkowa Karpiowa powiła syna Stanisława Kazimierza pod koniec 1726 r. Obawiając się komplikacji przy porodzie, zadysponowała swoimi środkami finansowymi. Mężowi zapisała kwotę 20 000 zł, a przyszłemu potomkowi 5000 zł. W przypadku zgonu dziecka kwotę tę mieli dostać krewni testatorki „po ojcu i matce". Z kolei trzecią część także w wysokości 5000 zł zapisała „na klasztory i szpitale", dając mężowi swobodę ich wyboru.

[52] Nabył go wlewkiem za 30 talarów *(sic)* od Jana Narbutta.

[53] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 755-756v. Świadkowali Jakub Kobyliński, cześnik smoleński, Dominik Antoni Bułhak, podstoli smoleński i Mateusz Michał Mamulewski. Do akt grodzkich słonimskich podano 15 XI 1727 r.

29 kwietnia 1728 roku Jan stał się jedynym prawnym i faktycznym właścicielem majątku Pierzchowicze[54].

Jeszcze przed 15 listopada 1727 roku bracia wykupili majątek Serebryszcze z rąk dzierżawców Jana i Róży z Rykaczewskich Białłozorów, podstolich smoleńskich. Ponieważ ci ostatni nie skwitowali formalnie Karpiów z odbioru pieniędzy, woźny Aleksander Kasperowicz złożył o tym relację do ksiąg grodzkich słonimskich. Dalej sprawą w imieniu poszkodowanych zajmował się Krzysztof Rahoza[55]. To były bardzo pilne kwestie, ponieważ wkrótce potem właściciele odsprzedali tę majętność Karolowi Piotrowi Pancerzyńskiemu, biskupowi wileńskiemu. Następnie tuż przed 8 stycznia 1728 roku w grodzie słonimskim prowadzili proces z powództwa Bułhaka. Był to dalszy ciąg sporu (1 września 1719) o dokumenty majątkowe (Wysock Mały). Poza tym w grę wchodziła kwota 91 zł i 2 ½ gr oraz 2 szelągów niegdyś wygrana w Trybunale od Wołk-Łaniewskiej i nierozliczona przez Jana[56]. Sprawa toczyła się jeszcze na roczkach lipcowych 1728 roku w grodzie słonimskim, a uwikłani w nią zostali także nowy sąsiad z Serebryszcz biskup Pancerzyński, oraz miecznikowie Lindemanowie[57] i cześnikowie Kobylińscy[58]. Poza tym 22 tegoż miesiąca w grodzie słonimskim Franciszek i Salomea Barbara z Krukowskich Karpiowie skarżyli braci Wołk-Łaniewskich oraz ich „zawiadowcę luszniewskiego" pana Jana Spodobę o wyrąb tamtejszego lasu. Niepewni dalszej batalii o Luszniew zastawnicy prowadzili gospodarkę rabunkową. Przy wycince nie oszczędzali nawet drzew bartnych. Pozyskiwane drewno sprzedawali na tarcicę w nieodległym Horodyszczu w powiecie nowogródzkim. Oprócz tego znaczną część wykorzystali na budulec w samym Luszniewie. Z kolei Karpiom — co najmniej od 1727 roku — zakazali wstępu do lasu luszniewskiego, chociaż zgodnie z dawnymi przywilejami stanowił on ich „puszczę wieczystą". Na tym tle dochodziło do wielu kłótni i zadrażnień. Między innymi 19 stycznia 1728 roku powracających z drzewem poddanych karpiowskich zawiadowca Spodoba „z niemałą gromadą ludzi, ze strzelbą z karczmy luszniewskiej wypadłszy, na dobrowolnej takoż drodze drzewo z wozami, z powrozami gwałtownym sposobem pozabierał i do dworu luszniewskiego zaprowadził".

54 LVIA, SA 130, k. 421.

55 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 759-760v. Woźnemu towarzyszyli Jan i Paweł Zahorscy. Zastanawia tu zbieżność ich imion z wcześniej wymienionymi Zawadzkimi i Zahajskimi. Wszystkie trzy nazwiska zapisane są czytelnie, stąd nie ma pomyłki w ich ustaleniu.

56 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 835-836v.

57 Pozew odebrali w Zybertowszczyźnie.

58 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 1149-1149v. 25 czerwca wezwanie wręczył Maciej Karwowski, woźny słonimski w asyście Jana i Pawła Zahajskich.

W trakcie napaści ludzi Karpia dotkliwie pobito płazami szabel[59]. Wobec dużego zacietrzewienia sąsiadów i kurczących się środków finansowych 29 marca 1729 roku bracia Karpiowie zrzekli się Luszniewa[60]. Ponadto 23 kwietnia i 3 maja tr. skwitowali Wołk-Łaniewskich z kwoty 9100 zł. Przy czym z powodu narastającego zadłużenia Jan i Helena Karpiowie realnie odebrali zaledwie 1000 zł[61]. Kilka dni wcześniej rozliczono pożyczkę 4000 zł. Jak pamiętamy, sumę tę Karpiowie przekazali 19 maja 1727 roku, a 21 tegoż miesiąca w Wilnie dłużnik w swoim i brata imieniu potwierdził odbiór przed Trybunałem Głównym Litewskim. Termin zwrotu przypadał na 23 kwietnia 1728 roku[62]. Ze względu na notoryczne uchylanie się Wołk-Łaniewskich od zwrotu tych środków, strony spotkały się następnego dnia (24 kwietnia) w sądzie grodzkim słonimskim[63]. Pomimo to wierzyciele odzyskali pieniądze dopiero 8 marca 1729 roku w Luszniewie[64].

Natomiast 20 lutego 1728 roku w grodzie słonimskim Franciszek wraz z bratem zamieszani byli w konflikt Dominika Józefa Niemczynowicza, plebana łukonickiego z Andrzejem i Różą z Szuksztów[65] Tarusami, pisarzami ziemskimi trockimi oraz Kazimierzem Wołłowiczem, pisarzewiczem grodzkim słonimskim właścicielami Rakowicy i Narkowszczyzny w powiecie słonimskim. Młodzi Karpiowie wraz z kilkudziesięcioma chłopami porzeckimi blokowali podwody plebańskie z Łukonic, które powracały obładowane drzewem z „puszczy holeńskiej"[66]. Następnie 8 marca 1729

59 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 851-851v.

60 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 48, k. 504.

61 BPANKr., nr 5851, k. 15-16. Świadkowali Franciszek Bykowski, Zygmunt Łukaszewicz i Jan Sasulicz. W dokumencie błędnie zapisano Helenę z Rostockich jako Helenę Zdanowicz. Jak wiemy, było to panieńskie nazwisko drugiej żony Franciszka Karpia z Iwankowicz. Ich ślub odbył się na krótko przed 9 V 1729 r.

62 LVIA, SA 82, k. 265-266v. Pieczętarzami ze strony braci Wołk-Łaniewskich byli Zygmunt Łukaszewicz i Michał Wołk-Łaniewski. W grodzie słonimskim dokument przyjął namiestnik Dominik Rzepecki.

63 Pozew wręczył woźny Aleksander Kasperowicz 23 tm. Towarzyszyli mu Jan i Paweł Zawadzcy. Zob.: NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 1080-1080v, 1081-1082.

64 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 50, k. 513-514v. Skwitowanie pod zaręką 8 tys. zł sygnowali ze strony Karpiów Jakub Kobyliński, cześnik smoleński, Michał Mamulewski, Franciszek Kaznowski i „przyjaciel" Kazimierz Rostocki. 31 I 1767 r. w grodzie słonimskim przedłożył Józef Salmonowicz, budowniczy nowogródzki.

65 W pierwszym małżeństwie była za Józefem Wołłowiczem, pisarzem grodzkim słonimskim.

66 W sprawę uwikłani byli również opiekunowie pisarzewicza i właściciele majętności Walerian Józef i Szymon Jarandowie Makowieccy, starościcowie łabkowscy oraz Józef i Aleksandra z Woynów Jasienickich *primo voto* Suchodolska *secundo voto* Molnerowa, Świeżyńscy, starostowie okmiańscy i „zastawni tenutorzy" *(sic)* tych majętności. Zob.: NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 882-883v. 25 VII 1505 r.

roku w grodzie słonimskim Franciszek i Salomea Barbara oraz Jan i Helena, Karpiowie procesowali się z Wiktorynem Michałem i Justyną z Kaszyców Lindemanami[67], miecznikami kowieńskimi. Jeszcze 2 grudnia 1726 roku zawarli z nimi umowę sprzedaży Luszniewa ze Zwierowszczyzną i Zamościanami za 55 000 zł. Sfinalizowanie jej uzgodnili na 23 kwietnia 1728 roku, co przyznali 12 grudnia tego roku przed Trybunałem Głównym na kadencji nowogródzkiej. Prawdopodobnie był to jedyny efekt rozprawy z dnia poprzedniego (11 grudnia) w sądzie grodzkim słonimskim. Ogółem Karpiowie wzięli w poczet tej transakcji zaliczkę w wysokości 17 368 zł. Wypłacono ją w dwóch transzach, pierwsza 13 000 zł przy podpisaniu kontraktu i druga zabezpieczona zapisem asekuracyjnym (12 grudnia), a wypłacona 21 maja 1727 roku w wysokości 4368 zł. W efekcie złamania umowy zostali pozwani do grodu słonimskiego 13 kwietnia, a następnie 23 sierpnia 1729 roku[68]. Z kolei 30 lipca 1728 roku w Iwankowiczach Józef Paszkiewicz, woźny woj. nowogródzkiego pozwał Jana i Helenę w imieniu Stefana Michała Haraburdy, pisarza ziemskiego nowogródzkiego[69]. Proces odbył się 13 września, a następnie 11 października i nie przebiegł po myśli Karpiów, stąd wnieśli oni 17 listopada tr. odwołanie do sądu grodzkiego słonimskiego[70]. W sprawę uwikłani byli również Stanisław Kaznowski, podczaszy ziemi chełmskiej i jego brat Franciszek, tenutorzy majątku Świrany oraz Kazimierz Florian Micuta, podkomorzy grodzieński. Batalia toczyła się o rozgraniczenie tych dóbr z Luszniewem i jej atencją Zwierowszczyzną. Poza tym Karpiowie

Wojciech Narbut[t], chorąży nadworny WKL fundując kościół i plebanię łukonicką zapewnił wolny dostęp „do puszczy holeńskiej po drwa na poprawę budynków poddanym łukonickim". Przywilej potwierdził 5 VIII 1645 r. Michał Wołłowicz, kasztelanic nowogródzki przy sprzedaży majątku Aleksandrowi Ciechanowiczowi, podstarościemu słonimskiemu. Przelał też prawo łowienia ryb w jeziorach porzeckich. Zob.: NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 882-883v.

67 Właściwie von Lindemann.

68 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 29, k. 222-222v, 473-473v. Pozew dostarczył Jan Terpiłowski, woźny słonimski.

69 NAHB, nr 28, k. 1190-1192v. Woźnemu towarzyszyli Jan i Paweł Zawadzcy. Ponadto wezwania otrzymali Franciszek Karp w Pierzchowiczach (!), Ignacy, strażnik słonimski i Jan, Wołk-Łaniewscy w Luszniewie, Dominik Antoni Bułhak w Wysocku Mniejszym, Mateusz Memolewski w Łotwiczach, Rafał Borkowski w Sierkowcach (Sierkach), Marcjan Szukiewicz w Połonce Marcjanowszczyźnie, Jakub Dobrzyński, przeor dominikanów konwentu połońskiego oraz Antoni Pacyna w Połonce Krzysztofowszczyźnie. Natomiast 31 tm. odebrali je Andrzej Przecławski, starosta bialski, opiekun potomstwa Antoniego Przecławskiego z Howierowicz *(sic)*, a także Jan Szatrawa, proboszcz kanoników regularnych laterańskich w Słonimie.

70 NAHB, nr 28, k. 1249-1250v, k. 1361. Skargę przekazał Maciej Karwowski, woźny słonimski.

domagali się od Haraburdy zwrotu 70 talarów. Wcześniejsze wyroki zapadły przed Trybunałem 15 stycznia 1727 roku w Nowogródku i 18 listopada 1728 roku w Mińsku[71]. Były one niekorzystne dla Haraburdy i finalnie spór trafił pod jurysdykcję podkomorzego Micuty[72]. Tymczasem — jak widzieliśmy — Karpiowie do 23 kwietnia 1728 roku nie zdołali odzyskać majątku z rąk zastawników Wołk-Łaniewskich i w rezultacie odmówili przyjęcia od Lindemanów reszty uzgodnionej sumy, tj. 37 632 zł[73]. Co więcej, nie przekazali im Iwankowicz i Pierzchowicz, choć zgodnie z umową w przypadku niepowodzenia podlegały one ewikcji[74]. Ponieważ bracia Karpiowie prowadzili w tym czasie inny proces trybunalski w Nowogródku, wykpili się przed sędziami grodzkimi słonimskimi listem, datowanym 9 grudnia 1728 roku. Dzięki temu rozpatrzenie skargi przesunięto na najbliższe „roczki"[75]. Zastanawia fakt, że w międzyczasie Jan wyzbył się swych praw do dużego kompleksu leśnego na rzecz ojczyma. Owa „Puszcza" obejmowała 50 włók i rozciągała się nad rzeką Łochozwą. Cały ten obszar z dawien dawna (jeszcze po Albrychcie Brzuchańskim) należał do dóbr Iwankowicze. Zapewne Bułhak przejął część Jana z powodu jego długów. Jednak ze względu na odległość podstoli nie był w stanie skutecznie nadzorować przejętego rewiru. Leżał on „trzy mile od jego posiadłości", a oskarżeni o nielegalny wyrąb graniczyli z nim bezpośrednio. W tej sytuacji faktycznie upilnowanie lasu nie było możliwe. W konsekwencji 26 listopada 1728 roku bracia Karpiowie razem z Dominikiem Antonim Bułhakiem, podstolim smoleńskim wnieśli do grodu słonimskiego pozew o poniesione straty. Skarga objęła wszystkich właścicieli mających posiadłości wokół „Puszczy", w tym nawet duchownych. Byli to Jan Szatrawa, proboszcz konwentu słonimskiego kanoników regularnych lateraneńskich z Dziatkowicz, Alfons Kadłubowski, przeor dominikanów konwentu połońskiego z Żerebiłowicz[76], Antoni Pacyna, Mateusz Memolewski z Derewni, Andrzej Przecławski, starosta bielski będący opiekunem Franciszka, Floriana i Andrzeja Przecławskich synów zmarłego Antoniego Przecławskiego, dziedzica części majątków Połonka i Dziatkowicze, a także Antoni Połubiński, podczaszy grodzieński,

71 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 1304-1305v.

72 Tamże, k. 1249-1250v.

73 Tamże, k. 1223-1223v, 1083-1084v; LVIA, SA 8, k. 263-266v. Pozew w Pierzchowiczach wręczył Stanisław Stankiewicz, woźny nowogródzki w asyście Jana i Daniela Pileckich.

74 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 1083-1084v.

75 Tamże, k. 1438-1439v. Na procesie Karpiów reprezentował Piotr Mrokowski, a adwersarzy Franciszek Wierzejski.

76 Wcześniej ze strony dominikanów z Połonki sprawę prowadzili przeorowie Andrzej Soszyński i Jakub Dobrzyński.

zastawnik oraz opiekun Joanny i Konstancji, Przecławskich, sukcesorek po Józefie Przecławskim, właścicielu drugiej połowy tych dóbr. Co ciekawe wspólne wystąpienie Bułhaka i Jana Karpia nie przeszkodziło im spotkać się przeciwko sobie na sali sądowej 11 grudnia 1728 roku w Słonimie. Były to dalsze reperkusje nierozliczonych pretensji finansowych[77].

W tym czasie Jan Karp stracił matkę. Ostatnia wzmianka o Ewie Teresie z Niewiarowskich *primo voto* Ferdynandowej Rorowej, stolnikowej trockiej *secundo voto* Chryzostomowej Karpiowej, podkomorzycowej ziemi bielskiej *tertio voto* Dominikowej Antoniowej Bułhakowej, podstolinie smoleńskiej pochodzi z 10 listopada 1729 roku[78]. Ponadto 20 kwietnia 1730 roku z grodu słonimskiego odebrał odpis testamentu bratowej Salomei. 5 grudnia tr. ponownie trafił na salę sądową w sprawie z Haraburdą, pisarzem ziemskim nowogródzkim, tym razem będąc także opiekunem nieletniego bratanka Stanisława Kazimierza[79]. Natomiast 13 października 1731 roku w Słonimie został pozwany do Trybunału Głównego kadencji mińskiej przez Kazimierza Ogińskiego, wojewodę wileńskiego. Powodu tego konfliktu nie znamy, ale charakterystyczne jest, że w skardze nazwano Karpia kryminalistą[80]. Zresztą prawdopodobnie sprawy przybrały dla niego zły obrót, bo niedługo potem wpadł w kłopoty finansowe. W rezultacie 8 czerwca 1733 roku wspólnie z małżonką odstąpił za 800 zł Benedyktowi i Teresie z Korsaków Błażyjewskim dwóch poddanych z majątku Pierzchowicze. Byli to bracia Tomasz i Wieremiej Ciereszkowie wraz z rodzinami i majątkiem ruchomym, ale bez gruntów. Transakcję przyznali 21 lipca tr. przed sądem kapturowym słonimskim[81].

Duży zwrot w rodzinie Karpiów nastąpił w 1737 roku po przedwczesnym i bezpotomnym zgonie (8 lub 9 kwietnia) brata stryjecznego Jana Emanuela Karpia, wojskiego grodzieńskiego. Zbiedniały i wciąż potrzebujący nowych zastrzyków pieniężnych Jan szybko dostrzegł dobrą okazję do podreperowania sytuacji majątkowej, bowiem kuzyn pozostawił pokaźną schedę (m.in. Kalinówkę i Karpowicze)[82]. Poza tym do masy spadkowej włączono całą

[77] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 28, k. 1436-1437v.

[78] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 29, k. 656v. Była matką siedmiorga dzieci. Co najmniej trzech synów spłodzonych z Ferdynandem Rohrem (von Rohr) oraz dwóch córek i dwóch synów ze związku z Chryzostomem Karpiem.

[79] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 29, k. 1330-1330v. Wezwanie przywiózł Józef Paszkiewicz, woźny nowogródzki.

[80] NAHB, f. 1737, nr 28, k. 1083-1084v, 1223-1223v; nr 30, k. 538-538v. Asystowali Jan i Paweł Gabszewiczowie.

[81] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 31, k. 534-535v. Świadkowali Antoni Żabka, koniuszy słonimski i sędzia kapturowy, Gedeon Przecławski, krajczy słonimski oraz Władysław Suchodolski, sędzia kapturowy.

[82] S. Karp, *Jan Emanuel Karp (ok. 1706-1737), wojski grodzieński. Nota biograficzna*, „Studia Podlaskie", Białystok 2020, t. XXVIII, s. 77-95.

spuściznę po jego ojcu Stanisławie Antonim Karpiu, podkomorzycu ziemi bielskiej[83]. W sumie gratka była nie byle jaka i niestety przyciągnęła pokaźny wianuszek jeszcze innych chętnych. Przeczuwając długą i kosztowną batalię sądową, Jan połączył siły z Jozafatem Michałem Karpiem, biskupem żmudzkim, który reprezentował interesy małoletniego Stanisława Kazimierza Karpia z Iwankowicz. Od początku sytuacja im sprzyjała. Po wstępnej rozprawie 3 sierpnia 1737 roku w sądzie grodzkim grodzieńskim[84] do kolejnej potyczki miało dojść w styczniu 1738 roku. Tymczasem w pierwszej połowie tm. zmarł twardy adwersarz Samuel Łazowy, kasztelan mścisławski. W związku z tym 22 i 29 stycznia 1738 roku w grodzie grodzieńskim obaj toczyli bój już tylko z wdową Konstancją z Jundziłłów Łazową, kasztelanową mścisławską i jej dawną synową Katarzyną z Kotowiczów *primo voto* Janową Karpiową *secundo voto* Franciszkową Michałową Wereszczakową, skarbnikową brzeską. Co prawda w zatarg zamieszany był także opiekun tej ostatniej Stanisław Orzeszko, marszałek piński oraz świadkowie testamentu wojskiego Samuel Antoni Skirmuntt, łowczy grodzieński, Michał Antoni Nargielewicz, skarbnik rzeczycki i Stefan Kułak, miecznik mścisławski, ale pełnili oni pośledniejszą rolę[85]. Przy czym obie styczniowe rozprawy były dopiero małym zwiastunem wieloletnich procesów. Wprawdzie wszystkie zostały już dość dokładnie omówione we wcześniejszych artykułach o wojskim i jego ojcu to z obowiązku należy przypomnieć choćby najważniejsze wydarzenia, tym bardziej że walka o podlaski spadek stała się drugim kluczowym sporem dla rodziny Karpiów, a rozwój wypadków szybko następował. Już 29 marca 1738 roku Jan wraz z biskupem został pozwany przez Łazową do Trybunału Głównego WKL na kadencji wileńskiej[86]. Następnie 29 sierpnia tr. skargę do Trybunału wnieśli na nich Wereszczakowie. W zmaganiach tych Karpiów reprezentował Micewicz i jego pryncypał Mikołaj Ruszczyc, starosta tautuski. Zastanawiające, że akta sądowe z tego posiedzenia przynoszą nam jedynie informację o wygranej Wereszczaków z Łazową na kwotę 1290 zł i 20 gr[87]. Kolejne spotkanie trybunalskie odbyło się 10 sierpnia 1739 roku[88], a następne 8 marca 1740 roku w grodzie oszmiańskim[89] i ponownie w Trybunale 12 września 1740

83 Szerzej o nim, zob.: *Stanisław Antoni Karp (ok. 1679-1719), podkomorzyc ziemi bielskiej. Nota biograficzna*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok 2021, t. 54, s. 52-73.

84 NAHB, f. 1711, inw. 1, nr 26, k. 562-563v; nr 27, k. 75-75v.

85 NAHB, f. 1711, inw. 1, nr 27, k. 66-67v.

86 Tamże, k. 254-254v. Pozew oddał woźny Jan Rajkiewicz w towarzystwie Jana i Józefa Eysymontów.

87 LVIA, SA 479, k. 807-814v.

88 LVIA, SA 487, k. 575.

roku. Tym razem ze względu na absencję Karpiów i Łazowej obwołano ich banitami oraz infamisami[90]. Przy czym z dokumentów procesowych wynika, że na tym etapie procesu Karpiowie odgrywali wciąż drugorzędną rolę. Podkreślano zwłaszcza nie aż tak bliskie (!) powiązania z obu zmarłymi. Opierając się na tej linii obrony skarżący Wereszczakowie wielokrotnie podnosili bezpodstawność roszczeń Karpiów[91]. Faktycznie dopiero 22 sierpnia i 2 września 1741 roku w Trybunale Jan zaczął bardziej aktywnie angażować się w walkę sądową. Przy czym każda z odbywanych rozpraw miała po kilka wątków i opierała się na wzajemnych zarzutach wszystkich zwaśnionych stron[92]. Tak było również 3 lipca 1742 roku, kiedy Konstancja Łazowa z Tadeuszem i Franciszką z Łazowych Jundziłłami ponownie skarżyła Jana Karpia[93]. Ponadto 12 czerwca tr. w grodzie wileńskim przeor karmelitów grodzieńskich Stefan, mając korzystne zapisy testamentowe wojskiego[94], także wniósł zażalenie na liczną plejadę pretendentów do pozostawionych majątków. Choć tym razem głównymi oskarżonymi byli Jan i Teodora

89 LVIA, SA 4752, k. 213-216v. Proces z Karmelitami Bosymi konwentu grodzieńskiego prowadził podwojewodzi wileński Mikołaj Antoni Petrusewicz. Prowodyrem zatargu był przeor Romuald od św. Stefana. Natomiast z najbliższej rodziny oprócz Łazowej w sprawę uwikłani byli Katarzyna z Kotowiczów *secundo voto* Franciszkowa Michałowa Wereszczakowa, skarbnikowa brzeska oraz Jan i Teodora z Kotowiczów hr. Krasiccy, kasztelanicowie haliccy, a także Franciszka z Łazowych *primo voto* Marcinowa (Marcjanowa) Połubińska, chorążyna słonimska *secundo voto* Tadeuszowa Jundziłłowa, stolnikowiczowa wołkowyska. Należy dodać, że zakonnicy dzierżyli Szudziałowo wlewkiem zastawnym od 24 IV 1736 r. Zob.: NAHB, f. 1761, inw. 1, nr 10, k. 675-678. Pieczętarze: Jan Odachowski, chorąży petyhorski oraz Antoni Suchodolec i Jan Górski.

90 Zwłaszcza, że 30 IV 1739 r. Łazowa nie dopuściła do wyznaczonej egzekucji majątkowej w Hołynce w powiecie grodzieńskim. Werdykt 14 IX tr. ogłosił woźny trybunalski Józef Pawłowski.

91 LVIA, SA 483, k. 1260-1265v. Proces z instancji Jana i Teodory z Kotowiczów hr. Krasickich, kasztelaniców halickich z Franciszkiem Michałem Wereszczaką, Stanisławem Kotowiczem, Michałem Antonim Nargielewiczem, Konstancją Elżbietą Łazową, Tadeuszem i Franciszką z Łazowych Jundziłłami oraz Janem i Stanisławem Kazimierzem, Karpiami. W sądzie hr. Krasickich reprezentował Stanisław Kosarzewski, łowczy połocki, a od Karpiów i Kazimierza Micuty, starosty szumilskiego stanął Adam Dziczkaniec, strażnik lidzki. Patronem aktorów był Jan Hutorowicz, cześnik oszmiański. W imieniu karmelitów wystąpił Antoni Staszewski, cześnik upicki, od stolników zaś Jundziłłów i Łazowej pojawił się Marcin Olizarowicz, krajczy grodzieński.

92 LVIA, SA 485, k. 909v, 914. Pozew do Pierzchowicz dostarczył woźny Jan Kuciecki, a następnie złożył relację w grodzie słonimskim.

93 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 34, k. 1341-1341v; f. 1711, inw. 1, nr 31, k. 299-299v.

94 Jan Karp, wojski grodzieński zapisał im 10 000 zł na Witkowszczyźnie. Było to wsparcie prac remontowych kościoła w Grodnie.

z Kotowiczów hr. Krasiccy, kasztelanicowie haliccy, którzy 25 czerwca 1738 roku zablokowali intromisję karmelitów w wyprocesowane dobra. Do zaostrzenia kłótni doszło zaraz po zgonie Katarzyny z Kotowiczów, łowczanki WKL *primo voto* Janowej Emanuelowej Karpiowej, wojskiej grodzieńskiej *secundo voto* Franciszkowej Michałowej Wereszczakowowej, skarbnikowej brzeskiej. Sukcesorka zmarła w nocy z 8 na 9 maja 1742 roku w dobrach na Wołyniu[95]. W tej sytuacji na objęcie niektórych włości po wojskim grodzieńskim zdecydował się również Jerzy hr. Detloff Flemming, generał artylerii WKL, starosta szereszowski i administrator ekonomii grodzieńskiej. Ubiegł on zakonników i zagarnął część spornych gruntów wraz z karczmą i młynem w Nietupie[96]. Karmelitom jedynie na krótko udało się zawładnąć Karpowiczami. Ich rządy trwały od 10 maja do 4 czerwca 1742 roku. Pod tą ostatnią datą Jan Karp wspólnie z hr. Krasickim najechał majątek karpowicki i wygnał zakonników. Ponadto nieco wcześniej (24 maja) Krasicki zawłaszczył też Rusotę. Działania te podjął w imieniu żony, która była rodzoną siostrą zmarłej. Na dworskim majdanie „zgromadziwszy niemałą zgraję... wrota do dworu wybili" i poddanych karmelickich wypędzili. Poza tym wspólnicy Karpia Aleksander Karczewski, rotmistrz słonimski i Leon Łukaszewicz, koniuszy słonimski najechali plebanię i kościół w Karpowiczach. Przebywających tam księży „szturchali i szarpali"[97]. Oczywiście posunięcia te ponownie zaprowadziły skonfliktowane strony na salę sądową. Z tego też względu odnotowano Jana w aktach goniądzkich pod rokiem 1742[98]. Inna rozprawa miała miejsce 3 sierpnia 1742 roku w Trybunale[99]. Jan domagał się od kasztelanowej Łazowej i Jundziłłów zwrotu zabranych precjozów diamentowych (krzyż, kolce, spinki, pierścień), a także pereł uriańskich[100], sygnetu turkusowego i klejnotów zdobionych rubinami. Akurat te żądania Karpia dziwią, ponieważ wszystkie wyszczególnione kosztowności niegdyś Konstancja Łazowa sprezentowała

95 LVIA, SA 488, k. 695v.

96 Do jego podwładnych należeli Dobrogost Kazimierz Bouffał, pisarz grodzki grodzieński i vice-administrator, Jan Szwarc, kapitan JKM i komisarz, Jan Wilczyc, dzierżawca oraz nieznany nam z imienia Weys, podstarości ekonomii grodzieńskiej. Ogółem przejęli 12 włók ziemi. Zob.: LVIA, SA 4752, k. 213-216v.

97 LVIA, SA 4754, k. 524-527v.

98 Archiwum Narodowe w Krakowie, (dalej: ANKr.), Zbiór Zygmunta Glogera, tzw. Kapicjana (dalej: ZZG), sygn. ZZG 41, s. 182.

99 Tego dnia orzeczono przegraną hr. Krasickich, nakazując im zapłacić na rzecz Łazowej i Jundziłłów kwotę 40 000 zł. Do całości doliczono nawet zadawniony dług (100 talarów) Hrehorego Kotowicza wobec Krzysztofa Wiktoryna Jundziłła. Zob.: LVIA, SA 485, k. 925-926.

100 Sprowadzane z Indii Wschodnich, tj. Półwyspu Indyjskiego oraz obszarów położonych na wschód od niego, a w tym Cejlonu, Półwyspu Indochińskiego i Archipelagu Malajskiego. Uważane za najpiękniejsze.

swej synowej Katarzynie z Kotowiczów Karpiowej. A zatem to właśnie kasztelanowa winna mieć pierwszeństwo w odzyskaniu dawnych podarunków. Ostatecznie na rozprawie Karpiowie osiągnęli duże zwycięstwo, bowiem werdykt obligował nieobecnych Krasickich do zapłacenia 60 010 zł. Suma ta uwzględniała wszelkie zagarnięte przez nich ruchomości gospodarcze oraz osobiste wojskich grodzieńskich[101]. Oczywiście przegrana strona odwołała się od tego dekretu i dalsze rozpatrzenie sporu przeniesiono na kadencję wileńską w 1743 roku, polecając zainteresowanym, aby do tego czasu skompletowały dokumentację. Należy zaznaczyć, że w dalszym ciągu Karpiów sprawnie reprezentował Mikołaj Ruszczyc, starosta tautuski. Zresztą patron Łazowej Jerzy Jodko, krajczy lidzki też nieźle poprowadził swój wywód, bo w rezultacie znowu nakazano Krasickim wypłacić jej 40 000 zł oraz 100 talarów[102]. Natomiast 27 kwietnia 1743 roku Jan wraz z bratankiem Stanisławem Kazimierzem otrzymał pod zaręką 20 000 zł zapis asekuracyjny od Jundziłła. Pomimo, że dawca osobiście aktykował przyrzeczenie w Grodnie 29 tm., to zobowiązania nie dotrzymał. Co więcej, nie pociągnięto go do odpowiedzialności, ponieważ pełnił wtedy funkcję deputacką w Trybunale[103]. Kolejne zmagania toczono 25 kwietnia[104] i 19 sierpnia 1744 roku[105] oraz 12 sierpnia 1745 roku[106]. Ówczesne werdykty były także wyjątkowo korzystne dla Karpiów. Stale już przyznawano im prawa do Lipska Murowanego i Karpowicz. Przede wszystkim podkreślano, że Konstancja Elżbieta z Jundziłłów Łazowa po śmierci syna dysponowała wszelkimi dobrami, pobierając z nich pożytki. Zwłaszcza wypomniano jej zagarnięcie pieniędzy pobranych za Kalinówkę. Pozwana zaś wyjaśniła, że środki ze sprzedaży posłużyły do opłacenia ceremonii pogrzebowej. Ta linia obrony zdumiewa, bowiem majątek ten sprzedano (tuż przed 28 kwietnia 1733) za 66 000 zł. Na procesie podniesiono też kwestię zabranych ruchomości i wywiezionego archiwum Karpiów, pomimo że były tam najstarsze dokumenty rodzinne. Sąd odłożył ten wątek

101 LVIA, SA 485, k. 918, 923v.

102 Tamże, k. 920. W 1742 r. kwestie pomocnicze na sali sądowej wypełniał woźny Józef Pawłowski.

103 Z powiatu grodzieńskiego.

104 LVIA, SA 487, k. 517v-518; SA 14805, k. 1494-1494v. Łazowa i Jundziłłowie nie stawili się na rozprawie w Wilnie.

105 LVIA, SA 487, k. 513-520v.

106 Proces z instancji Jana i Teodory z Kotowiczów hr. Krasickich, kasztelaniców halickich z Franciszkiem Michałem Wereszczaką, skarbnikiem brzeskim, Stanisławem Kotowiczem, Michałem Antonim Nargielewiczem, Konstancją Elżbietą Łazową, Tadeuszem i Franciszką z Łazowych Jundziłłami oraz Janem i Stanisławem Kazimierzem, Karpiami. W dalszym ciągu hr. Krasickich reprezentował Stanisław Kosarzewski, łowczy połocki, a Karpiów Adam Dziczkaniec. Pozwy Jundziłłom w Lipsku i Krasickim w Rusocie doręczył Jan Brzeziński, woźny słonimski.

do rozpatrzenia w 1745 roku w Wilnie. Również wtedy z powodu absencji Jundziłłów Karpiowie i hr. Krasiccy odnieśli spory sukces. Tym ostatnim przegrani mieli zapłacić 40 000 zł w ramach rekompensaty za „expulsję" i pobranie intrat z majątku. Ogółem należność wyniosła 196 030 zł[107]. Poza tym Jundziłłów zobligowano do zwrotu Lipska Murowanego hr. Krasickim, choć prawa własności zachowali Karpiowie[108]. Natomiast problem zatargu z Wereszczaką został przesunięty na następne posiedzenie, a poza tym w grę wchodził tu tylko zwrot dokumentacji gospodarczej Lipska Murowanego. Tymczasem w następstwie owych dekretów Wereszczaka zdecydował się przekazać Rusotę Krasickim[109]. Przełożono też decyzję w sprawie sporu Jana Karpia z hr. Krasickimi[110]. Do kolejnych czynności prawnych doszło 4 kwietnia 1746 roku w grodzie wileńskim[111], ale i tu okazało się, że skarga Łazowej jest chybiona i Jan wraz z bratankiem wyjednali korzystne postanowienie[112]. Trzeba podkreślić, że na przestrzeni lat prowadzili ten spór ze zmiennym szczęściem i różne zawierali alianse, np. po zgonie żony dołączył do nich Franciszek Michał Wereszczaka oraz hr. Krasiccy, którzy mieli prawa do dóbr po Kotowiczach[113]. Natomiast z upływem czasu i wzmocnieniem

[107] W ramach tej sumy uwzględniono zarękę (20 000 zł), karę za absencję oskarżonych (60 000 zł), utracone korzyści z niepobierania intrat (10 000 zł) oraz wydatki prawne (4000 zł). Wartość ruchomości znajdujących się w Witkowszczyźnie oszacowano na 18 000 talarów.

[108] Majątek zajechali 9 V 1742 r. Patronem aktorów był Jan Hutorowicz, budowniczy oszmiański natomiast Wereszczaki — Jan Skalski, stolnik czernichowski. Na proces przybył ze Żmudzi Franciszek Karp, ciwun ejragolski wraz z pełnomocnikiem Mikołajem Życkim, krajczym żmudzkim. Obecny był tam także Ignacy Weber, sługa Wereszczakowej, którego reprezentował Stanisław Kosarzewski, łowczy połocki. Z kolei od kasztelaniców Krasickich stanął Stefan Grekowicz, miecznik smoleński, od marszałka Orzeszki, dawnego opiekuna zmarłej Katarzyny Karpiowej — Mikołaj Suszczycki Turczynowicz, krajczy piński i od Mikołaja Nargielewicza, skarbnika rzeczyckiego pojawił się Michał Kulbicki.

[109] Obwieszczenie o odroczeniu wydał Kazimierz Stanisław Giedało (zapisany również jako Gierałdo, Gierałda) z Bohdana Towiański, sędzia grodzki słonimski. W Lipsku stanął 30 IV, a w Rusocie 3 V 1745 r.

[110] LVIA, SA 4758, k. 191-192v; SA 488, k. 685-692, 695-698. Patronem Karpiów był wówczas Adam Dziczkaniec. Pieczętarzy testamentu wojskiego Karpia, tj. Samuela Antoniego Skirmunt[t]a, łowczego grodzieńskiego i Stefana Kułaka, miecznika mścisławskiego ogłoszono infamisami, skarżącym zaś Karpiom przyznano 12 000 zł odszkodowania za brak profitów z Lipska Murowanego.

[111] LVIA, SA 4758, k. 191-192v.

[112] Tamże, k. 455-456v.

[113] LVIA, SA 4754, k. 187-188v. Pochodzili od Teodory Kotowiczówny, siostry Katarzyny *primo voto* Janowej Karpiowej, wojskiej grodzieńskiej *secundo voto* Franciszkowej Michałowej Wereszczakowej, skarbnikowej brzeskiej.

swej fakcji[114] rzeczywiście zaczęli uzyskiwać niezłe rezultaty, a szala wygranej przechyliła się na ich stronę. Najpewniej gremia trybunalskie złożone z przedstawicieli rodzin szlacheckich doskonale same rozumiały roszczenia Karpiów, chcących odzyskać dobra rodowe w linii „po mieczu". Dotyczyło to zwłaszcza Karpowicz, będących wówczas siedzibą rodziny od ponad 220 lat. Przychylność sędziowska jest widoczna m.in. w werdykcie trybunalskim kadencji wileńskiej z 19 sierpnia 1744 roku, uznającym ich prawa do Lipska Murowanego i Karpowicz oraz skazującym na banicję Konstancję Elżbietę z Jundziłłów Łazową, kasztelanową mścisławską, Tadeusza i Franciszkę z Łazowych Jundziłłów, stolnikowiczów wołkowyskich, a także Samuela Skirmuntta, łowczego grodzieńskiego. Zdolność prawną odzyskali dopiero 23 marca 1746 roku dzięki sześciomiesięcznemu glejtowi Augusta III[115].

Ponadto z akt procesowych doskonale widać, że Jan Karp miał większą smykałkę do rozwiązań siłowych niż do działań formalnych. Czy wynikało to z chęci zaoszczędzenia na palestrantach, tego już się nie dowiemy. Co więcej, czując się głównym prawnym sukcesorem wojskiego grodzieńskiego, uważał, że spadek ten powinien przypaść wyłącznie „Domowi Karpiów". Oczywiście oprócz nieruchomości starał się pozyskać także wszelkie „fanty", a w tym „klejnoty i suknie", których wartość oszacowano wtedy na niebagatelne „kilkadziesiąt tysięcy złotych". Ważne, że seria wygranych sądowych Jana zmusiła Jundziłłów do negocjacji. W 1747 roku, chcąc uregulować finalnie ten długoletni zatarg, odstąpili mu i jego bratankowi Karpowicze warte 40 000 zł oraz wypłacili 6000 zł gotówką[116]. Choć wynik nie w pełni zaspokoił apetytów Karpiów, to i tak przyniósł znaczne wzmocnienie finansowe. Zresztą wkrótce potem, tj. 19 kwietnia 1747 roku Jan z powodu wieku ustąpił synowi prawa do spadku po bracie stryjecznym. Jednocześnie nakazał mu, by ostatecznie zakończył spór z siostrami i uiścił im po 7000 zł. Mikołaj Karp „doszedł lat zupełnych" w roku 1745 i był jedynym męskim potomkiem naszego bohatera[117].

Równie dobrze potoczyły się sprawy z dawnym ojczymem. 21 maja 1739 roku w Pierzchowiczach — po wielu latach — udało się zażegnać

[114] W latach 1737-1739 należał do niej również biskup żmudzki Jozafat Michał Karp, który reprezentował osieroconego Stanisława Kazimierza Karpia z Iwankowicz.

[115] 13 VI 1746 r. w grodzie wileńskim aktykował Stefan Terpiłowski, sługa stolnikowicza Jundziłła.

[116] NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 555-556v. Kwota ta była przeznaczona wyłącznie dla Jana. Zapewne identyczną kwotę (6000 zł) dostał też Stanisław Kazimierz.

[117] NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 130. Szerzej o nim w artykule autora, pt. *Mikołaj Karp (ok. 1725 – 14 VI 1759), oboźny słonimski. Glosa do dziejów szlachty podlaskiej w pierwszej połowie XVIII w.* (w druku).

spór pomiędzy Janem i Heleną Karpiami a Dominikiem Antonim i Beatą z Bychowców Bułhakami, podstolimi smoleńskimi. Zarzewiem procesów były ciągłe niesnaski w rozgraniczeniu Pierzchowicz z Wysockiem Mniejszym i należącą do niego wsią Błoszną. Tym razem porozumienie oparto na gruntownej lustracji kopców granicznych obu majętności. Dokonała jej 20 tm. polubowna komisja, którą wybrano jeszcze 13 grudnia 1738 roku. W jej skład wchodzili kompromisarze: pułkownik Ignacy Wołk-Łaniewski, strażnik słonimski i starosta hubski, Karol Protasowicz, skarbnik miński, Kazimierz Rostocki, cześnik rzeczycki, Dominik Tołokoński, strażnik brasławski oraz Aleksander Tynhauz, strażnik mścisławski[118].

Kilka lat po tych wydarzeniach zmarła żona Jana, Helena z Rostockich. Choć jeszcze 27 kwietnia 1743 roku brała udział w procesach z Jundziłłami, to na początku 1744 roku podupadła na zdrowiu. 28 lutego jej stan się pogorszył i spisała testament. Aktykowano go niespełna miesiąc później (26 marca) w grodzie słonimskim[119]. Sumę posażną 6000 zł rozdysponowała po równo dzieciom[120]. *Notabene* 10 marca 1741 roku Jan ponowił zapis posagowy w Trybunale Głównym WKL. Utwierdził go na połowie majątku, dodając część ruchomości gospodarczych i domowych[121]. Znamienne, że po raz kolejny zobowiązał się wtedy nie zaciągać długów i nie obciążać rodzinnej schedy[122]. W międzyczasie, tj. 30 sierpnia 1742 roku Karp był w sporze z Michałem Korybutem Wiśniowieckim, wojewodą wileńskim[123]. Niestety nie wiemy, czego ten konflikt dotyczył[124].

Sukces Karpiów w walce o spadek po kuzynie wojskim oprócz wymiernych wartości materialnych był też bardzo prestiżowy. Zapewniał powrót do najstarszego gniazda rodu na Podlasiu, które było w rękach familii od około połowy 1520 roku. Niestety nowi dziedzice potrzebowali dodatkowych

118 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 55, k. 504-507v. 12 VII 1779 r. do akt ziemskich słonimskich w imieniu rodziny Kobylińskich podał Jan Michałowski. Protokół przynosi szczegółowy opis przebiegu granic.

119 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 133v. 25 IV 1744 r. wzmiankowano „nieboszczkę” Helenę Karpiową.

120 Tamże, k. 134.

121 Tamże, k. 133v. W innym dokumencie podano datę 16 marca i co dziwniejsze przyznanie zapisu przed Trybunałem umiejscowiono 13 tm. (!). Pomyłka ta oraz kilka innych nieścisłości najpewniej wynika z błędu pisarza, który sporządzał dokument wiele lat później. Zob.: LVIA, SA 180, k. 297v-298v.

122 Tamże, k. 137v.

123 Właśc. Michał Serwacy Wiśniowiecki (1680 – 16 IX 1744), ostatni męski przedstawiciel rodu.

124 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 50, k. 524. „Rekuperując” dokumenty dotyczące tego procesu, Karpiowie wnieśli opłatę w wysokości 1 czerwonego złotego. Pobrał ją Kazimierz Stanisław Towiański, sędzia grodzki słonimski.

środków na wykupienie drugiej części tych dóbr z rąk Stanisława Kazimierza Karpia, koniuszego słonimskiego. Aby zrealizować to zamierzenie, Jan zdecydował się zastawić za 50 000 zł ojcowskie Pierzchowicze[125]. Do transakcji z Justyną Szweykowską, przełożoną benedyktynek konwentu słonimskiego doszło 18 kwietnia 1749 roku. Następnie 22 tm. Karp potwierdził zastaw w magdeburgii żyrowickiej[126]. Ponieważ siostry zakonne miały także zagwarantowaną możliwość korzystania z „Puszczy Peredział", która nie była rozgraniczona z majątkiem Iwankowicze i stanowiła wspólną własność z bratankiem, wywołało to szereg zadrażnień. Poza tym Jan wyłączył z umowy poddanego Wasilija Horaszkiewicza[127].

Jeszcze 7 czerwca 1749 roku wspólnie z Mikołajem oraz Justyną Szweykowską, przełożoną benedyktynek słonimskich został pozwany przez córkę Annę Łukaszewiczową, koniuszynę słonimską[128]. Z kolei 4 września tr. w Wysocku Piotr Wazgird[129], woźny nowogródzki wręczył im wezwanie w sprawie z Ignacym i Marią z Zawiszów Wołk-Łaniewskimi, łowczymi wielkimi WKL, starostami niemonojckimi[130]. Po przegranym procesie 8 i 9 października tr. Jan ostatecznie zrzekł się pretensji do Luszniewa[131]. Spór ten toczono przez ponad 20 lat, tj. od 9 marca 1729 roku. W efekcie oprócz stałych wydatków na jego prowadzenie naraził domowników na olbrzymie i zupełnie niepotrzebne koszty wypłaty Wołk-Łaniewskim tzw. zaręki niegdyś ustalonej na 60 000 zł. Czy faktycznie była ona wypłacona,

125 Majątkiem dysponował po „dziale braterskim" z Franciszkiem, tj. 23 IV 1728 r.

126 23 V 1761 r. do akt trybunalskich „przenos" podał Kazimierz Wolski. Zob.: NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 700-700v; f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134v.

127 LVIA, SA 130, k. 420-423v. Pieczętarzami Karpiów byli Bogusław Szukiewicz, regent grodzki słonimski, Jerzy Zygmunt Azarycz, krajczy słonimski i zięć Ludwik Czechowicz. 21 i 23 V 1759 r. Florianna Kościuszkówna ksienia, Bogumiła Czaplicówna przeorysza, Aniela Matusewiczówna subprzeorysza, benedyktynki konwentu słonimskiego prawem wlewkowym zbyły Pierzchowicze Jakubowi Cynkowskiemu, proboszczowi diecezjalnego kolegium wileńskiego (księża emeryci). 9 X „na Rokach Święto Michalskich ziemskich słonimskich" zakonnice potwierdziły transakcję. Z kolei 23 IV 1761 r. nabywca za pozwoleniem biskupa wileńskiego Michała Jana Zienkowicza odstąpił dobra „wlewkiem" Bogumile z Wolbeków *primo voto* Pancerzyńskiej, starościnie ozarzyckiej *secundo voto* Wereszczakowej, chorążynie brzeskiej. Miesiąc później (23 V) ksiądz Cynkowski przyznał kontrakt przed Trybunałem Głównym WKL. Zob.: NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 135v; LVIA, SA 180, k. 306v.

128 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 742-742v. W działaniach tych Annę wspomagał mąż Leon. Wezwanie wręczył woźny słonimski Antoni Sławoszewski, po czym 10 VI 1749 r. w Słonimie złożył z tej czynności zeznanie.

129 Również zapisywany jako Wazgint.

130 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 924-924v.

131 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 48, k. 502.

tego nie wiemy. Niemniej jednak sąd ziemski słonimski nałożył na niego banicję i nakazał pokryć koszty sądowe w wysokości 235 zł[132]. Co więcej, w tym czasie znacznie pogorszyły się stosunki z synem. Konflikt rozwinął się dość szybko i 24 kwietnia 1750 roku w grodzie słonimskim Jan złożył skargę, przy czym obaj mieszkali wtedy w Wysocku[133]. Przypuszczalnie w momencie rodzinnego kryzysu finansowego poróżnili się o sowite zapisy dla małżonki Mikołaja, ulokowane na Karpowiczch. Zresztą niedługo później nestor domu tam właśnie osiadł. Niewątpliwie włączył się też w zatarg syna z administracją stołowych dóbr chodorowskich. Pokłosiem tych działań był pozew odebrany 24 stycznia 1757 roku w Karpowiczach od woźnego grodzieńskiego Michała Downarowicza[134]. Rozprawa miała miejsce w Trybunale Głównym WKL na kadencji nowogródzkiej. Następnie Jan pojawił się 28 czerwca tr. w Grodnie na posiedzeniu sądu grodzkiego[135]. Ponieważ i ono nie zamknęło procesu, kolejne wezwanie otrzymał 25 sierpnia tr. w Karpowiczach od Piotra Krzyżanowskiego, woźnego grodzieńskiego[136].

Jan Chryzostomowicz Karp (61 l.) najpewniej pozostawał przy życiu jeszcze 21 sierpnia 1758 roku. W każdym razie tego dnia adresowano do niego nowe pismo królewskie[137]. Więcej wiadomości o nim nie mamy. Pomijają go już wszystkie pozostałe dokumenty sądowe, począwszy od 4 września tr.[138] Zapewne został pochowany w rodzinnej nekropolii w Karpowiczach. Życie swe spędził, gospodarząc w jednowioskowym majątku i nie było mu dane sięgnąć po jakikolwiek urząd powiatowy. W rezultacie od pełnoletności na wyrost tytułował się podkomorzycem bielskim, chociaż był dopiero wnukiem podkomorzego (Józef Eliasz Karp 1630-1687). Warto wspomnieć, że duże wsparcie okazywał mu powinowaty i „przyjaciel nasz [Karpiów]" Kazimierz Rostocki, cześnik rzeczycki[139]. Pomijając codzienne problemy dziedzica z Pierzchowicz, należy zauważyć, że w ciągu żywota prowadził on wiele sporów sądowych, ale tylko dwa z nich były faktycznie istotne, ponieważ realnie zaważyły na jego statusie materialnym. Pierwszy toczony o schedę po kuzynie Janie Karpiu, wojskim grodzieńskim i drugi

132 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 48, k. 499-508.

133 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 38, k. 756-756v. W dokumencie nie podano pełnej nazwy majątku. Pozew dostarczył Andrzej Zajączkowski, woźny nowogródzki w asyście Jana i Pawła Zawistowskich.

134 LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 17-17v.

135 NAHB, f. 1711, inw. 1, nr 47, k. 235-236v; LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 30-31, 32v-33, 69-70v.

136 LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 35.

137 Tamże, k. 69-70.

138 Tamże, k. 49, 71-72, 73, 74.

139 NAHB, f. 1785, inw. 1, nr 50, k. 513v-514.

o majętność Luszniew w powiecie słonimskim. Oba w swych efektach były kompletnie przeciwważne. Prawie dziesięcioletnia walka o spadek przyniosła znaczący wynik w postaci namacalnych korzyści finansowych (26 000 zł) oraz spowodowała przeniesienie interesów rodzinnych z powiatu słonimskiego (Pierzchowicze) na północne Podlasie (Karpowicze). Z kolei o wiele dłuższy, bo ponad trzydziestoletni zatarg o Luszniew wyłącznie przysporzył strat. Możemy je rozpatrywać zarówno w sferze uszczerbku materialnego, jak i w aspekcie bezsensownego i czasochłonnego zaabsorbowania iluzorycznym pragnieniem utrzymania się przy dawno straconym przez ojca majątku. Zwłaszcza ta pierwsza perspektywa okazała się wyjątkowo dotkliwa, bowiem wymagała dużych wydatków na bieżącą obsługę niezliczonych posiedzeń sądowych, które finalnie zakończyły się przegraną i prawdopodobnie koniecznością opłacenia ogromnej kary finansowej (60 000 zł).

Oprócz syna Mikołaja Karpiowie mieli jeszcze dwie córki. Starsza Anna urodziła się ok. 1725 roku. W wieku około 20 lat poślubiła Leona Łukaszewicza[140], koniuszego słonimskiego. 15 października 1745 roku w Pierzchowiczach wraz z mężem skwitowała odbiór posagu w kwocie 7000 zł[141]. Mimo to już 10 kwietnia 1747 roku procesowała się z bratem o dalszą spłatę[142]. Tym razem w grę wchodziło 50 000 zł zastawu za Pierzchowicze[143]. Poza tym chcieli otrzymać udziały z połowy Karpowicz, które warte były 20 000 zł i zostały wyprocesowane od Jundziłła. Również gotówka 6 000 zł wypłacona przez niego stała się kością niezgody. Widać wyraźnie, że Łukaszewiczowie nie chcieli zadowolić się uprzednio otrzymaną kwotą (7 tys.) i dążyli do unieważnienia podpisanego skwitowania uważając, że zostało ono podstępnie uzyskane[144]. Następne boje sądowe toczyli 1 marca i 25 kwietnia 1749 roku w grodzie słonimskim. W efekcie sami wplątali się w spór sądowy z benedyktynkami słonimskimi. 4 czerwca tr. ksienia zakonu Justyna Szweykowska wytoczyła im proces o „bezpodstawne pretensje” do Pierzchowicz[145]. W rewanżu 7 tm. Łukaszewiczowie wytoczyli proces Janowi, Mikołajowi i Justynie z Wolskich Karpiom oraz przełożonej

140 Łukaszewiczom z powiatu słonimskiego genealodzy przypisują herb Łuk, zob.: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 16, Warszawa 1913, s. 98; S. Uruski, A. A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. X, Warszawa 1913, s. 33.

141 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 1016-1017v; f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134. 10 XII 1749 r. w grodzie słonimskim aktykował Józef Piotrowicz, mostowniczy nowogródzki.

142 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134.

143 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 700-700v, 1016-1017v. 23 V 1761 r. do akt trybunalskich podał Kazimierz Wolski, skarbnik[owicz?] nowogródzki.

144 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 555-556v.

145 Tamże, k. 700-700v.

Szweykowskiej. W tej sprawie 13 grudnia 1749 roku zapadł dekret remisyjny w grodzie słonimskim. Niestety jego treść nie jest nam znana[146]. Najpewniej waśń zakończyła się wraz ze zgonem Leona Łukaszewicza, koniuszego słonimskiego, który nastąpił przed 23 stycznia 1758 roku[147]. W niewiadomym nam czasie Anna Karpiówna wyszła po raz drugi za mąż. Ukochanym był Franciszek Siemiradzki, rotmistrz województwa nowogródzkiego[148] i bliski krewny Justyny z Wolskich Karpiowej, żony Mikołaja[149]. W owym czasie obie panie miały już całkiem dobre relacje. Zresztą 1 lipca 1771 roku w sądzie ziemskim słonimskim bratowe przyznały zawarty wcześniej kontrakt na część Pierzchowicz[150]. Prawdopodobnie z tego względu 21 czerwca 1773 roku sąd ziemski słonimski uznał prawa Siemiradzkiej do tej majętności[151]. Z kolei odrzucono jej pretensje do Karpowicz, wskazując, że we wspomnianym kontrakcie nie kwestionowano donacji tych dóbr dla Józefa Karpia, ciwuna ejragolskiego. Oprócz tego podkreślono, że minął już okres 10 lat — licząc od 1758 do 1771 roku — w którym skutecznie można było podważyć tę darowiznę[152]. Natomiast 14 czerwca 1775 roku Anna i Franciszek Siemiradzcy wspólnie z Antonim Karpiem, koniuszycem słonimskim sprzedali za 30 000 zł odzyskaną część Pierzchowicz Ludwikowi Pancerzyńskiemu, miecznikowi mozyrskiemu. Transakcję przyznali 23 tm. w ziemstwie słonimskim[153]. Prawdopodobnie jednak nie obyło się tu bez przepychanek prawnych, bowiem dopiero 2 stycznia 1778 roku woźny Jakub Wróblewski intromitował Pancerzyńskiego w ten fragment dóbr. Poza tym jeszcze 1 lipca tr. w ziemstwie słonimskim zapadł niewiele wnoszący do sprawy dekret między Łukaszewiczami a Wereszczakową i Pancerzyńskim[154]. Rozpatrywano tam wówczas także zatarg między Łukaszewiczami a Barbarą z Nagurskich Karpiową, ciwunową ejragolską oraz jej synami Felicjanem, starostą kirszewskim, [Maurycym] Franciszkiem i Ignacym[155].

146 Tego dnia miał być także aktykowany w magdeburgii żyrowickiej. Zob.: LVIA, SA 180, k. 298, 300.

147 LVIA, SA 129, k. 661v.

148 Niezbyt zamożna rodzina szlachecka h. Trzaska.

149 Córka Placyda Michała i Racheli z Siemiradzkich Wolskich, skarbników nowogródzkich.

150 LVIA, SA 180, k. 304.

151 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 139v.

152 LVIA, SA 180, k. 304v.

153 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 136.

154 Tamże, k. 136v.

155 Tamże, k. 131. Ponieważ (Maurycy) Franciszek przebywał wówczas za granicą, matka udzieliła w jego imieniu plenipotencji Felicjanowi. Drugie upoważnienie odebrał bezpośrednio od brata Ignacego. Oba świadectwa wystawiono 28 IX 1778 r.

Było to pokłosie manifestu (zażalenia) ciwunowiczów na Siemiradzkich, Antoniego Karpia, koniuszyca słonimskiego i Pancerzyńską[156], złożonego 3 marca 1777 roku w grodzie słonimskim[157]. Rodzinna kłótnia o majętności Karpowicze i Pierzchowicze powróciła na wokandę sądu ziemskiego słonimskiego w dniach 13, 14, 15, 19 i 21 października 1778 roku. Tym razem inicjatywę przejęli Siemiradzcy. Wyrokiem sądu uzyskali możliwość powrotu do połowy Pierzchowicz w zamian za wypłacenie zastawu 25 000 zł Wereszczakowej[158]. Drugą połową dysponował jej syn i właściciel Ludwik Pancerzyński, miecznik mozyrski[159]. W tej sytuacji jedyną kwestią do wyjaśnienia pozostawała sprawa Karpowicz. Stąd 24 października 1778 roku wniesiono następny pozew przeciwko ciwunowej Karpiowej i jej synom Felicjanowi oraz Ignacemu. Spór ten kontynuowano jeszcze 24 lipca 1784 roku w Trybunale Głównym WKL na kadencji grodzieńskiej[160]. Ich następny bój trybunalski miał miejsce 24 lipca 1789 roku[161]. Zasądzono wtedy na Siemiradzkich kwotę 2400 zł. Po tej przegranej na rzecz Felicjana, Maurycego Franciszka i Ignacego Karpiów, małżeństwa Franciszka i Anny z Karpiów Siemiradzkich, rotmistrzów nowogródzkich już nie odnajdujemy[162]. Nic też nie wiemy o potencjalnych zstępnych tej pary.

Młodsza Rozalia (Róża)[163] przyszła na świat około 1728 roku. W 1747 lub 1748 roku została wydana za Ludwika Czechowicza[164]. Tak jak starszej siostrze, wyznaczono jej posag w wysokości 7000 zł[165]. Jednak i tu nastąpiły kłopoty z wypłatą. Czechowiczowie, nie mogąc doczekać się realizacji finansowych uzgodnień, dość szybko wytoczyli bratu proces. Wkrótce też zakończył się on ich wygraną. Ogółem zasądzono im 7660 zł. Werdykt ogłoszono 7 października w ziemstwie słonimskim[166] a 8 listopada tr. w Pierzchowiczach

156 Jeszcze wtedy była w pierwszym małżeństwie.

157 LVIA, SA 180, k. 302v.

158 Wereszczakową i jej syna Pancerzyńskiego reprezentował Dominik Szemesz, rotmistrz powiatu słonimskiego (28 IX 1778). Zob.: NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 132v-133; LVIA SA 180, k. 305.

159 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 129-140v. Komplet dokumentów 2 VI 1786 r. podał do ksiąg ziemskich grodzieńskich Ignacy Jankowski, rotmistrz smoleński.

160 LVIA, SA 13807, k. 159-159v.

161 LVIA, SA 180, k. 286-287v.

162 Tamże, k. 308-308v. Na procesie ze strony Siemiradzkich występował Franciszek Osipowicz, rotmistrz wołkowyski. Drugą kwotę 2400 zł Pancerzyński miał przekazać Felicjanowi Karpiowi, sędziemu ziemskiemu żmudzkiemu do 19 IV 1790 r. w grodzie słonimskim.

163 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134.

164 Familianci z powiatu słonimskiego używali herbu Ostoja, zob.: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 341.

165 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 129.

166 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 592v.

Andrzej Zajączkowski, woźny nowogródzki obwieścił Mikołajowi i Justynie Karpiom, oboźnym słonimskim manifest o poborze należności. Miał tego dokonać „za cztery niedziele" w Pierzchowiczch Kazimierz Rostocki, sędzia grodzki słonimski[167]. Dalej sprawy potoczyły się gładko i 30 marca 1749 roku Czechowiczowie skwitowali odbiór należności. Następnego dnia (31 marca) kwitację uwierzytelnili w grodzie słonimskim i ponowili ją tamże 11 grudnia tr.[168] Zapewne i te rozliczenie nie zamykało całości pretensji, bo 18 stycznia 1750 roku Ludwik i Rozalia uzyskali od brata nowy zapis na 3000 zł. Obwarowano go na Karpowiczach[169]. Najpewniej został on dotrzymany, bowiem 20 oraz 28 października 1760 roku Rozalia i Ludwik Czechowiczowie zrzekli się wszelkich praw do majątku po bracie, cedując je jednocześnie na rzecz stryjecznego brata Stanisława Kazimierza Karpia z Iwankowicz[170]. Zapis ten przyznali 29 tm. w magdeburgii żyrowickiej[171]. Przy czym dotyczył on jedynie ¼ części Pierzchowicz[172]. Prawdopodobnie wkrótce potem Rozalia owdowiała, bo już w następnych dokumentach występuje wspólnie z mężem Stanisławem Marcinem Niedźwieckim. Niestety z powodu słabego uposażenia nowego oblubieńca niezwykle trudno jest dziś ustalić jego przynależność familijną i herbową. Nic też nie wiemy o miejscu ich zamieszkania. Parę tę spotykamy dopiero 12 czerwca[173] i 24 lipca 1784 roku podczas rozprawy w Trybunale Głównym na kadencji grodzieńskiej. Niedźwiedzcy prowadzili tam spór z [Maurycym] Franciszkiem, starostą jodajckim, Felicjanem, sędzią i Ignacym, rotmistrzem żmudzkim Karpiami[174]. Finał tego wieloletniego zatargu — rozpoczętego niegdyś w ziemstwie tykocińskim — nastąpił 15 stycznia 1785 roku w grodzie wileńskim. Koniec końców Róża z Karpiów *primo voto* Ludwikowa Czechowiczowa, *secundo voto* Stanisławowa Marcinowa Niedźwiedzka uznała prawo donacyjne na Karpowicze swego brata, dane Józefowi i Barbarze z Nagurskich Karpiom, ciwunom ejragolskim za „jedynie obowiązujące". Tym samym przyznała prawo dziedziczenia rodzinnych Karpowicz krewnym ze Żmudzi. Dla nowych dziedziców Felicjana, sędziego żmudzkiego, [Maurycego] Franciszka, starosty jodajckiego i Ignacego, rotmistrza szawelskiego Karpiów było to niezwykle ważne, ponieważ w tym czasie Rozalia była już jedyną prawowitą spadkobierczynią po Mikołaju Karpiu, oboźnym słonimskim. Poza

167 NAHB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 407-407v; f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134.
168 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134-134v; SA 180, k. 300.
169 Tamże, k. 136.
170 Tamże, k. 132; LVIA, SA 180, k. 305v.
171 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 136; LVIA, SA 180, k. 305v.
172 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 129v.
173 LVIA, SA 180, k. 296v.
174 LVIA, SA 13807, k. 159-159v.

tym z dokumentacji sądowej czerpiemy informację, że jeszcze wtedy z całą mocą dążyła do unieważnienia cesji Justyny Karpiowej na Karpowicze dla koniuszych słonimskich. Trzeba też podkreślić, że w bliżej nieokreślonym czasie zrzekła się na nich swoich praw do ¼ części Pierzchowicz. Były to te same udziały w majątku, które wcześniej darowała bratu Mikołajowi[175]. Mieszkała wtedy w odległej i niewymienionej w dokumentach prowincji WKL[176]. Dalszych losów Rozali (Róży) z Karpiów i jej ewentualnego potomstwa z dwóch małżeństw nie znamy.

Summary

Jan Karp (before 10.07.1697-1758) from the Pierzchowicze (Pierchavičy) Estate: Pages from the History of the Słonim Nobility in the First Half of the Eighteenth Century.

The main objective of this article is to present the figure of Jan Karp, a landowner from the Pierzchowicze (Pierchavièy) estate in the Słonim county. He lived in the first half of the eighteenth century. In 1747 he won a very important lawsuit, which ensured him the recovery of the Karpowicze estate in Podlaskie voivodeship. Jan Karp died shortly after August 21, 1758 and was buried in the church in the Karpowicze estate. He was the representative of the eighth generation of the family in the Podlasie Province, but the second generation in the Słonim county. Jan Karp spent a lot of time taking part in lawsuits and duels.

Keywords: the Karp family, Pierzchowicze (Pierchavičy) estate, nobility of the Słonim county in the eighteenth century.

Рэзюмэ

Ян Карп (да 10.07.1697 – 1758) з маёнтка Пярховічы. Старонкі з гісторыі слонімскай шляхты першай паловы XVIII ст.

Мэта артыкула — прадставіць постаць Яна Карпа, уладальніка маёнтка Пярховічы Слонімскага павета. Жыў у першай палове XVIII ст. У 1747 г. ён выйграў вельмі важны судовы працэс, які забяспечыў яму вяртанне маёнтка Карповічы ў Падляшскім ваяводстве. Ян Карп памёр 21 жніўня 1758 г. і быў пахаваны на сямейным некропалі ў Карповічах. Ён быў прадстаўніком восьмага пакалення роду ў Падляшскім ваяводстве, але другога пакалення ў Слонімскім павеце. Ян Карп шмат часу праводзіў на судовых працэсах і дуэлях.

Ключавыя словы: Сям'я Карпаў, Пярховічы, Слонімскі павет у XVIII стагоддзі.

Sławomir Karp — magister ekonomii, heraldyk. Autor ponad dwudziestu prac o tematyce historyczno-genealogicznej. Niezwiązany z żadnym ośrodkiem naukowym. Zainteresowania badawcze: heraldyka i genealogia rodzin z Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwłaszcza tych mniej znanych.

175 NAHB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 129v.

176 LVIA, SA 4799, k. 28-33v. Świadkowali Józef Olszański, podczaszyc ziemi drohickiej, Tadeusz Januszewski, komornik księstwa żmudzkiego i Antoni Giedroyć Juraha, krajczyc oszmiański.

Sławomir Karp
https://orcid.org/0000-0002-6822-4831

Mikołaj Karp (ok. 1725 - 14 VI 1759), oboźny słonimski. Glosa do dziejów szlachty podlaskiej w pierwszej połowie XVIII w.

Niniejsza praca stanowi kontynuację badań autora nad rodziną Karpiów h. wł. Zaprezentowanie losów oboźnego słonimskiego Mikołaja Karpia łącznie z jego pozycją społeczno-majątkową wpisuje się także w ogólny nurt badawczy prowadzony przez historyków nad szlachtą podlaską epoki nowożytnej. W tym względzie zamieszczony biogram w pewnej części uzupełnia te badania, stanowiąc kolejny przyczynek. Ponadto artykuł dotyczy postaci mało znanej w historiografii Podlasia. Zaledwie kilka zdawkowych informacji o nim zawarto w herbarzach Adama Bonieckiego[1] i Seweryna Uruskiego[2]. Przy czym autorzy ci oprócz odnotowania samego istnienia oboźnego wszystkie pozostałe ustalenia podali błędnie. Zwłaszcza mija się tu z prawdą wzmianka o jego filiacji, tj. rodzicach Janie i Katarzynie z Kotowiczów Karpiów, wojskich grodzieńskich. Kolejne dane o najbliższej rodzinie również są niezgodne z rzeczywistością i stanowią kompilację faktów z życia innych przedstawicieli tej familii. O wiele lepiej — choć w dalszym ciągu niewystarczająco — sylwetką Mikołaja zajął się Aleksander Meysztowicz w swym szkicu genealogicznym *Karpiowie herbu własnego*, wydanym w Wilnie (1906). Tenże autor poświęcił mu krótki akapit oparty na dokumentach z johaniszkielskiego archiwum Karpiów. Zawarł w nim ogólne wiadomości o żonie, posiadanym majątku, pełnionym urzędzie, a także braku potomstwa[3]. Ze względu na powyższe autor postanowił przybliżyć tę sylwetkę, wykorzystując wszelkie dostępne źródła, a zwłaszcza księgi grodzkie i ziemskie brańskie, grodzieńskie, słonimskie oraz akta Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W mniejszym stopniu do zobrazowania tematu przysłużył się tu Zbiór Zygmunta Glogera (tzw. Kapicjana) oraz dokumenty Kamery Wojny i Domen w Białymstoku za lata 1796-1807. Skorzystano też z pojedynczych wzmianek o oboźnym Mikołaju Karpiu zamieszczonych w kilku pozycjach książkowych (wspomniany Meysztowicz, Małgorzata Borkowska). Autor wyraża nadzieję, że przeprowadzona analiza

1 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 279.
2 S. Uruski, A. A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 6, Warszawa, 1909, s. 218.
3 A. Meysztowicz, *Karpiowie herbu własnego*, Wilno 1906, s. 18-19.

zgromadzonej bazy źródłowej należycie oddaje obraz tego szlachcica i tym samym wzbogaca naszą wiedzę o życiu podlaskiej szlachty w pierwszej połowie XVIII w.

Mikołaj był synem Jana i Heleny z Rostockich Karpiów, dziedziców Pierzchowicz w powiecie słonimskim. Urodził się ok. 1725 roku, zapewne w rodzinnym majątku. Już 12 grudnia 1729 roku został wspomniany w testamencie stryja Franciszka Karpia, właściciela sąsiednich Iwankowicz[4]. W wieku młodzieńczym stracił matkę. Helena z Rostockich zmarła między 28 lutego (sporządzenie testamentu) i 26 marca 1744 roku (aktykacja w grodzie słonimskim)[5]. Zgodnie z jej ostatnią wolą Mikołaj wraz z siostrami Anną i Rozalią (Różą)[6] otrzymał zapis na Pierzchowiczach w kwocie 6000 zł[7]. Choć przypadająca mu suma 2000 zł nie była imponująca, to jednak stanowiła zabezpieczenie podstawowych potrzeb dorastającego szlachcica, tym bardziej że w następnym roku osiągnął pełnoletność i wspólnie z ojcem 15 października 1745 roku w Pierzchowiczach gwarantował wypłatę posagu Annie, która poślubiła Leona Łukaszewicza, koniuszego słonimskiego. Zobowiązanie w wysokości 7000 zł miało zostać zrealizowane 23 kwietnia 1746 roku[8]. Pomimo to dość szybko doszło do zatargu rodzinnego. Kością niezgody okazała się wygrana batalia z Jundziłłami o schedę po bezpotomnie zgasłym kuzynie Janie Emanuelu Karpiu, wojskim grodzieńskim. Rozpoczęła się ona krótko po jego śmierci (8 lub 9 kwietnia 1737) i po dziesięciu latach (1747) zakończyła się ugodą, na mocy której Jan i Mikołaj Karpiowie otrzymali 6000 zł gotówki oraz połowę Karpowicz na Podlasiu wartą 20 000 zł[9]. Widząc przypływ środków (26 000 zł), Łukaszewiczowie wytoczyli proces o dodatkowe zadośćuczynienie. Do pierwszej rozprawy doszło 10 kwietnia 1747 roku w grodzie słonimskim, a kolejne odbyły się 1 marca i 25 kwietnia 1749 roku. Zresztą podobnie potoczyła się sprawa spłaty młodszej Rozalii, która w tym czasie wyszła za mąż za Ludwika Czechowicza. Chociaż 30 marca 1748 roku obaj Karpiowie uregulowali 7000 zł i zostali skwitowani 31 tm. w grodzie słonimskim to 4 listopada tr. w Pierzchowiczach woźny nowogródzki Andrzej Zajączkowski wręczył im obwieszczenie o planowanej „za cztery niedziele" egzekucji kwoty 7660 zł. Zgodnie z tegorocznym dekretem sądu ziemskiego słonimskiego miał jej dokonać Kazimierz Rostocki, sędzia

4 Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: NHAB), f. 1737, inw. 1, nr 29, k. 745.

5 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 133v.

6 Urodziła się ok. 1728 r.

7 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134.

8 10 XII 1749 r. w grodzie słonimskim aktykował patron koniuszych Józef Piotrowicz, mostowniczy nowogródzki.

9 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 555-556v.

grodzki[10]. Wysokość zasądzonej kwoty sugeruje, iż uzgodniona suma posażna nie została wypłacona, a owe „uregulowanie" dotyczyło jedynie zabezpieczenia „blankietem". Zdecydowane działania prawne młodej pary przyśpieszyły porozumienie rodzinne i 11 grudnia w grodzie słonimskim Czechowiczowie ponownie ustąpili z pretensji majątkowych[11]. Trzeba zaznaczyć, że najpewniej było to również tylko częściowe rozliczenie, bo jeszcze 7 czerwca 1749 roku obie siostry wytoczyły kolejny proces. W te rozgrywki wciągnięto też ojca Jana oraz Justynę Szweykowską, przełożoną benedyktynek ze Słonimia[12]. Dalej nie mogąc pogodzić się z uszczerbkiem finansowym w odebranej ojcowiźnie Łukaszewiczowa i Czechowiczowa zażądały wyrównania kwot. Prawdopodobnie udało się im coś wskórać. Wskazuje na to zapis dla Rozalii z 18 stycznia 1750 roku w wysokości 3000 zł, który obwarowano na Karpowiczach. *Notabene* potwierdził go także stary Karp[13]. Należy podkreślić, że w 1747 roku bezpośrednio po ugodzie z Jundziłłami to dawne dziedzictwo familii stało się domem wchodzącego w życie Mikołaja. W kolejnych latach, aż do śmierci występował tam w roli dziedzica, tym bardziej że 10 kwietnia 1749 roku spłacił z drugiej połowy dóbr brata stryjecznego Stanisława Kazimierza Karpia, strażnika słonimskiego, który odzyskał swoją część. Sprzedaż usankcjonowali 22 tm. w magdeburgii żyrowickiej, a do akt trybunalskich dokument podał 18 lutego 1751 roku Antoni Hutorowicz, regent ziemski oszmiański[14]. W skład pozyskanej nieruchomości wchodził dwór kryty gontem[15], kilka budynków gospodarczych (stajnia kryta słomą, kuchnia ze spiżarnią, gumna, świrony itd.), dwa główne ogrody i trzy folwarki („za kościołem", Dubrówka, „za sosnowym Borkiem") oraz pięć łąk, w tym trzy na lewym brzegu rzeki Brzozowej („za Borkiem", Kąty, Polana) i dwie po drugiej stronie (Bobra, Faszczewo *alias* Foszczewo, Chwaszczewo)[16].

10 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 407-407v, 592v; nr 71, k. 134.

11 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 129, 134-134v.

12 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 742-742v. Pozew przekazał Antoni Sławoszewski, woźny słonimski.

13 Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius (dalej: LVIA), SA 4799, k. 28v; NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 136.

14 LVIA, SA 113, k. 962-963v. Pieczętowali: teść Placyd Michał Wolski, skarbnik nowogródzki, Władysław Wolski, rotmistrz nowogródzki i Michał Chudzkiewicz. Z kolei w Żyrowicach przyjęli: wójt Jan Mickiewicz, burmistrz Łuka Marszukiewicz i pisarz Michał Bobruckiewicz. Nie jest jasna sprawa sumy przysługującej z Karpowicz niejakiemu Kaczyńskiemu.

15 Do dworu prowadziły podwójne drzwi na żelaznych zawiasach. Znajdowało się tam siedem pomieszczeń, w tym dwie sienie i gabinet. Całość ogrzewały kamienne kominki. Pokoje były umeblowane (szafy, stoły, krzesła itd.).

16 W innym dokumencie wymieniono jeszcze dwie łąki: Hrud i Pomiany, zob.: LVIA, SA 113, 964-967.

Do tego fragmentu gospodarstwa należało dwadzieścia chłopskich rodzin[17]. Niestety z zakupu zostały wyłączone prawa do innych włości po zmarłym kuzynie (Lipsk Murowany). Co ważne, Mikołaj przejął patronat nad kościołem w Karpowiczach wraz z obfitą dokumentacją gospodarczą majątku[18]. Z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że były tam także familijne papiery i przywileje sięgające XVI w.

Dwie szybko postępujące po sobie spłaty sióstr oraz wydatki związane z nabyciem połowy Karpowicz zachwiały płynnością finansową rodziny. W efekcie 18 kwietnia 1749 roku Mikołaj zastawił benedyktynkom słonimskim schedę w Pierzchowiczach. Transakcja opiewała na 50 000 zł i została przyznana 22 tm. w magdeburgii żyrowickiej[19]. Kontrakt gwarantował zakonnicom swobodny dostęp do tamtejszego lasu zwanego „Puszczą Peredział". Wywołało to napięcie ze Stanisławem Kazimierzem, bowiem obszar ten nie był formalnie rozgraniczony i stanowił ich wspólną własność. Ponadto z umowy Mikołaj wyłączył chłopa Wasila Horaszkiewicza. Z kolei benedyktynki zażądały oddalenia roszczeń Leona i Anny z Karpiów Łukaszewiczów, koniuszych słonimskich[20]. Dla Mikołaja był to poważny problem, ponieważ wymagał dodatkowych środków, a tych nie posiadał. Sytuacja stawała się patowa.

W owym czasie oprócz kłopotów materialnych i skonfliktowania z siostrami w życiu naszego bohatera pojawiło się też kilka pomyślnych zdarzeń. W wieku ok. 23 lat tj. 12 listopada 1748 roku otrzymał nominację na

17 Były to rodziny Kacpra Żukowskiego, Macieja Kapusty, Balcera Jabczewskiego (*alias* Tabojewskiego), Jana Kościka, Łukasza Kościka, Jakuba Świstuna, Mikołaja Siemieńczuka, Kazimierza Sterańciuka (*alias* Harańciuka), Antoniego Słowińskiego (*alias* Słomieńskiego), Jerzego Świstuna, Macieja Świstuna, Piotra Sawanina (*alias* Piotra Lowornika), Andrzeja Syta, Zygmunta Rodyka (w innym dokumencie zapisany jako Roduk), Marcina Rodyka, Pawła Świstuna, Fomy Gobi[e]ckiego, Macieja Romanowskiego, Józefa Kościka i wdowy Elżbiety Kołodziejowej. Zob.: Российский государственный исторический архив, f. 1343, inw. 23, nr 1856, k. 110-118; LVIA, SA 113, 964-967. Obowiązki pańszczyźniane narzucały każdemu poddanemu „z ćwierci siedzibnej" pełnić służbę wraz z żoną przez trzy dni w tygodniu. Oprócz tego winni byli dostarczyć do dworu „kura jednego, jajec pięć, chmielu kwartę, konopi lub lnu garści pięć", z każdej zaś ćwierci gruntu mieli płacić czynsz w wysokości siedmiu złotych.

18 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134v.

19 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 700-700v, 1016-1017v. Sygnowali: Ignacy Wołk-Łaniewski, pisarz WKL i Kazimierz Stanisław Rostocki, oboźny słonimski. Natomiast 23 V 1761 r. do akt trybunalskich podał Kazimierz Wolski, skarbnik[owicz?] nowogródzki. Zob.: NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134v. Wobec braku gospodarności Karpiów zakonnice miały szerokie pole do działań, by przejąć tę majętność. Zob.: M. Borkowska, *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa 2002, s. 50.

20 LVIA, SA 130, k. 420-423v.

oboźnego słonimskiego[21]. Wprawdzie w hierarchii powiatowej urząd ten plasował się przeciętnie, to i tak należy go uznać za spory sukces. Awans otrzymał po dwupokoleniowej przerwie rodzinnej (dziad Chryzostom, ojciec Jan) w pełnieniu jakichkolwiek stanowisk. Przy czym, jeśli chodzi o powiat słonimski, nie może to dziwić ze względu na stosunkowo krótki czas tamtejszego zasiedlenia przez Karpiów (ok. 70 l.). Doskonale potwierdza to ścisłe przestrzeganie przez szlachtę i decydentów zasady powierzania urzędów powiatowych tym miejscowym posesjonatom, którzy reprezentowali co najmniej trzecie pokolenie lokalnej familii. Należy podkreślić, że Mikołaj od początku wykazywał się dużą aktywnością w powiecie, choć nie zawsze chwalebną. 5 lutego 1748 roku podczas sejmiku w Słonimie był jednym z prowodyrów „tumultu" między fakcją miejscowych „kompatriotów" a pachołkami zamkowymi[22], mieszczanami i żydami[23]. Z powodu dużej skali zamieszania zebrani „dygnitarze zostali oddzieleni od szlachty", tak by móc spokojnie obradować. W efekcie Karp wplątał się w spór z Michałem Krasińskim, wojewodą i generałem ziem podolskich *(sic)*[24] oraz Jakubem Woyną Orańskim, podczaszym starodubowskim. Oskarżono go o zorganizowanie „akcji w mieście" i wytoczono proces w Trybunale Głównym WKL. Ponieważ pierwszą rozprawę, której daty nie znamy, przegrał, w dniu 5 listopada tego roku odwołał się do sądu grodzkiego słonimskiego. Oprócz uzyskania kasacji wyroku dążył do zwrotu poniesionych kosztów[25]. Co ciekawe, zeznanie pozwu do Trybunału złożone 15 tm. w grodzie słonimskim nie wymienia już Krasińskiego, lecz Michała Antoniego Sapiehę[26], wojewodę podlaskiego, Jakuba Woynę Orańskiego, podczaszego starodubowskiego, Jana Śledziejewskiego, namiestnika zamku, paru żydów kahału słonimskiego, a także służących z pobliskiego majątku Grzybowo[27]. Szczęśliwie Karp szybko wygrał proces w Nowogródku i 28 marca 1749 roku został skwitowany z wszelkich pretensji, a przede wszystkim z zarzutu „inwazji na kancelarię grodzką słonimską". Formalności tych dopełnił Bogusław

[21] Metryka Litewska 176, s. 209. Urząd objął po Rostockim. Za tę informację dziękuję Panu prof. Andrzejowi Rachubie z Warszawy.

[22] Z załogi zamkowej zamieszanej w tę awanturę należy wymienić Antoniego Łoykowicza, Jana Łoyko, Antoniego Jeśmołowicza, Dzmetruka Sołotowicza i Leona Myslskiego.

[23] Owymi kupcami i obywatelami słonimskimi byli Józef Josielewicz, Ilia Krawiec, Jankiel Dawidowicz, Morduch Lejbowicz, Michał Mowszewicz, Mocia Ajnowicz, Juda Bienonowicz, Wolf Słucki, Mowsze Morduch, Azik zięć Elimowszewicza, Aron Rochmielewicz, Juda Szymonowicz oraz Abram Rachwetowicz.

[24] Postać nieznana.

[25] NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 402-402v.

[26] Zmarł na gruźlicę 11 X 1760 r. w Słonimie.

[27] NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 417-417v.

Szukiewicz, regent grodzki[28]. Zatarg z Sapiehą, posłem słonimskim (1746) na sejm, który od 1749 roku ściśle współpracował ze stronnictwem Czartoryskich, a nawet reprezentował ich interesy w Trybunale Głównym, sugeruje, że Karp był ich politycznym oponentem. Smaczku dodaje fakt, że Mikołaj był prawnukiem Halszki Cecylii Sapieżanki, kasztelanki wileńskiej, córki Mikołaja pana na Kodniu. Ponadto wiele wskazuje, iż oboźny Karp był gwałtownego usposobienia i nie miał respektu wobec magnatów. Przemawia za tym szereg późniejszych okoliczności, w których zarysowuje się jego zapalczywy charakter i wrodzona zawziętość. Z pewnością cieszył się też poparciem innych możnych z terenu zamieszkania, co dawało mu pewną dozę zabezpieczenia. Przy czym proces z podkanclerzym Michałem Sapiehą trwał jeszcze do 22 września 1753 roku, a następnie przełożono go na kadencję mińską. Wówczas na ławie oskarżonych zasiadł także brat stryjeczny Stanisław Kazimierz Karp, koniuszy słonimski. Był to dalszy ciąg zatargu o napady na żydów słonimskich podczas sejmikowania[29]. Wkrótce sprawy przybrały zły obrót dla braci Karpiów. 27 lutego 1754 roku w Iwankowiczach otrzymali od woźnego słonimskiego Józefa Błockiego oraz Józefa i Dominika Zahorskich kolejne wezwanie do sądu. Bój trybunalski finalnie zakończył się przegraną, a rekompensatę za krzywdy wyrządzone żydom i pachołkom zamkowym miał pobrać Suchodolski, pisarz grodzki wołkowyski[30]. Choć z opisów ostatnich rozpraw przebija głównie wątek kryminalny, to należy pamiętać, że podstawowym był kontekst polityczny. Przemawiają za tym także osobne procesy obu Karpiów o fałszerstwa wyborcze podczas głosowania na sejmiku. Wynikałoby z tego, że specjalnie wikłano ich oskarżeniami o rozbój, aby zdyskredytować wśród lokalnej społeczności.

Nieco wcześniej Mikołaj wstąpił w związek małżeński. Tuż przed 18 kwietnia 1749 roku ożenił się z Justyną Wolską herbu Półkozic, córką Placyda Michała i Racheli z Siemiradzkich[31] Wolskich, skarbników nowogródzkich[32]. Panna młoda wniosła 15 000 zł posagu[33], a on hojnie zapisał jej

[28] NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 592-593v. Świadkami Szukiewicza byli Ludwik Antoni Borowski, Piotr Jan Rahoza, Michał Kazimierz Terpiłowski. Natomiast Karpia wspierał Piotr Kotowicz. Poza tym jakiś udział w konflikcie miał też Franciszek Prekwicz.

[29] LVIA, SA 499, k. 2299-2300v.

[30] NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 40, k. 93-93v.

[31] Pieczętują się h. Trzaska.

[32] Archiwum Narodowe w Krakowie, [dalej: ANKr.], Zbiór Zygmunta Glogera [tzw. Kapicjana (dalej: ZZG)], sygn. ZZG 41, s. 233. Rodzina Wolskich dzierżyła kilka zasobnych majętności w województwie nowogródzkim. Należały do nich: Swojatycze (w 1690 r. 25 dymów) Władysława Jana, podczaszego nowogródzkiego, podsędka (1693), sekretarza pieczęci WKL (1693); Rutkowicze (15 dymów) Mi-

sumę 30 000 zł na Karpowiczach[34]. Z późniejszych dokumentów procesowych dowiadujemy się, iż na tej podstawie mogła pretendować jedynie do ¼ części tego majątku. Warto też wspomnieć, że jej rodzona siostra Rachela poślubiła Stanisława Kazimierza Karpia, a zatem bracia stryjeczni zostali równocześnie szwagrami. Niestety koneksje te nie przyczyniły się do utrzymania dobrych relacji rodzinnych, a wręcz przeciwnie drogi wychowanych pod jednym dachem młodzieńców definitywnie się rozeszły[35].

Tymczasem 2 maja 1749 roku przed sądem grodzkim słonimskim obożnowie skarżyli Józefa Kuncewicza, stolnika orszańskiego. W 1742 roku, kiedy pełnił funkcję deputacką w Trybunale, pożyczył od panny Justyny Wolskiej 35 tynfów oraz „zegarek złoty z łańcuszkiem i kopertami" warty 100 czerwonych złotych[36]. Ponieważ nie zwrócił on ani precjozów, ani pieniędzy sprawa trafiła na wokandę sądową. Pierwsza rozprawa odbyła się 17 grudnia tr. w grodzie słonimskim, ale nie powzięto tam ostatecznego rozstrzygnięcia[37]. Adwersarze toczyli spór jeszcze po 28 lipca 1751 roku[38]. Z kolei 19 maja 1749 roku Karpiowie pozwali do grodu słonimskiego Jana Pruszaka Bieniewskiego, łowczego halickiego wraz z małżonką. W ich przypadku domagali się zwrotu obligu dłużnego w kwocie 110 talarów, a przede wszystkim skrzyni „dwoma zamkami w[ew]nętrznymi zamkniętą i zapieczętowaną" z papierami gospodarczymi Pierzchowicz i Karpowicz. Dziwi, że tak niefrasobliwie oddali ważne dokumenty i sporą gotówkę pod zastaw pierścienia „s[z]czyrozłotego z dwudziestoma dziewięcioma diamencikami". Nie pomogły kilkukrotne próby zwrotu klejnotu. Właściciele, nie

chała, skarbnika nowogródzkiego; Ostuchowa (16 dymów) Hieronima, podczaszego rzeczyckiego; Sielawicze (8 dymów) Kazimierza. Zob.: *Metryka Litewska. Rejestry podymnego, województwo nowogródzkie 1690 r.*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2002, s. 33, 50, 55. Bratem Placyda Michała Wolskiego był Hieronim, podczaszy rzeczycki, a siostrami — Agnieszka, późniejsza Bronicowa oraz Majewska i Róża Wolska *primo voto* Teodorowa Bogusławowa Azaryczowa, cześnikowa starodubowska *secundo voto* Stanisławowa Tuhanowska, skarbnikowa nowogródzka.

33 LVIA, SA 19169, k. 57.

34 LVIA, SA 14804, k. 736.

35 Po wczesnym zgonie rodziców Stanisław Kazimierz zamieszkał w dworze pierzchowickim u stryja Jana, ojca Mikołaja.

36 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 660-660v.

37 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 1055-1055v. Pozwanemu przydzielono urzędowego obrońcę Józefa Piotrowicza, mostowniczego nowogródzkiego. 13 XII 1749 r. zegarek wyceniono na 80 czerwonych złotych.

38 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 38, k. 284-284v. Tego dnia w Swojatyczach na Nowogródczyźnie woźny Stanisław Wiszniewski wręczył Karpiom wezwanie w sprawie z Józefem i Anną z Niezabitowskich Kuncewiczami, stolnikami orszańskimi. Woźnemu asystowali Jan i Paweł Zawiscy.

mając pieniędzy, stale unikali rozliczenia, natomiast zastawione akta były niezbędne Karpiom do uregulowania zaległości wobec koniuszych Łukaszewiczów i benedyktynek ze Słonimia[39]. Warto też zwrócić uwagę, że w tym czasie Mikołaj wraz z ojcem stale przebywał w Wysocku w powiecie słonimskim. Co było tego powodem, nie wiemy, w każdym razie tam właśnie 4 września 1749 roku Piotr Wazgird[40], woźny nowogródzki w asyście Jana i Pawła Wolskich wręczył im pozew z powództwa Ignacego i Marii z Zawiszów Wołk-Łaniewskich, łowczych wielkich litewskich, starostów niemonojckich[41]. Do spotkania doszło 9 października tr. w sądzie ziemskim słonimskim. Można ubolewać, że Karpiowie po raz kolejny odmówili zrzeczenia się praw do Luszniewa i w konsekwencji wpadli w groźne tarapaty finansowe. Zgodnie z wyrokiem obciążono ich zaręką w kwocie 60 000 zł, kosztami sądowymi w wysokości 225 zł, a także nałożono na nich banicję[42].

21 marca 1750 roku w grodzie goniądzkim Mikołaj ponowił żonie zapis na sumę 30 000 zł, zabezpieczając go na połowie Karpowicz i Pierzchowicz[43]. W dalszych aktach sądowych zaznaczono, że był on „bez żadnego wziątku, z miłości tylko uczyniony"[44]. Ponieważ w tym czasie doszło do konfliktu z ojcem, możemy domniemywać, że właśnie ta decyzja stała się jego zarzewiem. W rezultacie 24 kwietnia tr. w Wysocku nestor Karp pozwał syna do sądu grodzkiego słonimskiego[45]. Niedługo potem Mikołaj odnowił stary zatarg graniczny z administracją dóbr stołowych chodorowskich. Zmagania te ze zmiennym szczęściem Karpiowie prowadzili już od kilku pokoleń. Widać, że oboźny starannie przygotowywał się do procesu. 20 września 1752 roku wystarał się nawet o wypis z listu Michała Korybuta Wiśniowieckiego, „do urodzonej Butlerowej"[46], by „w puszczach urodzonego [Józefa Eliasza] Karpia, podkomorzego

39 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 682-682v.

40 W niektórych źródłach występuje w formie Wazgint.

41 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 37, k. 924-924v. Wyrok obwieścił woźny Józef Bogdanowicz.

42 NHAB, f. 1785, inw. 1, nr 48, k. 499-508. Dokument sprzedaży z 23 IV 1702 r. aktykowano 27 II 1706 r. w grodzie nowogródzkim, natomiast 3 VII 1710 r. w Wilnie podano do akt trybunalskich. Następnie 9 III 1729 r. kolejnego zbycia Luszniewa dokonali Jan i Franciszek Chryzostomowicze, Karpiowie. Transakcję na rzecz braci Ignacego i Jana, starosty przeroślskiego Wołk-Łaniewskich potwierdzili 29 tm.

43 W piśmie podano, iż dokonał tego „w sobotę przed Niedzielą Kwietną". W owym czasie Niedziela Palmowa wypadła 22 marca.

44 LVIA, SA 4799, k. 29, 31. W innych akapitach jeszcze wielokrotnie wspomniano, że Mikołaj dokonał szczodrego legatu, „nie wziąwszy po niej w wyposażeniu z szeląga".

45 NHAB, f. 1737, inw. 1, nr 38, k. 756-756v.

46 Konflikt dotyczył „dwóch borów" majętności Brzozowa [Karpowicze], które za sprawą Konstancji z Wodzińskich Butlerowej, podkomorzyny koronnej przyłączono do leśnictwa nowodworskiego.

ziemi bielskiej prejudycjum nie czyniła i onych sobie nie przywłaszczała"[47]. Oryginał datowano 17 kwietnia 1673 roku w Warszawie, a 7 października tr. aktykowano do ksiąg ziemskich grodzieńskich. Zapewne dziedzic liczył, że odwołanie się do tak korzystnego królewskiego zalecenia przyniesie mu wygraną. Co ciekawe, 14 kwietnia 1753 roku w Goniądzu ponowił Justynie zapis na 30 000 zł[48]. Czym było spowodowane tak częste dokonywanie tych potwierdzeń, tego nie wiemy. W każdym razie nie było innych pretendentów do majątku. Natomiast prawdopodobnie z tego powodu małżeństwo Karpiów zostało odnotowane pod rokiem 1753 w tzw. Kapicjanach[49]. Poza tym 11 sierpnia tr. oboźnowie wygrali proces z Markiem, miecznikiem grodzieńskim i synem Ignacym, porucznikiem JKM buławy polnej Grobnickimi. Sprawa była dość ponura, bo w czasie porwania kilku poddanych z Karpowicz doszło do zabójstwa jednego z nich[50]. Z kolei na początku 1757 roku mocno zaognił się konflikt z urzędnikami chodorowskimi. Karp, nie mogąc się doczekać korzystnych rozwiązań sądowych, postanowił działać na własną rękę. 13 stycznia, zebrawszy swoją czeladź, tj. Michała Niedźwieckiego z trzema strzelcami Janem, Szymonem i Wojciechem Moniuszkami, Piotra, Jana i „trzeciego brata" Wroczyńskich, podstarościego karpowickiego Antoniego Kalinowskiego, służącego Jana Kazimierza Saulewicza[51], pachołka Mateusza Bielawskiego, kucharza Mikołaja Rudaka, stangreta Mikołaja, a także Macieja Stolarczyka, Franciszka Mielniczuka, sługę Michała Myszyńskiego i strzelca Jakuba Sawickiego najechał sporne łąki „klinem wchodzące między rzekami Brzozową a Bobrą". Wywożących stamtąd siano poddanych „ekonomicznych" ze wsi Wólka[52] Franciszka Kaczyńskiego z synem, Jana Ciereszko, Józefa Marchelewicza, Andrzeja Kretowicza, Jana Szeszela, Jana Rotkiewicza, Franciszka Jackiewicza, Jakuba Rafałowicza, Jerzego Białozora napastnicy siłą zawrócili do folwarku karpowickiego, a następnie zamknęli w odrynie razem z końmi. Pojmanych trzymali bez jedzenia i picia do godziny jedenastej w nocy. W tym czasie wataha Karpia wywiozła jeszcze kilkadziesiąt podwód z sianem. Pozostałą część, której nie mogli zabrać, spalili. „Głównymi zapalaczami" byli Kalinowski i Saulewicz. Nazajutrz (14 stycznia) ludzie oboźnego uprowadzili do Karpowicz kolejnych poddanych królewskich. Zagarnęli ich, „ćwicząc nahajami i pałaszami płazując" z drogi do Suchowoli. Po przyjeździe do majątku wszystkich zakuli w dyby. Wśród

[47] NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 48, k. 618-619v.
[48] NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 134v.
[49] ANKr., ZZG 41, s. 233.
[50] NHAB, f. 1711, inw. 1, nr 42, k. 409-409v, 410-410v.
[51] W aktach zapisywany także jako Sawlewicz.
[52] Wchodziła w skład klucza chodorowskiego, ale bliżej Karpowicz leżały wsie Suchowola i Olszanka.

nieszczęśników znaleźli się Michał, Mateusz, Maciej i Antoni Marchelewiczowie, Wojciech Poznański, Wawrzyniec Krutul, Maciej Kamiński i Wojciech Żyniak *vel* Żyniuk. Aresztowanych, morząc głodem, przetrzymywano w lochu przez dziesięć niedziel[53]. Na tym jednak buńczuczny posesjonat nie poprzestał. Cierniem w oku byli przecież cały czas wyżsi urzędnicy z Chodorowa, tj. podstarości Stefan Nowicki i dyspozytor wicin skarbowych Antoni Majewski. Rozzuchwalony Karp za doprowadzenie ich przed swoje oblicze wyznaczył nagrodę w wysokości 100 czerwonych złotych[54]. Tymczasem czynności procesowe potoczyły się zaskakująco szybko, a na dodatek niekorzystnie dla oboźnego. 15 stycznia woźny grodzieński Piotr Krzyżanowski w asyście Jana i Piotra Obuchowskich przeprowadził wizję lokalną, która potwierdziła szkody wyrządzone ekonomii grodzieńskiej. Zarejestrowano dwadzieścia dziewięć zabranych stogów i dwadzieścia dwa spalone. Dokonano też obdukcji dwóch następnych pokrzywdzonych włościan chodorowskich Stefana Hermana i Michała Szochiela. Pierwszy miał ranę lewej ręki „po kraj łokcia", natomiast drugi był „z prawego boku w łeb szablą cięty, [gdzie] rana niemała"[55]. W związku z tym 22 stycznia w sądzie grodzkim grodzieńskim Antoni Jerzy Dunin Borkowski złożył skargę z żądaniem rekompensaty w wysokości 1000 talarów[56]. Dodatkowo poważnym cieniem na oboźnych kładła się próba zabójstwa, podjęta przez Antoniego Kalinowskiego. Podczas zasadzki na podstarościego Nowickiego tylko dwa przypadkowe „na panewce spalenie" karabinu ocaliło życie niedoszłej ofierze[57]. Po tym groźnym ekscesie 22 tm. w Karpowiczach Michał Downarowicz, woźny grodzieński aresztował Kalinowskiego, Saulewicza, Bielawskiego, Rudaka, a także Myszyńskiego i Sawickiego. Ratując najbardziej zaufanych ludzi Karpiowie błyskawicznie wpłacili za nich kaucję 1000 kop groszy litewskich[58]. Niestety na niewiele się to zdało, bo echa tych wydarzeń dotarły na dwór królewski, a August III twardo ujął się za swoimi administratorami. Początkowo wezwał Karpiów do Trybunału Głównego na kadencję nowogródzką. Warto wspomnieć, że ówczesnym konsyliarzem oboźnych był przyjaciel i sąsiad z Dzięciołowa Józef Toedwen, chorążyc wendeński[59].

53 LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 20v.

54 NHAB, f. 1711, inw. 1, nr 47, k. 172-173v.

55 Tamże, k. 9-10, 21-22.

56 Tamże, k. 11-12.

57 Tamże, k. 14.

58 Tamże, k. 13, 15-15v, 18-19. Do akt grodzkich grodzieńskich podano 26 stycznia, a 3 lutego woźny złożył pisemną relację.

59 Tamże, k. 16-17v, 21-24, 27-27v. Interesujące są również powiązania heraldyczne obu rodzin. Szerzej na ten temat zob.: S. Karp, *Herb Karp — jego geneza, legenda i odmiany*, [w:] *Studia genealogiczne poświęcone pamięci profesora Włodzimierza Dworzaczka*, red. A. Sikorski i T. Sławiński, Warszawa 2016, s. 249-284.

Przyjęta przez nich linia obrony miała dowieść, że w drugim dniu najazdu (14 stycznia 1757) Karp zabronił palenia stogów. Tak właśnie zeznał strzelec Jakub Sawicki. Jednocześnie za podłożenie ognia obciążył on Saulewicza, który miał wtedy sprawować komendę nad ludźmi Karpia[60]. Ponieważ zapewnienia te nie przekonały monarchy, 27 lutego 1757 roku skierowano następny pozew do Trybunału. Karpiowi dostarczył go woźny Józef Bogdanowicz[61], a proces rozpoczęto 17 marca tr. w Nowogródku. Niestety obwiniony zbagatelizował wezwanie i nie pojawił się na rozprawie. W związku z jego absencją reprezentujący interesy chodorowskie Paweł Woysim Antoniewicz, podczaszy czernihowski (1749-1756) miał bardzo ułatwione zadanie. W efekcie za wyrządzone szkody Karpiowie zostali obciążeni pokaźną kwotą 15 010 zł, natomiast za planowanie zabójstwa nałożono na nich infamię[62]. Jedynym pozytywem było zwolnienie, przebywających od stycznia w areszcie Myszyńskiego i Sawickiego. Wiemy, że przed sądem ujął się za nimi rotmistrz oszmiański Komar. Chciał nawet złożyć stosowne poręczenie, ale sędziowie odstąpili od tego wymogu w przeświadczeniu, że obaj uwolnieni delikwenci i tak stawią się na każde wezwanie[63]. Nie zwrócono im jednak zarekwirowanych przez woźnego dwóch strzelb, muszkietu i dwóch koni maści kasztanowatej[64] z rzędami. Charakterystyczne, że przegrana w Trybunale zupełnie nie zdeprymowała oboźnego i w lipcu tegoż roku znowu kilkakrotnie najeżdżał na sporne łąki[65]. Ponadto pomimo pozwu Kazimierza Sołłohuba, pisarza trybunalskiego z 14 maja 1757 roku nie udało się ściągnąć zasądzonej na Karpiu sumy 15 010 zł. Próbę taką 16 tm. w Pierzchowiczach podjął Jan Kobyliński, podstarości i podstoli słonimski, ale Florianna Kościuszkówna, przełożona benedyktynek słonimskich, które miały ten majątek w zastawie, sprzeciwiła się egzekucji. Niestety od strony formalnej przeciwko oskarżonym przemawiało także „prawo [Jerzego Karola] Weysenbacha, łowczego nadwornego i ekonoma dóbr stołowych dane 28 maja 1727 roku młynarzowi Andrzejowi Kiszle". Dotyczyło ono gruntu „przy rzece Brzozowej na uroczysku Wiry" i zostało uwierzytelnione w starostwie knyszyńskim[66]. W konsekwencji Karpiów wezwano do Trybunału na kadencję

60 LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 20.

61 Aktykował go do ksiąg grodzkich słonimskich 1 marca, a następnego dnia (2 marca) złożył oświadczenie. Kolejną relację w grodzie słonimskim przedstawił 18 kwietnia.

62 Ogłosił ją Jan Downar, natomiast pozwy w Iwankowiczach wręczył Józef Bogdanowicz, woźny słonimski. Zob.: LVIA, SA 504, k. 639-642v; Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 28-29v.

63 LVIA, SA 505, k. 1479-1479v.

64 Do koni tej maści zalicza się sztuki w przedziale od rudobrązowych do brunatnobrązowych, z grzywą i ogonem tego samego lub nieco jaśniejszego koloru.

65 LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 20-21.

66 LVIA, SA 505, k. 1476-1476v.

mińską. Relację w tej sprawie złożył 18 maja woźny Bogdanowicz. Do rozprawy sądowej doszło jednak już 28 czerwca 1757 roku w grodzie grodzieńskim. Mikołajowi i jego ojcu zarzucono, że „tę szlachtę podlaską przyzwyczajonych gwałtowników zebrawszy, przy tym dwornym ludziom i ze wsi strzelcom kazawszy, z któremi na dniu 25 miesiąca Iunii 1757 roku wyszedłszy sam z różnym orężem, błota, sianożęcie [nie swoje] pozatykał". *Notabene* po zniszczeniu wytyczonej przez „ludzi chodorowskich" granicy dóbr, „obżałowany Karp, oświadczywszy się jak do psa strzelać, kto by tyczki jego wyrywać miał, *iterum*[67] pozatykał, poddanych królewskich z łąk pospędzał, przyniewolił aż musieli założone pieniądze dać". Następnie strona chodorowska argumentowała, że od 1638 roku przodkowie „obżałowanych Ichmościów [Karpiów] na fundamencie nie jakowegoś przywileju dawno wygasłego, wdzierając się za granicę polską w prowincją litewską, łąki, sianożęcie, błota ekonomiczne do dóbr karpowickich, *ex antiquo*"[68] przywłaszczają. Przy tym powoływano się na dawne „pomiary Ławryna Woyny[69] i Dybowskiego"[70]. Administratorzy dóbr stołowych podkreślili również, że dwudziestu pięciu gospodarzy z Karpowicz — „bo więcej do tej pory nie było" — za korzystanie z tych łąk i błot płaciło ekonomii corocznie, „aż do teraźniejszego [czasu] po kwarcie owsa [lub żyta] i po jednym kapłunie[71] z każdej chaty". Obowiązek ten regularnie wypełniał „dwór karpowicki najwięcej sam z własnego spichlerza [...] i na to kwity od podleśniczego odbierał, a po tym sobie od chłopów powoli odbierał z prowizją"[72]. Ponieważ sąd grodzki grodzieński nie rozstrzygnął sporu[73], w dniu 18 sierpnia tr. ponownie skierowano go do Trybunału Głównego. Termin wyznaczono na kadencję wileńską, a pozew Karpiom wręczył 25 sierpnia 1757 roku w Karpowiczach woźny Piotr Krzyżanowski[74]. Zmagania prawne w Wilnie trwały do 10 września tr. i zakończyły się przegraną obożnych[75]. W uzasadnieniu wyroku wytknięto im, że poprzednio także inne „imiennicza i uroczyszcza" graniczące z Karpowiczami, tak jak Faszczewo i Wiry chcieli zagarnąć[76]. Wydaje się, że od początku

[67] Ponownie.
[68] Od dawna.
[69] Ławryn (Wawrzyniec) Woyna h. Trąby (zm. 23 X 1580), podskarbi ziemski litewski (1576).
[70] Andrzej Dybowski h. Nałęcz (zm. 1569), starosta augustowski, knyszyński i zabielski, realizator reformy pomiary włócznej w woj. podlaskim.
[71] Właśc. kapłon, młody wykastrowany kogut.
[72] NHAB, f. 1711, inw. 1, nr 47, k. 235-236v; LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 30-31, 32v-33, 69-70v.
[73] Co ciekawe, jednym z podwładnych hr. Fleminga był pisarz sądu grodzkiego grodzieńskiego Dobrogost Kazimierz Bouffał.
[74] LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 33, 35. Relacja woźnego z 27 sierpnia.
[75] LVIA, SA 505, k. 1474-1479v.
[76] LVIA, Z. 110, Ap. 1, nr 617, k. 32.

tego sporu Karp stał na przegranej pozycji, choć trzeba przyznać, że w trakcie toczonych procesów nic nie stracił ze swego rezonu. W liście datowanym 4 października 1757 roku z Karpowicz zwrócił się do instygatora ekonomii grodzieńskiej Dunin Borkowskiego o zwrot dwóch strzelb zabranych „zimową porą" Michałowi Myszyńskiemu i Jakubowi Sawickiemu. Nie omieszkał również przypomnieć, że ze swej strony wszystkie pozabierane włościanom chodorowskim strzelby, kosy i siekiery już dawno kazał pooddawać. Co ciekawe, pomimo dość agresywnego przebiegu zdarzeń w dalszym ciągu adresata tytułował „Panem Bratem i Dobrodziejem"[77]. Starym zwyczajem też zlekceważył postanowienie sądowe i nie uregulował zasądzonego zadośćuczynienia. Na ripostę adwersarzy nie trzeba było długo czekać. Z polecenia podskarbiego Detloffa Fleminga 2 stycznia 1758 roku na Karpowicze najechała dragonia[78]. Z drugiej strony, aby powstrzymać ewentualny siłowy rewanż Karpia, instygator Antoni Dunin Borkowski tego dnia aktykował do ksiąg grodzkich grodzieńskich „list upominalny" Augusta III, zakazujący oboźnemu najazdów i grabieży w dobrach chodorowskich. W tym celu ustanowiono wadium w wysokości 10 000 kop groszy litewskich[79]. Zresztą identyczne pismo trybunalskie do Mikołaja skierowano 8 marca 1758 roku[80]. Prawdopodobnie groźba tak wysokiej kary faktycznie spowodowała, że tym razem zaniechał on utarczek zbrojnych i podjął kroki prawne. 16 stycznia 1758 roku w grodzie mińskim zaskarżył niekorzystny werdykt trybunalski, ferowany 10 września 1757 roku na kadencji wileńskiej[81]. Przede wszystkim jednak upomniał się o rekompensatę za 600 wozów siana, utraconych w 1756 roku z łąk Brzozowej i Faszczewa. Równocześnie wskazał, że 29 grudnia 1757 roku włościanie chodorowscy zabrali z tych enklaw 26 stogów siana[82]. W działaniach formalnych dziedzica wsparli Mateusz Tański, rotmistrz i pisarz grodzki trocki oraz Antoni Strawiński, sędzia ziemski starodubowski. Jedną z narad odbyli 24 i 27 lipca 1758 roku w Suchowoli. Niestety przeprowadzili ją bez głównego zainteresowanego. Wizyta w pobliskich Karpowiczach i uczestnictwo gospodarza nie było możliwe ze względu na jego zły stan zdrowia. Mimo to w okrojonym gronie debatowali nad strategią postępowania po wileńskim werdykcie[83]. W związku z chorobą

77 LVIA, SA 19169, k. 14, 35-36. Szkoda, że stan pieczęci herbowej odciśniętej na kopercie przez oboźnego Mikołaja Karpia nie pozwala na weryfikację herbu.

78 LVIA, SA 19169, k. 60.

79 LVIA, SA 19166, k. 120-123. List datowano 5 XII 1757 r. w Warszawie.

80 LVIA, SA 19166, k. 124-125.

81 LVIA, SA 505, k. 1474-1479v.

82 LVIA, SA 19166, k. 118-119. 16 I 1758 r. sprawę rozpatrywali także urzędnicy grodzcy mińscy — starosta Józef Michał Rogala Iwanowski oraz podstarości i oboźny Kazimierz Mikołaj Święcicki. Wypis z akt wydano 14 marca tr.

83 LVIA, SA 19166, k. 115-115v.

Karpia przedłużono też termin weryfikacji szkód wyrządzonych w dobrach ekonomicznych. Na czele komisji stali dawni znajomi — rotmistrz Mateusz Tański i sędzia Antoni Strawiński, ale w składzie liczebnie przeważali reprezentanci administracji chodorowskiej. Oprócz Antoniego Jerzego Dunin Borkowskiego, instygatora dóbr ekonomicznych, Stefana Nowickiego, krajczego orszańskiego, Antoniego Majewskiego, dyspozytora statków ekonomicznych, Jerzego Houwalda, namiestnika klucza chodorowskiego w pracach zespołu wziął udział także były dzierżawca ekonomiczny Tadeusz Eydziatowicz, stolnik smoleński. Gremium to dość sprytnie podparło swoje stanowisko zeznaniami chłopów chodorowskich Jakuba Latkowskiego, Łukasza Kamińskiego i Jana Kudarewskiego. Miało to duże znaczenie, ponieważ niegdyś ci włościanie byli „w używaniu" Karpia i dzięki temu świetnie orientowali się w jego poczynaniach. Z akt sprawy dowiadujemy się również, iż od oboźnego domagano się rekompensaty za 18 wozów siana, zagarniętych jeszcze w październiku i grudniu 1741 roku, kiedy w Karpowiczach rządziła wdowa po Janie Karpiu (ok. 1706-1737), wojskim grodzieńskim Katarzyna z Kotowiczów *secundo voto* Franciszkowa Wereszczakowa, skarbnikowa brzeska. Wiemy też, że za czasów dzierżawcy Eydziatowicza ze spornego terenu do dóbr stołowych wywieziono między innymi 8 stogów siana, tj. 20 wozów z łąk Brzozowej oraz 160 wozów siana z Faszczewa. Ogółem wartość transportów wyceniono na 800 zł, a zgodę na ich zabór wyraził ówczesny komisarz ekonomii litewskich de Schwarzenfeld[84]. Oprócz tego Karpiowie podnosili sprawę wywózek jeszcze innych zbiorów w ilości przeszło 300 wozów *(sic)*. Kiedy miały być one prowadzone, tego w materiałach źródłowych nie podano. Oszacowano także straty wyrządzone przez Karpiów we wsi Olszanka pow. grodzieńskiego, którą wtedy dzierżawiła cześnikowa Aleksandrowa Mossalska[85]. Zgodnie z harmonogramem komisja miała obradować 3 sierpnia we „dworze chodorowskim", a 5 sierpnia w karpowickim. Jednak w tym ostatnim terminie z racji fatalnej dyspozycji oboźnego Karpia zaniechano rokowań. W rezultacie jej prace trwały jeszcze do 14 sierpnia 1758 roku. Na jednym ze spotkań wskazano, że w funduszu kościoła karpowickiego były zaewidencjonowane 3 stogi siana z Faszczewa i 8 z Bobry, które dawały średnio po 10 wozów ze stogu. W sumie ze spornego terenu zbierano 110 wozów siana wartego 550 zł, licząc 5 zł za wóz. W protokole zaznaczono również, że areały te przywłaszczył w 1645 roku Józef Eliasz Karp, podkomorzy ziemi bielskiej i, aby zatuszować zabór, zmienił on uposażenie kościoła w Karpowiczach. Natomiast w 1741 roku z powrotem włączył je do ekonomii grodzieńskiej dzierżawca Eydziatowicz. Ten stan rzeczy potwierdziły zeznania

[84] LVIA, SA 505, k. 1474-1475v.

[85] Proces z cześnikowiczami Jerzym i Felicjanem Mossalskimi trwał co najmniej do marca 1773 r. Zob.: NHAB, f. 1711, inw. 1, nr 59, k. 943-943v.

okolicznych chłopów[86]. W związku z tym 4 września 1758 roku Teofil Bratkowski, woźny grodzieński przekazał pozwy dziewiętnastu przedstawicielom rodów drobnoszlacheckich, którzy byli na usługach oboźnego Karpia podczas sławetnych najazdów[87]. Trzy dni później (7 września) otrzymał pozew sam prowodyr[88]. Natomiast 15 tm. August III polecił rozpatrzeć sprawę sądowi zadwornemu asesorskiemu w Warszawie[89]. Już następnego dnia (16 września) w Karpowiczach oboźnowie słonimscy dostali pozew od Antoniego Rzepeckiego, woźnego grodzieńskiego[90]. Jak widać, osobiste zainteresowanie króla przyśpieszyło działania procesowe[91]. 14 grudnia 1758 r. w Warszawie zapadł dekret kontumacyjny, skazujący oboźnych na karę 8000 zł za najazd z 25 czerwca 1757 roku[92]. Jednak przełomu dopełniły zeznania Józefa Mikłaszewicza, metrykanta WKL. 12 kwietnia 1759 roku w listownym oświadczeniu zaręczył o braku w aktach przywileju Zygmunta I z 26 października 1539 roku na dwa bory zwane „u Dwóch Głów". Zgodnie z jego pismem miało brakować także dekretu asesorskiego z 1644 roku łącznie z konfirmacją przywileju na te dobra z 13 czerwca 1668 r. oraz jej ponowieniem uzyskanym 16 października 1669

86 LVIA, SA 19166, k. 76-80v. Potwierdzono, że karpiowscy poddani posiadali na spornym terenie pewne areały. Pierwszy Wojciech Beczka miał „na Bobrze" 3 stogi i tyle samo na Faszczewie (Foszczewie, Fiszczewie), a w każdym mieściły się 3 wozy siana, co razem dawało 18 wozów. Licząc po 5 zł, wartość siana wynosiła 90 zł. Drugi Jan Harasiuk na łące Bobrze miał działkę dającą 3 stogi, a na Faszczewie 5 stogów, które razem stanowiły 14 wozów i sumę 70 zł. Trzeci Mikołaj Siemion posiadał na Bobrze 3, a na Faszczewie 2 stogi. W sumie 5 stogów po 10 wozów warte były 50 zł. Czwarty Szymon Borowski na Bobrze miał grunt, z którego zbierał 2 stogi i na Faszczewie 1, które szacowano na 10 wozów i 50 zł. Wielkości te w jego zastępstwie podał Wojciech Świstun. Na korzyść oboźnego Karpia zeznania złożyli także plebańscy poddani z Karpowicz, tj. Walenty Ożega, Paweł Rogal i Stanisław Adamowicz.

87 LVIA, SA 19169, k. 70v, 74. Byli to pochodzący z okolicy Moniuszki Mateusz Jerczak Kramkowski, Wojciech Godlewski, Wojciech Kucek, Maciej Rawa, Wojciech Kruszewski, Franciszek Łozeyka i nieznany nam z imienia Staniszewski; z okolicy Białosuknie — Józef Rutkowski, Wojciech Pomian, Michał Niedźwiecki; z okolicy Wroceń — Szymon Wroczyński, Jan i Mateusz Moniuszkowie; z okolicy Smogorowce — Józef Moniuszko i Józef Kuczyński; z okolicy Blutowie (Bluty) — Józef Płoński; z okolicy Klewianki — Wojciech Moniuszko; z okolicy Rudkowskie — Franciszek Szymanowski; z okolicy Mokowozy — Wojciech Jeleniewski.

88 Urzędową relację złożył 18 września w grodzie grodzieńskim.

89 LVIA, SA 19169, k. 71-72.

90 LVIA, SA 19169, k. 73. Wspomagał go instygator Mikołaj Łopaciński.

91 Jak pamiętamy, prowadzono go z instancji Mikołaja Łopacińskiego, instygatora WKL, z „delacji" Jerzego hr. Detloffa Fleminga, podskarbiego WKL oraz generalnego administratora i dzierżawcy dóbr stołowych ekonomii grodzieńskiej, Antoniego Jerzego Dunin Borkowskiego, tychże dóbr instygatora, a także Stefana Nowickiego, dyspozytora klucza chodorowskiego.

92 LVIA, f. 389, Ap. 1, nr 422, cz. 9, k. 396-401v.

roku[93]. Również protokół Pawła Woysima Antoniewicza, podczaszego trockiego (1756-1765) datowany 13 maja 1759 roku w Wilnie był niekorzystny dla Karpiów. Zwłaszcza to ostatnie miało ogromne znaczenie, bowiem Antoniewicz po przepracowaniu 26 lat był jednym z najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy ekonomicznych monarchy i bardzo liczono się z jego zdaniem. Zresztą zajmował wtedy stanowisko generalnego plenipotenta dóbr stołowych JKM. Prawdopodobnie z tego względu powierzono mu także przewodnictwo w nowo powstałej komisji rozpatrującej konflikt z Karpiem. Oprócz niego zasiedli w niej kasztelan witebski Szymon Syruć, pisarz Sosnowski i instygator Łopaciński. Po trzech dniach debat owo gremium zanegowało prawa Karpiów do spornego terenu. Niewątpliwie takie stanowisko dziwi, bowiem równocześnie sami uznali legalność nabycia w 1529 roku dwóch borów od Waszkiewiczów. Jak pamiętamy transakcję tę zrealizował za 1300 kop groszy litewskich przodek Mikołaja Karp Jesypowicz. Co więcej, uzyskał on przywilej Zygmunta I Starego aprobujący powyższą umowę. Poza tym komisja potwierdziła, że w 1637 roku Piotr Wiesiołowski, administrator ekonomii grodzieńskiej dokonał „expulsji" Karpiów z tych rewirów. Dowodziły tego dokumenty procesowe kamery królewskiej z 1689 roku. Pomimo niezbitych dowodów i wbrew logice komisja odmówiła Karpiom praw do dwóch spornych łąk. Argumentowano to brakiem aktykacji przywileju Karpiów z 1529 roku w metryce WKL[94]. Z kolei konsensus królewski zanegowano, twierdząc, że był on opatrzony jedynie podpisem sekretarza, a nie samego monarchy. Ponadto przewodniczący Antoniewicz wskazywał, że Karpiowie po 1637 roku zaniechali dalszych starań o odzyskanie utraconych gruntów. Stanowisko takie musi budzić zdumienie i sprzeciw, bowiem z wielu innych dokumentów wiemy, że powyższe twierdzenie nie było zgodne z prawdą. Jedyne, z czym należało się zgodzić, było to, że faktycznie w nadaniu nie określono ilości przyznanych włók. Na tej podstawie Antoniewicz dowodził, że potencjalnie można byłoby zwrócić Karpiom z połaci „dwóch borów" wyłącznie zalesiony obszar, jako że uroczysko „Udwugłów *alias* Dwugły" obejmuje znacznie większy teren niż ten, którym Karpiów obdarowano. Podkreślił, że w okolicznych wsiach żyło ponad dwieście poddanych ekonomicznych *(sic)*. Komisja zwróciła uwagę, że chłopi karpiowscy przez wiele lat „najmowali te sporne sianożęcia za czynszem". Oprócz tego w protokole zaznaczono, że ewentualne skierowanie zatargu na wokandę trybunalską przysporzyłoby kosztów, a możliwa przegrana strony królewskiej spowodowałaby utratę połowy areału rzeczonej ekonomii. Obawiano się też pojawienia jeszcze jakichś innych

93 Tamże, k. 66. Natomiast w innym dokumencie wymieniono kwotę 8000 zł przysądzoną na obożnych oraz 10 000 zł na ciwunach, zob.: LVIA, f. 389, Ap. 1, nr 422, cz. 9, k. 396-401.

94 Dzisiaj wiemy, że jednak przywilej ten widnieje w księgach metrykalnych WKL.

roszczeń opartych na nieznanych przywilejach, które mogłyby dotyczyć fragmentów pozostałych dóbr stołowych. Podnoszono zwłaszcza *casus* przekazania trzech kluczy ekonomii grodzieńskiej Micucie, staroście sumilskiemu[95], dlatego też postanowiono, by w sądach zadwornych asesorskich sprawę zakończyć pomyślnie dla skarbu królewskiego[96]. Wyrok zapadł 14 grudnia 1759 roku w Warszawie, a zatem pół roku po śmierci oboźnego Mikołaja Karpia. Zgodnie z orzeczeniem wdowę *ex* oboźninę słonimską obciążono kwotą 23 000 zł, a ciwunów — sumą 10 000 zł. Zresztą tych ostatnich w aktach sprawy notorycznie określano „intruzami" do dóbr Karpowicze[97]. Zasądzonych egzekucji miano dokonać 7 grudnia w Pierzchowiczach i 12 tm. w Lesiszczach[98]. Jednocześnie najbardziej zagorzałych pomocników oboźnego Karpia, tj. Michała Niedźwieckiego oraz Jana, Szymona i Wojciecha Moniuszków skazano na infamię. Na dodatek dopiero 8 marca 1760 roku Stanisław Kalinowski odebrał od Jana Wołkowyckiego, *vice*-administratora ekonomii grodzieńskiej zarekwirowaną (22 stycznia 1757) broń (6 strzelb, para pistoletów), torbę myśliwską i kałamarzyk cynowy. Natomiast „karabin pocztowy", znajdujący się u nieznanego nam „bojarzyna chodorowskiego" Kalinowski mógł jedynie okazać Karpiowej i z powrotem oddał go do depozytu[99].

W międzyczasie Mikołaja dotknęło poważne zmartwienie. W drugiej połowie 1758 roku stracił ojca[100]. Z kolei 16 sierpnia tr. w Goniądzu ze względu na brak potomstwa i narastające kłopoty finansowe oboźnowie scedowali Karpowicze łącznie z prawami do Pierzchowicz dalekim kuzynom ze Żmudzi Józefowi i Barbarze z Nagurskich Karpiom, ciwunom ejragolskim[101]. W akcie darowizny podkreślono, iż Mikołaj „szczerego dla siebie doznał [od nich] sprzyjania". Z drugiej strony, by odsunąć od sukcesji brata stryjecznego Stanisława Kazimierza Karpia i zapobiec ewentualnym procesom sądowym, specjalnie zaznaczono o wyświadczonych „różnych przykrościach i nieprzyjaznym ze sobą obejściu się" koniuszego[102]. Oczywiście, darczyńcy

95 Zapewne chodzi o Kazimierza Ludwika Micutę.

96 LVIA, SA 19169, k. 73-74v.

97 Tamże, k. 72v, 73.

98 Ściągnięcie środków zapowiedziano 7 grudnia w Pierzchowiczach i 9 tm. w Lesiszczach.

99 LVIA, SA 19166, k. 51. Przekazanie ekwipunku Karpiowa zawdzięczała „przyjaźni" pana Wołkowyckiego.

100 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 130-131. Żyjącego Jana Karpia po raz ostatni odnotowano 24 stycznia tr., a następnie 21 sierpnia z kancelarii królewskiej skierowano do niego wezwanie sądowe. Czy faktycznie żył jeszcze wtedy, tego nie wiemy. W każdym razie dalszych wzmianek o nim nie mamy i stąd należy sądzić, że w owym roku pożegnał się ze światem. Jego biogram autor przedstawi w osobnym artykule.

101 LVIA, SA 13807, k. 158v; SA 14568, k. 161-162v, 163-163v.

102 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 130v.

przezornie zabezpieczyli sobie dożywocie na majątku, co uwierzytelniono 10 października 1758 roku przy okazji udzielenia plenipotencji ciwunowi Józefowi Karpiowi. Niestety już wtedy nasz bohater był obłożnie chory. Z uwagi na dolegliwości nawet jego podpis na dokumencie nie był „gładki". Zresztą z donacją, jak i pozostałymi upoważnieniami wiązało się spore zamieszanie. Jeszcze 22 stycznia tr. w Goniądzu Justyna Karpiowa wraz ze swoim plenipotentem Bronisławem Hanzlerem[103] zakwestionowała tę decyzję. Z kolei niespełna pięć miesięcy później, tj. w poniedziałek 11 czerwca potwierdziła ją w aktach grodzkich starościńskich brańskich. Ponadto zagwarantowała ciwunom pierwszeństwo w nabyciu posiadanego dożywocia. Co było powodem tak częstej diametralnej zmiany zdania u dziedziczki, tego nie wiemy. Możemy się jedynie domyślać, że początkowo faktycznie chciała się wycofać z danego słowa i zatrzymać majątek, ale ostatecznie przeważyły względy materialne. Oboje z mężem byli zadłużeni u ciwunów na 1000 talarów, a tej kwoty nie mogła spłacić[104]. Warto też wspomnieć, że w sprawach urzędowych i gospodarczych wspomagał ją wówczas Antoni Kalinowski, plenipotent i zarazem zarządca karpowickiego majątku. Mąż już wtedy nie domagał i od dawna nie uczestniczył w codziennych obowiązkach. *Notabene* zmarł trzy dni później, tj. 14 czerwca 1759 roku. Pochowano go w rodowym mauzoleum w Karpowiczach[105]. W następstwie 19 tm. woźny Jakub Kaczyński intromitował obdarowanych w majętność[106], przy czym jeszcze 5 sierpnia 1759 roku Karpiowa po raz kolejny „koroborowała" donację, aby ją formalnie wzmocnić[107]. Pomimo tego władztwo ciwunów nad najstarszą siedzibą rodziny na Podlasiu było krótkotrwałe. Po śmierci męża Justyna twardo przejęła wszystkie interesy rodzinne, łącznie z zarządzaniem w majątku. Oczywiście doprowadziło to do kolejnych przepychanek prawnych z niedoszłymi właścicielami. Między innymi w sobotę przed „Niedzielą Przewodnią"[108], tj. 12 kwietnia 1760 roku w Goniądzu Karpiowa zgłosiła zastrzeżenie do ¼ części Karpowicz i młyna, który niegdyś z mężem wybudowała[109].

Dość szybko napotkała też zupełnie inne problemy prawno-finansowe. Były to dawne zaległości wobec karmelitów grodzieńskich. Pierwsza testamentowa w wysokości 10 000 zł została zapisana w 1737 roku na Karpowiczach

103 W innym akapicie dokumentu występuje w formie Handzler.
104 LVIA, SA 19169, k. 57v.
105 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 138.
106 Tego dnia złożył też relację do akt goniądzkich, zob.: NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 135.
107 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 135-135v, 137v. W grodzie kowieńskim aktykowano 27 II 1775 r.
108 Pierwsza niedziela po Niedzieli Wielkiejnocy (tzw. Niedziela Biała).
109 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 135v.

przez Jana Karpia, wojskiego grodzieńskiego. Natomiast druga w kwocie 2000 zł została zaciągnięta przez obożnych w niewiadomym nam czasie u Jana Kononowicza, podczaszego twerskiego. Ponieważ wierzyciel w ostatniej woli (24 czerwca 1758) scedował te środki na budowę kościoła karmelitów w Grodnie, Karpiowie mieli kolejny punkt zapalny z zakonnikami. Początkowo o sumę karpowicką wystąpił 26 czerwca 1758 roku do sądu grodzkiego grodzieńskiego przeor Joachim od świętego Józefa[110]. Pozew ponowił 7 lipca 1760 roku jego następca „ksiądz Julian od Pana Józefa"[111]. Istotne, że obie sumy połączono w jedną należność. Jednak pierwsze posiedzenia sądowe były całkiem jałowe i nie podjęto na nich żadnych wiążących decyzji. Ograniczono się jedynie do odsyłania problemu na następne wokandy[112]. W rezultacie trudno dziś dociec, jak się ten proces zakończył.

Pod koniec 1760 roku obożnina poślubiła Józefa Sienińskiego, podczaszyca wołkowyskiego[113]. Wkrótce potem oboje wpadli w poważne tarapaty. Były one związane z wycofaniem wspomnianej darowizny. 20 października 1760 roku ciwun oprotestował w białostockiej Kamerze[114] ostatnie działania Karpiowej. Nawiasem mówiąc, trudno się dziwić, że piął do szybkiego przejęcia Karpowicz[115]. Miał liczną rodzinę (3 synów i 4 córki), stąd dodatkowa własność ziemska wzmocniłaby pozycję gospodarczą potomstwa. Tymczasem świetna okazja zaczęła się błyskawicznie wymykać. Justyna, widząc realne niebezpieczeństwo utraty majątku i środków do życia, cofnęła poprzednie małżeńskie dyspozycje. Oprócz tego jeszcze jako obożnina 17 października skierowała list do Kamery w Białymstoku, aby ta „nie układała" się z ciwunem[116]. Na tym jednak nie poprzestała i już 27 tm. wysłała prośbę do „Najjaśniejszego Króla", aby ten w łaskawości wspomógł ją i zapobiegł ewentualnym ustępstwom urzędników wobec niedoszłego beneficjenta. W piśmie zapewniła monarchę o swych niezbywalnych prawach do Karpowicz oraz wskazała, że beneficjum na rzecz „dalekiego kolligata" zostało skasowane jeszcze za życia głowy domu, tj. Mikołaja Karpia, obożnego słonimskiego. Podkreśliła także, że od dwóch lat samodzielnie gospodaruje

[110] NHAB, f. 1711, inw. 1, nr 47, k. 380-380v.

[111] Prace budowlane trwały od 1725 r. do 1752 r. Natomiast kościół wyposażono (stiukowe ołtarze) dopiero w latach 60. XVIII w.

[112] NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 62, k. 692-692v. Patronem karmelitów był Michał Mołochowiec, strażnik upicki, a Józefa Karpia, ciwuna ejragolskiego i deputata trybunalskiego — Hipolit Lipiński.

[113] LVIA, SA 19169, k. 58. W innym miejscu nazwano go podczaszym.

[114] Właśc. Kamera Wojny i Domen. Był to lokalny, kolegialny organ administracji publicznej w osiemnastowiecznych Prusach, sprawujący władzę na terenie departamentu.

[115] LVIA, SA 19169, k. 57-58v.

[116] Tamże, k. 63-64.

w majątku, dysponując zapisem mężowskim (1753) w wysokości 30 000 zł. Oprócz tego miała jego pisemną asekurację, ale — co zastanawia — na rozprawie sądowej podała trzy różne daty tego dokumentu, tj. 2, 12 i 19 czerwca 1759 roku[117]. Jest wysoce wątpliwe, by obłożnie chory Mikołaj w ciągu tak krótkiego okresu aż trzykrotnie jeździł choćby do pobliskiego Goniądza. Był tu jeszcze jeden ważny szkopuł, a mianowicie legat obciążał zarówno Karpowicze, jak i dawno temu zastawione Pierzchowicze, którymi Karpiowie w praktyce nie władali[118]. Widzimy zatem, że niektóre informacje przedłożone królowi stały w jawnej sprzeczności ze stanem faktycznym. Razi zwłaszcza datowanie ostatniej asekuracji (19 czerwca), bowiem Mikołaj już wtedy nie żył. Oczywiście bezwzględnie należy uznać zmianę jej stanowiska w sprawie wyzbycia się majątku, chociaż nastąpiła ona w „ostatniej chwili". Z pewnością nie dowiemy się, czy kasacji rzeczywiście dokonano za wiedzą i przyzwoleniem ciężko chorego męża, który w owym czasie nie opuszczał dworu. Możemy się jedynie domyślać, że zdecydowany opór Karpiowej przypieczętowała znajomość z cześnikiem (!) Sienińskim i późniejsze z nim swaty. W tej sytuacji dożywocie w Karpowiczach zagwarantowane przez ciwuna (1759) *de facto* nie mogło jej usatysfakcjonować. Natomiast Józef Karp „spendował 1000 talarów na procedury prawne i uspokojenie" części wierzytelności benedyktynek ze Słonimia. Stąd jego rozgoryczenie po unieważnieniu donacji nie zaskakuje. Ponadto został on uwikłany w spór graniczny z administracją chodorowską. W tej właśnie sprawie 7 grudnia 1761 roku w Pierzchowiczach Jan Kazimierz Oniskiewicz, woźny grodzieński przekazał pozwy dla cześników Sienińskich oraz ciwunów ejragolskich. Proces wznowiono na wniosek hrabiego Jerzego Detloffa Fleminga, podskarbiego wielkiego WKL, administratora i dzierżawcy dóbr stołowych JKM oraz Antoniego Dunin Borkowskiego, instygatora tych dóbr[119].

117 Tamże, k. 59-60.

118 Mikołaj zastawił dobra za 50 000 zł benedyktynkom słonimskim, by spłacić z połowy Karpowicz Stanisława Kazimierza Karpia, koniuszego słonimskiego. Następnie 21 i 23 V 1759 r. ksieni Florianna Kościuszkówna, przeorysza Bogumiła Czaplicówna, subprzeorysza Aniela Matusewiczówna, benedyktynki konwentu słonimskiego prawem wlewkowym zbyły Pierzchowicze Jakubowi Cynkowskiemu, proboszczowi diecezjalnego kolegium wileńskiego (księża emeryci). Zakonnice 9 października „na rokach świętomichalskich ziemskich słonimskich" potwierdziły transakcję. Z kolei 23 IV 1761 r. nabywca za pozwoleniem biskupa wileńskiego Michała Jana Zienkowicza odstąpił dobra „wlewkiem" Bogumile z Wolbeków *primo voto* Pancerzyńskiej, starościnie ozarzyckiej *secundo voto* Wereszczakowej, chorążynie brzeskiej. Miesiąc później (23 V) ksiądz Cynkowski przyznał kontrakt przed Trybunałem Głównym WKL. Zob.: NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 135v; LVIA, SA 180, k. 306v.

119 LVIA, SA 19169, k. 58-59.

Równocześnie Marcin Jan Nepomucen Olizarowicz, podsędek grodzieński podjął próbę ściągnięcia z pierzchowickiego majątku zasądzonej na Karpiach kwoty. Jego działania zablokowała cedułą ówczesna zastawniczka dóbr Bogumiła z Wolbeków *primo voto* Pancerzyńska *secundo voto* Wereszczakowa, chorążyna brzeska. Pismo sygnował również jej syn Karol Pancerzyński, starosta ozarzycki. Podobnie rzecz się miała 12 grudnia, kiedy Olizarowicz pojawił się w Lesiszczach — własności Józefa Karpia. Tu z kolei do poboru nie dopuścił administrator Jan Roszczewski. O planowanych czynnościach komorniczych Karpiowie i Wereszczakowa zostali powiadomieni kolejno 7 i 9 listopada[120]. Niestety w tym miejscu także pojawiają się sprzeczne informacje, bowiem inny dokument podaje, że 4 i 7 grudnia 1761 roku złożono pozwy z instancji Andrzeja Zienkowicza, instygatora WKL, a nie hrabiego Fleminga. Były to wezwania na sąd zadworny asesorski w Warszawie mający się odbyć w roku 1762. Oprócz chorążyny Wereszczakowej i starosty Pancerzyńskiego otrzymał je także koniuszy Stanisław Kazimierz Karp z Iwankowicz[121]. Natomiast Sienińscy i Karpiowie otrzymali powództwa 28 sierpnia 1762 roku w Karpowiczach oraz Lesiszczach[122]. Po tym terminie kłopoty cześników zaczęły lawinowo narastać. Obok starych zadrażnień pojawiły się nowe wywołane przez pozostającego na ich służbie Augustyna Godaczewskiego. W sierpniu 1762 roku wjechał on konno do karczmy Świnorja we wsi Ogrodniki, a następnie goszczących się tam „ludzi potratował, szablą poranił i J[ego]m[oś]ć Benedykta zwanego Jerema z lewey strony szablą po twarzy zaciął i skrwawił, [pięćdziesięcioletnią] Krystynę Baranową trzy razy po lewej ręce szablą płazem uderzył, od którego uderzenia ręka wszystka siniała i spuchła... innych niemiłosiernie nahajem po oczach bił". Napastnik nie zawahał się także zdemolować wnętrza karczmy, które wraz z wyposażeniem porąbał szablą. Na tym jednak nie poprzestał i po „wizycie" w gospodzie „zbił i skrwawił" przypadkowo napotkanego chłopa Stanisława Sokołowskiego. Następnie w pobliskiej wsi Drycha „na środku drogi" wychłostał nahajem Annę Burniewiczową oraz miejscowego arendarza Leyzera. Ostatnimi ofiarami agresora był sześcioletni chłopczyk z Ogrodnik i Jan Botozor z Chodorówki. Ponieważ do rozboju doszło na terenie dóbr stołowych, skargę do sądu wniósł dzierżawca Stefan Nowicki, krajczy orszański. Już 30 tm. Wojciech Dąbrowski, woźny grodzieński dokonał wizji

[120] Tamże, k. 61-63v, 67-68.
[121] Tamże, k. 46-49.
[122] Tamże, k. 50. Podana data stoi w sprzeczności z dokonaną aktykacją do ksiąg grodzkich (21 VIII). Ważne jednak, że dokument przynosi nam informację o zgonie Józefa Karpia, ciwuna ejragolskiego.

lokalnej i oszacował wyrządzone szkody[123]. Niestety zachowane akta nie przynoszą nam informacji o finale tego konfliktu.

9 października w Karpowiczach Sienińscy otrzymali od woźnego Dąbrowskiego kolejne wezwanie z powództwa hr. Fleminga (!). *Notabene* 19 tm. w Lesiszczach przekazał on także pozew ciwunowej Karpiowej[124] oraz Stanisławowi Kazimierzowi Karpiowi[125]. Do rozprawy doszło 22 grudnia 1762 roku w Warszawie. Tamtejszy werdykt pogrążył finansowo Sienińskich. Obciążono ich kwotą 23 000 zł[126]. Szczęśliwie po złożonym odwołaniu proces ponownie skierowano do sądu zadwornego asesorskiego. Stosowne pismo Dąbrowski przekazał 18 kwietnia 1763 roku w Karpowiczach Tadeuszowi Karolowi Sobolewskiemu[127]. Co prawda zakończenia tego wieloletniego sporu granicznego nie znamy, ale późniejsze zdarzenia wskazują, że nie był on pomyślny dla cześników. Prawdopodobnie z tego względu 28 maja w Karpowiczach zastawili folwark za 4000 zł bliskiemu powinowatemu Justyny Jakubowi Wolskiemu, podczaszemu orszańskiemu. Z kontraktu rozpoczynającego się 24 czerwca wyłączyli dom mieszkalny „z trzema ogrodami, gumno i chliwa". Te niedogodności zrekompensowali nabywcy dwiema włókami gruntu obsianymi żytem, „łąką Mikicianką" i drugą „sianożęcią za Borkiem od granicy, aż do drogi zimowej". Poza tym odstąpili trzech poddanych i zapewnili „wolne mliwo we młynie dworskim, wstęp do puszczy" łącznie z łowieniem ryb w rzece[128]. Na zachwianie finansowe Sienińskich wskazuje też ich następna transakcja. W 1764 roku za 2500 zł odstąpili karczmę Stanisławowi Kazimierzowi Karpiowi, koniuszemu słonimskiemu[129]. Co więcej, 24 lipca 1765 roku w Dolistowie zaciągnęli roczną pożyczkę w kwocie 2500 zł u Antoniego Józefa Ostrowskiego, cześnika bydgoskiego i pułkownika wojsk koronnych. Pieniądze miały im posłużyć do wykupienia kilku zastawionych poddanych karpowickich oraz uregulowania przeterminowanych zobowiązań Mikołaja Karpia wobec regenta grodzieńskiego Narwoysza[130].

[123] Tamże, k. 45-45v, 52. 3 IX 1762 r. w grodzie grodzieńskim przyjął Stanisław Kotowicz, namiestnik oraz regent ziemski i grodzki.

[124] W sporze uczestniczyły także jej dzieci: Franciszek, Felicjan, Ignacy, Joanna, Róża, Ewa i Krystyna, Karpiowie.

[125] LVIA, SA 19169, k. 37-38.

[126] LVIA, f. 389, Ap. 1, nr 425, cz. 12, k. 580-591v.

[127] LVIA, SA 19169, k. 34-34v.

[128] ANKr., ZZG 41, s. 283-284; LVIA, SA 14804, k. 735-736v. Pieczętował Antoni Sieniński (PW).

[129] LVIA, SA 14804, k. 718-719v.

[130] Tamże, k. 717-717v. W aktach pominięto imię oraz przynależność kancelaryjną. 2 IX 1796 r. do ksiąg ziemskich rosieńskich podał Antoni Woyna.

Z późniejszych dokumentów czerpiemy też informację, że cześnik Sieniński w kwestiach sąsiedzkich postępował podobnie, jak jego poprzednik. Zamiast uspokoić atmosferę i unormować kontakty, z dużą frywolnością poczynał sobie w okolicy. Po jednej z rozpraw z włościanami klucza chodorowskiego spalił im 10 000 *(sic)* stogów siana nad rzeką Bobrą. Przez cały czas „nie uważał [on] na napominanie sędziów". W następnym roku[131] wsparty „najemną szlachtą" zagnał do Karpowicz jadących z sianem poddanych królewskich. Tym razem spotkał się z błyskawiczną ripostą, bo zapobiegliwi urzędnicy chodorowscy, spodziewając się napaści, wcześniej ściągnęli na pomoc wojsko. Naturalnie, podlaska zbieranina szlachecka nie mogła sprostać konfrontacji z regularnym oddziałem. Dla niespodziewających się zasadzki dziedzica i „szaraczków" był to sądny dzień. Po krótkiej utarczce — spośród opłaconych miejscowych rębajłów — żołnierze aresztowali czternastu najbardziej agresywnych. Pojmanych pod ścisłą eskortą odtransportowano do pobliskiej Suchowoli, a tam po wstępnym przesłuchaniu zwolniono zaledwie czterech. Pozostałych dziesięciu przewieziono do aresztu w Grodnie, skąd później trafili do więzienia w Nowogródku. Przebywali tam cztery miesiące oczekując na proces w Trybunale Głównym WKL. Niestety nie znamy dalszych szczegółów rozpraw, natomiast wiemy, że zgodnie z ostatnim wyrokiem cześnik Sieniński musiał z własnej szkatuły pokryć wszystkie wyrządzone krzywdy łącznie z kosztami sądowymi[132]. Najpewniej właśnie ta przegrana zaważyła na ich dalszych decyzjach majątkowych.

We czwartek przed „Niedzielą Sexagesime"[133], tj. 19 lutego 1767 roku w grodzie goniądzkim Justyna Sienińska scedowała Karpowicze Stanisławowi Kazimierzowi Karpiowi z Iwankowicz[134]. O wyborze w dużej mierze decydowały ścisłe więzy rodzinne. Jak wiemy, był on mężem rodzonej siostry Racheli i bratem stryjecznym pierwszego „ślubnego" Justyny. Zapewne jednak przesądziły tu kwestie finansowe. W rozliczeniu Justyna od ręki zainkasowała 30 000 zł zgodnie z posiadanymi zapisami. Nieszczęśliwie majętność była już wtedy mocno nadwątlona wieloletnimi zaniedbaniami[135]. Co ważne, umowa

[131] Brak datowania dokumentu.

[132] Archiwum Państwowe w Białymstoku, Sumariusz dokumentów Kamery Wojny i Domen w Białymstoku 1796-1807 (dalej: AP Białystok, Sumariusz), rkps 1180, s. 8-10. Niegdyś enklaw tych strzegli przed rodziną Karpiów strażnicy ze wsi Jedeszki i Gurbicze.

[133] Niedziela „Sexagesima" jest drugą niedzielą przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, a ósmą niedzielą przed Wielkanocą.

[134] LVIA, SA 13807, k. 159; NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 137v. W części dokumentów podano datę 16 lutego (poniedziałek).

[135] Podczas transakcji Justynie towarzyszył małżonek Józef Sieniński oraz brat stryjeczny Jakub Jozafatowicz Wolski, podczaszy orszański. Ten ostatni — uprzednio tytu-

definitywnie przekreśliła możliwość pozyskania Karpowicz przez krewnych ze Żmudzi. Anulowanie darowizny nastąpiło na podstawie rozwiązania prawnego, które umożliwiało taką rezygnację, ale tylko przed upływem 10 lat od dokonania donacji[136]. W przypadku Karpowicz termin ten mijał w 1768 roku, a zatem obożnina wycofała się niemalże w ostatnim momencie. Na dodatek nowa dziedziczka Rachela z Wolskich Karpiowa, koniuszyna słonimska swymi „kłótliwymi sposobami" potrafiła skutecznie odeprzeć dalsze żądania ciwunowiczów[137]. Należy zaznaczyć, że kontraktu z koniuszym słonimskim nigdy nie uznała siostra zmarłego Mikołaja Rozalia (Róża) z Karpiów *primo voto* Ludwikowa Czechowiczowa *secundo voto* Stanisławowa Niedźwiecka, co osobiście poświadczyła 15 stycznia 1785 roku w grodzie wileńskim[138].

Natomiast Justynę spotykamy jeszcze 3 lipca 1771 roku w sądzie ziemskim słonimskim, kiedy to nabyła cząstkę Pierzchowicz od Siemiradzkich. Z drugiej strony w tamtejszym dekrecie z 21 czerwca 1773 roku odnotowano, iż po krótkiej zwadzie uznała ich prawa do tych gruntów[139]. Rzuca to kolejny cień na ich stosunki rodzinne. Trzeba bowiem pamiętać, że byli oni bardzo blisko spowinowaceni przez jej matkę Rachelę Siemiradzką. Pomimo to konflikt między nimi tlił się co najmniej do 1 lipca 1778 roku. Oprócz Siemiradzkich w procesie uczestniczyli także główni posesjonaci Pierzchowicz Pancerzyńscy oraz ciwunowiczowie ejragolscy Karpiowie, jako „wątpliwi pretendenci do dóbr"[140]. Ponadto z akt sądowych czerpiemy informację, iż nasza bohaterka „różne bezprawne transakta poczyniła". Czego miałyby dotyczyć, tego nie wiemy. Z pewnością jednak finalnie opuściła Pierzchowicze[141].

Justyna z Wolskich h. Półkozic *primo voto* Mikołajowa Karpiowa, obożnina słonimska *secundo voto* Józefowa Sienińska, cześnikowa wołkowyska zmarła na krótko przed 15 stycznia 1785 roku w bliżej nieokreślonej prowincji WKL[142]. Dalszych losów jej drugiego męża nie znamy.

łowany podczaszycem rzeczyckim (!) — był wnukiem Jana Hieronima i Katarzyny z Krzywców Wolskich, a także Adama Krzywca, stolnika smoleńskiego. Przy czym Wolskiego dwukrotnie wzmiankowano też jako podczaszego rzeczyckiego.

136 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 138. Szczegółową procedurę postępowania zawarto w dekrecie sądu ziemskiego słonimskiego, którego ekstrakt 2 VI 1785 r. do akt ziemskich grodzieńskich podał Ignacy Jankowski, rotmistrz smoleński. Pismo przyjął regent ziemski Anzelm Eysymontt.

137 AP Białystok, Sumariusz, rkps 1180, s. 8-10.

138 LVIA, SA 19169, k. 32.

139 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 139v; LVIA, SA 180, k. 304.

140 NHAB, f. 1755, inw. 1, nr 71, k. 138v-140.

141 LVIA, SA 19169, k. 30.

142 LVIA, SA 4799, k. 28-33v. Leciwą Barbarę z Nagurskich Karpiową odnotowano jeszcze 15 I 1785 r.

Reasumując, Mikołaj i Justyna Karpiowie należeli do jednowioskowej szlachty podlaskiej. Żywot swój spędzili adekwatnie do stanu posiadania. Codzienne kłopoty finansowe przeplatały się z wieloma toczonymi procesami sądowymi. Te ostatnie w dużej części wynikały z pieniackiego i zapalczywego charakteru opisywanego posesjonata. Znamienne, że porzucił on rodzinny majątek (Pierzchowicze) w powiecie słonimskim, by osiąść w rodowym gnieździe (Karpowicze) na północnym Podlasiu. Rzuca to dodatkowe światło na jego usposobienie i przekonania. Dały one znać o sobie m.in. właśnie w licznych awanturach zbrojnych i bojach prawnych nawet z administracją królewską. Niewątpliwie były też wyrazem dumy rodowej i nieustępliwości naszego bohatera. Z kolei osobiste ambicje zaspokoił, zdobywając w młodym wieku (ok. 23 lat) urząd oboźnego słonimskiego. Najpewniej był to szczyt jego możliwości. Małżeństwo Karpiów mieści się zatem doskonale w gronie typowej powiatowej szlachty połowy XVIII w.

Summary

Mikołaj Karp (ca. 1725-14.06.1759), a Camp Commander of the Slonim County: A Contribution to the History of the Podlasie Nobility in the First Half of the 18th Century

The article features Mikołaj Karp (c.a. 1729 - June 14, 1759), the owner of Karpowicze in the Podlasie Voivodeship. On November 12, 1748, he was nominated as the camp commander of Slonim County. Despite his modest remuneration, he was politically active during the regional assemblies in Słonim. He also steadfastly fought the land dispute with the royal administration. Mikołaj Karp is a characteristic figure in the context of the multitude of single-village nobility from Podlasie in the first half of the 18th century.

Keywords: the Karps, Karpowicze, Podlasie nobility, Podlasie Voivodeship in the 18th century.

Змест

Мікалай Карп (каля 1725 — 14.06.1759), абозны слонімскі. Глоса да гісторыі падляшскай шляхты першай паловы XVIII ст.

Мэта артыкула — прадставіць постаць Мікалая Карпа, уладальніка маёнтка Карповічы Падляшскага ваяводства. Жыў ён у першай палове XVIII ст., 12 лістапада 1748 г. быў абраны слонімскім абозным. Памёр 14 чэрвеня 1759 г., пахаваны ў касцёле ў Карповічах. Нягледзячы на сціплы маёмасны стан, вёў актыўную палітычную дзейнасць падчас сходаў у Слоніме. Ён таксама стойка вёў зямельную спрэчку з каралеўскай адміністрацыяй. Мікалай Карп — характэрная постаць на фоне шматлікай аднавяской шляхты Падляшша першай паловы XVIII ст.

Ключавыя словы: род Карпаў, Карповічы, падляшская шляхта, Падляшскае ваяводства ў XVIII ст.

Sławomir Karp — mgr ekonomii, heraldyk, niezwiązany z żadnym ośrodkiem naukowym. Zainteresowania badawcze: genealogia i heraldyka kresowych rodzin szlacheckich Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Autor kilkudziesięciu prac o tej tematyce.

Вячка Целеш
(Рыга)

Нашаніўскае выданне беларускіх паштовак

З 19 лістапада 1906 г. у Вільні на беларускай мове пачала выдавацца легальная беларуская газета „Наша Ніва”. Заснавальнікамі і арганізатарамі газеты былі Іван і Антон Луцкевічы, Вацлаў Іваноўскі, Аляксандр Уласаў і інш. У 1907 г. пры газеце было заснавана Выдавецтва „Нашай Нівы”, якое да 1913 г. выдавала беларускія кнігі ды календары, распаўсюджвала іх праз продаж; аб гэтым нагадвалі аб’явы ў нумарах газеты. У першыя гады пасля заснавання газета на сваіх старонках друкавала інфармацыю выданняў пецярбургскай Беларускай выдавецкай суполкі „Загляне сонца і ў наша ваконца”, аб продажы беларускіх кніг і першых беларускіх пісулек (паштовак), выдадзеных у 1906 г., з пералікам іх назваў. Пазней у аб’явах газеты не друкаваліся спісы з назвамі выданняў паштовак, а проста ў рэкламе давалася інфармацыя аб продажы розных, не толькі беларускіх, выданняў паштовак. Так, у газеце № 8 за 20 лютага 1913 г. у аб’яве пісалася: „Самыя новыя паштовыя картачкі загранічныя з відамі сёл і мястэчак, гарадоў і жыхароў розных старон свету высылаюць па пошце накладной платай...”.

Нашаніўскае выдавецтва, акрамя кніг і календароў выдавала і беларускія паштоўкі. Хоць аб іх выданні не знойдзена інфармацыі нават на старонках „Нашай Нівы”, аднак шматгадовыя пошукі і даследаванні аўтара паказалі, што Выдавецтвам „Нашай Нівы” у 1907-1910 гадах была выдадзена серыя з трынаццаці ілюстраваных паштовых картак: „Палудзень жанцоў у Палессі”, „Беларускі жыд”, „Перавоз на Дняпры”, „Беларускія тыпы”, „Беларускі псалтыр XVII ст.”, „Апостал Скарыны”, „Беларуская біблія XVII ст.”, „Селянін з-пад Мінска”, „Кабета з-пад Слуцка”, „Беларускі тып”, „Перавоз у Чашніках Віц. Губ.”, „Арба валамі на Палессі”, „Белавежская Пушча”. Самай ранняй выяўленай паштоўкай з’яўляецца паштовая картка „Беларускі жыд” з датай 15.01.1910 г. у пісьме і на паштовым штэмпелі. Не выключана, што гэта серыя паштовак была выдадзена значна раней, у час заснавання выдавецтва — у 1907 годзе. Адсутнасць дакладнай інфармацыі аб выданнях нашаніўскіх паштовых картак у публікацыях таго часу, а таксама адсутнасць іх каталогаў ускладнілі пошукі і даследаванні нашаніўскіх паштовак, аднак далі і добрыя іх вынікі.

Вядомы беларускі пісьменнік і літаратуразнаўца Сцяпан Александровіч, даследуючы гісторыю выданняў беларускай літаратуры, адзін

з першых звярнуў увагу на выданні беларускіх паштовак на роднай мове. Аднак ён не ведаў, што, акрамя беларускай Выдавецкай суполкі „Загляне сонца і ў наша ваконца” ў Пецярбургу, беларускія паштоўкі ў той час выдавала і Выдавецтва „Нашай Нівы” ў Вільні. Ён асобна не займаўся даследаваннем беларускіх паштовак, браў інфармацыю з газеты „Наша Ніва”, таму ўбачаныя нашаніўскія паштоўкі ў зборах Акадэмічнай бібліятэкі імя Якуба Коласа, ці яшчэ дзе, залічыў іх да пецярбургскага выдання. Таму ў яго публікацыях і былі зроблены некаторыя недакладнасці. Так, у кнігах „Гісторыя і сучаснасць” (Мінск, 1968) і „Пуцявіны роднага слова” (Мінск, 1971), разглядаючы выданні паштовых пісулек пецярбургскай Беларускай выдавецкай суполкай „Загляне сонца і ў наша ваконца”, у іх спіс ён уключыў беларускія паштовыя карткі з серыі, што былі выдадзены выдавецтвам „Нашай Нівы” ў Вільні. Гэта паштоўкі: „Беларускае Евангелле XV ст.”, „Апостал Скарыны”, „Беларускі жыд”, „Арба валамі на Палессі”, „Палудзень жанцоў у Палессі”, „Селянін з-пад Мінска”, „Белавежская Пушча”, „Беларускі тып”. У згаданых кнігах у спісе паштовак запісана паштоўка „Беларускае Евангелле XV ст.”. Аднак, такая паштоўка нідзе не выяўлена, не было яе і ў спісах пецярбургскіх паштовых пісулек, што друкавалі „Наша Доля” і „Наша Ніва”. У кнізе згадваецца паштоўка „Беларуская біблія XVI ст.”, такая паштоўка таксама нідзе не выяўлена, яе не было і ў спісах газет. Тут С. Александровіч проста памыліўся ў напісанні лічбы стагоддзя. Аўтарам гэтых радкоў выяўлена паштоўка нашаніўскай серыі з надпісам „Беларуская біблія XVII ст.”. Пасля пераліку назвы ўсіх паштовак ён напісаў: „Паштоўкі выдадзены былі на добрай паперы, адным колерам (у чорным або карычневым адценні)”. Гэтыя словы можна аднесці да паштовых пісулек пецярбургскага выдавецтва, але не да нашаніўскіх выданняў.

Магчыма, С. Александровіч не звярнуў увагу на розніцу арыгіналаў выданняў пецярбургскіх і нашаніўскіх паштовак, таму і не заўважыў, што гэтыя два выданні вельмі адрозніваліся адно ад другога як паперай, так і дызайнам, ды і надпісамі на паштоўках. Усе яны былі надрукаваны ў чорна-белым колеры. У публікацыях пазнейшых аўтараў, якія пісалі пра беларускія паштоўкі і карысталіся інфармацыяй з кніг С. Александровіча, былі паўтораны тыя ж самыя памылкі пра выданні паштовак беларускай Выдавецкай суполкай „Загляне сонца і ў наша ваконца”.

Калі разглядаць арыгіналы выдання нашаніўскіх паштовак, можна заўважыць, што яны вельмі адрозніваліся ад паштовых пісулек выдавецкай суполкі „Загляне сонца і ў наша ваконца”. Памеры ўсёй серыі віленскіх нашаніўскіх паштовак былі аднолькавыя — 9,2 х 14,2 см; яны

былі трохі меншыя па фармаце за пецярбугскія і друкаваліся на паперы жаўтаватага колеру, ды былі не такой высокай якасці. Здымкі іх былі не вельмі выразнымі, тэкст пад ілюстрацыямі спярша ішоў кірыліцай, а потым лацінкай, надпісы на адрасным баку былі надрукаваны толькі па-расейску. На пецярбургскіх жа паштовых пісульках ішоў тэкст спярша лацінскім шрыфтам, а потым кірылічным. У верхняй частцы адраснага боку віленскіх паштовак меўся надпіс „Открытое письмо”, у правым верхнім вугле была надрукавана рамка для маркі з надпісам „Место для марки”, ніжэй ішлі шэсць гарызантальных ліній для напісання адраса, а пад імі быў тэкст „На этой стороне пишется только адрес”. Як вядома з гісторыі паштовых картак, адкрытыя пісьмы з непадзеленым адрасным бокам для адраса і пісьма выдаваліся да 1904 года. Па пастанове паштовага ведамства Расеі ў 1904 г. адрасны бок адкрытага пісьма быў падзелены вертыкальнай лініяй для месца адраса і для пісьма. Калі браць пад увагу гэтыя правілы пошты, то нашанiўскія паштоўкі, якія былі без падзелу лініяй адраснага боку, можна лічыць, што яны былі выдадзены да 1904 г., але выдавецтва „Нашай Нівы” было заснавана пазней, у 1907 годзе. Беларускага выдавецтва, якое магло б афіцыйна выдаць такую вялікую серыю паштовак з беларускімі надпісамі да 1904 г. не існавала. Проста пасля гэтай пастановы бланкі неілюстраваных паштовак старога прыкладу з непадзеленым адрасным бокам яшчэ выкарыстоўваліся некаторымі выдаўцамі для выдання ілюстраваных паштовак і хадзілі як адкрытыя пісьмы і пасля 1904 года. Такія бланкі і выкарыстала нашанiўскае выдавецтва для выдання беларускіх ілюстраваных паштовак.

У серыі пецярбургскай выдавецкай суполкі, акрамя беларускіх мясцін, былі адлюстраваны этнаграфічныя матывы Беларусі і партрэты беларускіх змагароў за адраджэнне роднай мовы. Гэта быў час першай Расейскай рэвалюцыі. У сувязі з такой сітуацыяй царскай цэнзурай было дазволена друкаваць паштоўкі такой тэматыкі. У серыі ж паштовак выдавецтва „Нашай Нівы” адлюстроўвалася толькі беларуская этнаграфія і краявіды Палесся, Дняпра і Белавежскай пушчы. Выявы з партрэтамі беларускіх нацыянальных постацей на паштоўках гэтага выдання не друкаваліся, бо адразу пасля Першай расейскай рэвалюцыі 1905-1907 гг. час пачаў мяняцца, рэвалюцыйны і нацыянальны пад’ём у імперыі скончыўся, пачалася рэакцыя ўлад, узмацнілася цэнзура на нацыянальныя выданні, асабліва ў правінцыйных гарадах, такіх як Вільня. Таму сюжэты нашанiўскіх паштовак адрозніваліся ад пецярбургскіх выданняў. На іх адваротным баку ў надпісах не былі надрукаваны надпісы „Паштовая пісулька” на беларускай, летувіскай і польскай мовах, як гэта было ў пецярбургскіх паштовак. Заміж нацыянальнага

дызайну паштовак, адрасны бок іх меў стандартнае расейскамоўнае паштовае афармленне. Прычынай не вельмі якаснага выдання гэтых паштовак мог быць недахоп сродкаў у выдавецтва. Не выключана, што выдаўцамі „Нашай Нівы" маглі быць закуплены па невысокай цане ў нейкага выдавецтва бланкі расейскамоўных неілюстраваных паштовак старога прыкладу, выробленых да 1904 г., якія засталіся на складах, а на чыстым баку для пісьма выдавецтва надрукавала ілюстрацыі з беларускім тэкстам.

На большасці ілюстрацый нашаніўскіх паштовак у правым ніжнім вугле меўся надпіс E. Nowicki, або манаграма з ініцыялаў EEN (Эдмунд Эдуардавіч Навіцкі), гэта гаворыць аб тым, што клішэ і здымкі прыналежалі Эдмунду Навіцкаму. Эдмунд Эдуардавіч Навіцкі быў багатым віленчуком, які ў пачатку XX ст. жыў у Санкт-Пецярбургу на Неўскім праспекце, 34. Ён быў выдаўцом, друкаром і гаспадаром „Северной Электро-печатни", на вуліцы Садовай, 36-36 меў сваю тыпалітаграфію. На яго металаліцейнай фабрыцы выраблялiся каўчуковыя штэмпелі, візітныя карткі, а таксама цынкавыя і іншыя клішэ для фотаздымкаў і малюнкаў, па якіх друкаваліся ілюстрацыі кніг, газет, часопісаў і інш. У Вільні мелася яго друкарня, там жыў яго брат Якаў Навіцкі і трымаў свой аптэкарскі магазін. Ён дапамагаў Эдмунду рэкламаваць і прадаваць яго прадукцыю ў Вільні. 15 чэрвеня 1902 г. Якаву Навіцкаму віленскім губернатарам было выдадзена пасведчанне Галоўнай управы дзяржавы па справах друку на дазвол прымаць у сваім доме заказы на вырабы Эдмунда Навіцкага з Санкт-Пецярбурга і іх продаж у Вільні. У 1906 г. Якаў Навіцкі, па пагадненні з братам, афіцыйна атрымаў яго віленскую друкарню, але ў рэкламе газет пісалася „Друкарня Эдмунда Навіцкага". У 1909 г. гэту друкарню выкупіў віленчук Фелікс Завадскі.

Эдмунд Навіцкі быў фундатарам польскай газеты „Kurjer Litewski" ў Вільні і яе дадаткаў — даведніка „Przewodnik po Litwie i Białorusi" ды часопіса „Życie Ilustrowane", якія друкаваліся ў яго друкарні на вул. Дварцовай, 11, што ў Вільні. Часопіс „Życie Ilustrowane" пачаў выдавацца Якавам Навіцкім з 1907 года. На яго старонках друкаваліся здымкі тыпаў людзей і краявідаў Беларусі, Летувы і іншых мясцін, а таксама здымкі з чорна-белымі рэпрадукцыямі розных мастацкіх твораў. Амаль усе ілюстрацыі ў часопісе друкаваліся па клішэ, вырабленых Эдмундам Навіцкім у Санкт-Пецярбургу.

Серыя нашаніўскіх паштовак таксама друкавалася па клішэ Эдмунда Навіцкага. На сямі паштоўках гэтага выдання меліся яго прозвішча, або манаграма, а на шасці паштоўках іх не было. Яны з'явіліся на клішэ толькі з 1908 года. У часопісе „Życie Ilustrowane" № 5, 1907 г., на старонцы 35 надрукаваны здымак з надпісам „Перавоз у чашніках"; з такім

жа здымкам была надрукавана нашаніўская паштоўка. На здымку ў часопісе і на паштоўцы адсутнічаюць прозвішча і манаграма Эдмунда Навіцкага, таму што клішэ здымка таксама было зроблена да 1908 года.

Усе ілюстрацыі часопіса за 1907 год не мелі надпісаў яго прозвішча і манаграмы. Толькі з № 5 за 1908 год пачалі друкавацца ілюстрацыі беларускіх тыпаў і краявідаў і інш. з прозвішчам або манаграмай Эдмунда Навіцкага. У № 9, на старонках 68 і 69, у рубрыцы „Тыпы людзей" былі надрукаваны два здымкі фатографа К. Горскага з партрэтамі жанчын. Пад кожным з іх быў надпіс „Русінка з-пад Клецка". Здымак адной быў у анфас, а другі ў профіль. Пад здымкам у анфас адлюстравана жанчына ў беларускім строі з надпісам „Русінка з-пад Клецка". Гэты ж самы здымак быў на нашаніўскай паштоўцы, толькі на паштоўцы выдаўцы ў надпісе пад здымкам, магчыма, зрабілі памылку ды напісалі „Кабета з-пад Слуцка". У гэтым часопісе меліся здымкі горада Слуцка фатографа Вітальда Горскага, магчыма, брата К. Горскага, таму не выключана, што выдаўцы паштоўкі маглі зблытаць пад надпісам паштоўкі назву горада. У часопісе быў надрукаваны яшчэ адзін здымак, на жаль, без аўтарства фатографа, па негатыве якога была выдадзена паштоўка з надпісам „Перавоз на Дняпры". Пад тым самым здымкам у часопісе меўся іншы надпіс: „Відок на Дняпры з павету Рэчыцкага Мінскай губерні". Гэта пацвярджае, што выдаўцы паштовак самі рабілі назвы пад здымкамі і маглі зрабіць памылкі ў гэтых надпісах. У часопісе „Życie Ilustrowane", № 47, за 23 лістапада 1908 г., на старонцы 378 у рубрыцы „Наш фатаграфічны конкурс" змешчаны здымак фатографа Яна Фармаго з надпісам „Адпачынак падчас жніва на Пінскім Палессі". За яго аўтар атрымаў Другую ўзнагароду конкурсу часопіса. З такім жа здымкам была выдадзена нашаніўская паштоўка таксама з іншым надпісам „Палудзень жанцоў у Палессі". Усе здымкі ў часопісе за гэты год, як і на паштоўках, мелі надпіс „Edmund Nowicki" або яго манаграму EEN.

Акрамя ілюстраваных паштовак Выдавецтва „Нашай Нівы" ў 1911 г. выдала бланк неілюстраванай паштоўкі для заказу на высылку „Беларускага календара". На баку для пісьма меўся вертыкальны паясок з двух вертыкальных ліній, злучаных на канцах, які раздзяляў паштоўку на дзве роўныя палавіны. Уверсе справа была надрукавана лінія і 1911, ніжэй на ўвесь бок паштоўкі вялікімі літарамі меўся надпіс кірыліцай: „У кантору рэдакцыі „НАШАЕ НІВЫ". У левай палове паштоўкі быў надрукаваны кірылаўскім шрыфтам беларускі тэкст просьбы заказчыка выслаць каляндар на 1912 год. Пад тэкстам мелася лінія для адраса заказчыка. У правай палове такі ж тэкст надрукаваны лацінскім шрыфтам. Беларускія календары выдавецтва „Нашай Нівы" выдавала асобна кірыліцай і асобна лацініцай, таму ў тэксце ўказвалася,

які каляндар хоча заказчык — „лацінскімі (польскімі) літарамі ці рускімі”. На адрасным баку паштоўкі меўся надпіс па-расейску „Открытое письмо”, а ніжэй на беларускай мове кірыліцай і лацінкай „Пісулька — Pisulka”, справа была надрукавана рамачка з надпісам „Мейсца для маркі”. Гэты бок паштоўкі раздзяляла вертыкальная лінія. У правай яе частцы быў надрукаваны адрас канторы „Нашай Нівы”. Левая частка была чыстай для напісання поўнага адраса заказчыка.

У 1912 г. быў выдадзены яшчэ адзін бланк паштоўкі з такім жа тэкстам, толькі ўверсе справа, дзе мелася лінія для даты пісьма, былі надрукаваны словы „дня” і тры лічбы „191....”, каб заказчык сам дапісаў апошнюю лічбу года. Пакуль што выяўлены паштоўкі, выдадзеныя толькі ў 1911 і 1912 гг. Ці выдавецтва выдавала такія паштоўкі і ў іншыя гады, пакуль невядома.

Не выключана, што ініцыятарам выдання нашаніўскіх паштовак займаўся гісторык, збіральнік беларускай даўніны, беларускіх друкаў і арганізатар музея ў Вільні — Іван Луцкевіч. Вядома, што нашаніўскія паштовыя карткі выкарыстоўваліся ў паштовай карэспандэнцыі Іванам і Антонам Луцкевічамі, Рамуальдам Зямкевічам, Антонам Грыневічам ды іншымі беларускіямі адраджэнцамі таго часу. У міжваенны час у зборах Беларускага музея Івана Луцкевіча ў Вільні мелася шмат арыгіналаў беларускіх фотаздымкаў, у тым ліку нашаніўскіх і іншых беларускіх паштовак са штэмпелем Беларускага музея імя Івана Луцкевіча, нават з чатырохзначнымі інвентарнымі нумарамі, што сведчыць аб іх вялікай колькасці ў музеі. Адразу пасля вайны, з прыходам савецкай улады ў 1944 г., Беларускі музей імя Івана Луцкевіча ў Вільні быў ліквідаваны, а зборы яго беларускіх паштовак пецярбургскай выдавецкай суполкі „Загляне сонца і ў наша ваконца” і Выдавецтва „Нашай Нівы” апынуліся ў дзяржаўных зборах Летувы, Беларусі, а таксама ў прыватных зборах калекцыянераў. Серыя нашаніўскіх паштовак, як і паштоўкі пецярбургскага беларускага выдавецтва — гэта каштоўныя артэфакты беларускай друкаванай графікі, якія папулярызавалі беларускую мову, гісторыю і этнаграфію таго часу, адныя са сведкаў Першага беларускага Адраджэння.

Крыніцы

Александровіч С., *Гісторыя і сучаснасць*, Мінск 1968, с. 170-173.

Александровіч С., *Пуцявінамі роднага слова*, Мінск 1971, с. 132.

Белы А. Я., Целеш В. М., *Філатэлія і філакартыя*, [у:] *Францыск Скарына і яго час: энцыклапедычны даведнік*, Мінск 1988, с. 533-534.

Гарбінскі Ю., *Беларускі рэлігійны друк на Захадзе: перыёдыка, графічныя друкі. 1945-2005*, Нью-Ёрк 2009, с. 485-486.

„Наша Доля”, 1.09.1906, № 1, с. 8; 15.09.1906, № 2, с. 8.

„Наша Ніва”, 24.11.1906, № 3; 2/15.1906, № 4; 2/15.03.1907, № 9; 11/24.03.1908, № 8; 25.04.1908, № 9; 9/22.051908, № 10; 22.05.1908, № 11.

Саламевіч Я., *Выйшлі з светлага знання сяўбою*, „Маладосць”, 1986, № 6, с. 165-166.

Суша А. А., *Філакартыя*, [у:] *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, т. 6, кн. 2, Мінск 2003, с. 33-34.

Целеш В., *Гарады Беларусі на старых паштоўках*, Мінск 1998; 2001; 2005; 2014.

Целеш В. М., *Паштоўка*, [у:] *Энцыклапедыя літаратуры і мастацтва Беларусі*, т. 4, Мінск 1987, с. 234-236.

Целеш В., *Паштоўка. Якой ёй быць?*, „Мастацтва Беларусі”, 1988, № 1 (61), с. 20-24.

Целеш В., *Першыя беларускія паштоўкі*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2023, nr 56, s. 105-120.

„Nasza Niwa”, 24.11.1906, № 3; 2/15.12.1906, № 4; 2/15.031907, № 9; 11/24.03.1908, № 8.

Палудзень жанцоў у Палессі

Адрасны бок паштоўкі. Прайшла пошту 15.01.1910 г.

Беларускі жыд.
Пісьмо Антона
Луцкевіча
К. Б. Шпакоўскаму

Перавоз на Дняпры. Пісьмо Рамуальда Зямкевіча Івану Луцкевічу

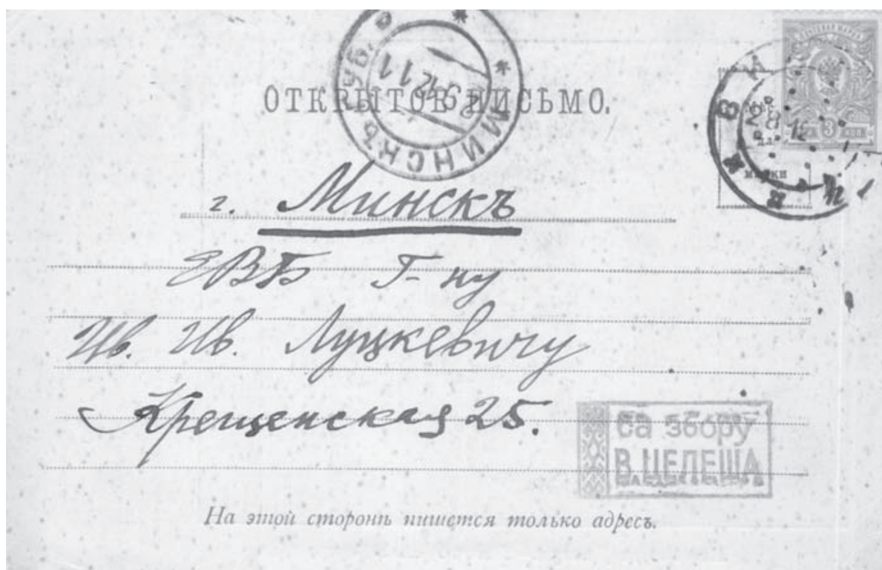

Адрасны бок паштоўкі. Прайшла пошту 28.12.1911 г.

Беларускіе тыпы.—Biełaruskije typpy.

Беларускія тыпы

Беларускі псалтыр XVII в.

Беларускі псалтыр XVII ст.

Беларуская біблія XVII в.

Беларуская біблія XVII ст.

Апостол Скорыны
друкованы ў Вільні у 1525 г.

ПОЧИНАЕТЬСЯ КНИГА
ДЕЯНИЯ · И ПОСЪЛА
НИЯ АПОСТОЛЬСКАЯ ЗО
ВСЕМИ АПОСТОЛЪ, З БО
ЖИЮ ПОМОЧЬЮ СПРАВЪ
ЛЕНА ДОКТОРОМЪ ФРАНЪ
ЦИСКОМЪ СКОРИНОЮ
СПОЛОЦЬКА :-

Заглаўны ліст.

КО ЕВРЕОМЪ :-

ПОСЛАНИЕ СВЕТОГО ПАВЛА
АПОСТОЛА ХВА · ЕЖЕ НАПИСАЛЪ ЕСТЪ КНИМЪ
ЕВРЕИСКИМЪ ЯЗЫКОМЪ · ПОТОМ ПАК СВЯТЫЙ
ЛУКА ЕВАНГЕЛИСТЪ, ВЫЛОЖИЛЪ Е НАГРЕЧЕ

Пачатак 165 стр.

Апостал Скарыны.
Друкаваны ў Вільні
ў 1525 г.

Селянін з-пад Мінска

Беларускі тып. Фота І. Дзягі

Кабета
з-пад Слуцка.
Фота К. Горскага

Перэвоз у Часьніках Вітэб. губ.—Pierewoz u Čaśnikach Witeb. hub.

Pow Lepelski

Перавоз у Чашніках Віцебскай губерні

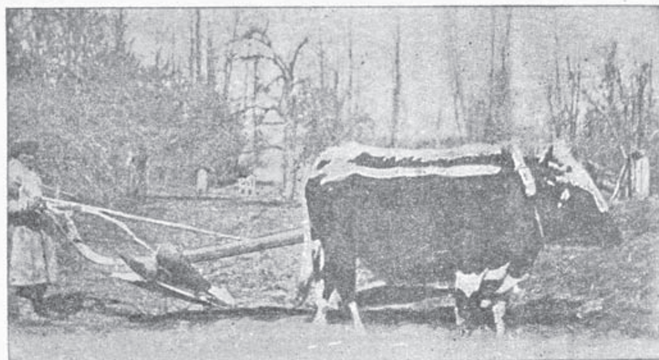

Арба валамі на Палессі.
Arba wałami na Palessi.

Арба валамі на Палессі

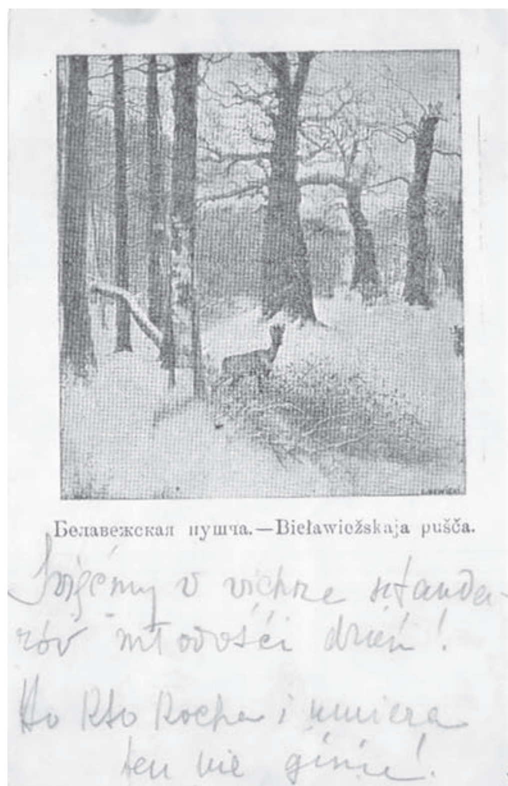

Белавежская пушча

1911

У кантору рэдакцыі „НАШАЕ НІВЫ".

Як толькі выйдзе „Беларускі Календар" Нашае Нівы на 1912 год, будзьце ласкавы выслаць мнѣ накладной платай .... штук календароў, друкаваных лацінскімі (польскімі) літэрамі, і .... штук, друкаваных рускімі, а значыць агулам .... штук „Беларускаго Календара.

Прыналежные мне як премія .... штук календароў вышліце разам з заказам гэтак: .... календароў рускімі літэрамі і .... штук лацінскімі.

Мой адрэс ....

С пашанай

Jak tolki wyjdzie «Biełaruski Kalendar» Našaje Niwy na 1912 hod, budźcie łaskawy wysłać mnie nakładnoj płataj .... štuk kalendaroū, drukawanych łacinskimi (polskimi) literami, i .... štuk, drukawanych ruskimi, a značyć ahułam .... štuk Biełaruskaho Kalendara

Prynaležnyje mnie jak premija .... štuk kalendaroū wyšlicie razam z zakazam hetak: .... kalendaroū ruskimi literami i .... štuk łacinskimi.

Moj adres ....

S pašanaj

Неілюстраваная паштоўка рэдакцыі газеты „Наша Ніва" выдання 1911 г.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
ПІСУЛЬКА — PISULKA.

ВІЛЬНА — ВІЛЬНЯ

ЗАВАЛЬНАЯ ВУЛІЦА 7.

КАНТОРА БЕЛАРУСКАЙ ГАЗЭТЫ

„НАША НІВА“.

Адрасны бок неілюстраваных паштовак

.... дня .... 191....... г.

У КАНТОРУ РЭДАКЦІІ „НАШАЙ НІВЫ“.

Як тольki выйдзе «Беларускі Календар» Нашае Нівы на 1913 год, будзьце ласкавы выслаць мне накладной платай .... штук календароў, друкаваныхъ лацінскімі (польскімі) літэрамі і .... штук, друкаваных рускімі, а значыць агулам .... штук «Беларускаго Календара».

Прыналежные мне як премія .... штук календароў вышліце разам з заказам гэтак: .... календароў рускімі літэрамі і .... штук лацінскімі.

Мой адрэс ....

....

С пашанай ....

Jak tolki wyjdzie «Biełaruski Kalendar» Našaj Niwy na 1913 hod, budźcie łaskawy wysłać mnie nakładnoj płataj .... štuk kalendaroŭ drukawanych łacinskimi (polskimi) i ruskimi, ... štuk drukawanych ruskimi, a značyć ahułam .... štuk «Biełaruskaho Kalendara».

Prynaležnyje mnie jak premija .... štuk kalendaroŭ wyšlicie razam, z zakazam hetak: .... kalendaroŭ ruskimi literam .... štuk łacinskimi.

Moj adres ....

....

S pašanaj ....

Неілюстраваная паштоўка рэдакцыі газеты „Наша Ніва” выдання 1912 г.

Summary

Belarusian Postcards from the „Nasha Niva" Publishing House

In 1907, the „Nasha Niva" publishing house was established in Vilnius, which, in addition to books and calendars, also published Belarusian postcards. Although no information about their publication has been found, the author's many years of searching and research have shown that it was the „Nasha Niva" Publishing House that published thirteen illustrated postcards in Vilnius in the years 1907-1910. The earliest discovered postcard from this series is entitled „Belarusian Jew" and is dated January 15, 1910 in the correspondence written on it and on the postmark. It is possible that the Vilnius postcards had been published earlier: in the year the publishing house was established (1907). In addition to illustrated postcards, in 1911 and 1912 the „Nasha Niva" Publishing House issued unillustrated blank postcards in Belarusian written in Cyrillic and Latin alphabet, which wer eused to order the „Belarusian Calendar".

Keywords: postcard, Belarusian publishing houses, „Nasha Niva", „Загляне сонца і ў наша аконца" (The Sun Will Peek into Our Window As Well).

Streszczenie

Pocztówki białoruskie Wydawnictwa „Nasza Niwa"

W 1907 r. w Wilnie powstało Wydawnictwo „Nasza Niwa", które oprócz książek i kalendarzy wydawało także pocztówki białoruskie. Choć nie odnaleziono żadnych informacji o ich publikacji, wieloletnie poszukiwania i badania autora wykazały, że to właśnie Wydawnictwo „Nasza Niwa" opublikowało w Wilnie w latach 1907-1910 trzynaście ilustrowanych pocztówek. Najwcześniej odkrytą pocztówką z tej serii jest pocztówka „Żyd białoruski" z datą 15.01.1910 w napisanej na niej korespondencji i na stemplu pocztowym. Nie wykluczone, że pocztówki wileńskie ukazały się wcześniej — w roku założenia wydawnictwa (1907).

Pocztówki wieleńskiego Wydawnictwa „Nasza Niwa" różniły się szatą graficzną, papierem i tematyką od pierwszych białoruskich pocztówek, wydanych w 1906 r. przez białoruskie wydawnictwo „Zajrzy słońce i w nasze okienko" z Petersburga. Wileńskie pocztówki ilustrowane były elementami białoruskiej etnografii, obrazkami z historii i widokami krajobrazów Białorusi. Portretów białoruskich działaczy narodowych, w odróżnieniu od petersburskich kart pocztowych, na wileńskich pocztówkach nie drukowano, ponieważ bezpośrednio po rewolucji 1905-1907 roku zaostrzono cenzurę publikacji o tematyce narodowej, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, takich jak Wilno. Dlatego tematyka odkrytek wileńskich różniła się od pocztówek petersburskich. Do druku ilustracji na kartkach pocztowych Wydawnictwo „Nasza Niwa" wykorzystywało klisze i zdjęcia Edmunda Nowickiego, wilnianina, wydawcy z Petersburga, o czym świadczą napisy E. Nowicki i monogram EEN na reprodukowanych na pocztówkach zdjęciach.

W trakcie badań autor odkrył, że do druku wydawnictwo wykorzystało stare nieilustrowane pocztówki poczty rosyjskiej z tekstem na stronie adresowej w języku rosyjskim, które ukazały się przed 1904 rokiem. Na stronie do korespondencji wydawnictwo nadrukowało wyłącznie ilustracje z białoruskimi napisami cyrylicą i alfabetem łacińskim

Oprócz ilustrowanych pocztówek Wydawnictwo „Nasza Niwa" w latach 1911 i 1912 wydawało nieilustrowane blankiety kart pocztowych w języku białoruskim zapisane cyrylicą i alfabetem łacińskim służące do zamawiania „Kalendarza Białoruskiego".

Pocztówki wileńskiego Wydawnictwa „Nasza Niwa" ukazały się po petersburskiej serii pocztówek z 1906 roku. W okresie pierwszego odrodzenia białoruskiego pocztówki popularyzowały białoruską historię, etnografię i język ojczysty. Historia ich publikacji to jedna z kart historii białoruskiego państwa narodowego.

Słowy kluczowe: odkrytka, kartka pocztowa, pocztówka, widokówka, wydawnictwa białoruskie „Nasza Niwa" i „Zajrzy słońce i w nasze okienko".

Wiaczka Cielesz (Wiaczasław Cielesz) — artysta, magister sztuki, regionalista, filokartysta, badacz historii białoruskich pocztówek. Autor książek: *Мінск на старых паштоўках* (Мінск 1984), *Гарады Беларусі на старых паштоўках* (Мінск 2014), *Rīga. Senajās atklātnes* (Riga 1991), *Адсюль наш род, тут мой прычал* (Мінск 2013) i monografii w języku łotewskim i białoruskim *Baltkrievu mākslinieki Latvijā / Беларускія мастакі ў Латвіі 1920-1991* (Riga 2020). Autor broszur i publikacji w pracach zbiorowych, magazynach i gazetach na temat historii i sztuki Białorusi i Łotwy. Mieszka w Rydze.

Васіль Варонін
(Мінск)

Міжваенная польская гістарыяграфія Вялікага Княства Літоўскага: важнейшыя асяродкі і асноўныя напрамкі даследаванняў[1]

Польская гістарычная навука здаўна традыцыйна надавала павышаную ўвагу Вялікаму Княству Літоўскаму. І гэта цалкам зразумела — чатырыста гадоў саюза Польскай Кароны і Вялікага Княства зрабілі вельмі блізкай ці нават супольнай і саму гісторыю гэтых краін. Дваццатыя — трыццатыя гады XX стагоддзя сталі адной з вяршынь у працяглай традыцыі вывучэння польскімі вучонымі гісторыі Вялікага Княства Літоўскага. Больш за тое, у названы перыяд менавіта польскія вучоныя ішлі ў авангардзе гэтых даследаванняў, моцна апярэджваючы ўсе даследчыцкія цэнтры, якія існавалі ў той час у іншых краінах. Мэты гэтага артыкула — вызначыць самыя важныя асяродкі вывучэння гісторыі Вялікага Княства Літоўскага і акрэсліць галоўныя шляхі развіцця яго гістарыяграфіі ў міжваеннай Польшчы. Канешне, у межах гэтай невялікай публікацыі немагчыма раскрыць усё багацце і разнастайнасць заяўленай вельмі шырокай праблемы, таму гэты артыкул трэба разглядаць толькі як уступную працу для далейшых больш паглыбленых і больш дэталізаваных даследаванняў у азначаным накірунку.

Перш чым пераходзіць непасрэдна да перыяду, якому прысвечана гэтая праца, трэба сказаць некалькі слоў пра стан праблемы на этапе, які непасрэдна яму папярэднічаў. На працягу практычна ўсяго дзевятнаццатага стагоддзя польская гістарыяграфія займала вядучыя пазіцыі ў вывучэнні гісторыі Вялікага Княства Літоўскага і ў канцы стагоддзя магла ўжо цалкам абгрунтавана пахваліцца вялікімі дасягненнямі ў гэтай галіне. Асабліва моцнымі выглядалі львоўскі і кракаўскі даследчыцкія асяродкі, якія спецыялізаваліся пераважна на эпосе Сярэднявечча і ранняга Новага часу. У абодвух гарадах дзейнічалі ўніверсітэты, працавалі навуковыя таварыствы, існавалі багатыя бібліятэчныя і архіўныя зборы, выходзілі часопісы і іншыя спецыялізаваныя

[1] Артыкул прафінансаваны Нацыянальным агенцтвам акадэмічнага абмену (NAWA) у рамках праграмы „Салідарныя з вучонымі 2021”, ініцыятыва „Салідарныя з Беларуссю”, дамова № BPN/SZN/2021/1/00039/U/DRAFT/00001.

выданні, якія станавіліся важнейшымі пляцоўкамі для публікацыі і абмеркавання вынікаў даследаванняў. Яшчэ ў другой палове XIX ст. у Львове склалася вельмі моцная школа медыевістыкі. Канешне, у цэнтры яе ўвагі знаходзілася старадаўняе Каралеўства Польскае, але тутэйшыя гісторыкі праяўлялі немалую зацікаўленасць і Вялікім Княствам Літоўскім — асабліва тымі сюжэтамі, якія звязвалі яго гісторыю з гісторыяй Польшчы. У Кракаве навуковую працу каардынавала вельмі аўтарытэтная Акадэмія ўменняў, якая была створана ў 1872 годзе. Яе галоўны перыёдык — „Сачыненні Акадэміі ўменняў" („Rozprawy Akademii Umiejętności") — стаў адным з самых важных навуковых выданняў у падзеленай Польшчы. Там было апублікавана нямала важнейшых матэрыялаў, якія датычыліся Вялікага Княства Літоўскага.

У апошняй чвэрці XIX ст. польская гістарыяграфія сутыкнулася з вельмі адчувальнай канкурэнцыяй з боку расійскай, а потым і ўкраінскай гістарычнай навукі. У гэты час там з'явіліся свае, прычым вельмі добрыя спецыялісты ў галіне гісторыі Вялікага Княства Літоўскага. У два першыя дзесяцігоддзі XX стагоддзя расійская і ўкраінская навука хутка прагрэсіравалі. Там падрастала новае, маладое пакаленне вучоных, пашыралася тэматыка даследаванняў.

Напярэдадні Першай усясветнай вайны ў Львове і Кракаве ўжо існавала моцная навуковая база, на якой грунтаваліся далейшыя штудыі па гісторыі Вялікага Княства Літоўскага. Тэматычна яны ахоплівалі некалькі галін, але асабліва паспяхова развіваліся гісторыка-прававыя даследаванні і дапаможныя гістарычныя дысцыпліны. Адметна, што менавіта ў Львове з 1908 г. друкаваўся часопіс „Геральдычны Штомесячнік" („Miesięcznik Heraldyczny"), які надаваў вельмі шмат увагі праблематыцы Вялікага Княства. Перыёдык выходзіў да 1915 года, калі яго выданне перапыніла вайна. Паралельна таксама з 1908 года выходзіў „Штогоднік Геральдычнага Таварыства ў Львове" („Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie"). Сярод манаграфічных прац па гісторыі заканадаўства Вялікага Княства Літоўскага, аўтарамі якіх былі львоўскія даследчыкі, можна назваць дзве манаграфіі Пшэмыслава Дамбкоўскага, прысвечаныя прававому становішчу замежнікаў і правам уласнасці на зямлю ў гэтай дзяржаве[2]. У Кракаве традыцыйнай была зацікаўленасць палітычнай гісторыяй, і асаблівае месца тут займала тэма уніі Кароны і Вялікага Княства Літоўскага.

[2] P. Dąbkowski, *Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim w drugiej połowie XV i w XVI wieku (1447-1588)*, Lwów 1912; ён жа, *Dobra rodowe i nabyte w prawie litewskim od XIV do XVI wieku*, Lwów 1916.

У 1914 годзе выйшла спецыяльная калектыўная манаграфія, прысвечаная гістарычным сувязям Польшчы і Літвы[3]. Яе аўтарамі былі амаль што выключна кракаўскія і львоўскія вучоныя, і вельмі значнае месца ў ёй заняло пытанне уніі. Гэтая праца стала важнейшым, этапным дасягненнем у вывучэнні ўзаемаадносін Польшчы і Вялікага Княства Літоўскага, а яе ўзровень і сёння цяжка пераўзысці. Такім чынам, напярэдадні Першай усясветнай вайны Львоў і Кракаў фактычна былі вядучымі асяродкамі даследаванняў па гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ў Польшчы.

Іншыя цэнтры польскай навукі, якія існавалі да Першай усясветнай вайны, выглядаюць значна слабейшымі. Сярод даследчыкаў Вялікага Княства Літоўскага, якія працавалі ў Варшаве, можна назваць хіба што Фёдара Леантовіча і Яна Якубоўскага. І зразумела, што працы першага з іх ніяк нельга аднесці да польскай гістарыяграфіі. Варта адзначыць таксама Вільню, дзе ў 1906 годзе было заснавана Таварыства сяброў навук (Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie) — важны навуковы асяродак, які арганізаваў вакол сябе мясцовую польскую навуковую і культурную грамадскасць. Але адначасова тут плённа працавала Віленская археаграфічная камісія, створаная расійскім урадам. І дзякуючы ёй Вільня стала важным цэнтрам архіўнай справы і выдання гістарычных крыніц у Расійскай імперыі.

Калі паглядзець на стан польскай гістарыяграфіі напярэдадні аднаўлення дзяржаўнай незалежнасці, дык можна заўважыць, што гісторыя Вялікага Княства Літоўскага займала там не такое ўжо вялікае месца на фоне даследаванняў па гісторыі Польшчы. Сярод кракаўскіх і львоўскіх вучоных, якія займаліся Вялікім Княствам, практычна не было вузкіх спецыялістаў менавіта ў гэтай галіне, бо ўсе яны актыўна займаліся і іншымі, шырэйшымі праблемамі, якія датычыліся ледзь не ўсёй Цэнтральнай і Усходняй Еўропы. Калі Ян Караль Каханоўскі незадоўга да аднаўлення незалежнасці Польшчы ў лістападзе 1918 года абазначыў прыярытэты развіцця польскай гістарычнай навукі, сярод іх не было гісторыі Вялікага Княства Літоўскага[4].

Праўда, адначасова абазначылася і іншая пазіцыя, якую выказаў яшчэ адзін вядомы польскі гісторык — Уладзіслаў Сэмковіч. На старонках таго самага выдання, дзе надрукаваў свой цытаваны вышэй артыкул Я. К. Каханоўскі, ён выказаў заклапочанасць тым, што ў галіне

[3] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa [etc.] 1914.

[4] J. K. Kochanowski, *O potrzebach nauki polskiej w zakresie historii*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój” (далей: „Nauka Polska”), Warszawa 1918, t. 1, s. 235.

даследаванняў гісторыі „Літвы і Русі” польская навука адчувае моцную канкурэнцыю з боку замежных, у першую чаргу расійскіх вучоных. Вось чаму яна павінна пашыраць свае даследаванні на гэтую галіну, і менавіта польскай гістарыяграфіі павінен належаць тут прыярытэт[5]. Калі адрадзілася незалежная польская дзяржава, у яе склад увайшоў Віленскі край, і гэта адразу абвастрыла адносіны Польшчы і Літвы. У сувязі з гэтым важнасць тэматыкі Вялікага Княства Літоўскага для Польшчы рэзка ўзрасла, а думкі Сэмковіча аказаліся надзвычай актуальнымі. У 1919 годзе іншы вядомы спецыяліст, Казімір Тымянецкі, прапаноўваў засноўваць у зноў створаных польскіх універсітэтах і кафедры гісторыі Літвы, якія б займаліся таксама праблемамі Усходняй Еўропы[6].

Адначасова польскія вучоныя сфармулявалі таксама сваю прынцыповую пазіцыю па важнейшым пытанні пра ўзаемаадносіны дзяржавы і навукі. Свой канцэптуальны погляд на пажаданыя ўмовы развіцця гістарычнай навукі ў адноўленай Рэчы Паспалітай польскай выказаў адзін з найлепшых медыевістаў Станіслаў Кутшэба, які займаўся і праблематыкай Вялікага Княства Літоўскага. У 1920 годзе ён пісаў: „Дзяржава павінна, дзеля свайго ўласнага інтарэсу, клапаціцца пра навуку; але клопат не трэба замяняць апекай. Яна павінна забяспечыць выхаванцу сродкі, але не павінна вадзіць яго за руку. Гісторыя паказала, што думка, якая ёсць творцай навукі, можа разрастацца толькі на вольным паветры; любая занадта клапатлівая дзяржаўная апека прыводзіла да выраджэння навукі. *Spiritus flat ubi vult* (Вецер вее, куды хоча) — а калі хочацца раздзьмухваць яго ў пэўным напрамку (дзяржава ж мае міжвольную тэндэнцыю выпрацоўваць свой накірунак), дык творы будуць такія, як — у іншай галіне творчасці духу — славутая берлінская Зігесалее”[7]. Як відаць, погляд, які выказаў С. Кутшэба, з’яўляецца ліберальным па сваёй сутнасці.

[5] W. Semkowicz, *Potrzeby w zakresie nauk pomocniczych historii*, „Nauka Polska”, 1918, t. 1, s. 296-297.

[6] K. Tymieniecki, *Uwagi o niektórych potrzebach historii w Polsce i o warunkach jej dalszego rozwoju*, „Nauka Polska”, 1919, t. 2, s. 169.

[7] S. Kutrzeba, *Nauka a państwo*, „Nauka Polska”, 1920, t. 3, s. 85 („Powinno więc państwo w opiekę wziąć naukę we własnym jego interesie; opieki jednak nie powinno zmieniać w kuratelę. Ma ono zapewnić pupilowi środki, ale za rękę nie powinno go prowadzić. Wykazały dzieje, iż myśl, która jest nauki twórcą, może rozrastać się tylko w wolnym powietrzu; wszelkie zbyt troskliwe opieki państwowe prowadziły do zwyrodnienia nauki. Spiritus flat ubi vult — a jeśli go się chce rozdmuchiwać w pewnym kierunku (państwo zaś ma mimowolną tendencję urabiania swego kierunku), to twory będą takie, jak — w innym zakresie twórczości ducha — słynna berlińska Siegesallee”).

Пасля рэвалюцыйных падзей 1917 года ў Расіі сітуацыя ў тамтэйшай гістарычнай навуцы кардынальным чынам змянілася, і гэтыя змяненні закранулі ледзь не ўсе яе сферы. Што датычыцца гісторыі Вялікага Княства Літоўскага, дык у СССР у 1920-1930-я гг. цікавасць да яе была невялікай, і, як вынік, савецкая гістарыяграфія не магла пахваліцца нейкімі асаблівымі дасягненнямі ў гэтай галіне. У Маскве і Петраградзе / Ленінградзе гэты накірунак даследаванняў быў занядбаны і практычна не развіваўся. Праўда, прыкметная праца па азначанай праблематыцы была разгорнута ў Кіеве і Мінску. Пасля ўзнікнення незалежнай літоўскай дзяржавы ў ёй таксама пачалося актыўнае вывучэнне гісторыі Вялікага Княства. Украінская гістарычная школа на той час ужо мела сваю ўласную традыцыю даследаванняў і здабыткі, а вось беларуская і літоўская нацыянальныя школы былі яшчэ вельмі маладымі і толькі набіралі сілы.

На такім фоне развіваліся польскія даследаванні ў галіне гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ў 20-30-я гг. XX ст. Увогуле можна канстатаваць, што польская навука здолела ў гэты час вярнуць сабе бясспрэчна вядучыя пазіцыі ў акрэсленай сферы і дасягнуць новых вышынь, хоць гэты працэс праходзіў не заўсёды гладка.

Першая ўсясветная вайна і звязаныя з ёй вялікія змяненні на палітычнай карце Цэнтральна-Усходняй Еўропы, канешне, ускладнілі і прыпынілі, але зусім не перарвалі навуковую працу ў Польшчы. Вывучэнне гісторыі Вялікага Княства Літоўскага захавала сваю пераемнасць з ранейшым перыядам — і па актуальнай праблематыцы, і па ўзроўні, і па асабістым складзе вучоных, якія працягнулі свае ранейшыя штудыі. Па вялікім рахунку, навуковыя даследаванні тут ніколі і не перарываліся. Яны працягваліся нават у вельмі цяжкі ваенны час і першыя пасляваенныя гады. Канешне, гэты перыяд меў свае адметнасці. Прыкметна зменшылася агульная колькасць публікацый, а таксама змяніліся іх акцэнты — галоўным чынам у бок папулярызацыі тэмы і забеспячэння навуковымі і навукова-папулярнымі публікацыямі востра актуальных палітычных патрэб. Але нават у гэтыя складаныя гады выходзілі салідныя даследаванні, якія доўгі час уплывалі на навуку ды і сёння працягваюць захоўваць сваю каштоўнасць.

Міжваенная польская гістарыяграфія разглядала гісторыю Вялікага Княства Літоўскага ці Літвы, а так таксама часта называлі гэтую дзяржаву, як частку гісторыі Польшчы. Гэта добра прасочваецца па літаратуры — напрыклад, па важным двухтомніку, прысвечаным палітычнай гісторыі Польшчы, які выйшаў на пачатку 20-х гадоў[8]. Такі самы падыход

[8] *Historia polityczna Polski*, cz. 1-2, Warszawa [etc.] 1920-1923.

быў выкарыстаны ў школьным падручніку 1925 года. Яго аўтар Генрык Пашкевіч пісаў у прадмове, што цяпер, калі Польшча будуе новае жыццё ва ўсіх сферах, трэба ўказваць моладзі новыя мэты, новыя арыенціры. І тут, на думку гісторыка, вельмі важна паказваць маладым людзям не толькі змрок няволі і мучаніцтва продкаў, але і светлыя, вялікія часы нацыянальнай гісторыі. Відавочна, менавіта з гэтых меркаванняў ён зыходзіў, калі назваў найважнейшымі эпохамі гісторыі Польшчы канец XVIII і ўсё XIX стагоддзе, а таксама ягелонскі перыяд[9].

У 20-30-я гг. XX ст. кракаўска-львоўскі асяродак працягваў захоўваць свой высокі статус і вялікае значэнне для польскай гістарычнай навукі. У тамтэйшых выданнях працягвалі публікавацца матэрыялы, якія прама датычыліся Вялікага Княства Літоўскага. Гэтаму спрыяла аднаўленне там перыядычных выданняў, якія пачалі выходзіць яшчэ ў даваенны час. З 1930 і да 1939 года зноў выходзіў „Геральдычны Штомесячнік" („Miesięcznik Heraldyczny"). У час досыць працяглага перапынку, які быў выкліканы вайной і далейшай нестабільнай сітуацыяй, як замена штомесячніка нерэгулярна выходзілі нумары (пяты, шосты і сёмы) „Штогодніка Геральдычнага Таварыства ў Львове" („Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie"). У дваццатыя гады штогоднік выходзіў у Кракаве, хоць месцам выдання першых чатырох тамоў, якія былі надрукаваны яшчэ да вайны, быў Львоў. Але ідэалогія і форма выдання не змяніліся. Першапачаткова і штомесячнік, і штогоднік былі выданнямі Геральдычнага таварыства ў Львове (Towarzystwo Heraldyczne we Lwowie), дзе і выходзілі. Гэта арганізацыя доўгі час была фактычна галоўным геральдычным таварыствам на польскіх землях. На сёмым томе выданне штогодніка спынілася, а вось штомесячнік пасля пятнаццацігадовага перыпынку стаў выходзіць у Варшаве, ужо як перыёдык Варшаўскага аддзялення Польскага геральдычнага таварыства (Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, wydawany przez Oddział Warszawski). Таксама адзначым, што рэдактарамі штомесячніка былі вучоныя, якія самі шчыльна займаліся праблематыкай Вялікага Княства Літоўскага. Спачатку гэта быў Уладзіслаў Сэмковіч, а потым — Оскар Галецкі, Юзаф Пузына і Зыгмунт Удавішэўскі. Штогоднік рэдагаваў Ул. Сэмковіч. Галоўная ўвага ў штомесячніку надавалася геральдыцы, генеалогіі і сфрагістыцы палітычных і грамадскіх эліт. У выпадку Вялікага Княства Літоўскага гэта былі князі і літоўскае баярства.

[9] H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski*, cz. 2: *Czasy Jagiellonów. Podręcznik szkolny*, Warszawa 1925, s. V-VI.

Але ўжо ў вельмі хуткім часе пасля 1918 года сітуацыя з размяшчэннем вядучых навуковых цэнтраў, якія займаліся Вялікім Княствам Літоўскім, пачала прыкметна мяняцца. Вялікую ролю ў гэтым адыграла аднаўленне Віленскага ўніверсітэта ў 1919 годзе. Гэта была вельмі важная падзея для развіцця адукацыі і навукі на ўсходніх землях польскай дзяржавы, аднак існавалі і праблемы. Адной з самых вострых было тое, што ў новым універсітэце востра стаяла праблема з кадрамі, якіх не хапала.

Практычна ўся прафесура, якая на працягу 1919-1939 гадоў прыехала на працу ў Вільню і займалася (ці, хутчэй, працягвала займацца) тут гісторыяй Вялікага Княства Літоўскага, раней была шчыльна звязана з Кракавам ці з Львовам. Ягелонскі ўніверсітэт скончылі Фелікс Канэчны, Станіслаў Касцялкоўскі і Казімір Хадыніцкі, Львоўскі — Людвік Калянкоўскі, Тэафіль Мадэльскі і Ян Адамус. Некаторыя з іх яшчэ да пераезду ў Вільню паспелі папрацаваць у якасці выкладчыкаў у сваіх *alma mater*, а Людвік Калянкоўскі і Ян Адамус сумяшчалі працу ў сваім старым і новым універсітэтах. З гэтага шэрагу выхадцаў з поўдня вылучаецца хіба толькі постаць Стэфана Эрэнкройца, які вучыўся ў Варшаўскім універсітэце (праўда, не скончыў яго, пакінуўшы ў выніку рэвалюцыйных падзей 1905 года), а завяршаў сваю адукацыю ў Вене і Лейпцыгу. У Вільню ён прыехаў у 1920 годзе з польскай сталіцы, дзе кароткі час выкладаў у Варшаўскім універсітэце[10].

Віленскі ўніверсітэт вельмі хутка стаў сапраўдным цэнтрам навуковага жыцця, у якім бралі ўдзел як яго выкладчыкі, так і студэнты. Тут з цягам часу была створана кафедра гісторыі Усходняй Еўропы. На гуманітарным факультэце з 1919 года дзейнічаў гістарычны семінар[11], а з 1934 года на факультэце права і грамадскіх навук пачаў працаваць семінар (*studium*) гісторыі літоўскага права. Заўважым, што ў аддзеле рукапісаў Бібліятэкі Віленскага ўніверсітэта захоўваюцца важныя архіўныя матэрыялы, якія датычацца працы другога з названых навуковых семінараў. Гэта, перш за ўсё, спецыяльны фонд „Калекцыя дакументаў семінара гісторыі права Віленскага ўніверсітэта Стэфана Баторыя”[12]. Ён выдатна ілюструе дзейнасць семінара. Справа ў тым, што яго ўдзельнікі займаліся не толькі тэарэтычным вывучэннем гісторыі права. Яны таксама мэтанакіравана збіралі гістарычныя дакументы, якія на той час усё яшчэ захоўваліся ў сем’ях на Віленшчыне і ў іншых

10 *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 17-18, 77, 125, 236, 240-241, 251-252, 358.

11 *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2, Wilno 1929, s. 167-169.

усходніх ваяводствах польскай дзяржавы. У склад гэтай вялікай (2534 адзінкі захавання) калекцыі ўвайшлі арыгіналы, а таксама рукапісы і фотакопіі гістарычных дакументаў 1500-1930-х гг.

Увогуле ж, пачынаючы з 1919 года Вільня стала пастунова пераўтварацца ў галоўны цэнтр даследавання гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ў маштабах усёй Другой Рэчы Паспалітай. Канешне, сваю ролю ў гэтым адыгралі палітыка-геаграфічнае размяшчэнне горада і яго мінулы статус сталіцы гэтай дзяржавы. Але важную ролю адыграў і той факт, што ў горадзе ўжо існавала пэўная навуковая база ў гэтай галіне ведаў. Ужо досыць працяглы час плённа працавала Таварыства сяброў навук у Вільні. У 1923 годзе трэці аддзел гэтага таварыства, які займаўся гісторыяй, філасофіяй і юрыдычна-грамадскімі навукамі, пачаў выдаваць навуковы часопіс „Ateneum Wileńskie". Ён быў спецыяльна „прысвечаны даследаванням мінулага зямель Вялікага Княства Літоўскага". За шаснаццаць гадоў існавання ён апублікаваў вельмі шырокі спектр важнейшых матэрыялаў па гісторыі Вялікага Княства, сярод якіх артыкулы, рэцэнзіі, палемічныя матэрыялы, бібліяграфічныя спісы і г.д.[13] Адзначым, што захаваліся рукапісы, якія былі перададзены ў рэдакцыйны партфель часопіса, але так і не былі надрукаваны ў сувязі з пачаткам Другой усясветнай вайны[14]. Сярод іх уяўляе цікавасць, напрыклад, палемічны адказ Юзафа Пузыны „Да пытання пра Барыса — Альгімунта Кейстутавіча" („W sprawie Borysa — Olgimunta Kiejstutowicza")[15], які ён даў Генрыку Пашкевічу ў межах вострай дыскусіі, што разгарнулася паміж імі на старонках таго ж часопіса ў 1938 годзе[16]. Часопіс „Ateneum Wileńskie" стаў галоўным профільным выданнем па гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ў Польшчы. З ім супрацоўнічалі аўтары з усёй краіны. Натуральна, што выданне падтрымлівала самыя шчыльныя сувязі з Віленскім універсітэтам. Яго прафесары і выкладчыкі былі сталымі аўтарамі часопіса, а першым рэдактарам выдання быў прафесар універсітэта К. Хадыніцкі.

Апрача дзвюх ужо названых навуковых устаноў, у 1930 годзе ў Вільні быў заснаваны яшчэ Навукова-даследчы інстытут Усходняй Еўропы. У яго структуру ўваходзіла, у тым ліку, гістарычна-прававая секцыя.

12 Vilniaus Universiteto Biblioteka, Rankraščių skyrius, F-67.

13 Падрабязнае бібліяграфічнае апісанне зместу часопіса за ўвесь перыяд яго выдання з 1923 г. па 1939 г., гл.: H. Łowmiański, *Bibliografia zawartości „Ateneum Wileńskiego"*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", 1983, z. 20, s. 227-259.

14 Lietuvos valstybės istorijos archyvas, f. 1135, ap. 22, nr 253.

15 Там жа, l. 70-76v.

16 „Ateneum Wileńskie", 1938, R. 13, z. 2, s. 1-68, 334-347.

Адначасова са стварэннем Інстытута пры ім пачала дзейнічаць Вышэйшая школа, якая з 17 кастрычніка 1932 года мела статус вышэйшай навучальнай установы. Праўда, Інстытут Усходняй Еўропы з самага пачатку быў арыентаваны пераважна на найноўшую гісторыю і паліталагічныя праблемы. У сучаснай польскай гістарыяграфіі яго разглядаюць як навуковую арганізацыю, якая займалася ў першую чаргу саветалагічнымі даследаваннямі[17]. Сапраўды, вывучэнне Савецкага Саюза займала вялізнае месца ў яго працы, што вельмі добра відаць на прыкладзе матэрыялаў, якія былі апублікаваны ў двух штогодніках інстытута[18]. Але не трэба забывацца і пра іншыя напрамкі яго працы — напрыклад, літуаністыку ў самым шырокім яе разуменні, у тым ліку культурную і лінгвістычную. Што ж датычыцца гісторыі Вялікага Княства Літоўскага, дык яна таксама была прадстаўлена ў навуковых публікацыях Інстытута Усходняй Еўропы. Тым не менш, яна яўна не належала да яго галоўнай тэматыкі. Такім чынам, Вільня стала ў міжваеннай Польшчы не толькі галоўным асяродкам вывучэння гісторыі Вялікага Княства Літоўскага, яна ператварылася там у вядучы цэнтр усходніх даследаванняў увогуле. Але Вільня стала фактычна адзіным такім цэнтрам у Другой Рэчы Паспалітай. Яшчэ трэба мець на ўвазе, што развіццё навуковага накірунку, пра які ідзе гаворка, па-ранейшаму моцна залежала ад канкрэтных спецыялістаў, а яны маглі жыць і працаваць у самых розных гарадах і ўстановах. У дадатак да гэтага, яны былі досыць мабільнымі людзьмі і нярэдка мянялі месца сваёй працы і жыхарства.

Агульнае ўяўленне пра важнейшыя напрамкі вывучэння гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ў міжваенны перыяд у Польшчы дае пералік кніжных публікацый, змешчаны ў дадатку да артыкула. Таксама з яго добра відаць, што па сваім характары гэта былі самыя розныя выданні: навуковыя, навукова-папулярныя, навучальныя і іншыя.

Варта заўважыць, што віленскі цэнтр не проста працягваў распрацоўваць старую традыцыйную палітычную, ваенную і царкоўную праблематыку гісторыі Вялікага Княства. Ужо ў вельмі хуткім часе паралельна з добра вядомымі тэмамі тут пачалі развівацца таксама новыя накірункі даследаванняў — сацыяльная гісторыя і гісторыя гаспадаркі, самыя розныя аспекты гісторыі гарадоў і іншыя. Такому павароту ў гістарыяграфіі

17 M. Kornat, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930-1939) i jego wkład w rozwój polskiej sowietologii*, „Kwartalnik Historyczny", 2000, R. 107, z. 3, s. 43-89.

18 „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej", Wilno 1933-1934, t. 1-2.

моцна паспрыяў той факт, што акурат у дваццатыя гады ў навуку прыйшло новае пакаленне гісторыкаў — Генрык Пашкевіч, Генрык Лаўмяньскі, Ян Адамус, Севярын Высловух і іншыя. У Вільні гэты напрамак запачаткаваў і вельмі плённа працаваў у ім Г. Лаўмяньскі. Яго можна смела назваць галоўным прадстаўніком гэтай гістарыяграфічнай плыні. Напрыклад, ужо ў сваёй праграмнай двухтомнай працы, якая была прысвечана станаўленню літоўскага грамадства і дзяржавы (гл. дадатак), ён шчыльна звязаў паміж сабой сацыяльныя працэсы і ўзнікненне дзяржаўнасці на літоўскіх землях, прычым на першае месца паставіў менавіта працэс фарміравання грамадства. У далейшым ён вывучаў таксама гаспадарку, у тым ліку гандаль. Да новай тэматыкі пераходзілі і іншыя вучоныя. Так, напрыклад, Отан Гэдэман выдаў манаграфію пра лясныя і водныя рэсурсы Вялікага Княства Літоўскага, а Севярын Высловух — пра шляхі камунікацыі ў яго магдэбургскіх гарадах (гл. дадатак). Заўважым, што гэтыя напрамкі даследаванняў, якія закранулі ў першую чаргу эканамічную і сацыяльную гісторыю, сталі новымі не толькі для гістарыяграфіі Вялікага Княства Літоўскага. Акурат у міжваеннае дваццацігоддзе на іх пачала звяртаць самую пільную ўвагу польская гістарычная навука ўвогуле. Напрыклад, з 1931 года ў Львове пачало выходзіць новае перыядычнае выданне „Штогоднікі сацыяльнай і эканамічнай гісторыі" („Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych").

Але, канешне, і традыцыйныя тэмы даследаванняў зусім не былі забытыя. Як і ў даваенны перыяд, востраактуальнай была праблема уніі Вялікага Княства Літоўскага і Каралеўства Польскага. Яе рэгулярна абмяркоўвалі ў навуковых даследаваннях і закраналі ледзь не ва ўсіх публікацыях на гістарычную тэматыку. На працягу міжваеннага дваццацігоддзя па гэтай праблеме выказваліся практычна ўсе віднейшыя спецыялісты ў галіне гісторыі Польшчы і Вялікага Княства Літоўскага перыяду позняга Сярэднявечча і ранняга Новага часу: Оскар Халецкі, Освальд Бальцар, Ян Якубоўскі, Людвік Калянкоўскі, Генрык Лаўмяньскі, Ян Адамус, Генрык Пашкевіч і іншыя. У трыццатых гадах паміж Г. Лаўмяньскім і Г. Пашкевічам разгарнулася вострая дыскусія адносна характару крэўскага пагаднення 1385 года. У літаратуры не так даўно быў дадзены і падрабязны агляд гістарыяграфіі уніі ў часы Другой Рэчы Паспалітай, а таксама даследчыцкіх цэнтраў, якія займаліся ў той час гэтай праблемай[19]. Праўда, вылучаючы варшаўскі, львоўскі, віленскі і кракаўскі цэнтры, Анна Чарнецка-Габэрка не здолела

[19] A. Czerniecka-Haberko, *Unie polsko-litewskie w historiografii polskiej*, Toruń 2013, s. 205-258.

давесці існаванне апошняга з іх, бо ўсе факты, якія яна прывяла для падмацавання гэтага свайго меркавання, належаць яшчэ да пачатку XX стагоддзя.

Важным напрамкам вывучэння была гісторыя асобных гарадоў і зямель у перыяд, калі яны ўваходзілі ў склад Вялікага Княства Літоўскага. У выніку з'явіўся даволі вялікі пералік прац: манаграфій, тэматычных зборнікаў, артыкулаў, публікацый крыніц, якія былі прысвечаны тым ці іншым рэгіёнам. Канешне, не ўсе тэрыторыі былі ахоплены такімі даследаваннямі ў аднолькавай ступені. І тут на агульным фоне асабліва вылучаецца дзейнасць Атона Гэдэмана. У 1930-1935 гадах ён выпусціў чатыры кніжкі, у якіх прадставіў гісторыю колішняга Браслаўскага павета, а таксама размешчаных паблізу горада Дзісны і мястэчка Глыбокага.

Як і раней, вельмі важнае месца ў гістарыяграфіі Вялікага Княства Літоўскага займала гісторыя права гэтай дзяржавы. Акрамя асобных публікацый, якія раз-пораз выходзілі з друку, было задумана і рэгулярнае выданне — альманах „Навіны семінара гісторыі літоўскага права"[20]. Як можна зразумець з назвы, яно стала вынікам дзейнасці названага семінара, выпуск яго здзяйсняўся на базе факультэта права і грамадскіх навук Віленскага ўніверсітэта, а рэдактарскі абавязак узяў на сябе Стэфан Эрэнкройц. У 1938 годзе выйшаў першы том альманаха, але ўжо ў наступным годзе гэты перспектыўны праект быў спынены вайной — як аказалася, назаўжды.

Гісторыі Вялікага Княства Літоўскага быў прысвечаны шэраг навукова-папулярных і навучальных выданняў. Гэта былі як артыкулы, так і кніжкі. Большасць кніг выйшла ў канцы 1910-х — першай палове 1920-х гг., калі ў грамадстве ішло асабліва актыўнае абмеркаванне гістарычнага лёсу, тагачаснага становішча і будучыні „ўсходніх ускраін" польскай дзяржавы. Аўтарамі ўсіх іх былі вядомыя спецыялісты-гісторыкі, якія пакінулі глыбокі след і ў навуковым вывучэнні Вялікага Княства, — Ян Дамброўскі, Станіслаў Заянчкоўскі, Фелікс Канэчны, Генрык Масціцкі, Ян Обст, Ян Якубоўскі і іншыя (гл. дадатак).

У рамках серыі школьных дапаможнікаў „Тэксты крыніц для навучання гісторыі ў сярэдняй школе" Я. Дамброўскі і Ф. Канэчны выпусцілі дзве брашуркі, у якіх было асветленае пытанне ўзаемаадносін Кароны і Вялікага Княства, і ў першую чаргу іх уніі (гл. дадатак). Укладальнікі сабралі там у перакладах тэксты найбольш важных і цікавых гістарычных крыніц па тэме.

20 „Wiadomości Studium Historii Prawa Litewskiego", Wilno 1938, t. 1.

Ужо ў канцы 1910-х гг. польская навуковая супольнасць зусім абгрунтавана прызнала найважнейшай умовай паспяховага вывучэння гісторыі Вялікага Княства Літоўскага маштабнае выданне крыніц. Сапраўды, у той час дакументы па гісторыі Вялікага Княства былі раскіданы па дзясятках выданняў — пераважна старых і рэдкіх, узровень якіх, у дадатак, ужо не адпавядаў патрабаванням тагачаснай навукі. У 1918-1919 гг. такія вядомыя вучоныя, як Освальд Бальцар, Уладзіслаў Сэмковіч, Оскар Халецкі ў сваіх публікацыях канстатавалі, што адной з ключавых задач польскай навукі з'яўляецца як мага хутчэйшае выданне Кодэкса грамат даўняй Літвы, г.зн. Вялікага Княства Літоўскага[21]. У 1925 годзе на IV Усеагульным з'ездзе польскіх гісторыкаў Станіслаў Заянчкоўскі выступіў з ініцыятывай выдання Кодэкса ўсяго актавага матэрыялу па гісторыі Вялікага Княства Літоўскага да 1386 года[22]. Як відаць, спачатку гаворка ішла толькі пра найдаўнейшыя матэрыялы, але паступова храналагічныя рамкі запланаванага збору дакументаў сталі пашырацца. Напрыклад, О. Халецкі выношваў ідэю падрыхтоўкі выдання, за якім замацавалася рабочая назва „Кодэкс грамат Ягелонаў" („Kodeks dyplomatyczny Jagiellonów"). Нарэшце, на пачатку 1930-х гг. Ян Адамус узяўся за працу па падрыхтоўцы „Кодэкса грамат Літвы" („Kodeks dyplomatyczny Litwy"). У гэтым выданні ён намерваўся змясціць усе самыя старажытныя дакументы па гісторыі Літвы і Вялікага Княства Літоўскага[23]. Пасля абмеркавання праекта ў коле спецыялістаў аўтар вырашыў абмежаваць храналогію запланаванага збору 1440 годам. Паралельна Адамус збіраўся выдаць увесь корпус эпісталярнай спадчыны Вялікага Княства да 1492 года[24]. Прыблізна ў тыя самыя гады С. Эрэнкройц рыхтаваў да выдання Першы Статут Вялікага Княства Літоўскага. Як і любая археаграфічная праца, справа падрыхтоўкі да выдання гэтых вялікіх збораў гістарычных крыніц патрабавала шмат часу і прасоўвалася вельмі марудна.

[21] O. Balzer, *O potrzebach nauki w zakresie historii prawa polskiego*, „Nauka Polska", 1918, t. 1, s. 249-250; W. Semkowicz, *Potrzeby w zakresie nauk pomocniczych historii*, „Nauka Polska", 1918, t. 1, s. 297; O. Halecki, *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski*, II. *Okres jagielloński*, „Nauka Polska", 1919, s. 203.

[22] S. Zajączkowski, *Stan badań nad dziejami Litwy przed 1386 r.*, [у:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925, s. 8.

[23] J. Adamus, *W sprawie kodeksu dyplomatycznego Litwy*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 1932, R. 12, z. 3, s. 159-162.

[24] J. Adamus, *Wydawnictwo źródeł do historii Litwy*, [у:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1935, s. 445-447.

У сувязі з пачаткам вайны і па іншых прычынах усе гэтыя маштабныя і амбітныя праекты, на жаль, так і не былі рэалізаваны.

Тым не менш, можна назваць таксама некалькі выданняў, якія выйшлі з друку. У 1930 годзе Генрык Пашкевіч выдаў том, які складаўся з рэгестаў найдаўнейшых (да 1315 года) гістарычных сведчанняў пра Літву[25]. Меркавалася, што выйдзе і другі том гэтага збору, у які прадбачвалася ўключыць аналагічныя матэрыялы аж да уніі Вялікага Княства з Польшчай (1386). Але ён так і не быў апублікаваны — магчыма, у сувязі з планамі выдання ўсяго корпусу найдаўнейшых актаў Вялікага Княства, які прадугледжваў, што яны будуць апублікаваныя ў поўных тэкстах акурат да 1386 года. У 1932 годзе Станіслаў Кутшэба і Ян Фіялэк надрукавалі „Акты уніі Польшчы з Літвой"[26], якія пачалі рыхтаваць яшчэ перад Першай усясветнай вайной. І ў тым самым годзе Ян Фіялэк і Уладзіслаў Сэмковіч выдалі першы сшытак першага тома „Кодэкса актаў Віленскай кафедры і дыяцэзіі"[27]. У наступныя гады яны актыўна працавалі і над другім сшыткам. Праца ішла вельмі павольна, у тым ліку ў сувязі са смерцю Яна Фіялка ў 1936 годзе. У выніку, публікацыя выйшла ўжо толькі пасля вайны — у 1948 годзе. Усе гэтыя салідныя тамы крыніц былі падрыхтаваны на вельмі высокім навуковым узроўні і па праву лічацца ўзорнымі. Яны запатрабаваныя і сёння.

У канцы 1920-х гг. да сістэматычнай працы па выданні крыніц padyшоў і малады віленскі навуковы асяродак. На пасяджэнні III аддзялення (гісторыі, філасофіі і юрыдычна-грамадскіх навук) Таварыства сяброў навук у Вільні 1 лютага 1929 года прафесар Станіслаў Касцялкоўскі абвясціў пра намер выдаць „Кодэкс горада Вільні", а 18 сакавіка Генрык Лаўмяньскі прадставіў падрабязны план публікацыі[28]. Заяўлены праект быў задуманы вельмі маштабна, ён прадугледжваў выданне дакументаў самай шырокай тэматыкі, якія датычыліся гісторыі Вільні. На працягу 1930-х гадоў аўтарскі калектыў напружана працаваў, паралельна перадаючы ў друкарню падрыхтаваныя аркушы кнігі. На момант пачатку вайны гэтая вялікая праца яшчэ не была даведзена да канца, але аўтарскі калектыў усё ж дасягнуў пэўнага выніку. У 1939

25 *Regesta Lithuaniae. Ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem. Tomus primus, tempora usque ad annum 1315 complectens*, recensuit H. Paszkiewicz, Varsoviae 1930.

26 *Akta unii Polski z Litwą. 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba i J. Fijałek, Kraków 1932.

27 *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1: *(1387-1507)*, z. 1: *(1387-468)*, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1932.

28 *Sprawozdanie ze stanu i działalności Towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie za lata 1929 i 1930*, Wilno 1931, s. 12.

годзе ён усё ж выдаў том „Актаў віленскіх цэхаў”, які падрыхтавалі да друку Марыя і Генрык Лаўмяньскія пры ўдзеле Станіслава Касцялкоўскага[29]. Вайна і далейшыя драматычныя падзеі, якія адбыліся на Віленшчыне і вакол яе, паставілі крыж на ўвасабленні ўсяго гэтага амбітнага выдавецкага плана ў жыццё.

Трэба сказаць, што ўжо ў сярэдзіне 1920-х гг. польская навука пачала аналізаваць стан гістарыяграфіі Вялікага Княства Літоўскага і рэгулярна рабіла гэта ў далейшым[30]. Вельмі важнай падзеяй для развіцця даследаванняў па гісторыі Вялікага Княства стаў VI Усеагульны з’езд польскіх гісторыкаў, які адбыўся ў 1935 годзе ў Вільні. Па зразумелых прычынах ён у вельмі значнай ступені быў прысвечаны менавіта праблематыцы Вялікага Княства Літоўскага. Тут былі падведзены вынікі вывучэння гісторыі гэтай дзяржавы за апошнія гады. З адпаведнымі дакладамі па храналагічных перыядах выступілі Ст. Заянчкоўскі[31], О. Галецкі[32], Р. Мяніцкі[33] і Ул. Канапчыньскі[34]. Адбылася шырокая дыскусія па праблеме шляхоў і перспектыў даследавання гісторыі Вялікага Княства. У ходзе гэтай дыскусіі Г. Лаўмяньскі казаў пра тое, што польская навука занядбала вывучэнне „рускіх” зямель Вялікага Княства Літоўскага, тады як украінская навука і таксама часткова беларуская ў дваццатыя гады шмат зрабілі ў гэтай галіне. І хоць неспрыяльныя ўнутраныя ўмовы, якія склаліся пасля 1930 года, зрабілі гэтую працу ў дзвюх савецкіх рэспубліках практычна немагчымай, але польскія вучоныя павінны быць падрыхтаванымі да таго, што рана ці позна беларускі і ўкраінскі асяродкі адновяць сваю дзейнасць[35]. Матыў міжнароднай навуковай канкурэнцыі прагучаў тут надзвычай выразна.

29 *Akty cechów wileńskich, 1495-1759*, cz. 1-2, wyd. M. i H. Łowmiańscy przy udziale St. Kościałkowskiego, Wilno 1939.

30 S. Zajączkowski, *Stan badań nad dziejami Litwy przed 1386 r.*, [у:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925, s. 1-8; K. Chodynicki, *Przegląd badań nad dziejami Litwy w ostatnim dziesięcioleciu 1920-1930*, „Kwartalnik Historyczny”, 1930, R. 44, t. 1, z. 3, s. 273-300.

31 S. Zajączkowski, *Przegląd badań nad dziejami Litwy do 1385 r.*, [у:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17-20 września 1935 r.*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1935, s. 3-21.

32 O. Halecki, *Przegląd badań nad dziejami Litwy 1385-1569*, [у:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu*, s. 22-25.

33 R. Mienicki, *Przegląd badań nad dziejami Litwy 1569-1696*, [у:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu*, s. 26-36.

34 W. Konopczyński, *Przegląd badań nad dziejami Litwy w XVIII w. (1696-1795)*, [у:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu*, s. 37-44.

35 *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu historyków polskich*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1936, s. 36-37.

Падкрэслім таксама, што Г. Лаўмяньскі не проста заклікаў польскую навуковую супольнасць заняцца тымі ці іншымі тэмамі — як у гэтым канкрэтным выпадку з гісторыяй „рускіх” зямель Вялікага Княства Літоўскага. Ён сам узяўся за ім жа пастаўленую праблему. І ўжо неўзабаве выйшлі дзве вялікія працы вучонага, якія былі прысвечаны гандлю горада Магілёва ў XVI стагоддзі (1938) і яго гаспадарчай структуры ў часы правядзення „валочнай памеры” (1939)[36].

На заканчэнне колькі слоў пра беларускія акцэнты ў кантэксце разгледжанай праблемы. Польская гістарыяграфія пачала заўважаць беларускі фактар у гісторыі Вялікага Княства Літоўскага напярэдадні Першай усясветнай вайны. Бадай, першым яго абазначыў Ян Якубоўскі. У сваім вядомым даследаванні 1912 года, прысвечаным нацыянальным адносінам у Вялікім Княстве Літоўскім, ён сцвярджаў, што тая мова, якую ў Вялікім Княстве называлі рускай, бліжэй за ўсё нагадвае сучасную яму беларускую[37]. У нечым падобны пункт гледжання выказаў карыфей польскай гістарыяграфіі С. Кутшэба. У другім томе сваёй „Гісторыі Польшчы”, якая была прысвечана Вялікаму Княству Літоўскаму („Літве”), ён сцвярджаў, што руская мова, якая выкарыстоўвалася ў цэнтральнай і іншых канцылярыях гэтай дзяржавы, была на самой справе беларускай мовай, змяшанай з царкоўнай (г.зн. царкоўнаславянскай), і на якую, у дадатак, моцна паўплывала пальшчызна. Яго агульная характарыстыка выглядае так: „Гэта было асаблівае моўнае стварэнне, якое мела характар толькі канцылярска-судовай мовы”[38]. Няма ніякіх сумненняў у тым, што ў гэтай сваёй ацэнцы С. Кутшэба абапіраўся на думку Я. Якубоўскага. Хоць яго кніга выйшла за невялікі час да апублікавання працы Кутшэбы, але яна ўжо вельмі хутка набыла вядомасць і атрымала прызнанне ў спецыялістаў. Манаграфія Якубоўскага ёсць у бібліяграфічным спісе даследавання Кутшэбы, прадмова да якога была напісана ў чэрвені 1913 года.

Яшчэ адным аўтарам, які выказаў свой погляд на беларускую праблему, быў Вацлаў Сабескі. Даследчык займаўся пераважна палітычнай гісторыяй Польшчы, але ў сваёй падагульняючай манаграфіі ён

[36] H. Łowmiański, *Handel Mohylewa w XVI w.*, [у:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 517-547; ён жа, *Struktura gospodarcza Mohylewa w czasach pomiary włócznej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1939, t. 8, z. 1, s. 37-91.

[37] J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912, s. 12, 42, 63, 81, 90.

[38] S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 2: *Litwa*, Lwów 1914, s. 72 („Był to specjalny twór językowy, mający charakter tylko języka kancelaryjno-sądowego”).

выказаў таксама погляд на сітуацыю ў Вялікім Княстве Літоўскім, якое разглядаў як складовую частку ягелонскай дзяржавы — Каралеўства Польскага. У названай кнізе ён так пісаў пра крэўскае пагадненне: „Гэтая унія была тым прыемнейшая за іншыя, што пануючая мова на літоўскім двары, у канцылярыі, у судаводстве была такая блізкая палякам — беларуская”[39]. Праз нейкі час ён пашырыў гэты свой тэзіс: „Урэшце, пры двары Ягайлы (а таксама ў канцылярыях і судаводстве) пануючай мовай быў такі блізкі палякам дыялект, як беларускі. Па сутнасці, у гісторыі уніі гэты беларускі народ адыграў большую ролю, чым нам падаецца, бо гэта быў элемент, этнічна вельмі блізкі да польскай расы, і ён стаў мостам для збратання Літвы з Польшчай”[40].

Не менш важнай праблемай стала выкарыстанне ў Польшчы — прычым не толькі ў навуцы, а ва ўсіх сферах жыцця — старых гістарычных тэрмінаў „Літва”, „літвін”. Яны традыцыйна выкарыстоўваліся палякамі для ўсіх зямель колішняга Вялікага Княства Літоўскага, гэта значыць як для ўласна Літвы, так і для Беларусі (у сучасным разуменні). Першым вучоным, які прапанаваў адрозніць гістарычны тэрмін „Litwa”, „Litwin” ад сучаснага яму этнічнага наймення „Letuwa, Letuwin” і, адпаведна, „letuwski”, быў вядомы гісторык, доктар, а потым прафесар Віленскага ўніверсітэта Фелікс Канэчны. Ён настойваў, што другі тэрмін трэба выкарыстоўваць менавіта для этнічнай Літвы. Спачатку ён апублікаваў на гэтую тэму спецыяльны артыкул у папулярным часопісе, прычым надаў там шмат увагі таксама беларусам і беларускай мове[41]. І тут варта заўважыць, што ў гэтым артыкуле ён спасылаўся на тое, што тэрміны „Letuwa, Letuwin” у дачыненні да этнічнай Літвы і літоўцаў і так ужо выкарыстоўваюцца — праўда,

[39] W. Sobieski, *Dzieje Polski*, t. 1: *Do roku 1696*, Warszawa 1923, s. 46 („Ta unia była tym milsza od innych, że mowa panująca na dworze litewskim, w kancelarii, w sądownictwie była Polakom tak bardzo bliska — białoruska”).

[40] W. Sobieski, *Historia Polski*, Kraków [1931], s. 84 („Wszak na dworze Jagiełły mową panującą [a tak samo w urzędach i sądownictwie] było narzecze tak bliskie Polakom — jak białoruskie. W istocie, w dziejach unii ten białoruski lud większą odegrał rolę, niż nam się zdaje, był to bowiem żywioł etnicznie niezwykle bliski polskiej rasie i stał się mostem do zbratania Litwy z Polską”).

[41] F. Koneczny, *Letuwa a Litwa*, „Przegląd Powszechny”, 1922, t. 155-156, s. 38-45. У заўвазе да артыкула рэдакцыя часопіса адзначыла, што публікуе гэты „pełen oryginalnych myśli głos”, але не жадае заяўляць сваю пазіцыю па польска-літоўскіх спрэчках, бо часопіс не займаецца палітыкай. Так што, у адпаведнасці з профілем выдання, праблема была пераведзена ў культурную плоскасць. Артыкул сапраўды вельмі дыскусійны. Не выклікае сумненняў, што аўтар напісаў яго пад моцным уплывам бягучай палітычнай сітуацыі — а менавіта польска-літоўскіх узаемаадносін, якія ў той час былі вельмі напружанымі.

журналістамі, а не вучонымі. У далейшым Ф. Канэчны выкарыстоўваў гэтую тэрміналогію і ў сваіх навуковых публікацыях[42]. Ён зрабіў гэта менавіта для таго, каб адрозніваць этнічных літоўцаў ад жыхароў усяго Вялікага Княства Літоўскага ў перыяд яго гістарычнага існавання, для якіх захаваў старыя тэрміны — Litwa, litewski.

У сувязі з разгляданым пытаннем падаюцца важнымі назіранні Алега Латышонка, якія ён выказаў у сваёй нядаўняй манаграфіі. Там ён, сярод іншага, высвятляў стаўленне Ф. Канэчнага да таго, як развіваліся ў першай чвэрці XX ст. нацыянальныя рухі народаў — спадкаемцаў Вялікага Княства Літоўскага. У выніку А. Латышонак прыйшоў да высновы, што з найбольшай прыхільнасцю аўтарытэтны польскі вучоны глядзеў на беларусаў, тады як тагачасны стан украінскага і літоўскага (летувінскага) народаў, а таксама ролю літоўцаў у гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ацэньваў крытычна[43].

Польскія вучоныя даволі ўважліва сачылі за тым, як развіваецца беларуская гістарычная навука. У польскім спецыялізаваным друку рэгулярна з'яўляліся навіны пра навуковае жыццё ў БССР — сярод іх, напрыклад, можна знайсці паведамленні пра стварэнне Беларускай акадэміі навук[44]. Трэба сказаць, што зацікаўленасць была ўзаемнай — прынамсі, так было ў 1920-х гадах. Напрыклад, Уладзімір Пічэта, рэктар Беларускага дзяржаўнага ўніверсітэта, і Васіль Дружчыц — абодва спецыялісты ў галіне гісторыі Вялікага Княства Літоўскага — былі ўдзельнікамі IV Усеагульнага з'езда польскіх гісторыкаў, які прайшоў у снежні 1925 года ў Познані[45]. Адметна, што ад Савецкага Саюза на ім не было больш ніводнага прадстаўніка. Па ўсёй бачнасці, паездцы Пічэты і Дружчыца ў Польшчу адмыслова паспрыяла кіраўніцтва БССР.

Праўда, стаўленне польскіх гісторыкаў да прац іх беларускіх калег і да агульнага напрамку развіцця беларускай гістарычнай навукі было крытычным, а часам востра крытычным. Менавіта ў такім духу вытрыманыя рэцэнзіі Караля Бажэмскага і Рышарда Мяніцкага на беларускія археаграфічныя выданні — першы і другі тамы „Беларускага архіва", якія выйшлі ў Мінску ў 1927 і 1928 гадах. Водгукі былі апублікаваныя ў вядучым спецыялізаваным часопісе „Ateneum Wileńskie"

[42] F. Koneczny, *Litwa a Moskwa w latach 1449-1492*, Wilno 1929, s. 2, 3.

[43] O. Łatyszonek, *Europa Wschodnia w zderzeniu cywilizacji. Historia, problemy narodowościowe i stosunki międzynarodowe w koncepcjach pluralizmu cywilizacyjnego*, Białystok 2022, s. 148-150.

[44] „Nauka Polska", 1930, t. 13, s. 204-205.

[45] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1927, s. 243, 248.

ў 1930 годзе[46]. Рышард Мяніцкі быў таксама аўтарам вельмі жорсткай рэцэнзіі на артыкул Васіля Шчарбакова пра сялянскі рух на Беларусі ў XVI-XVII стст., які выйшаў у 1935 годзе ў выданні Акадэміі навук СССР „Исторический сборник"[47]. Такімі ж крытычнымі былі рэцэнзіі на навуковыя даследаванні, якія публікавалі ў міжваеннай польскай дзяржаве тутэйшыя беларусы[48]. Гэтыя працы выходзілі ў асноўным дзякуючы падтрымцы Беларускага навуковага таварыства, якое дзейнічала ў 1918-1939 гадах у Вільні. Як і ў выпадку з беларускай савецкай навукай, прэтэнзіі выклікаў нізкі навуковы ўзровень публікацый, якія выпускалі заходнебеларускія аўтары. А беларуская савецкая гістарыяграфія непрыемна здзіўляла польскіх вучоных яшчэ і сваёй ідэалагічнай зашоранасцю і метадалагічнай абмежаванасцю, самымі яскравымі праявамі якіх былі класавы падыход і марксізм у яго вульгарнай трактоўцы.

Польская гістарыяграфія Вялікага Княства Літоўскага 20-30-х гг. XX ст. была прамым працягам адпаведных даследаванняў нацыянальнай навукі ранейшага перыяду і абапіралася на іх. У незалежнай польскай дзяржаве нават за невялікі дваццацігадовы прамежак часу гэты напрамак працы дасягнуў нечуванага раней узроўню развіцця. Пра гэта выразна сведчаць колькасць і якасць публікацый, глыбіня і тэматычная разнастайнасць саміх даследаванняў. Адначасова адбыліся глыбокія перамены ў размяшчэнні вядучых даследчыцкіх цэнтраў. Калі раней гэта былі ў першую чаргу Львоў і Кракаў, дзе яшчэ ў XIX ст. склаліся моцныя асяродкі медыевістыкі, дык цяпер гэтая роля перайшла да Варшавы і Вільні. Асабліва вырасла ў сваім навуковым значэнні Вільня, якая стала паступова пераўтварацца ў галоўны цэнтр даследаванняў гісторыі Вялікага Княства Літоўскага ды і ўсёй Усходняй Еўропы ў Другой Рэчы Паспалітай.

ДАДАТАК

Кніжныя выданні па гісторыі Вялікага Княства Літоўскага (да Люблінскай уніі), якія выйшлі ў Польшчы ў перыяд 1919-1939 гг.

А. Навуковыя

Крыніцы

Regesta Lithuaniae. Ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem. Tomus primus, tempora usque ad annum 1315 complectens, recensuit H. Paszkiewicz, Varsoviae 1930, ss. XXIII+183.

46 „Ateneum Wileńskie", 1930, R. 7, z. 1-2, s. 355-370.
47 „Ateneum Wileńskie", 1936, R. 11, s. 518-521.
48 „Ateneum Wileńskie", 1935, R. 10, s. 415-416.

Akta unii Polski z Litwą. 1385-1791, wyd. St. Kutrzeba i J. Fijałek, Kraków 1932, ss. LVI+570.

Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, t. 1: *(1387-1507)*, z. 1: *(1387-1468)*, wyd. J. Fijałek i Wł. Semkowicz. Kraków 1932, ss. 288.

Akty cechów wileńskich, 1495-1759, cz. 1-2, wyd. M. i H. Łowmiańscy przy udziale St. Kościałkowskiego, Wilno [1939], ss. 493.

Даследаванні

Halecki O., *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1-2, Kraków 1919-1920.

Natanson-Leski J., *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, cz. I: *Granica moskiewska w epoce jagiellońskiej*, Lwów — Warszawa 1922, ss. XIV+196.

Zajączkowski S., *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII*, Lwów 1925, ss. 111, mapa.

Jakubowski J., *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI wieku*, I: *Część północna*, Kraków 1928, ss. 21, mapa (Atlas historyczny Polski, Seria B: Mapy przeglądowe).

Hedemann O., *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, ss. XXXI+484, mapy.

Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: *1377-1499*, Warszawa 1930, ss. IX+474.

Łowmiański H., *Witold wielki książę litewski*, Wilno 1930, ss. 121.

Łowmiański H., *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1-2, Wilno 1931-1932 (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. V-VI).

Paszkiewicz H., *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1: *Litwa a Moskwa w XIII i XIV wieku*, Warszawa 1933, ss. 454.

Hedemann O., *Dawne puszcze i wody*, Wilno 1934, ss. XII+188.

Hedemann O., *Dzisna i Druja, magdeburskie miasta*, Wilno 1934, ss. 486 (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. VII). I асобная адбітка: Hedemann O., *Druja, magdeburskie miasto*, Wilno 1934, ss. 95.

Hedemann O., *Głębokie (szkic dziejów)*, Wilno 1935, ss. 59.

Hedemann O., *Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII-XVIII wieku jako źródło historyczne*, Wilno 1935, ss. 36.

Łowmiański H., *Rys historyczny województwa nowogródzkiego w jego dzisiejszych granicach (do r. 1795)*, Wilno 1935, ss. 126 (Biblioteka Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, Okręg Nowogródzki, Nr 1).

Meysztowicz W., *Dobra kościelne jako przedmiot uprawnień w prawie W. Ks. Litewskiego*, Wilno 1935, ss. X+168 (Studia teologiczne, t. VIII).

Rozanów M., *Powiat prużański: (szkic historyczny)*, Prużana 1935, ss. VIII+143.

Kuczyński S. M., *Ziemie Czernihowsko-Siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, ss. 412 (Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego, t. XXXIII, Seria prac Komisji dla badań zagadnień polsko-ukraińskich, z. 2).

Wysłouch S., *Posługi komunikacyjne w miastach W. Ks. Litewskiego na prawie magdeburskim do połowy XVI w.*, Wilno 1936, ss. 209 (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, Sekcja historyczna, Nr 2).

Paszkiewicz H., *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, ss. 356.

Paszkiewicz H., *W sprawie inkorporacji Litwy do Polski w 80-ch latach XIV w.*, Warszawa 1938, ss. 20.

Hedemann O., *Dzieje Puszczy Białowieskiej w Polsce przedrozbiorowej (w okresie do 1798 roku)*, Warszawa 1939, ss. 310 (Instytut Badawczy Lasów Państwowych, Rozprawy i Sprawozdania, Seria A, Nr 41).

Спецыялізаванае перыядычнае выданне

„Ateneum Wileńskie: Czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości ziem Wielkiego X. Litewskiego", 1923-1939, R. 1-14.

Спецыялізаваныя неперыядычныя выданні

Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego, pod red. S. Ehrenkreutza, Wilno 1935, ss. 363 (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. VIII).

„Wiadomości Studium Historii Prawa Litewskiego", 1938, t. 1, pod red. S. Ehrenkreutza (Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, Wydział Prawa i Nauk Społecznych).

Б. Навукова-папулярныя

Mościcki H., *Unia Polski z Litwą: dokumenty i wspomnienia*, Warszawa [1919], ss. 116.

Jakubowski J., *Dzieje Litwy w zarysie*, Warszawa [1921], ss. 58 (Biblioteka Składnicy, Nr 2).

Obst J., *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922, ss. 80.

Zajączkowski S., *Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 r.*, Lwów 1930, ss. 79.

В. Навучальныя

Dąbrowski J., *Korona i Litwa od chrztu Jagiełły do Warny (1386-1444)*, Kraków 1923, ss. 32 (Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej, z. 24).

Koneczny F., *Dzieje Litwy i Rusi przed unią z Polską*, Kraków 1924, ss. 32 (Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej, z. 22).

Summary

Interwar Polish Historiography on the Grand Duchy of Lithuania: Key Centres and Main Research Directions

Polish scholars have shown great interest in the history of the Grand Duchy of Lithuania for a long time. The highest level in this area of research was reached during the 1920s and 1930s. Polish historians then were the indisputable leaders on an international level. Similarly to the earlier period the research was focused on political, military and ecclesiastical history. The theme of the Union of Lublin was also popular. Historical sciences in this period not only delved deeper, but also underwent considerable qualitative changes. New directions in historiography were created: social and economic history, history of towns and cities. Key centres of research changed in this period. Before the Great War Lviv and Cracow had been leaders in this area as strong medieval studies centres had been formed there. After the war Vilnius and Warsaw gradually came to the fore. The importance of Vilnius in particular increased and it began to transform into the main centre of research on the history of the Grand Duchy of Lithuania and Eastern Europe in general on the scale of the entire Polish state.

Keywords: the Grand Duchy of Lithuania, the Union of Lublin, Polish historiography, Vilnius.

Streszczenie

Międzywojenna historiografia polska Wielkiego Księstwa Litewskiego: najważniejsze ośrodki i główne obszary badań

Nauka polska od dawna wykazuje duże zainteresowanie historią Wielkiego Księstwa Litewskiego. W latach 20. i 30. XX wieku badania w tej dziedzinie osiągnęły najwyższy poziom, a historiografia polska stała się w niej niekwestionowanym liderem światowym. Tak jak wcześniej, w okresie międzywojennym kontynuowano rozwój klasycznej historii politycznej, wojskowej i kościelnej. Temat unii nadal budził duże zainteresowanie. Jednak nauki historyczne nie tylko pogłębiły wcześniej zgromadzoną wiedzę, ale także przeszły ważne zmiany jakościowe. Na przykład powstały nowe kierunki w historiografii — historia społeczna i gospodarcza, dzieje miast. Jednocześnie zmieniała się geografia przewodnich ośrodków badawczych, zajmujących się historią Wielkiego Księstwa. Wcześniej były to Lwów i Kraków, w których w XIX wieku powstały znaczące ośrodki studiów mediewistycznych. Natomiast w okresie międzywojennym palmę pierwszeństwa przejęły Warszawa i Wilno. Znaczenie Wilna wzrosło, gdy zaczęło się ono przekształcać w główny ośrodek badań nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego i ogólnie Europy Wschodniej w skali całego państwa polskiego.

Słowa kluczowe: Wielkie Księstwo Litewskie, Unia Lubelska, historiografia polska, Wilno.

Wasil Waronin — kandydat nauk historycznych, docent. Pracował w Białoruskim Uniwersytecie Państwowym, Instytucie Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi, Instytucie Historii PAN im. T. Manteuffla. Uczestnik wielu międzynarodowych projektów badawczych i wydawniczych. Główne obszary badań to historia polityczna, etno-wyznaniowa, intelektualna Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIII-XVI wieku, dzieje Białoruskiego Naddźwinia. Autor około 130 publikacji naukowych.

Сяргей Чыгрын
(Слонім)

Лёс заходнебеларускага паэта

У Дзяржаўным архіве Гродзенскай вобласці ў Гродне адшукаў „Крымінальную справу па абвінавачванні Пятра Дабрыяна і іншых у падпольнай палітычнай справе”. Справа была распачата 3 кастрычніка 1934 года, а завершана 1 красавіка 1935 года. Яна налічвае 211 старонак.

Чаго толькі няма ў той справе, нават захаваўся фотаздымак юнага Пеці Дабрыяна, якога сфатаграфавалі, калі збіралі матэрыялы да яго справы. Тады беларускаму юнаку са Слонімшчыны не было яшчэ 17 гадоў. Усю справу апублікаваць немагчыма, яе трэба перакладаць на беларускую мову. А гэта атрымаецца цэлая кніжка. А вось з „Пратаколам агляду і перакладу” варта пазнаёміцца.

Пратакол агляду і перакладу

Гродна, дня 17-29 верасня 1934 года следчы акруговы суддзя без прызначанага раёна ў Гродне ў адпаведнасці з артыкулам 123 і 140

працэсуальнага кодэкса праз пасрэдніцтва перакладчыка Яніны Бражэнас, якая пражывае ў Гродне па вул. 3 Мая, 6, зрабіў агляд і пераклады:

1. Камуністычнай літаратуры, занатовак і іншых прадметаў, выяўленых у час асабістага вобыску дня 31 ліпеня 1934 года ў Пятра Дабрыяна.
2. Камуністычнага заклiку, выяўленага дня 13 чэрвеня 1934 года на прыдарожным кургане каля вёскі Малая Кракотка Слонімскага павета.
3. Розных занатовак, знойдзеных у пінжаку Пятра Дабрыяна, пакінутым ім падчас уцёкаў дня 26 чэрвеня 1934 года.
4. Камуністычных заклікаў, знойдзеных падчас рэвізіі дня 2 жніўня 1934 года, знойдзеных у будынках Сцяпана Трафімовіча ў тайніку, указаным Рыгорам Карнейчыкам
5. Камуністычных заклікаў, знойдзеных падчас рэвізіі дня 2 жніўня 1934 года ў будынках Сцяпана Трафімовіча ў тайніку, указаным Рыгорам Трафімовічам.
6. Камуністычных заклікаў, раскінутых дня 28 ліпеня 1934 года ў вёсцы Сялявічы Міжэвіцкай гміны Слонімскага павета.
7. Камуністычнага заклiку, знойдзенага дня 31 ліпеня 1934 года на кустах ва ўрочышчы Грыўда каля вёскі Міжэвічы Слонімскага павета[1].

Калі б жыў сёння Пятро Дабрыян, яму цікава было б пазнаёміцца са сваёй „Крымінальнай справай...”.

Я добра ведаў Пятра Навумавіча Дабрыяна (1916-1993), шмат гадоў з ім сябраваў, выступаў на розных мерапрыемствах, літаратурных вечарах і сустрэчах. Гэта быў мой надзейны і шчыры сябра, дарадчык, вясковы працаўнік і таленавіты чалавек...

Яго не стала раптоўна, хоць нічым не хварэў і не скардзіўся на хваробы. Жыць бы яму ды жыць... У той дзень, 27 жніўня 1993 года, калі паэт Алесь Сучок (Пётр Навумавіч Дабрыян) ляжаў на аперацыйным стале ў Слонімскай бальніцы, па тэлебачанні ўпершыню паказвалі пра яго дакументальны фільм, які падрыхтаваў паэт Юрка Голуб на Гродзенскім тэлебачанні. Цудоўны фільм, шчыры і светлы, якім быў і сам Пятро Навумавіч. Ён паспеў папярэдзіць усіх сваіх сваякоў, сяброў, аднавяскоўцаў аб тым, што будуць „яго паказваць па тэлевізары”. Але

[1] Дзяржаўны архіў Гродзенскай вобласці, ф. 52, воп. 1, спр. 253. Пераклад з польскай мовы Віталя Лубы.

больш за ўсё чакаў гэтай перадачы ён сам. Чакаў, але на жаль, так і не ўбачыў сябе на тэлеэкране. У гэты дзень паэта Алеся Сучка не стала.

Апусцела, асірацела хата ў вёсцы Азярніца на Слонімшчыне. У ёй шмат гадоў жыў гэты энергічны, рухавы, вясёлы і добры чалавек. Я часта гасцяваў у Пятра Навумавіча Дабрыяна. Ён шмат мне распавядаў пра гісторыю навакольных вёсак, пра лёсы яго аднавяскоўцаў. Бывала, мы з ім ішлі да Бяздоннага возера, якое знаходзіцца побач з Азярніцай. „Люблю гэтыя мясціны, — казаў Пятро Навумавіч. — Памятаеш, як пісаў пра іх Уладзімір Караткевіч у сваім рамане „Хрыстос прызямліўся ў Гародні": „Пад вечар мы прыйшлі з ім на бераг Бяздоннага возера пад Слонімам і тут вырашылі начаваць. Возера было ўсё празрыста-чырвонае, гладкае, як люстра. І лясы вакол яго былі таксама зялёна-аранжавыя...".

Побач з Бяздонным возерам знаходзіцца ўнікальны старажытна-славянскі могільнік V-IX стагоддзяў. А недалёка — вёска Збочна, радзіма беларускага паэта, празаіка і дзіцячага драматурга Кандрата Лейкі (1860-1921). Гэтыя мясціны добра ведаў Алесь Сучок, бо амаль усё жыццё было звязана з імі.

Нарадзіўся Пётр Дабрыян 7 кастрычніка 1916 года ў вёсцы Ахматава Алатырскага раёна Чувашыі, дзе бацькі знаходзіліся ў бежанстве. У 1922 годзе разам з бацькамі вярнуўся ён дамоў у вёску Какошчычы Слонімскага павета. На радзіме пайшоў у першы клас Мяльканавіцкай польскай школы. Вясной 1932 года ўступіў у нелегальную піянерскую арганізацыю, а праз год яго выбіраюць сакратаром Слонімскага падпольнага райкама піянераў.

Аднойчы пасля вечарынкі ў вёсцы Мяльканавічы Пятро Дабрыян папрасіў застацца сваіх юных сяброў у хаце. „Нам патрэбна навучанне на беларускай мове, — палымяна казаў Пятро. — Трэба падрыхтаваць забастоўку вучняў, каб адкрыць такую школу...".

Юныя змагары горача ўзяліся за справу. За некалькі тыдняў размножылі на шапірографе больш за дзвесце пракламацый. 16 студзеня 1934 года дзеці прыйшлі ў школу і заявілі дырэктару Вішнеўскаму, што жадаюць вучыцца на роднай мове. Для Вішнеўскага гэта быў гром з яснага неба. Ачомаўшыся ад нечаканасці, ён са злосці кінуў: „Ніколі гэтага не будзе!". Тады школьнікі выйшлі на вуліцу і разгарнулі транспарант са словамі: „Патрабуем школы на роднай мове!". Больш за дзвесце вучняў прайшлі па вуліцах вёскі Мяльканавічы, раскідваючы лістоўкі з такім жа зместам.

Праз некаторы час Пятра Дабрыяна арыштавала паліцыя, а ў верасні 1935 года польскі акруговы суд прыгаварыў яго да чатырох гадоў турэмнага зняволення. Усё гэта адлюстравана ў той самай „крымінальнай

справе...”. Адбываў зняволенне ў Картуз-Бярозе. Паэт Анатоль Іверс (1912-1999) прысвяціў яму верш, у якім ёсць такія радкі:

Не хадзіў Пятро па розум
Да нябогі-батрака,
А прайшоў Картуз-Бярозу,
Каб свабоду сустракаць...[2]

Але да Картуз-Бярозы была яшчэ турма ў Слоніме. Там ён і пачаў пісаць свае першыя вершы. „Паперы і алоўка мець у камеры адміністрацыя не дазваляла. Але я ўхітрыўся... Пісаў алюмініевай лыжкай на сцяне...”, — распавядаў пры жыцці Пятро Навумавіч. А калі юнак выйшаў на волю, паціху адсылаў вершы ў Вільню. А каб схавацца ад праследаванняў, падпісваўся псеўданімам Алесь ці Андрэй Сучок.

У 1938 годзе віленскі часопіс „Шлях моладзі” (№ 24) упершыню змясціў яго верш „Я бачыў” пад псеўданімам Андрэй Сучок. А праз год той жа часопіс друкуе новы верш Андрэя Сучка „Зіма”, а астатнія вершы „Мне ахвота”, „Вясна, вясна, прыйдзі хутчэй” друкуюцца пад псеўданімам А. Сучок. А пасля Другой сусветнай вайны Пётр Дабрыян падпісваў свае вершы псеўданімам Алесь Сучок.

У простай і непасрэднай форме, выкарыстоўваючы традыцыйныя вобразы вясны, сонца, вольнай птушкі, паэт услаўляў свабоду. Ён пісаў пра жыццё вясковага бедняка, пра сялянскага хлопца-бунтара, які сядзіць у турме. Герой твораў заходнебеларускага паэта быў моцны і рашучы чалавек, які верыў у сілы народа:

Мы здабудзем перамогу,
Бо за намі ўвесь народ.
Падымайма ўжо трывогу,
Смела пойдзем у паход[3].

Сёння вершы Алеся Сучка, напісаныя ў 1930-х гадах, маюць перш за ўсё літаратурна-гістарычную цікавасць. Іх агульны пафас — стваральны, сугучны нашым пераўтварэнням. Гэта вершы-заклікі, вершы-лозунгі. Паэт-змагар вучыўся майстэрству ў Валянціна Таўлая, Міхася Васілька, Максіма Танка, Анатоля Іверса і ў іншых паэтаў Заходняй Беларусі.

[2] А. Іверс, *Аўсяныя росы*, Мінск 2011, с. 199.
[3] А. Сучок, *Захацелася шчасця*, Мінск 2012, с. 5.

Пасля прыходу ў Заходнюю Беларусь саветаў Пятро Дабрыян працаваў літработнікам слонімскай раённай газеты „Вольная праца”. З рэдакцыі яго прызвалі ў армію. Вайна захапіла юнака каля Гродна. Адтуль ён прабраўся на акупаваную немцамі Слонімшчыну. Былыя падпольшчыкі і равеснікі Заходняй Беларусі шукалі адзін аднаго. Пятро Дабрыян скантактаваўся з сакратаром Слонімскага раённага падпольнага антыфашысцкага камітэта Феакцістам Міско. Ён, асуджаны на 12 гадоў пазбаўлення волі, уцёк з турмы горада Грудзёндза, калі гітлераўцы ў 1939 годзе напалі на Польшчу. Гэта быў сапраўдны старэйшы сябра і дарадца.

Пётр Дабрыян першы з левай

У лютым 1942 года Пётр Дабрыян быў выбраны сакратаром моладзевай падпольнай антыфашысцкай арганізацыі Какошчыцкага падраёна. Але з адступленнем немцаў, яго забралі на фронт, давялося служыць у кавалерыйскім палку, дывізіёне баявога забеспячэння кавалерыйскай школы...

Дамоў Пятро Дабрыян вярнуўся вясной 1946 года. Працаваў на гаспадарцы, потым загадчыкам вясковага клуба, старшынёй сельскага савета, стрэлачнікам на станцыі Азярніца. Калі быў вольны час — пісаў вершы, дасылаў допісы пра вясковае жыццё ў мясцовы друк. Уладзімір Калеснік у кнізе „Сцягі і паходні” адзначыў: „Мастацкая вартасць прыкметна паблекла ў смузе часу, але для гісторыі літаратуры такія рэчы, як, напрыклад, вершы Алеся Сучка (Пятра Навумавіча Дабрыяна), маюць сваё значэнне, іх нельга выкінуць, як слова з песні”[4].

[4] *Сцягі і паходні*, Мінск 1965, с. 27.

Пятро Дабрыян быў вельмі актыўным чалавекам, ён паспяваў усюды: на пасяджэнне раённага літаб'ядпання, на сустрэчы з вучнямі і настаўнікамі, да сяброў у госці, заўсёды шчыра адгукаўся на бяду, дапамагаў і справай, і словам. Ён прымаў актыўны ўдзел у рабоце раённага хору ветэранаў вайны і працы „Памяць". А як ён хараша, цудоўна спяваў! Спяваў „Зорку Венеру" Максіма Багдановіча, „Цячэ і стогне Днепр шырокі...", беларускія народныя песні. Я яго заўсёды прасіў, што-небудзь праспяваць. І ён спяваў з радасцю. Ён умеў чытаць свае вершы, чытаў, як артыст. Ён жыў музыкай, паэзіяй, у вершах была і засталася яго біяграфія, яго хваляванні, радасці і трывога:

Прайшоў я з мовай праз пакуты,
Праз дзікі здзек былых паноў.
Не раз кайданамі быў скуты,
Не раз цярпеў боль бізуноў.
Але ад мовы не адрокся:
Я з ёю сеяў і касіў...
Сваю любоў да роднай мовы
Заўжды у сэрцы я насіў[5].

[5] А. Сучок, *Захацелася шчасця*, с. 64.

Алесь Сучок ніколі не меціў у вялікія паэты, ды і пра гэта не думаў. Жывучы ў вёсцы, ён дасылаў свае творы ў раённы і абласны друк. І радаваўся кожнай публікацыі. Вершы яго друкаваліся таксама ў зборніках „Сцягі і паходні" (Мінск 1965), „Ростані волі" (Мінск 1990), „Золак над Шчарай" (Слонім 1994) і ў іншых. Яго бясхітрасныя радкі напоўнены шчырасцю, адкрытасцю і даверлівасцю:

Як жаўрука пачую спеў,
У захапленні стану:
Так прывітацца б з ім хацеў —
Рукою не дастану[6].

Калі мне бывала сумна і надакучвала гарадская мітусня, я ехаў да яго ў Азярніцу. Ён радаваўся сустрэчы. Ён любіў людзей і любіў жыць, яму заўсёды хацелася шчасця. Памятаю, у 1990-х гадах, калі быў дэфіцыт мэблі, ён, як ветэран вайны, купіў у вясковай краме для мяне кніжную шафу. Потым мы дваіх яе з крамы ледзьве прывалаклі ў хату Пятра Навумавіча. А калі прынеслі, то ён мне пажадаў, каб я напісаў і выдаў столькі добрых кніг, каб былі запоўненыя ўсе паліцы гэтай шафы. Тая азярніцкая мэбля і доўга стаяла у маім пакоі гарадской кватэры. На яе паліцах мясціліся не толькі мае кнігі, але і кнігі іншых беларускіх пісьменнікаў і гісторыкаў.

Адзінаццаць гадоў таму назад я сабраў вершы Алеся Сучка і выдаў асобнай кніжачкай у Мінску ў выдавецтве „Кнігазбор". Зборнік назваў „Захацелася шчасця". І цяпер на паліцах маёй хатняй бібліятэкі стаіць і паэтычны зборнічак Алеся Сучка — як успамін пра шчырага паэта і добрага чалавека.

6 Там жа, с. 19.

Summary

The Fate of the West Belarusian Poet

The article is devoted to the Western Belarusian social and cultural activist and poet Piotr Dabryjan, who comes from the Słonim region (penname Aleś Sucok, 1916-1993). Dobryyan was born in the region of Chuvashia (Russia); his parents had been the victims of the forced migration. After returning to his homeland in 1922, Petia Dobryyan took part in the youth movement, insisted on education in the Belarusian language, and joined an illegal «young pioneers» organization. In 1935, a Polish court sentenced him to four years in prison. He was sent to Bereza Kartuska. With the advent of the Soviet regime, he was released, worked in various positions and was engaged in literary work. His first poems to be published appeared in 1938 in Vilnius, in a magazine „Šlach Moładzi". A volume of his selected poems, entitled „Zachaciełasia ščascia" (Wanting Happiness) was published in Minsk in 2012.

Keywords: Western Belarus, illegal «young pioneers» organization, works of Piotr Dabryjan.

Streszczenie

Los poety zachodniobiałoruskiego

Artykuł poświęcony jest pochodzącemu ze Słonimszczyzny zachodniobiałoruskiemu działaczowi społecznemu i kulturalnemu oraz poecie Piotrowi Dobryjanowi (pseudonim literacki Aleś Suczok, 1916-1993). Bohater artykułu urodził się w Czuwaszji (Rosja), gdzie jego rodzice przebywali w „bieżeństwie". Po powrocie do ojczyzny w 1922 r. Pietia Dobryjan brał udział w ruchu młodzieżowym, domagał się edukacji w języku białoruskim, wstąpił do nielegalnej organizacji pionierskiej. W 1935 r. polski sąd skazał go na cztery lata więzienia. Karę odbywał w Berezie Kartuskiej. Z nastaniem władzy sowieckiej został zwolniony, pracował na różnych stanowiskach, zajmował się twórczością literacką. Pierwsze wiersze ukazały się w 1938 r. w wileńskim czasopiśmie „Шлях Моладзі". Publikował w różnych wydawnictwach białoruskich. Po jego śmierci ukazał się tom wybranych wierszy „Захацелася шчасця" (Mińsk 2012).

Słowa kluczowe: Zachodnia Białoruś, nielegalna organizacja pionierska, twórczość Piotra Dobryjana.

Siarhiej Czyhryn — białoruski literaturoznawca, historyk, regionalista i dziennikarz. Absolwent Wydziału Filologicznego Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Autor około stu książek o tematyce literackiej, historycznej i regionalnej oraz tomików poezji. Bada ruch narodowy na Białorusi Zachodniej (1920-1940), emigrację białoruską i losy represjonowanych Białorusinów. Dużo pisał o białoruskim ruchu społeczno-kulturalnym na Białostocczyźnie. Opublikował książki „Беларуская Беласточчына" (2008), „З Беластоцкай зямлі" (2008), „Мора Віктара Шведа" (2015), „Шляхамі Беласточчыны" (2015), „Рэпатрыяцыя беларусаў Беласточчыны, 1944-1948" (2024).

Віталь Гарматны
(Мінск)

Ураджайнасць ворных зямель Палескага ваяводства ў 1921-1939 гг.: агляд праблематыкі

Уводзіны

На працягу 1921-1939 гг. Палескае ваяводства з'яўлялася складовай часткай народна-гаспадарчага комплексу міжваеннай Польшчы і адыгрывала тут даволі спецыфічную ролю: з'яўлялася самай вялікай па плошчы тэрытарыяльна-адміністратыўнай адзінкай і пры гэтым характарызавалася адносна слабым узроўнем развіцця сацыяльна-эканамічных адносін, выразным дамінаваннем тут сельскай гаспадаркі ў спалучэнні з далёка не самымі спрыяльнымі прыроднымі ўмовамі (шырокай забагненасцю)[1].

У сувязі з гэтым пытанне ўраджайнасці мясцовых зямель станавілася для навакольнага сялянства ключавым у справе выжывання, улічваючы надзвычай высокі натуральны прырост насельніцтва. Сур'ёзнай перашкодай на шляху павышэння ўраджайнасці па ацэнках тагачасных даследчыкаў таксама стала адносна нізкая агратэхнічная культура апрацоўкі зямлі[2]. Так, напрыклад, у многіх мясцовасцях была яшчэ шырока распаўсюджана драўляная саха і трохполле, на той час як у якасці перадавых прызнаваліся жалезны плуг і пладазмен[3]. Яскравым пацвярджэнем гэтага з'яўляецца наступны артыкул з часопіса „Саха" (1928 г.): „Прыйшла восень. Селянін, пасля збору ўраджаю са сваіх ніў і лугоў, са страхам паглядае на свой шчуплы запас кармоў да зімы. Штогод селянін перад пражэрлівай зімой збывае «лішнія рты» ў хляве, каб даць магчымасць хоць бы надгаладзь праіснаваць самаму неабходнаму жывому «інвентару»"[4].

[1] Z. Tomczonek, *Wieś poleska 1918-1939*, [у:] *Чалавек. Этнас. Тэрыторыя. Праблемы развіцця заходняга рэгіёна Беларусі. У 2 частках*, ч. 1, Брэст 1998, с. 110-112.

[2] В. М. Папко, *Род Дзяконскіх і іх маёнткі на Брэстчыне ў XIX-XX стст.*, Брэст 2011, с. 118-119.

[3] Н. М. Авраменко, *Мелиорация белорусского Полесья*, Минск 2017, с. 54.

[4] Б. Е. Кухарев, *Сельское хозяйство Западной Белоруссии (1919-1939 гг.)*, Минск 1975, с. 61.

Асноўная частка

Паводле справаздачы Палескай акруговай зямельнай управы за 1927-1928 гг. зямля III класа лічылася тут найлепшай, пераважалі грунты IV класа, а часта V і ў некаторых мясцінах нават VI. У цэлым Палессе ў найбольш агульным плане можна было падзяліць на дзве асноўныя часткі:

1. Вышэйшая і сухая (паўночная частка Брэсцкага, Кобрынскага і Драгічынскага паветаў, павет Пружанскі, поўнач Косаўскага павета і цэнтр Пінскага і часткова Сарненскі);
2. Непасрэдна Палессе нізкае і багністае (поўдзень Брэсцкага, Кобрынскага, Драгічынскага і Косаўскага, поўнач Пінскага, увесь Лунінецкі, Столінскі, Камень-Кашырскі і часткова Сарненскі паветы).

Вялікі працэнт багнаў, лясоў і неўжыткаў абумовілі накірунак развіцця сельскай гаспадаркі. Беднасць зямлі (у асноўным жытня-бульбяная) вымушала займацца перш за ўсё вырошчваннем жыта і бульбы, аўсу, грэчкі і трошкі ячменю, проса і льну, пшаніца сустракалася ў мінімальнай колькасці.

Лепш прадстаўлена была аграрная культура буйных маёнткаў — тут на больш высокім узроўні арганізавалі апрацоўку зямлі, назіралася вышэйшая якасць збожжавага насення і гаспадарчага інвентару. Наогул, калі падсумаваць, то за некаторымі выключэннямі буйная ўласнасць на Палессі ў цэлым адставала ад адпаведных гаспадарак былой Кангрэсаўкі (непасрэдна Польшчы). Абумоўлена гэта часткова надзвычай высокімі знішчэннямі маёнткаў пад час баявых дзеянняў мінулых войнаў, іх цяжкай матэрыяльнай сітуацыяй і неспрыяльнай гаспадарчай структурай (цераспалосіца і сервітуты), але варта таксама звярнуць увагу і на значныя намаганні па эксплуатацыі перш за ўсё лясоў, якія нават у самых нявыгадных эканамічных умовах заўсёды давалі добрыя грошы на развіццё гаспадаркі дзякуючы продажу драўніны.

Першая сусветная і савецка-польская войны заставілі сляды, якія не так лёгка было выправіць: так, у параўнанні з передваенным часам у 1924-1925 гг. плошча пасеву пшаніцы склала 28% (пры перадваенным зборы 33,6%), 63,7% жыта (збор 57,8%), 61,8% бульба (46,3% перадваеннага). Знізілася і ўраджайнасць: пшаніцы на 19%, жыта на 9,2%, бульбы на 32%; збор збожжа каля 6,6 цэнтнера з гектара і 64 цэнтнеры бульбы (адпаведна былая Кангрэсаўка — 10 і 96)[5].

[5] Дзяржаўны архіў Брэсцкай вобласці, ф. 60, воп. 1, спр. 1439, арк. 7-10: План работы Полесского окружного земельного управления на 1927-1928 гг. и сведения об аграрном положении Полесья.

У айчыннай гістарыяграфіі савецкага перыяду навуковая ўвага ў першую чаргу засяроджвалася на паказе сялянскага рэвалюцыйна-дэмакратычнага руху супраць польскіх улад у 1921-1939 гг., у той час як сацыяльна-эканамічнае развіццё Заходняй Беларусі і ў прыватнасці Палесся, а таксама матэрыяльны дабрабыт мясцовага сялянства выступаў свайго роду фонам і, на жаль, не атрымаў адпаведнага навуковага вывучэння.

Праца Барыса Кухарава прысвечана развіццю сельскай гаспадаркі Заходняй Беларусі азначанага перыяду, у тым ліку аналізуецца матэрыяльнае становішча вяскоўцаў, якое ў многім залежала ад ураджайнасці мясцовых ворных зямель. У выданні зроблена выснова, што нізкая тэхнічная ўзброенасць сялянскіх гаспадарак не магла паспрыяць павышэнню паказчыкаў ураджайнасці. Значную навуковую вартасць уяўляе табліца, у якой праведзена параўнанне паказчыкаў ураджайнасці Заходняй Беларусі і Польшчы ў 1928/1929-1937/1938 сельскагаспадарчых гадах (у цэнтнерах з гектара, у дужках адрозненне ад агульнапольскіх паказчыкаў у %), але пры гэтым Палессе, на жаль, не выдзяляецца ў якасці асобнага рэгіёна, але адзначаецца, што яно часта пакутавала ад неспрыяльных прыродных умоў, таму пасевы тут звычайна падмакалі і адпаведна ўраджайнасць падала[6]:

Сельскагаспадарчы год	Жыта	Авёс	Ячмень	Пшаніца
1928-1929	7,5 (-34,2%)	8,1 (-34,1%)	7,5 (-43,2%)	8,4 (-32,8%)
1929-1930	10,1 (-16,5%)	9,4 (-30,4%)	10,0 (-24,3%)	10,0 (-20,7%)
1930-1931	8,9 (-24,6%)	8,6 (-19,6%)	8,3 (-30,3%)	10,3 (-24,3%)
1931-1932	7,2 (-33,4%)	6,7 (-38,9%)	8,4 (-27,6%)	5,9 (-24,5%)
1932-1933	8,7 (-19,5%)	8,1 (-25,0%)	8,4 (-27,6%)	10,0 (+28,2%)
1933-1934	8,6 (-29,5%)	7,2 (-41,0%)	8,3 (-36,5%)	9,8 (-24,4%)
1934-1935	10,3 (-10,4%)	9,7 (-16,4%)	10,2 (-17,1%)	9,9 (-16,8%)
1935-1936	9,5 (-16,4%)	10,0 (-13,8%)	9,0 (-25,0%)	8,3 (-27,9%)
1936-1937	8,8 (-19,3%)	7,6 (-35,1%)	7,9 (-33,1%)	8,6 (-29,5%)
1937-1938	8,7 (-12,1%)	7,8 (-23,5%)	7,5 (-32,4%)	8,4 (-27,2%)

Даследчык з марксісцка-ленінскіх пазіцый аналізуе сістэму сельскагаспадарчай статыстыкі міжваеннай Польшчы, крытыкуе яе за тое, што

6 Б. Е. Кухарев, *Сельское хозяйство Западной Белоруссии*, с. 52, 54.

інфармацыя падагульнялася толькі па паветах, з-за чаго немагчыма вызначыць пасяўную плошчу, валавы збор збожжа і ўраджайнасць у розных катэгорыях землеўладання. Звесткі пра пасевы і ўраджайнасць асноўных збожжавых культур да 1928 г. вызначаліся па трох групах гаспадарак: да 50 га, звыш 50 га і ў гаспадарках, што належалі дзяржаве і царкве. У гэтых групах плошча збожжавых культур і ўраджайнасць праводзілася на аснове ацэначных даных гмінных упраў асобна па кожнай групе. Потым вызначаліся агульныя звесткі ў адпаведнасці з паказчыкамі гэтых груп.

Пачынаючы з 1932 г. на аснове распараджэння ад 22 сакавіка 1932 г. „Аб статыстыцы сельскагаспадарчай прадукцыі" вылічэнне ўраджайнасці праводзілася толькі па двух групах — у гаспадарках да 50 і звыш 50 га (ранейшая трэцяя была ўключана ў другую). Першая група гаспадарак забяспечвалася спецыяльнымі бланкамі, дзе гаспадар павінен быў запоўніць агульныя звесткі пра пасевы і зборы збожжа. У другой групе пасяўная плошча і валавы збор вызначаліся гміннымі камісіямі. На падставе выбарачных звестак аб ураджайнасці палёў заможных гаспадарак вызначалася сярэдняя ўраджайнасць у гміне, затым вылічваўся агульны валавы збор ва ўсіх гаспадарках гэтай групы. Згодна меркаванням Кухарава такая методыка скажала паказчыкі ўраджайнасці (зразумела, што на карысць іх павышэння).

У выданні адзначаецца, што амаль кожныя два гады ў Заходняй Беларусі назіраліся неўраджаі, найбольшыя ў 1922, 1924-1926, 1929, 1931-1932 гг. Так, напрыклад, ва неўраджайны 1926 г. дробныя гаспадаркі, якія высявалі па 10-15 пудоў (1,6-2,4 цэнтнера), мелі недабор каля 30-40 пудоў (4,8-6,4 цэнтнера) збожжа[7].

Асобную ўвагу неабходна надаць гісторыка-дакументальным хронікам „Памяць", прысвечаным гісторыі раёнаў Беларусі, але пры гэтым варта падкрэсліць, што перыяд 1921-1939 гг. разглядаецца ў іх у першую чаргу праз прызму нацыянальна-вызваленчага руху пад кіраўніцтвам камуністаў, на той час як гісторыя паўсядзённасці застаецца, на жаль, па-за ўвагай і амаль неразгледжанай. Разам з тым асобныя агульныя звесткі можна тут таксама сустрэць, напрыклад „Памяць Лунінецкага раёна" паведамляе, што ў 1932 г. у сувязі з неўраджаем жыта склалася цяжкае становішча з хлебам у Лунінецкім павеце — ужо зімою скончыліся сялянскія запасы хлеба. 17 лютага 1932 г. мясцовыя ўлады склалі спісы найбольш пацярпелых сялян па 20 вёсках павета. У снежні 1932 г. лунінецкае павятовае староства атрымала крэдыт

[7] Там жа, с. 50-52.

на закупку 150 тон збожжа, з якога галадаючым гміны Лунінец перададзена 30 тон, Лахва — 20, Чучавічы — 40[8]. А таксама, на 1937 г. у Драгічынскім павеце адзначаліся наступныя паказчыкі ўраджайнасці: 9,7 цэнтнера жыта з 1 га, 7,2 пшаніцы, 8,6 ячменю, 106 бульбы і 6,7 ільнасемя[9].

Аляксандр Свірыд, прааналізаваўшы гаспадарку на тэрыторыі сучаснага Маларыцкага раёна, які на той час з'яўляўся часткай Брэсцкага павета, адзначае, што ўраджайнасць была невысокай і даволі істотна вагалася. Напрыклад, у найбольш перадавым у агратэхнічных адносінах маёнтку Ст. Раеўскага (непадалёку ад Макран) ураджайнасць пшаніцы і ячменю складала 7 цэнтнераў з гектара, бульбы — 146 і буракоў — 300, на той час як у многіх сялян не хапала запасаў да вясны, што прымушала іх наймацца на працу да больш заможных альбо наогул эміграваць[10].

У артыкуле Таццяны Сілюк разглядаецца сацыяльна-эканамічнае развіццё Івацэвіччыны ў 1921-1939 гг., якая на той час уваходзіла ў склад Косаўскага павета. Згодна прыведзеных даных на той час тут ураджайнасць асноўных сельскагаспадарчых культур істотна знізілася ў параўнанні з даваеннай: пшаніцы — на 12%, жыта — на 9,2%, бульбы — на 32%[11].

Надзвычай высокую цікавасць уяўляе апісанне матэрыяльнага дабрабыту вяскоўцаў асобных палескіх вёсак таго часу, які непасрэдна залежаў ад ураджайнасці. Напрыклад, доктар гістарычных навук Аляксандр Вабішчэвіч пры паказе гісторыі роднай вёскі Рубель Столінскага павета адзначае, што на той перыяд з сельскагаспадарчых культур 50% абшараў складала жыта (яго ўраджайнасць 10 цэнтнераў з га), 10% авёс (той жа ўраджайнасці), 20% бульба (адпаведна 120), 10% лён і каноплі (25), 5% ячмень (10) і 5% агародніна[12].

Што датычыць польскай гістарыяграфіі, то надзвычай высокую каштоўнасць уяўляе праца Стэфана Біскупскага, прысвечаная кошту зямлі ў Палескім ваяводстве, які канешне ў першую чаргу залежаў ад паказчыкаў яе ўраджайнасці. Згодна сцвярджэнням Біскупскага ўраджайнасць

8 *Памяць: Гісторыка-дакументальная хроніка Лунінецкага раёна*, Мінск 1995, с. 256.

9 *Памяць: Гісторыка-дакументальная хроніка Драгічынскага раёна*, Мінск 1997, с. 118.

10 А. Н. Свирид, *Развитие торговли, промышленности и сельского хозяйства в Малоритской, Великоритской и Олтушской гминах 1921-1939 гг.*, «Вестник БрГТУ», 2016, № 6, с. 22.

11 Т. С. Сілюк, *Сацыяльна-эканамічнае развіццё Івацэвіччыны ў складзе ІІ Рэчы Паспалітай (1921-1939 гг.)*, «Вучоныя запіскі Брэсцкага ўніверсітэта», 2011, вып. 7, ч. 1, с. 87.

12 А. М. Вабішчэвіч, *Вёска Рубель на Століншчыне: гістарычна-краязнаўчы нарыс*, Брэст 2021, с. 110.

асноўных сельскагаспадарчых культур у Палескім ваяводстве складала 8,8 цэнтнера з гектара ці прыкладна палову ад ураджайнасці Познаньскага ваяводства, аднаго з самых перадавых у эканамічным плане ў міжваеннай Польшчы. Паводле ацэнак Біскупскага згодна паказчыкаў ураджайнасці самаакупальнымі з усіх паветаў Палескага ваяводства былі Брэсцкі, Кобрынскі, Драгічынскі і Пружанскі паветы[13].

Ежы Незбжыцкі даследаваў асаблівасці Палескага ваяводства згодна стратэгічных планаў польскага вайсковага камандавання, у сувязі з чым прааналізаваў прыродныя, кліматычныя і эканамічныя асаблівасці рэгіёна, у тым ліку і спецыфіку развіцця сельскай гаспадаркі, найперш за ўсё ўрадлівасць мясцовых зямель і на гэтай аснове матэрыяльнае становішча мясцовага сялянства. Згодна яго звестак на 1930 г. стан ураджайнасці ў цэнтнерах з га быў наступным[14]:

Ваяводства	Пшаніца	Жыта	Ячмень	Авёс	Бульба
Палескае	9,2	10,2	9,4	9,9	85
Навагрудскае	11,3	9,9	10,1	9,7	114
Валынскае	11,5	10,8	10,0	9,6	116
Польшча	13,3	12,8	13,8	14,0	116

Такім чынам, ураджайнасць не дазваляла задаволіць на Палессі патрэбы нават мясцовага насельніцтва, аднак у буйной зямельнай уласнасці (па савецкай тэрміналогіі памешчыкаў, з абшарам больш 50 га) ураджайнасць была вышэйшай на 10-40%.

Разам з тым ва ўмовах пасляваеннай разрухі ўраджаі даволі істотна падалі:

Год	Пшаніца	Жыта	Ячмень	Авёс	Бульба
Сярэдняя ўраджайнасць у цэнтнерах з га					
1909-1913	11,6	11,9	12,2	13,5	146
1921-1922	8,4	9,4	8,8	7,0	132
1922-1923	9,2	10,2	9,4	9,9	85
1923-1924	6,4	7,1	6,8	5,4	89
1924-1925	9,4	10,8	8,3	8,3	100

[13] S. Biskupski, *Ceny ziemi w województwie poleskiem w latach 1924-1929*, Warszawa 1931, s. 2.

[14] J. Niezbrzycki *Polesie: opis wojskowo-geograficzny i studium terenu*, Warszawa 1930, s. 312.

У працэнтах адносна норм 1909-1913 гг.					
1921-1922	72,4	79,0	72,1	51,9	90
1922-1923	79,3	85,7	77,0	73,3	58
1923-1924	55,2	59,7	55,7	40,0	61
1924-1925	81,0	90,8	68,0	61,5	68
У працэнтах да норм 1921-1922 гг.					
1922-1923	110	108	107	141	64
1923-1924	76	76	77	77	67
1924-1925	102	115	94	119	76

У сувязі з гэтым недахоп ці залішак збожжа ў сялян Палесся пры вызначэнні спажывання па мінімуме (збожжавага хлеба ў 180 кг на асобу, ячменю — 12, аўса і бульбы — па 60) быў у цэнтнерах наступным:

Павет	Збожжа на хлеб	Ячмень	Авёс	Бульба
Брэсцкі	-373 375	+9 175	-15 860	+301 160
Драгічынскі	-52 410	-455	-11 825	-40 630
Камень-Кашырскі	-70 665	+590	-25 095	-175 850
Кобрынскі	+1 920	+4 090	-9 085	+178 315
Косаўскі	+47 310	+10 210	+17 875	-509 525
Лунінецкі	-159 200	+375	-64 590	-453 410
Пінскі	-90 585	+590	-48 145	-256 185
Пружанскі	-5 625	+2 055	-5 685	+195 075
Сарненскі	-158 570	+9 625	-51 910	+376 500
Палессе ў цэлым	-528 995	+36 255	-214 330	-118 550

Першым у польскай гістарыяграфіі комплексным выданнем, прысвечаным Палескаму ваяводству, стала праца Ежы Тамашэўскага, у якой паказаны асноўныя ўмовы развіцця мясцовай сельскай гаспадаркі, адзначаецца яе слабая арыентаванасць на рынак. Тамашэўскі падкрэслівае выразную эканамічную адсталасць Палесся, якая яскрава праяўлялася перш за ўсё ў паказчыках ураджайнасці, разам з тым адзначаецца, што яны маглі вагацца нават на тэрыторыі асобнай гміны, якія часам ахоплівалі больш 80 вёсак. Акрамя таго ўраджайнасць істотна залежала ад прыродных фактараў — кожная засуха ці залева, надзвычай ранняя ці позняя замаразкі гразілі істотнымі цяжкасцямі і, зразумела, перш за ўсё голадам. Адносна ўраджайнасці Палесся на працягу 1929-1938 гг. у параўнанні з агульнапольскімі паказчыкамі ў выданні на аснове аналізу

статыстычных звестак змешчаны наступныя даныя (у цэнтнерах з 1 га даныя за 1929-1935 гг. прыведзены адносна ўсіх усходніх ваяводстваў)[15]:

Сельскагаспадарчая культура	1929-1933	1934	1935	1936	1937	1938
Польшча						
Жыта	11,4	11,5	11,4	10,9	9,9	12,3
Ячмень	12,1	12,3	12,0	11,8	11,1	11,6
Авёс	11,6	11,6	11,6	11,7	10,2	11,7
Бульба	113	121	115	118	135	114
Палескае ваяводства						
Жыта	8,7	10,4	10,0	9,8	8,6	10,7
Ячмень	10,0	11,4	10,6	8,7	6,4	7,4
Авёс	9,0	10,3	10,8	9,3	7,2	8,3
Бульба	90	118	105	99	120	107
У працэнтах да перыяду 1929-1933 гг., Польшча						
Жыта	100	101	100	96	87	108
Ячмень	100	102	99	98	92	96
Авёс	100	100	100	101	88	101
Бульба	100	107	102	104	119	101
У працэнтах да перыяду 1929-1933 гг., Палескае ваяводства						
Жыта	100	118	115	113	99	123
Ячмень	100	114	106	87	64	74
Авёс	100	114	120	103	80	92
Бульба	100	123	117	110	133	119

Высокую навуковую вартасць уяўляюць прыведзеныя вядомым даследчыкам заходнебеларускай праблематыкі Войцехам Сляшынскім (Беласток) звесткі аб сярэдніх паказчыках ураджайнасці асноўных сельскагаспадарчых культур на Палессі за 1925-1935 гг. са спасылкай на матэрыялы перыядычнага друку, згодна з якім палескія можна ацаніць як надзвычай высокія паказчыкі ўраджайнасці і нават прыкладна роўнымі сярэднепольскім, аб чым сведчыць наступная табліца[16]:

15 J. Tomaszewski, *Z dziejów Polesia: zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963, s. 123.

16 W. Śleszyński, *Województwo poleskie*, Kraków 2014, s. 133.

Павет	Пшаніца	Жыта	Ячмень	Авёс	Бульба
Брэсцкі	12	11,1	11,9	10,8	116
Драгічынскі	11,4	13,8	12,8	12,5	97
Камень-Кашырскі	7	7,6	8	7,8	83
Кобрынскі	9,5	10,5	10,1	9,3	89
Косаўскі	9	9,9	11,2	9,6	109
Лунінецкі	9,1	10,6	9,4	9,2	107
Пінскі	7,9	10,4	8,6	9,5	101
Пружанскі	12,1	11,7	10,8	10,6	110
Столінскі	8	12	9,9	9,5	112
Польшча	12,1	11,1	12,3	11,6	121

У працы Зофіі Тамчонак, прысвечанай грамадска-палітычнаму руху на тэрыторыі Заходняй Беларусі ў 1921-1939 гг., падкрэсліваецца вастрыня аграрнага пытання. Даследчыца аналізуе матэрыяльнае становішча мясцовага насельніцтва, што з'яўлялася адным з асноўных фактараў іх палітычнай актыўнасці. У сувязі з гэтым, напрыклад, адносна паказчыкаў ураджайнасці адзначаецца, што на Палессі яны былі аднымі з самых нізкіх, праведзена параўнанне сярэдніх памераў ураджайнасці (у цэнтнерах з га), падкрэсліваецца, што акрамя слабой якасці мясцовых ворных зямель гэта было таксама выклікана недастатковым ужываннем штучных угнаенняў[17]:

Ваяводства / Сельскагаспадарчыя культуры	Віленскае		Навагрудскае		Палескае		Польшча
	1925-1929	1931	1925-1929	1931	1925-1929	1931	1925-1929
Пшаніца	8,5	7,2	9,9	10,4	7,9	9,5	12,3
Жыта	6,7	4,8	8,8	7,3	9,8	7,1	10,9
Авёс	6,7	7,5	8,4	9,2	7,8	8,0	11,5
Лён насенне	4,3	3,1	5,5	5,5	6,3	5,4	5,9
Лён валакно	3,8	3,5	4,3	4,1	3,6	2,9	5,0
Бульба	77	91	109	99	79	84	107

[17] Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na kresach północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 1996, s. 29-30.

Што датычыць крыніцавых матэрыялаў, то надзвычай каштоўнымі з'яўляюцца звесткі са статыстычных сельскагаспадарчых штогоднікаў, выдадзеных у 1930-ых гг. У даведніках фіксаваліся асноўныя сельскагаспадарчыя паказчыкі па ўсёй Польшчы, дзякуючы чаму можна параўнаць звесткі па Палескім ваяводстве з іншымі заходнебеларускімі, суседнім Валынскім і сярэднепольскімі. Паводле даных на 1937 г. сітуацыя была наступнай[18]:

Ваяводства	Авёс	Ячмень	Бульба	Проса	Кукуруза	Гарох
Палескае	7,2	6,4	120	10,5	10,4	6,5
Беластоцкае	7,0	7,1	141	11,5	5,3	3,1
Навагрудскае	8,4	8,6	126	7,9	15,3	6,2
Віленскае	7,8	7,2	108	4,4	10,0	4,2
Валынскае	12,2	11,1	123	13,5	12,7	7,5
Польшча	10,2	12,9	135	13,1	11,2	7,6

Вялікую цікавасць уяўляюць таксама матэрыялы малога статыстычнага штогодніка, у якім прыведзены паказчыкі ўраджайнасці па ваяводствах, дзякуючы чаму можна параўнаць звесткі па Палескім ваяводстве з іншымі заходнебеларускімі, суседнім Валынскім і сярэднепольскімі. Вось напрыклад даныя за 1938 г. (у цэнтнерах з 1 га)[19]:

Ваяводства	Пшаніца	Жыта	Ячмень	Авёс	Бульба
Палескае	9,4	10,4	7,4	8,3	107
Беластоцкае	9,5	10,8	9,1	9,7	105
Навагрудскае	9,1	10,7	8,3	8,8	111
Віленскае	7,6	8,1	7,6	8,3	95
Валынскае	11,8	11,7	11,2	11,6	98
Польшча	12,4	12,3	11,6	11,7	114

Заключэнне

Разглядаемае пытанне даволі шырока асвятлялася ў айчыннай і замежнай гістарыяграфіі, але разам з тым назіраецца адсутнасць комплекснай навуковай працы, прысвечанай непасрэдна паказчыкам ураджайнасці асноўных сельскагаспадарчых культур і ў цэлым ворнай зямлі на Палессі ў 1921-1939 гг. і даволі шырокую разбежку прыводзімых паказчыкаў.

18 *Statystyka rolnicza 1937*, Warszawa 1938, s. 16-18.
19 *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1939, s. 78-79.

Разам з тым паводле прыведзеных статыстычных матэрыялаў можна зрабіць выснову, што ўраджайнасць Палескага ваяводства толькі нязначна саступала іншым заходнебеларускім ваяводствам, а ў адносінах да Віленскага нават у некаторай ступені пераўзыходзіла.

З мэтай дакладнага высвятлення паказчыкаў ураджайнасці неабходна правесці больш маштабнае даследаванне і аналіз крыніцавых матэрыялаў таго часу, перш за ўсё справаздач мясцовых улад, даных статыстычных даведнікаў і архіўных матэрыялаў.

Summary

Fertility of Arable Land in the Polesie Voivodeship in the Years 1921-1939: an Overview of the Problem

The article is devoted to research on the fertility rates of the main agricultural crops in the lands of the Polesie Voivodeship in the years 1921-1939. It shows the researchers' approach to the subject matter and analyzes the source base. At that time, the Polesie voivodeship was rightly assessed by contemporaries as exclusively agricultural, because the absolute majority of the local population were peasants whose prosperity directly depended on the size of farms and their productivity rates, which determined the study.

Keywords: fertility, Polesie, arable land, agricultural policy.

Streszczenie

Urodzajność gruntów ornych województwa poleskiego w latach 1921-1939: przegląd problemu

Artykuł poświęcony jest badaniom wskaźników urodzajności głównych upraw rolnych na ziemiach województwa poleskiego w latach 1921-1939, ukazaniu podejścia badaczy do przedmiotowego zagadnienia oraz analizie bazy źródłowej. Województwo polskie było wówczas przez współczesnych słusznie oceniane jako wyłącznie rolnicze, ponieważ bezwzględną większość miejscowej ludności stanowili chłopi, których dobrobyt bezpośrednio zależał od wielkości gospodarstw rolnych i wskaźników ich produktywności, co determinowało przeprowadzenie badania.

Słowa kluczowe: urodzajność, Polesie, grunty orne, kultura rolna.

Wital Harmatny — kandydat nauk historycznych, kierownik Wydziału Pracy Wychowawczej z Młodzieżą Prywatnego Instytutu Zarządzania i Przedsiębiorczości w Mińsku. Zainteresowania naukowe: historia agrarna Zachodniej Białorusi w latach 1921-1939, rozwój gospodarczy i społeczno-polityczny województwa poleskiego.

Ілля Вярбіла
(Мінск)

Павільён БССР на Усесаюзнай выставе 1923 г. у Маскве: пошукі нацыянальнага стылю беларускай архітэктуры

1. Усесаюзная выстава 1923 г. і БССР

Першая Усесаюзная сельскагаспадарчая і саматужна-прамысловая выстава ў Маскве[1] была вельмі значнай эканамічнай, міжнароднай і культурнай падзеяй для савецкай улады. Для Беларускай Савецкай рэспублікі ўдзел у выставе быў першай магчымасцю прадэманстраваць свае гаспадарчыя і культурныя дасягненні. Улічваючы наступствы Першай сусветнай вайны і цалкам разбураную гаспадарку, Беларускі выставачны камітэт (Выстнкамбел) асноўны акцэнт удзелу БССР у выставе зрабіў менавіта на дэманстрацыі культурных набыткаў і этнаграфічных асаблівасцей Беларусі.

У першыя мірныя гады ў БССР паступова адраджаліся розныя галіны беларускай культуры і мастацтва. Амаль з самага пачатку існавання БССР беларускія навукоўцы і культурныя дзеячы пачалі даследаванні гісторыі айчыннай архітэктуры, падчас якіх паўстала пытанне вызначэння нацыянальнага стылю архітэктуры, які можна было б выкарыстоўваць для адбудовы беларускіх гарадоў і праектавання новых будынкаў.

У артыкуле даследуецца ўдзел БССР ва Усесаюзнай выставе 1923 г., пабудова асобнага выставачнага павільёна Беларусі і асаблівасці яго знешняга выгляду ў кантэксце першых крокаў у пошуках нацыянальнага архітэктурнага стылю ў БССР.

Сярод беларускіх даследчыкаў у сучаснай гістарыяграфіі першай тэму ўдзелу БССР у выставе і падрыхтоўкі да яе закранула Марыя Бяспалая ў артыкуле „Беларусь на Першай Усерасійскай сельскагаспадарчай і саматужнай выставе 1923 г." у 1997 годзе[2]. У год 100-гадовага юбілею выставы да пытання ўдзелу ў ёй БССР звярнуліся Алена Макаранка ў артыкуле „К 100-летию открытия белорусского павильёна

[1] Да 17 жніўня 1923 г. мела назву Усерасійская сельскагаспадарчая і саматужна-прамысловая выстава.

[2] М. А. Бяспалая, *Беларусь на Першай Усерасійскай сельскагаспадарчай і саматужнай выставе 1923 г.*, «Спадчына», 1997, № 1, с. 101-109.

Всероссийской сельскохозяйственной и кустарно-промышленной выставки в г. Москве”[3], а таксама Сяргей Грунтоў, Яніна Грыневіч, Надзея Саўчанка — аўтарскі калектыў альбома-манаграфіі „Забытая экспедыцыя 1923 года”, у якой падрыхтоўцы да выставы прысвечаны асобны раздзел[4]. Акрамя таго, у кантэксце выхаду альбома-манаграфіі ў Нацыянальным гістарычным музеі Беларусі была арганізавана выстава „Забытая экспедыцыя. 100 год”, дзе былі прадстаўлены фота і архіўныя дакументы па тэме.

Асноўнымі архіўнымі крыніцамі па пытанні ўдзелу ў выставе 1923 г. дэлегацыі БССР з’яўляюцца фонд № 645 Выставачнага камітэта БССР і фонд № 15 Паўнамоцнага прадстаўніцтва БССР пры ўрадзе РСФСР, якія захоўваюцца ў Нацыянальным архіве Рэспублікі Беларусь (НАРБ). Дакументы характарызуюць працэс падрыхтоўкі БССР да Усесаюзнай выставы, у справах фонду захоўваюцца пратаколы пасяджэнняў Высткамбела, справаздачы ўстаноў і наркаматаў аб падрыхтоўцы да выставы і інш. Паўнамоцнае прадстаўніцтва і яго супрацоўнікі адыгралі значную ролю ў арганізацыі выставы, вырашалі аператыўныя праблемы беларускай дэлегацыі ў Маскве, удзельнічалі ў перамовах з прадстаўнікамі Галоўвысткама, вялі нагляд за будаўніцтвам павільёна БССР на выставе.

Важнай крыніцай па будаўніцтве і архітэктуры павільёнаў Усесаюзнай выставы 1923 г. з’яўляецца архіў яе галоўнага архітэктара Аляксея Віктаравіча Шчусева. З 2018 г. гэты архіў знаходзіцца ў калекцыі маскоўскага Музея сучаснага мастацтва „Гараж” у якасці асобнага фонду. У фондзе захоўваецца праектна-будаўнічая дакументацыя Усесаюзнай выставы 1923 года: генеральны план выставы, архітэктурныя і ландшафтныя планы і чарцяжы, эскізы павільёнаў і дэталяў іх мастацкага аздаблення, фотаздымкі. Важнасць архіва А. Шчусева, як крыніцы для даследавання ўдзелу БССР у выставе 1923 г. палягае ў тым, што ў фондах НАРБ выяўленчыя матэрыялы па праектах павільёна БССР і іх варыянтах захаваліся фрагментарна і не даюць цэласнага ўяўлення аб знешнім выглядзе і асаблівасцях будынка павільёна БССР на выставе. Дакументы архіва А. Шчусева алічбаваныя і знаходзяцца ў вольным доступе на сайце Сеткі архіваў расійскага мастацтва RAAN[5].

[3] Е. А. Макаренко, *К 100-летию открытия белорусского павильона Всероссийской сельскохозяйственной и кустарно-промышленной выставки в г. Москве*, «Юстиция Беларуси», 2023, № 7, с. 63-68.

[4] С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года: ля вытокаў акадэмічнай этнаграфіі ў Беларусі: альбом-манаграфія*, Мінск 2023, 216 с.

[5] https://russianartarchive.net/ru [доступ: 10.09.2024].

Ідэя арганізацыі Усесаюзнай выставы з'явілася на IX Усерасійскім з'ездзе Саветаў 23-28 снежня 1921 г.[6] Канчатковае рашэнне аб правядзенні выставы і часе яе адкрыцця было зацверджана амаль праз год пастановай Прэзідыума УЦВК ад 20 кастрычніка 1922 г., а старшынёй Галоўнага Выставачнага камітэта (Галоўвысткам) быў прызначаны Абрам Рыгоравіч Брагін[7]. Галоўвысткам надаваў вялікае значэнне ўдзелу ў выставе савецкіх рэспублік. Усім рэспублікам была дадзена магчымасць пабудаваць уласныя павільёны для дэманстрацыі асаблівасцей жыцця кожнага народа[8]. Усесаюзная выстава і выставачны комплекс для яе правядзення ў Маскве павінны былі быць падрыхтаваны ў вельмі кароткі тэрмін, таму першапачатковы план правядзення выставы, колькасць рэспублік-удзельніц і фармат іх удзелу некалькі разоў змяняліся падчас падрыхтоўчага працэсу.

Падрыхтоўка да ўдзелу БССР у выставе пачалася яшчэ ў 1922 годзе і праходзіла пад кіраўніцтвам ЦВК, які сфарміраваў на базе Наркамата земляробства спецыяльную ўстанову — Высткамбел, які ўзначаліў наркам земляробства БССР Адам Славінскі[9]. Паступова дзяржаўныя ўстановы ўсё больш уключаліся ў падрыхтоўчую працу. Народны камісарыят земляробства БССР даў прынцыповую згоду на ўдзел у выставе і сфармуляваў уласныя прапановы па фармаце яе правядзення 11 снежня 1922 года[10]. Тады ж пачалася падрыхтоўка каштарыса да ўдзелу БССР у выставе. Першапачатковы каштарыс БССР склаў 50 тыс. руб. золатам — вельмі значная сума, якую Высткамбел разлічваў атрымаць ад маскоўскага Галоўвысткама, бо сродкаў на правядзенне выставы ні Наркамзем, ні СНК БССР не мелі[11]. Але ўжо ў канцы студзеня Галоўвысткам разгледзеў каштарыс БССР для ўдзелу ў выставе і пастанавіў скараціць яго да 21 тыс. руб. Канчатковае рашэнне аб фінансавай магчымасці будаўніцтва асобнага беларускага павільёна было прынята толькі ў пачатку лютага 1923 г. на пасяджэнні Высткамбела[12].

[6] Е. А. Макаренко, *К 100-летию открытия белорусского павильёна Всероссийской сельскохозяйственной и кустарно-промышленной выставки в г. Москве*, «Юстиция Беларуси», 2023, № 7, с. 63.
[7] *Всероссийская сельско-хозяйственная и кустарно-промышленная выставка с иностранным отделом. Материалы и документы*, Москва 1922, с. 5.
[8] Там жа, с. 10.
[9] С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 145.
[10] Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь (далей: НАРБ), ф. 15, воп. 1, спр. 50, арк. 12.
[11] Там жа, арк. 16.
[12] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 5, арк. 7.

Першапачаткова конкурс на праект беларускага выставачнага павільёна праводзіць не планавалася, 1 сакавіка 1923 г. на пасяджэнні Высткамбела было вырашана звярнуцца ў Будаўнічае бюро для падрыхтоўкі каштарысаў і праектаў павільёна[13]. Адначасова, у пачатку сакавіка 1923 г. змяняецца сітуацыя ў Маскве: Галоўвысткам прапануе выключыць БССР са спісу рэспублік, якія будуць прадстаўлены на выставе асобнымі павільёнамі і пакінуць прадстаўніцтва Беларусі толькі ў агульнадзяржаўных павільёнах. Паўнамоцнае прадстаўніцтва БССР у сваім звароце ад 8 сакавіка заяўляе аб неабгрунтаванасці такога рашэння Галоўвысткама. Прадстаўніцтва даводзіць, што такім чынам будзе парушаны прынцып прысутнасці на выставе ўсіх рэспублік СССР, акрамя таго, такое рашэнне Галоўвысткама будзе палітычна няправільным і не можа быць ухвалена вышэйшымі органамі ўлады краіны. Таму Прадстаўніцтва просіць Галоўвысткам „безумоўна даць Беларусі магчымасць мець асобны павільён”[14]. Можна меркаваць, што пасля ўмяшання ў справу Паўнамоцнага прадстаўніцтва сітуацыя з павільёнам хутка вырашылася на карысць БССР і права на асобны павільён Беларусь захавала.

Нягледзячы на тыя захады, якія прымала Паўнамоцнае прадстаўніцтва БССР, праблемы з фінансаваннем цалкам вырашаны не былі і ў выніку беларуская частка выставы была пабудавана ў больш сціплым варыянце. 24 траўня 1923 г. кіраўнік Высткамбела А. Славінскі перадае інфармацыю з Масквы аб тым, што павільён Беларусі будзе моцна зменены ў параўнанні з зацверджаным у Мінску праектам. Адначасова была заключана канчатковая дамова з Галоўвысткамам аб часе і месцы пабудовы павільёна. Згодна з рахункам Галоўвысткама, на пабудову павільёна вырашана было прасіць у СНК БССР 14 тыс. руб. золатам[15]. Пазней адмовіліся таксама ад ідэі будаваць разам з выставачным павільёнам тыповую беларускую сялянскую сядзібу. У пачатку чэрвеня было вырашана, што побытавая частка экспазіцыі замест сядзібы будзе дэманстравацца ў асобнай частцы галоўнага павільёна БССР[16].

Варта адзначыць, што фінансавыя і арганізацыйныя праблемы адыгралі значную ролю ў працэсе падрыхтоўкі беларускай часткі выставы і будаўніцтве выставачнага павільёна. Змены ў канцэпцыі выставы Галоўвысткама і няпэўнасць у пытаннях фінансавання скарацілі маштаб прадстаўніцтва БССР на выставе і паўплывалі на адмову

13 Там жа, арк. 19.
14 НАРБ, ф. 15, воп. 1, спр. 38, арк. 134.
15 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 5, арк. 55.
16 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 7, арк. 292.

ад першапачатковага праекта павільёна, падрыхтаванага беларускімі архітэктарамі. У выніку, беларускі павільён быў пабудаваны па значна больш сціплым праекце.

2. Першыя крокі пошуку беларускага стылю архітэктуры ў БССР і Усесаюзная выстава

На пачатку падрыхтоўкі да выставы праблема існавання самабытнага беларускага мастацтва і архітэктуры была пастаўлена ў навуцы зусім нядаўна. Расійскія і польскія гісторыкі і мастацтвазнаўцы, якія вывучалі архітэктуру беларускіх зямель у XIX ст. не вылучалі асобна беларускае мастацтва і беларускі стыль у архітэктуры. Толькі падчас Першай сусветнай вайны нямецкія даследчыкі Альберт Іпель і П. Вебер звярнулі ўвагу на самабытнае беларускае мастацтва і адметную гістарычную архітэктуру беларускіх зямель.

У сваю чаргу, першыя спробы ўвасобіць на практыцы беларускі архітэктурны стыль пачаліся раней за тэарэтычнае вылучэнне беларускага мастацтва ў якасці самабытнай з'явы. Некаторыя архітэктары, якія працавалі на Беларусі ў канцы XIX — пачатку XX ст. сталі цікавіцца мясцовымі архітэктурнымі традыцыямі і формамі, спрабавалі на грунце архітэктурных рыс, гістарычна характэрных для беларускіх зямель, стварыць сучасны нацыянальны стыль у архітэктуры. Самым вядомым з такіх архітэктараў быў Лявон Вітан-Дубейкаўскі. Вучыўся ў Пецярбургу і Парыжы, у 1880-1890 гг. працаваў будаўнічым майстрам у Магілёўскай губерні, шмат займаўся рэстаўрацыяй і аднаўленнем касцёлаў і цэркваў. У 1916 г. спраектаваў касцёл у Янатрудзе ў беларускім стылі, прычым асобна адзначаў, што яму давялося самому вылучыць, на яго думку, асноўныя рысы і характарыстыкі стылю, бо ніякіх згадак пра беларускі архітэктурны стыль у літаратуры тады не было[17]. На аснове гэтага праекта з некаторымі зменамі ў 1928 г. быў пабудаваны касцёл у Дрысвятах.

Таксама ў гэтым кантэксце трэба згадаць мінскага епархіяльнага архітэктара Віктара Струева, які ў канцы XIX ст. у некаторых сваіх праектах спрабаваў выкарыстоўваць формы і мастацкія прыёмы, характэрныя для традыцыйнага царкоўнага дойлідства беларускіх зямель.

У 1920-1930 гг. нацыянальныя матывы ў беларускай архітэктуры шырока выкарыстоўваюцца на тэрыторыі Заходняй Беларусі, якая

[17] С. Харэўскі, *Беларускі стыль у будаўніцтве 1921-1939 гг.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok 2002, № 18, с. 208.

заставалася пад кантролем Польшчы. Працягваў працаваць у гэтым кірунку згаданы вышэй Л. Вітан-Дубейкаўскі. Менавіта ў гэты час ён увасобіў у некалькіх будынках уласны беларускі стыль. Акрамя таго Вітан-Дубейкаўскі падрыхтаваў першую тэарэтычную працу па нацыянальнай беларускай архітэктуры „Эвалюцыя і рэформа дзераўлянага будоўніцтва", у якой звярнуў увагу на характэрныя асаблівасці беларускіх драўляных збудаванняў[18]. Таксама ў „крэсавым" ці „мясцовым" стылі на тэрыторыі Заходняй Беларусі ўзводзілі будынкі архітэктары Юліуш Клос, А. Дубянецкі, Ян Бароўскі і іншыя.

Інфармацыя пра пошукі беларускага стылю архітэктуры ў БССР у міжваенны час у беларускай гістарыяграфіі амаль адсутнічае. Асобныя згадкі пра сам факт існавання такіх пошукаў прыводзяцца ў кантэксце поўнай адсутнасці звестак пра канкрэтныя эпізоды гэтага працэсу[19]. Традыцыйна першым новым стылем, які пачынае выкарыстоўвацца ў будаўніцтве БССР у канцы 1920 гг. у рэчышчы агульнасаюзнага развіцця архітэктурных напрамкаў, называюць канструктывізм.

Пасля ўтварэння БССР беларускія навуковыя і культурныя дзеячы, аб'яднаныя ў структурах Інстытута беларускай культуры (Інбелкульта), пачалі развіваць думку пра існаванне самабытнага беларускага мастацтва і архітэктуры. Аднак у пачатку 1920-ых гг. сталае разуменне аб тым, якія характарыстыкі павінны вылучаць беларускі архітэктурны стыль, яшчэ не сфарміравалася. Гісторык Мікалай Улашчык у сваіх мемуарах згадвае размовы пра беларускі архітэктурны стыль, якія вяліся ў тыя часы сярод беларускіх студэнтаў: «А якім гэты стыль павінен быць — толкам тады мала хто ведаў. Той-сёй падсміхаўся: гняздо буслінае ўзнясіце над дахам — вось вам і стыль беларускі»[20].

Актыўнай працай па вывучэнні беларускага мастацтва і разам з тым захадамі па распрацоўцы нацыянальнага стылю для беларускай архітэктуры займаўся цэлы шэраг даследчыкаў. Свой уклад унеслі Мікалай Брунаў, Іван Хозераў, Уладзімір Краснянскі, Пётр Красавіцкі, аднак галоўнымі ідэолагамі вывучэння беларускага мастацтва наогул і выяўлення беларускага стылю ў архітэктуры ў прыватнасці былі Мікалай Шчакаціхін і Мікалай Каспяровіч. М. Шчакаціхін, які фактычна стаяў у вытокаў беларускага мастацтвазнаўства, склаў грунтоўны курс

18 Там жа.

19 Е. В. Морозов, *Идеи национального возрождения в архитектурной стилистике Беларуси 1920-30-ых гг.*, [у:] *Архитектура: сборник научных трудов*, Минск 2012, вып. 5, с. 30.

20 М. Улашчык, *Даць народу гісторыю: успаміны, лісты*, уклад. А. Каўка і М. Скобла, Мінск 2016, с. 332.

лекцый па гісторыі беларускага мастацтва, які пазней паклаў у аснову сваіх «Нарысаў з гісторыі беларускага мастацтва». Уключаюцца ў працу адраджэння гістарычнага і стварэння новага беларускага мастацтва і мастацкія дзеячы — у першую чаргу выбітны беларускі мастак Міхаіл Філіповіч.

Актыўнасць у вывучэнні беларускімі навукоўцамі пытанняў, звязаных з беларускай архітэктурай добра ілюструе той факт, што нават час прабывання ў Маскве, звязаны з падрыхтоўкай і працай на Усесаюзнай выставе, яны спрабавалі скарыстаць для далейшага вывучэння гісторыі беларускай архітэктуры. Так, захавалася запіска Паўнамоцнага прадстаўніцтва Беларусі ў РСФСР кіраўніку Румянцаўскай бібліятэкі з просьбай даць магчымасць працаваць у ёй Міхаілу Мялешку, які займаецца даследаваннямі каменных помнікаў беларускай архітэктуры[21].

Першую згадку пра магчымасць аздаблення будынкаў у беларускім стылі ў БССР можна знайсці ў матэрыялах да падрыхтоўкі сельскагаспадарчай выставы, якую планавалася правесці ў Мінску ў 1922 годзе. На ёй планавалася прадэманстраваць актуальны стан розных галін беларускай сельскай гаспадаркі і прамысловасці[22]. З-за браку грашовых рэсурсаў ад правядзення выставы ў сталіцы БССР адмовіліся, аднак у дакументах аб падрыхтоўцы да выставы захаваліся каштарысы, у якіх асобным пунктам пазначана неабходнасць „прыдаць беларускі стыль выстаўке”. Знешняе і ўнутранае аздабленне выставы ў беларускім стылі даручалася мастаку М. Філіповічу[23].

Канцэпцыя Усесаюзнай выставы 1923 г. прадугледжвала вялікую ролю ўдзелу ў выставе саюзных і аўтаномных рэспублік. Як адзначалі супрацоўнікі Галоўвысткама, у прыватнасці галоўны дырэктар выставы А. Р. Брагін, ідэя пабудовы асобных павільёнаў для рэспублік з’явілася на пазнейшых этапах абмеркавання асноўных умоў выставы і была ініцыятывай саміх прадстаўнікоў саюзных рэспублік[24]. Прадстаўнікі рэспублік патрабавалі ад Галоўвысткама вылучыць асобныя аддзелы на выставе для дэманстрацыі дасягненняў кожнай рэспублікі. Па выніку абмеркавання было знойдзена кампраміснае рашэнне — асноўная структура выставы захавала галіновы прынцып сістэматызацыі, аднак рэспублікі атрымалі магчымасць пабудаваць уласныя павільёны, каб прадэманстраваць свае гаспадарчыя дасягненні і культурныя адрозненні ад астатняй краіны.

[21] НАРБ, ф. 15, воп. 1, спр. 38, арк. 762.
[22] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 6а, арк. 69.
[23] Там жа, арк. 2.

Сыходзячы з абранай канцэпцыі, падчас пабудовы выставы нацыянальным павільёнам надавалася шмат увагі з боку майстэрні галоўнага архітэктара выставы. Прызначаны галоўным архітэктарам акадэмік Аляксандр Віктаравіч Шчусеў пачынаў кар'еру архітэктара ў дарэвалюцыйнай Расіі з будаўніцтва храмаў, з 1901 г. служыў у канцылярыі Обер-пракурора Сінода. Займаўся тэмай навуковай рэстаўрацыі старажытнарускіх храмаў, у 1910 годзе атрымаў званне акадэміка архітэктуры за рэстаўрацыю Свята-Васільеўскага сабора XII ст. у Оўручы. Прыкладамі творчасці А. В. Шчусева з'яўляюцца маскоўскі Казанскі вакзал, Марфа-Марыінскі манастыр і інш. У сваіх будынках 1900-1910-ых гг. А. Шчусеў прытрымліваўся рускай нацыянальнай версіі архітэктурнага мадэрну. У выданнях, прысвечаных падрыхтоўцы выставы, звяртаецца ўвага на галоўны кірунак архітэктурнай працы А. Шчусева — „аднаўленне старажытна-рускага архітэктурнага стылю па яго сапраўдным першакрыніцам пазбягаючы тое змяшэнне розных характараў і архітэктурных манер XVIII стагоддзя, якое доўга лічылася ў нас «рускім стылем»”[25]. Такім чынам, галоўны архітэктар выставы сам працаваў у рэчышчы далейшых пошукаў новых варыянтаў і творчых перапрацовак рускага нацыянальнага архітэктурнага стылю і прыхільна адносіўся да падобных пошукаў іншых народаў.

Архітэктурна-мастацкая канцэпцыя выставы прэзентавалася як „спалучэнне Еўрапеізма з Поўднем, Усходам і Поўначчу — нашымі памежнымі рэспублікамі, а таму асноўныя павільёны рускага аддзелу, пабудаваныя на класічным грунце, суседнічалі з навакольным кангламератам характэрных этнаграфічных і нацыянальных стыляў”[26]. У сваім інфармацыйным дакладзе 12 сакавіка 1923 г. А. В. Шчусеў адзначаў, што агулам архітэктура будынкаў выставы будзе, наколькі магчыма, простая, асноўным будаўнічым матэрыялам будзе дрэва, павільёны будуць аздоблены дэкаратыўнымі элементамі і пано[27]. Генеральны план выставы было даручана скласці іншаму вядомаму расійскаму архітэктару Івану Жалтоўскаму, ураджэнцу Беларусі.

24 «Бюллетень Всероссийского Совещания о Сельско-хозяйственной и Кустарно-промышленной Выставке», 1923, № 7, с. 2.

25 «Вестник Главного выставочного комитета Всероссийской сельско-хозяйственной и кустарно-промышленной выставки с иностранным отделом», 1923, № 7, с. 52.

26 Строительство выставки. Статья, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D15099 [доступ: 02.12.2023].

27 «Бюллетень Всероссийского Совещания о Сельско-хозяйственной и Кустарно-промышленной Выставке», 1923, № 7, с. 3.

Галоўвысткам планаваў, што некаторыя рэспублікі прадставяць уласныя праекты павільёнаў, а некаторыя з-за недахопу часу і кадраў дадуць толькі эскізы, якія будуць рэалізоўваць архітэктары ў Маскве. Праектаванне павільёнаў па гэтых эскізах ускладалася на супрацоўнікаў майстэрні Галоўнага архітэктара. Сектар з нацыянальнымі павільёнамі па задуме А. Шчусева павінен быў уяўляць сабой „маляўнічую групу самых разнастайных стыляў”. Павільёны рэспублік павінны былі мець адметны выгляд, дэманстраваць яскравыя рысы нацыянальнай архітэктуры кожнай рэспублікі і маглі значна адрозніваца як адзін ад аднаго, так і ад астатняй выставы[28].

З такім падыходам Шчусева былі згодныя не ўсе ўдзельнікі абмеркавання пытання ў Галоўвысткаме. Агучваліся перасцярогі наконт магчымага залішняга захаплення гістарызмам у прадстаўнікоў рэспублік, у выніку чаго атрымаюцца грандыёзныя і багата аздобленыя павільёны, якія будуць дысгарманічна спалучацца з іншымі павільёнамі і перашкодзяць успрыманню сучаснай архітэктуры. Аднак А. Шчусеў настойваў на тым, што нельга прымушаць архітэктараў рэспублік кіравацца нейкім адзіным вызначаным стылем ці архітэктурнай формай. Па меркаванні Шчусева менавіта этнаграфічныя і нацыянальныя асаблівасці павінны выявіцца ў архітэктурных збудаваннях кожнай рэспублікі. Галоўны архітэктар нават зазначаў, што бачыць нацыянальныя павільёны „цвіком” Усесаюзнай выставы[29].

У выніку, некаторыя праекты павільёнаў рэспублік рэалізоўвалі маскоўскія архітэктары, напрыклад павільён Туркестанскай рэспублікі праектаваў Фёдар Восіпавіч Шэхтэль. У іншых рэспубліках, у тым ліку і ў БССР, адбыліся архітэктурныя конкурсы на праекты ўласных павільёнаў, на якіх перамаглі мясцовыя архітэктары. Як і задумваў Шчусеў, павільёны саюзных і аўтаномных рэспублік былі пабудаваны з шырокім выкарыстаннем рыс гістарычнай архітэктуры. У паказальніку па выставе 1923 г. асобна вылучаюцца некаторыя стылі павільёнаў рэспублік: грузінскі, сярэднеазіяцкі, украінскі, стыль кіргізскіх помнікаў і г.д.[30].

[28] Там жа, с. 4.
[29] Там жа.
[30] *Первая сельско-хозяйственная и кустарно-промышленная выставка СССР. Указатель*, вып. 1, Москва 1923, 40 с.

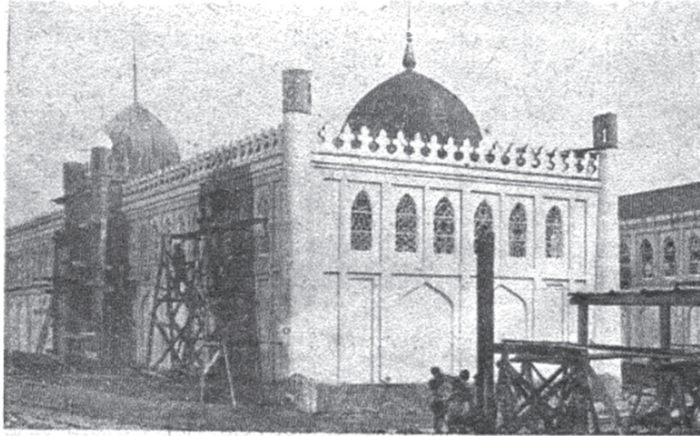

Іл. 1. Павільён Туркестанскай ССР у сярэднеазіяцкім стылі

Аднак, конкурсы, якія праводзіліся ў рэспубліках на праекты павільёнаў фактычна мелі толькі рэкамендацыйны характар. Канчатковае ўзгадненне і карэкціроўкі ў праекты ўносіў Галоўвысткам у Маскве. У выпадку з павільёнам БССР замест карэкціровак Галоўвысткам даручыў падрыхтаваць супрацоўніку майстэрні Галоўнага архітэктара Аляксандру Грынбергу цалкам новы праект. Падобным чынам быў зменены і праект павільёна УССР, з той розніцай, што і над новай версіяй праекта таксама працаваў украінскі архітэктар Віктар Трацэнка,

Іл. 2. Павільён УССР аўтарства В. К. Трацэнкі

які перамог на мясцовым украінскім архітэктурным конкурсе. Будынак украінскага павільёна, пабудаваны згодна з другім праектам архітэктара Трацэнкі, меў досыць вялікія памеры, агульны выгляд яго адсылаў да традыцыйнай украінскай сялянскай хаты-мазанкі. У якасці дэкору прысутнічалі маляваныя пано з раслінным арнаментам, над франтонам роспіс з сялянскімі краявідамі, а таксама стылізаваны надпіс „Украіна" пад страхой будынка[31].

Тут жа трэба адзначыць, што ў архіве архітэктара Шчусева акрамя праектаў украінскага павільёна аўтарства В. К. Трацэнкі захаваліся яшчэ і эскізы павільёна аўтарства Васіля Крычэўскага, які таксама прапаноўваў асноўны акцэнт у архітэктуры павільёна УССР зрабіць на падабенстве да традыцыйных вясковых будынкаў. В. Р. Крычэўскі — вядомы ўкраінскі архітэктар, адзін з прадстаўнікоў так званага „неаукраінскага стылю" ці ўкраінскай архітэктуры мадэрну[32]. Стыль узнік у пачатку XX ст. і характарызаваўся спалучэннем традыцыйнай сялянскай і царкоўнай архітэктуры з мясцовымі ўзорамі прафесійнай архітэктуры, перш за ўсё ўкраінскага барока і еўрапейскага мадэрну.

Іл. 3. Эскіз павільёна УССР аўтарства В. Р. Крычэўскага

31 В. Троценко, Проект павильона „Украина". Фасады, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D12298 [доступ: 02.12.2023].

32 В. Кричевский, Конкурсный проект павильона „Украина". Перспектива, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D12295 [доступ: 02.12.2023].

Такім чынам, стварэнне павільёна БССР у нацыянальным стылі, згодна з асноўнай канцэпцыяй выставы, знаходзілася ў агульным кантэксце прадстаўлення для выставы ўзораў нацыянальнай архітэктуры кожнай з рэспублік СССР. Неабходнасць вылучыць характэрныя для беларускай архітэктуры рысы для найлепшага прадстаўлення беларускай культуры на выставе натуральным чынам падштурхнула пошукі самабытнага стылю архітэктуры беларускімі навукоўцамі і культурнымі дзеячамі. Акрамя таго, Усесаюзная выстава давала добрую нагоду азнаёміцца з актуальнымі пошукамі новых і далейшым развіццём сталых нацыянальных стыляў і іх варыянтаў у іншых народаў СССР, пераняць іх падыходы да творчага выкарыстання матываў гістарычнай архітэктурнай спадчыны.

3. Павільён БССР. Праект, зацверджаны ў Мінску і праект, рэалізаваны ў Маскве

Далей разгледзім працэс выбару праектаў для беларускага павільёна Усесаюзнай выставы 1923 г., каб вылучыць іх стылёвая характарыстыкі, адрозненні і адказаць на пытанне, ці можна лічыць яго будаўніцтва першай спробай у Савецкай Беларусі знайсці беларускі стыль у архітэктуры.

Як ужо згадвалася вышэй, важным фактарам, які ўплываў на выбар стылю для беларускага павільёна была канцэпцыя і мэты выставы па выразнай дэманстрацыі самабытнай культуры і мастацтва саюзных рэспублік, у тым ліку праз архітэктуру ўласных павільёнаў. Вектар пошукаў стылю, зададзены Галоўвысткамам супаў з уяўленнямі беларускіх культурных і мастацкіх дзеячаў наконт беларускага архітэктурнага стылю.

Конкурс на праект павільёна БССР для Усесаюзнай выставы быў абвешчаны ў друку 22 сакавіка 1923 г. Патрабаванні для праекта былі сфармуляваны досыць агульна. Мінімальны памер павільёна быў вызначаны ў 80 кв. сажняў (прыкладна 365 кв. метраў), таксама павільён павінен быў быць не даражэйшым за 2500 рублёў золатам[33]. Абмежаванняў наконт знешняга выгляду ці стылю будучага павільёна ў патрабаваннях конкурсу не было.

Па заканчэнні конкурсу, 11 красавіка 1923 г. спецыяльная мастацкая камісія пры Высткамбеле разгледзела конкурсныя праекты. У склад камісіі ўвайшлі аграномы А. М. Міхайлаў і В. П. Жыван, эксперт па архітэктурна-будаўнічых пытаннях — архітэктар В. І. Струеў і эксперты

[33] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 5, арк. 30.

па пытаннях побыту і беларускага стылю — Сяргей Скандракоў і Аркадзь Смоліч. У кантэксце вывучэння беларускай архітэктуры цікава не толькі запрашэнне экспертаў па беларускім стылі — вядомых навукоўцаў Скандракова і Смоліча, але і архітэктара Віктара Струева[34]. Творчы шлях В. І. Струева падобны на біяграфію галоўнага архітэктара выставы Шчусева. В. Струеў да рэвалюцыі таксама займаў пасаду епархіяльнага архітэктара, рыхтаваў праекты розных духоўных і грамадзянскіх устаноў, а спецыялізаваўся на невялікіх парафіяльных храмах на тэрыторыі Мінскай губерні. Дзеля гэтага архітэктар руплівa вывучаў прыёмы і формы мясцовай царкоўнай архітэктуры і паступова ад стандартнага для тых часоў „псеўдарускага" стылю пераходзіў да натхнёных у большай меры беларускімі архітэктурнымі традыцыямі праектаў. Некаторыя з позніх праектаў В. Струева гісторык архітэктуры Вячаслаў Чарнатаў характарызуе як „неабеларускі стыль" у храмавым дойлідстве[35].

Такі склад мастацкай камісіі для разгляду конкурсных праектаў павільёна відавочна не выпадковы. Акрамя неабходнасці як мага лепш выканаць заданне па падрыхтоўцы да выставы з цэнтра, Высткамбел намагаўся прыцягнуць да працы над выяўленнем беларускага стылю ў конкурсных праектах найлепшых спецыялістаў па пытанні.

Усяго разглядалася сем конкурсных праектаў, а пераможцам конкурсу быў абраны праект пад дэвізам „Мінск" аўтарства грамадскага інжынера Г. В. Кірыка і мастака, выкладчыка мінскіх сямігодак К. Г. Ціханава[36]. Сам пададзены праект складаўся з пяці аркушаў, на якіх былі паказаны галоўны фасад будучага павільёна, перспектыўны від будынка, разрэз, план і матывы аздабленняў фасада[37]. Сярод асноўных недахопаў іншых конкурсных праектаў мастацкая камісія вылучала неадпаведнасць канструкцыі будынка мэтам выставачнага павільёна, беднасць знешняга аздаблення, нехарактэрныя для беларускага дойлідства падлогі, скаты страхі, адсутнасць беларускага стылю і г.д. Асобна адзначаны праект пад дэвізам „Беларусь", які хоць і меў хібы, але камісія заўважыла ў праекце „цікавасць да беларускага стылю ў архітэктуры", таму было прапанавана прыцягнуць аўтара гэтага праекта да мастацка-графічных прац па выставе.

34 Там жа, арк. 31.
35 В. М. Чернатов, *От эклектики до ар-деко (архитектурное наследие Минска первой половины XX века)*, [у:] *Авангард и культуры: искусство, дизайн, среда: материалы Международной научной конференции, 17-19 мая 2007 г.*, ред. И. Н. Духан, Минск 2007, с. 89.
36 С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 157.
37 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 5, арк. 31.

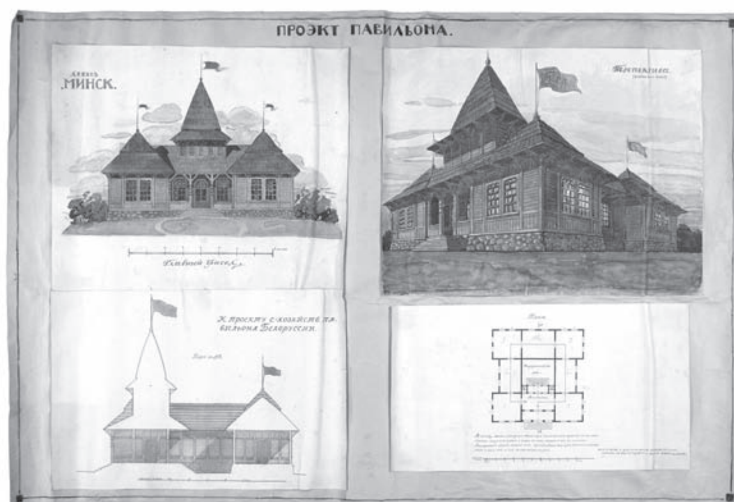

Іл. 4. Эскіз павільёна БССР аўтарства Г. В. Кірыка і К. Г. Ціханава

У праекце беларускага павільёна Кірыка і Ціханава перш за ўсё звяртаюць на сябе ўвагу выразныя рысы гістарызму ў архітэктуры будынка, таксама можна адзначыць спалучэнне рыс розных гістарычных эпох, характэрнае для тагачасных прыкладаў нацыянальных варыянтаў мадэрнізму — неарускага стылю, украінскага архітэктурнага мадэрну, паўночнага мадэрну і іншых нацыянальна-рамантычных напрамкаў.

У праекце дамінуюць матывы сярэднявечнай замкавай архітэктуры беларускіх зямель, драўляныя сцены і вежы ў спалучэнні з масіўным каменным падмуркам не пакідаюць сумневаў у крыніцах натхнення аўтараў праекта. Будынак павільёна па форме ўяўляў сабой квадрат, па вуглах якога былі размешчаныя чатыры рызаліты, якія нагадвалі чатырохгранныя замкавыя вежы. Над галоўным уваходам высілася пятая вежа без вокнаў. Усе вежы мелі высокія шатровыя дахі, на вежах размяшчаліся шпілі са сцягамі. Знешняе аздабленне павільёна было вельмі сціплае, строгія фасады не мелі адмысловых роспісаў ці дэкаратыўных элементаў. Аўтары ўдала выкарысталі традыцыйныя формы замкавага будаўніцтва для патрэб выставачнага павільёна. У тагачасным друку БССР з нагоды вынікаў конкурсу на праект павільёна для Усесаюзнай выставы адзначалася вельмі ўдалая перадача старасвецкіх беларускіх архітэктурных матываў у знешнім выглядзе будынка Г. Кірыка і К. Ціханава.

Мастацкая Камісія прызнала праект Кірыка і Ціханава падыходзячым для беларускага павільёна, а Высткамбел 12 красавіка 1923 г. зацвердзіў гэта рашэнне. Разам з тым, аўтарам было прапанавана дадаткова

ўзмацніць беларускія матывы ў аздабленні фасада будынка[38]. Высткамбел звярнуў увагу аўтараў на неабходнасць выкарыстання ў дашчатай шалёўцы будынка вертыкальных ліній, а таксама дадаць залам павільёна больш святла, зрабіўшы з боку ўнутранага дворыка ў даху верхняе святло, а ў цэнтральнай вежы прарэзаць акно[39].

Прычым, трэба адзначыць, што гэтыя ўказанні Высткамбела аўтарамі праекта былі ўлічаны, і перад тым як праект быў дасланы ў Маскву, у яго былі ўнесены карэкціроўкі. Гэта бачна з выяўленчых матэрыялаў праекта, якія захаваліся ў архіве архітэктара Шчусева. Заўвагі мастацкай камісіі Высткамбела наконт пажаданай вертыкальнай шалёўкі павільёна па ўзоры традыцыйнага беларускага жыллёвага будаўніцтва і неабходнасці дадатковага знешняга аздаблення будынка беларускімі матывамі былі ўлічаны і ў рэалізаваным у выніку праекце архітэктара А. Грынберга.

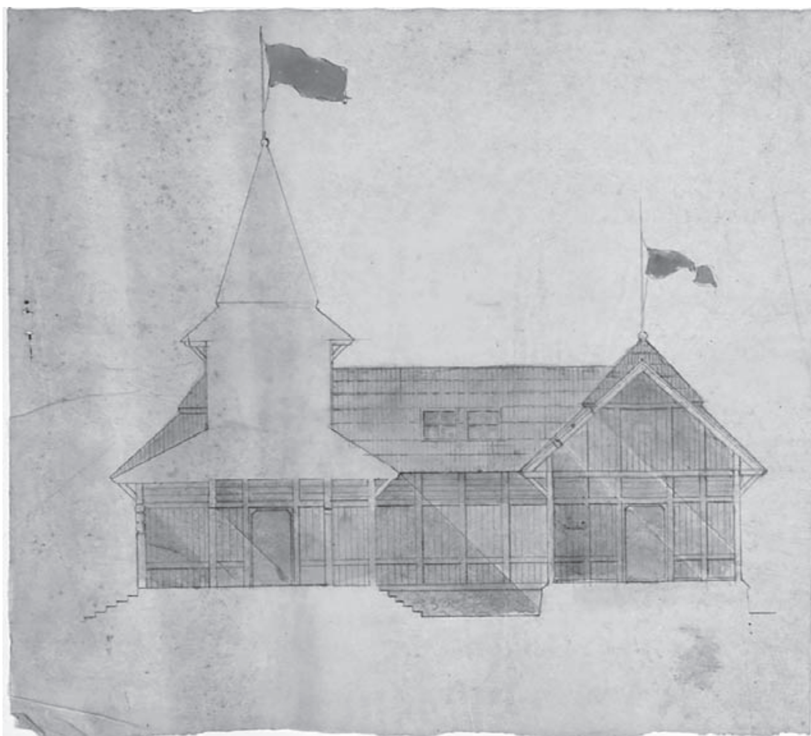

Іл. 5. Павільён БССР у разрэзе з унесенымі карэкціроўкамі

[38] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 5, арк. 30 адв.
[39] Там жа, арк. 29.

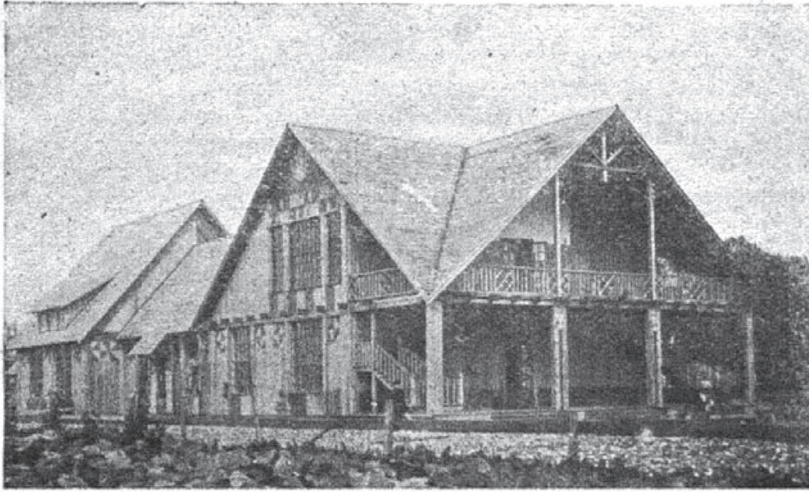

Іл. 6. Рызаліт павільёна БССР з вертыкальнай шалёўкай

Нягледзячы на тое, што конкурс на праект беларускага павільёна для выставы адбыўся, яго вынікі былі зацверджаны Высткамбелам, а праект быў адасланы ў Маскву для рэалізацыі, у выніку на Усесаюзнай выставе быў узведзены павільён паводле зусім іншага праекта.

Спачатку Высткамбел атрымаў з Масквы інфармацыю, што ў праект павільёна аўтарства Кірыка і Ціханава будуць унесены некаторыя змены. Аб гэтым стала вядома Высткамбелу 28 красавіка, калі прадстаўнік БССР перадаў змест перамоў з адным з кіраўнікоў Галоўвысткама Міхаілам Шэфлерам наконт удзелу БССР у выставе. На гэтых перамовах у Маскве дэлегацыі БССР паведамілі, што „праект павільёна будзе крыху зменены з захаваннем, канешне, стылю"[40]. Некаторыя элементы праекта Г. В. Кірыка і К. Г. Ціханава Галоўвысткам палічыў непажаданымі для рэалізацыі, напрыклад, каменны падмурак, бо пры будаўніцтве часовых павільёнаў выставы камень увогуле не будзе выкарыстоўвацца. Вырашана было таксама адмовіцца ад унутранага дворыка, што павінна было значна зменшыць плошчу павільёна. Ключавыя змены ў праекце былі накіраваны на максімальнае змяншэнне кошту ўзвядзення павільёна з-за згаданых раней праблем з фінансаваннем. Падкрэслівалася, што гаворка ідзе толькі пра змены ў бягучым праекце, а не пра стварэнне новага.

40 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 1, арк. 108.

Аднак ужо 24 траўня старшыня Высткамбела А. Славінскі паведамляе ў Мінск інфармацыю аб тым, што праект беларускага павільёна быў карэнным чынам перароблены[41]. У гэтым паведамленні гаворка ўжо ідзе пра новы праект беларускага павільёна аўтарства маскоўскага архітэктара А. З. Грынберга, які быў скончаны не пазней за 18 траўня. Менавіта 18 траўня 1923 г. датуецца запіска А. Грынберга галоўнаму архітэктару Галоўвысткама А. Шчусеву аб выплаце ганарару ў памеры 4000 рублёў за распрацоўку праекта беларускага павільёна на выставе[42].

Можна сцвярджаць, што канчатковае рашэнне па выбары праекта павільёна прымалася ў Маскве Галоўвысткамам, супрацоўнікі Паўнамоцнага прадстаўніцтва БССР у РСФСР толькі ўзгаднялі яго. Прычым усе пратэсты прадстаўніка БССР падчас перамоў супраць змен у праекце былі адхілены, прадстаўнік перадаў словы М. Е. Шэфлера, які падчас перамоў заявіў, што Беларусі ўвогуле не варта было б будаваць асобны павільён, можна было б абмежавацца тыповай сялянскай сядзібай. Такім чынам, кіраўніцтва Галоўвысткама заставалася пры ранейшым меркаванні наконт непажаданасці асобнага павільёна для БССР на выставе, хоць і не мела магчымасці паўплываць на прынцыповае рашэнне аб яго пабудове[43].

Праектная дакументацыя рэалізаванага ў выніку на Усесаюзнай выставе 1923 г. павільёна БССР добра захавалася ў архіве архітэктара А. Шчусева, што выключае магчымасць версіі аб карэкціроўках, нібыта ўнесеных маскоўскімі архітэктарамі ў першапачатковы праект. Згодна з дакументамі, аўтарам праекта пабудаванага на тэрыторыі выставы беларускага павільёна стаў архітэктар Аляксандр Зіноўевіч Грынберг. А. Грынберг — расійскі і савецкі архітэктар, скончыў Імператарскую акадэмію мастацтваў у 1911 годзе, у тым жа годзе пачаў кар'еру архітэктара. У 1920-1930-ых гг. плённа працаваў, паводле яго праектаў пабудаваны цэлы шэраг грамадскіх і жылых будынкаў па ўсім СССР.

Аляксандр Грынберг на Усесаюзнай выставе пачаў працаваць з 30 сакавіка 1923 г., але не з'яўляўся штатным супрацоўнікам каманды праекціроўшчыкаў выставы. Галоўны архітэктар А. Шчусеў, з якім А. Грынберг быў добра знаёмы і працаваў разам раней, прыцягнуў яго да ўдзелу ў працы над выставай у якасці дапамогі[44]. А. Грынберг падчас

[41] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 5, арк. 55.

[42] Счёт от А. З. Гринберга. 18.05.1923, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D15303 [доступ: 02.12.2023].

[43] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 1, арк. 108.

[44] Список внештатных сотрудников главного архитектора, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D14610 [доступ: 02.12.2023].

працы ў майстэрні галоўнага архітэктара Усесаюзнай выставы таксама падрыхтаваў праекты вакзала Наркамата шляхоў зносін, праект рэстарана для Іншаземнага аддзела выставы і шэраг іншых.

Па новым праекце А. Грынберга выставачны павільён быў цалкам драўляны, уяўляў сабой двухпавярховы будынак, звонку і знутры аздоблены ўпрыгожаннямі з матывамі беларускага арнаменту і элементамі традыцыйнага дэкору сялянскіх хат, вакол будынка былі прадугледжаны клумбы і пасадкі з маладых дрэўцаў[45]. Новы праект адпавядаў указанням Галоўвысткама па памерах — была скарочана плошча пакояў павільёна, іх колькасць знізілася з сямі да трох, у праекце адсутнічалі мураваныя элементы і ўнутраны дворык. Аднак архітэктар, згодна з абяцаннямі Галоўвысткама, пастараўся захаваць беларускі стыль павільёна, хоць разумеў яго сутнасць інакш, чым пераможцы конкурсу ў Мінску. У сваім праекце А. Грынберг зрабіў акцэнт на традыцыйнай вясковай архітэктуры, намагаўся падкрэсліць этнаграфічнасць выгляду павільёна яго формай і выкарыстаннем традыцыйных форм дэкору сялянскай хаты.

Іл. 7. Павільён БССР аўтарства А. Грынберга

[45] С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 159.

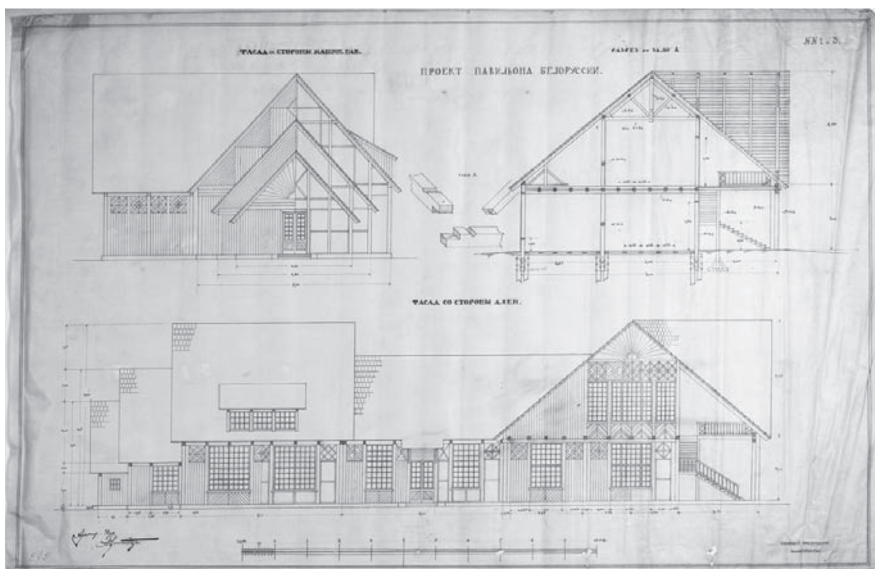

Іл. 8. Праект павільёна БССР А. Грынберга

У беларускай прэсе адзначаўся сціплы характар будынка, адсутнасць вялікага размаху і яркіх элементаў знешняга аздаблення. Сціпласць, хутчэй за ўсё, была добра бачная ў параўнанні з павільёнамі іншых рэспублік, якія былі больш багата дэкараваны. Таксама можна выказаць здагадку, што аўтары зацемак у друку былі знаёмыя з першым праектам Кірыка і Ціханава, і параўноўвалі новы павільён з ім. Аднак у цэлым гэтая сціпласць віталася — агульным планам будынак нагадваў вялікую сялянскую хату, а страха, некалькі ўзроўняў якой навісалі адзін над адным — адсылала да форм традыцыйнага драўлянага храмавага дойлідства Беларусі, нагадвала страху капліцы ці царквы[46].

У той час адсылкі да рэлігійных будынкаў у архітэктуры цалкам можна прадставіць. Архітэктары СССР працягвалі шырока выкарыстоўваць старыя формы ў новых будынках. Напрыклад, у архіве Галоўнага архітэктара выставы Шчусева знаходзіцца эскіз павільёна УССР аўтарства самога А. Шчусева, які дакладна адсылае да драўлянай рэлігійнай архітэктуры. Галоўная вежа, прамаляваная дахоўка і знешнія галерэі па баках будынка не пакідаюць сумневаў у крыніцы натхнення архітэктара ў храмавым дойлідстве[47].

46 Там жа.

47 Эскиз павильона „Украина”. Фасад, перспектива. А. В. Щусев, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D12289 [доступ: 02.12.2023].

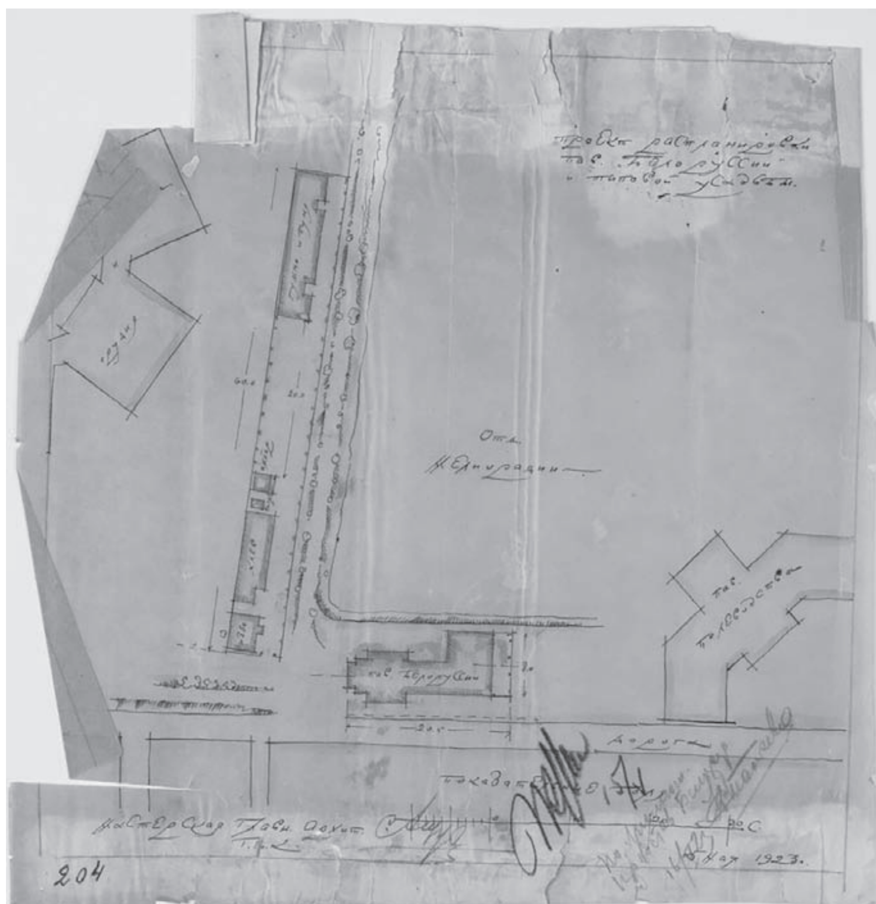

Іл. 9. Праект распланіроўкі павільёна БССР і тыповай сядзібы

Акцэнты на беларускі стыль выразна праглядаюцца ў асобных элементах знешняга аздаблення павільёна А. Грынберга. Напрыклад, на сценах пад карнізам і на шчыце павільёна былі размешчаны невялікія ўстаўкі з узорамі з дошак, якія нагадвалі асобныя элементы з беларускага традыцыйнага арнаменту. Трэба адзначыць, што шаляваныя кампазіцыі меліся і на праектах іншых павільёнаў выставы, як прыклады можна прывесці павільёны Жывёлагадоўлі[48] і Сельсаюза[49].

48 Проект отдела „Животноводство”. Разрез перехода в Манеж. И. Жолтовский П. Голосов, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D13608 [доступ: 02.12.2023].

49 Конструктивный чертёж павильона „Сельсоюз”. Деталь главного фасада, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D15535 [доступ: 02.12.2023].

Іл. 10. Праект павільёна УССР аўтарства А. Шчусева

Аднак менавіта на беларускім павільёне яны вылучаюцца ў асобныя элементы дэкору, а ўзоры яскрава нагадваюць традыцыйны беларускі геаметрычны арнамент, які выкарыстоўваўся на тканінах і іншых гаспадарчых вырабах. Гэта дае падставу сцвярджаць пра першую спробу свядомага выкарыстання элементаў беларускага арнаменту ў якасці вонкавага аздаблення будынка. Іншыя прыклады праектаў будынкаў, аздобленых беларускім арнаментам вядомыя толькі пачынаючы з канца 1920-ых гг. А шырокая практыка выкарыстання геаметрычнага арнаменту ў аздабленні будынкаў паўстала ўжо ў 50-ыя гады XX ст.[50]

Пад карнізам страхі павільёна быў змешчаны выкладзены шалёўкай салярны дэкаратыўны элемент — паўдыск сонца з прамянямі, які сустракаецца ў традыцыйным дэкоры сялянскіх хат, асабліва на Палессі. Шаляваныя дэкаратыўныя элементы на шчытах беларускіх хат з'яўляюцца адносна познім відам народнага мастацтва, аднак іх

[50] Я. В. Марозаў, *Нацыянальны беларускі арнамент як архітэктурны дэкор: гісторыя стварэння сучаснай традыцыі*, [у:] *Традыцыі і сучасны стан культуры і мастацтваў: зборнік навуковых артыкулаў*, Мінск 2020, вып. 1, с. 144.

можна лічыць яскравым прыкладам творчай народнай перапрацоўкі старажытных матываў, якія сустракаліся ў прадметах побыту, тэкстыльных вырабах і іншых узорах мастацтва[51]. Таксама, над пярэднім ганкам павільёна быў размешчаны каляровы малюнак-пано з вясковымі краявідамі — дарога, паабапал якой зялёныя нівы, удалечыні вёска[52]. Падобныя малюнкі рознага зместу шырока выкарыстоўваліся ў аздабленні выставы, як павільёнаў асобных рэспублік, так і галіновых.

Яшчэ адным выразным дэкаратыўным элементам беларускага павільёна з'яўляўся вялікі стылізаваны надпіс „Беларусь", выкананы з боку цэнтральнай плошчы выставы на бакавым шчыце павільёна пад паўдыскам сонца. Надпіс чырвонага колеру, стылізаваны пад стараславянскі шрыфт, адсутнічае на ўсіх чарцяжах павільёна А. Грынберга і быў дададзены на павільён пазней за этап праектавання. Можна выказаць здагадку, што дадалі надпіс з мэтай узмацніць рысы беларускага стылю па прыкладзе павільёна Украіны, які меў адпаведны надпіс стылізаванымі літарамі ўжо на этапе праектавання[53].

Шмат увагі надавалася наданню адмысловага стылю і ўнутранаму ўбранству павільёна. Мастацкім аздабленнем павільёна кіраваў выбітны беларускі мастак М. Філіповіч, які сярод іншага падрыхтаваў адмыслова для выставы пано „Беларуская вёска"[54]. У інструкцыях па размяшчэнні экспанатаў у павільёне асобна адзначалася неабходнасць „зрабіць усё, каб не толькі пакой дамаводства і побыту, але і ўвесь павільён Беларусі выглядаў беларускім"[55].

Параўноўваючы конкурсны і рэалізаваныя праекты беларускага павільёна, можна канстатаваць, што А. Грынберг склаў цалкам новы праект, які адрозніваецца ад першапачатковага галоўным чынам змяншэннем памераў і адмовай ад выкарыстання каменю ў будоўлі, што звязана са скарачэннем выдаткаў на будаўніцтва. Аднак маскоўскі архітэктар імкнуўся выкарыстаць беларускі стыль у праекце павільёна. Калі праект Кірыка і Ціханава адсылае да гістарызму ў формах павільёна, праект Грынберга звяртаецца да больш сучасных і падкрэслена вясковых этнаграфічных матываў. Трэба адзначыць, што пасля адкрыцця выставы ў беларускім друку адзначаўся „не зусім нацыянальны" характар

51 Я. М. Сахута, *Беларускі народны архітэктурны дэкор*, Мінск 2020, с. 112.

52 С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 159.

53 Виктор Троценко. Проект павильона „Украина". Фасады, [у:] Архив Алексея Щусева, https://russianartarchive.net/ru/catalogue/document/D12298 [доступ: 02.12.2023].

54 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 3, арк. 212.

55 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 7, арк. 385.

Іл. 11. Агульны від Усесаюзнай выставы з нацыянальнымі павільёнамі

будынка. Можна думаць, што тут мела ўплыў адсутнасць яскравага аздаблення будынка і параўнанне рэалізаванага праекта з нашмат буйнейшым па памерах першапачатковым праектам[56]. Можна дапусціць, што Галоўвысткам, змяняючы ў бок спрашчэння праект беларускага павільёна, хацеў зрабіць яго больш суадносным з іншымі павільёнамі, зменшыць гістарычныя матывы ў яго стылістыцы, разам з тым значную ролю ў змене праекта гралі фінансавыя праблемы.

Справаздачы Высткамбела па выніках удзелу БССР у выставе даюць даволі стрыманыя ацэнкі беларускага павільёна і экспазіцыі. Адзначаецца, што пабудаваны паводле новага праекта павільён БССР атрымаўся даволі сціплым, не вылучаўся асаблівай прыгажосцю і яркім аздабленнем[57]. Узгадваецца таксама ацэнка павільёна прыёмнай Камісіяй Галоўвысткама на чале з М. Ф. Шэфлерам, якая, прызнала пабудаваны павільён БССР „у агульным задавальняючым"[58]. У той жа час водгукі наведвальнікаў і грамадскасці на беларускі павільён былі вельмі станоўчыя, што бачна і ў пакінутых водгуках у журнале наведвання павільёна і ў матэрыялах тагачаснага друку. Асабліва адзначалі наведвальнікі этнаграфічную і побытавую частку выставы[59].

56 С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 159.
57 НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 7, арк. 815.
58 Там жа, арк. 815 адв.
59 С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 163.

Аўтары водгукаў асобна звяртаюць увагу на добрую дэманстрацыю на экспазіцыі беларускага мастацтва, якое, як нішто іншае, прыцягвае ўвагу наведвальнікаў. Цікавіла наведвальнікаў і больш яркае ўнутранае ўбранне, павільён быў „пекна ўвабраны тканінамі, ручнікамі, паясамі, ён увесь пераліваецца ў шматлікіх фарбах”[60]. Згодна з журналам рэгістрацыі экскурсій беларускі павільён наведалі 15 679 чалавек[61].

Усесаюзная сельскагаспадарчая і саматужна-прамысловая выстава скончыла сваю працу 21 кастрычніка 1923 года[62]. У адрозненні ад лёсу экспанатаў, якія, згодна з дакументамі, былі вернуты ў беларускі Дзяржаўны музей, інфармацыі аб далейшым лёсе будынка выставачнага павільёна БССР пасля сканчэння выставы няшмат. Першапачаткова ў дамове на пабудову беларускага павільёна адна з умоў прадугледжвала дэмантаж павільёна, як часовага збудавання, цягам месяца пасля заканчэння выставы[63]. Аднак, можна лічыць, што на практыцы гэтая ўмова выканана не была і ў 1923 годзе павільён не быў дэмантаваны, бо на пасяджэнні СНК БССР 21 траўня 1924 года па хадайніцтве Наркамзема БССР было разгледжана пытанне аб беларускім павільёне на Усесаюзнай выставе. Па выніках, ад карыстання павільёнам вырашана было адмовіцца, што сведчыць аб існаванні павільёна Беларусі як мінімум да траўня 1924 года[64].

Высновы

Удзел БССР з уласным выставачным павільёнам ва Усесаюзнай сельскагаспадарчай і саматужна-прамысловай выставе 1923 г. быў, як адзначала тагачасная беларуская прэса, „першым выпадкам, калі беларускае мастацтва і беларуская народная стыхія выступілі перад усім Савецкім Саюзам і нават перад заграніцаю”[65]. Нягледзячы на той факт, што беларускае мастацтвазнаўства і вывучэнне гісторыі нацыянальнай архітэктуры знаходзілася на самых пачатковых этапах развіцця, а Беларусь не мела яшчэ ўласнай нацыянальнай архітэктурнай школы,

[60] *Выстаўка і беларускае мастацтва*, «Савецкая Беларусь», 26.08.1923, с. 1.
[61] Е. А. Макаренко, *К 100-летию открытия белорусского павильёна Всероссийской сельскохозяйственной и кустарно-промышленной выставки в г. Москве*, «Юстиция Беларуси», 2023, № 7, с. 68.
[62] С. Грунтоў, Я. Грыневіч, Н. Саўчанка, *Забытая экспедыцыя 1923 года*, с. 165.
[63] НАРБ, ф. 645, воп. 1, спр. 1, арк. 107.
[64] НАРБ, ф. 15, воп. 1, спр. 28, арк. 235.
[65] *Выстаўка і беларускае мастацтва*, «Савецкая Беларусь», 26.08.1923, с. 1.

навукоўцы і дзеячы культуры здолелі прапанаваць варыянт творчай перапрацоўкі гістарычных архітэктурных форм для патрэб сучаснасці.

У адрозненні ад РСФСР і УССР, якія на той час ужо мелі свае сталыя архітэктурныя школы, дзе працягваліся спробы выкарыстання гістарычных нацыянальных матываў у сучаснай архітэктуры, Савецкая Беларусь не мела нават згуртаванага асяродка архітэктараў. Усесаюзная выстава стала першай магчымасцю прадставіць на міжнародным узроўні спробу пераасэнсавання самабытнай беларускай архітэктуры ў сучасным кантэксце. У далейшым, у асяродку супрацоўнікаў Інбелкульта гэтыя пошукі выліюцца ў спробу стварыць і стала выкарыстоўваць у дзяржаўным будаўніцтве беларускі нацыянальны архітэктурны стыль у межах БССР.

Неабходнасць паказаць нацыянальныя архітэктурныя асаблівасці на выставе падштурхнула архітэктараў, дзеячаў культуры і навукі да больш сталага вывучэння гісторыі беларускай архітэктуры, як адной з галін самабытнага беларускага мастацтва. У друку БССР нават паўстала дыскусія аб характарыстыках беларускага стылю і які выгляд будынку адпавядае паняццю „беларускі стыль”.

Гэтую дыскусію падштурхнула выкарыстанне для пабудовы беларускага павільёна на выставе новага праекта маскоўскага архітэктара А. Грынберга, які значна адрозніваўся ад першапачатковага. Аднак праект маскоўскага архітэктара таксама можна лічыць адным з напрамкаў пошукаў беларускага нацыянальнага стылю. Можна зрабіць выснову, што пошукі беларускага архітэктурнага стылю, якім у БССР дала пачатак менавіта падрыхтоўка да Усесаюзнай выставы, праходзілі ў кантэксце падобных пошукаў суседніх народаў.

Summary

The Pavilion of the BSSR at the All-Union Exhibition of 1923 in Moscow: the Search for a National Style of Belarusian Architecture.

The article focuses on participation of the BSSR in the All-Union Exhibition of 1923 in the context of the search for a national style of Belarusian architecture. The author studies the process of preparation of the Belarusian delegation for the exhibition, the problems of interaction between the central authorities and the union republics on issues of holding the exhibition. The main attention is concentrated on the issue of attempts to search for a national style of architecture in the BSSR. The nature of this search in considered in the context of similar processes in other Soviet republics. The article examines two versions of the projects of the Belarusian pavilion for the All-Union Exhibition. The main architectural and stylistic features of these projects are highlighted and the different approaches of Minsk and Moscow architects to the understanding of the Belarusian national style are compared.

Keywords: Architecture, national style of architecture, Belarusian SSR, 1920s, international exhibition.

Streszczenie

Pawilon BSRR na Wszechzwiązkowej Wystawie w Moskwie w 1923 roku: poszukiwanie stylu narodowego w architekturze białoruskiej

Udziału BSRR we Wszechzwiązkowej Wystawie w 1923 roku skłonił do poszukiwania stylu narodowego w architekturze białoruskiej. Autor przedstawia przygotowania strony białoruskiej do wystawy oraz współdziałanie władz centralnych z republikami związkowymi przy jej organizowaniu. Główną uwagę skupia na próbach poszukiwania narodowego stylu w architekturze białoruskiej, które rozpatrywane są w kontekście podobnych procesów w innych republikach radzieckich. W artykule przeanalizowano dwie wersje projektów białoruskiego pawilonu wystawienniczego. Podkreślono główne cechy architektoniczne i stylistyczne obu projektów oraz odmienne podejście architektów z Mińska i Moskwy do rozumienia istoty białoruskiego stylu narodowego. Autor zwraca uwagę na znaczenie przygotowania pawilonu BSRR na Wystawę Wszechzwiązkową dla dalszych prób formowania stylu białoruskiego w budownictwie.

Słowa kluczowe: architektura, narodowy styl architektoniczny, Białoruska SRR, lata 20. XX w., wystawa wszechzwiązkowa.

Ilia Wiarbiła — absolwent Wydziału Historycznego Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku na kierunku historia i archiwistyka (w 2017 r.). Zajmuje się badaniem historii Białorusi pierwszej połowy XX w., ze szczególnym uwzględnieniem okresu międzywojennego. Interesuje się problematyką odrodzenia kulturalnego, historią architektury białoruskiej. Publikował w czasopismach „Наша гісторыя", „Краязнаўчая газета". W 2023 roku na Międzynarodowym Kongresie Naukowców Białoruskich wygłosił wykład „Białoruski styl narodowy w architekturze BSRR w latach dwudziestych XX wieku". Obecnie pracuje jako front-end programista.

Adrian Kuprianowicz
(Bielsk Podlaski)

Losy społeczności żydowskiej na terenie parafii prawosławnej pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego w Klejnikach w pierwszej połowie XX wieku

Teren dawnego powiatu bielskiego był zróżnicowany pod względem etnicznym, językowym oraz konfesyjnym. Na ziemiach tych współistniały kultura polska, ruska oraz litewska, które wzajemnie się przenikały. W 1919 roku powiat bielski obejmował obszar 4989 km^2, a w jego skład wchodziło dziewięć niewielkich miast oraz dziewiętnaście gmin. Wskutek kolejnych reform oraz przekształceń administracyjnych zachodzących na obszarze powiatu nierzadko dochodziło do zmian siedzib gmin. W omawianym czasie były to ziemie ubogie pod względem gospodarczym, o słabo zorganizowanej strukturze urbanistycznej, z przewagą niewielkich miasteczek, wsi oraz drobnych, rozproszonych kolonii. W skład opisywanego powiatu wchodziła wówczas duża wieś Klejniki.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba odtworzenia i zobrazowania jedynie niektórych wydarzeń związanych z ludnością wyznania mojżeszowego na opisywanym terenie. Wybrane sytuacje i zdarzenia z przyczyn obiektywnych przedstawione zostaną niekiedy w sposób fragmentaryczny ze względu na ograniczony dostęp do poszczególnych dokumentów archiwalnych. Trudność stanowi także rzetelny opis relacji naocznych świadków, zapisanych w formie nader skąpych wspomnień oraz przesłuchań, których wiarygodność w odniesieniu do niektórych faktów jest niekiedy dość rozbieżna i budzi pewne wątpliwości co do autentyczności przedstawianych wydarzeń.

Kolonizacja społeczności wyznania mojżeszowego zarówno w carskiej Rosji, jak i na terenach wschodniej Polski związana była z tzw. ustawą o Żydach (ros. *Положение о Евреях*), wydanej 13 kwietnia 1835 roku[1]. W drugiej połowie XIX wieku rząd rosyjski wydał kilka ustaw oraz aktów

[1] Szerzej zob.: *Высочайше утверждённое Положение о Евреях от 13 апреля 1835 г.*, [w:] *Полное собрание законов Российской Империи*, собр. II, т. XX, № 8054; M. Rutkowski, *Zamieszkanie, instytucje, oraz nauka Hebrajczyków jako mające wpływ na judaizm czynniki, opisane w obowiązującej w Cesarstwie Rosyjskim „Ustawie o Żydach" z 13/25 kwietnia 1835 roku*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, seria V: *W kręgu judaizmu*, red. J. Ławski, I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 315-335.

prawnych dotyczących przyznawania gruntów państwowych żydowskim koloniom rolniczym[2].

W pierwszej połowie XX wieku głównym ośrodkiem skupiającym najliczniejszą społeczność żydowską na opisywanym obszarze była Narew, w której na początku tegoż wieku wzniesiono drewnianą synagogę na miejscu starej, pochodzącej z pierwszej połowy XIX wieku. Był to obiekt dwukondygnacyjny, pokryty prostym, dwuspadowym dachem, z galeryjką dla kobiet[3]. W 1974 roku doszło do pożaru synagogi. Świadectwem obecności Żydów w Narwie pozostał cmentarz położony nieopodal miejscowości w miejscu zwanym „Glinica", na którym zachowało się ponad trzydzieści macew. W 1939 roku Narew zamieszkiwało 256 Żydów, natomiast po roku 1941 ich liczba wzrosła do około czterystu osób[4].

Dokładnych wzmianek dotyczących losów Żydów na terenie opisywanej parafii do momentu wybuchu I wojny światowej praktycznie nie ma, bądź są mało znane i nie zostały szczegółowo opisane. Pierwsze wiadomości o Żydach klejnickich pochodzą z początku XX wieku, aczkolwiek są skąpe i na dodatek praktycznie niemożliwe do zweryfikowania. W tej kwestii należy posiłkować się informacjami pozyskanymi w formie wspomnień przedstawicieli najstarszego pokolenia mieszkańców wsi. Faktem jest, że w interesującym nas okresie w Klejnikach mieszkały trzy rodziny żydowskie, trudniące się przede wszystkim szeroko pojętym rzemiosłem odzieżowym, dziewiarskim oraz miejscowym handlem wyrobami rękodzielniczymi[5]. Można wysnuć tezę, że własnoręczne wyroby oraz ich sprzedaż były główną i podstawową działalnością, zapewniającą byt tej grupie społecznej. Natomiast w okresie międzywojennym we wsi mieszkała jedna siedmioosobowa rodzina żydowska. Jej nestorem był miejscowy kowal Icko Chajt. Wspomniani rzemieślnicy swoje wyroby zazwyczaj wytwarzali pod indywidualne potrzeby lub na zamówienie przyszłych odbiorców. Niektórzy średniozamożni kupcy żydowscy specjalizowali się w handlu zbożem, drobiem, wyprawionymi skórami zwierzęcymi, rzadziej bydłem. W ten sposób pośredniczyli pomiędzy ludnością wiejską a niewielkimi osadami i miasteczkami, pozostając regionalnymi monopolistami. W jednej ze skromnych

[2] Szerzej na ten temat zob.: Y. Petrovsky-Shtern, *Sztetl. Rozkwit i upadek żydowskich miasteczek na Kresach Wschodnich*, Kraków 2014.

[3] L. Crago, *Narew*, [w:] *Encyclopedia and Ghettos 1939-1945*, Vol. II: *Ghettos in German Occupied Eastern Eastern Europe*, Part A, red. P. Megargee, M. Dean, Bloomington 2012, s. 927-928.

[4] T. Wiśniewski, *Bożnice Białostocczyzny. Żydzi w Europie Wschodniej do 1939 roku*, Białystok 1992, s. 176.

[5] Informacja uzyskana od Niny Kuprianowicz, z domu Topolewska, ur. w 1925 r. w Klejnikach.

adnotacji, która zachowała się w Archiwalnym Zespole Dokumentacji Sztuki Ludowej Państwowej Akademii Nauk w Krakowie, natrafić można na zapis informujący, że „we wsi była przed I wojną światową Żydówka, która szyła kobietom ubrania, ale «paradnych» nie umiała”[6].

W połowie XVII wieku na terenie parafii klejnickiej zaczęły powstawać pierwsze karczmy, których arendarzami niekiedy byli Żydzi. Karczma stała się głównym ośrodkiem życia wsi, najczęstszym miejscem wszelkich zebrań. Tu strudzony podróżny mógł się posilić i znaleźć nocleg dla siebie oraz koni. Już w 1650 roku pleban narewski był włodarzem trzech karczem w Narwi, Klejnikach oraz folwarku Raczki (Radźki), które zajmowały się przede wszystkim produkcją alkoholu. Słód do karczmy produkował i dostarczał w 1712 roku słodownik Ignacy Zduniewicz, zamieszkały w folwarku raczkowskim[7]. Karczma w Klejnikach, którą dzierżawił arendarz — Żyd Daniel, trudniła się m.in. produkcją piwa oraz jego sprzedażą. Posiadał on prawo arendy oraz wolny wyszynk (łac. *libera propinatio*), tj. prawo produkcji i sprzedaży wyrobów alkoholowych. Ponadto dzierżawca uprawiał 2½ włóki ziemi plebańskiej, zaś 2¾ włóki leżało odłogiem[8]. Jak podaje rejestr spisu szelężnego parafii narwiańskiej z 1713 roku, we wsi Klejniki były trzy karczmy.

Miejscowość	**Właściciel**	**Dzierżawca**	**Kontrakt**	**Podatek**
Klejniki	ks. Gąsecki Damian, pleban narwiański	Żyd	40 zł	2 zł
Klejniki	-	Hawryło Szeszkiewicz	110 zł	5 zł 15 gr
Klejniki	-	Ciełuszkowski	70 zł	2 zł 27 gr

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych, Księga brańska grodzka 44, k. 336-340.

W 1739 roku w plebańskiej wsi Gorodczyno znajdowała się karczma zaliczana do kategorii karczem „nie wjezdnych”, czyli nieposiadających miejsc noclegowych. Był to drewniany budynek kryty słomą, podzielony na trzy pomieszczenia: sień, dużą izbę oraz komorę. W kompleksie karczmy znajdował się niewielki browar, w którym zamieszkiwał arendarz żydowskiego

6 Zespół Dokumentacji Sztuki Ludowej (Instytutu Sztuki Ludowej Państwowej Akademii Nauk w Krakowie), nr inw. 31573, nr teczki 179 a, poz. 80. Zapisała Olga Mulkiewicz w 1955 r.

7 Archiwum Główne Akt Dawnych, Księga brańska grodzka 52, k. 360.

8 Riksarkivet Stockholm (Archiwum Narodowe Szwecji), Skoklosteramlingen (Zbiór poloników w RAS), sygn. E 8607, inwentarz, k. 39.

pochodzenia. Arendarz karczmy prócz stałej opłaty dzierżawnej zobowiązany był dostarczać narwiańskiemu plebanowi alkohol do kościelnej wsi Lachy. Kolejną karczmą plebańską we włościach królewskich w Klejnikach była karczma zaliczana do karczem „wjezdnych". Miała ona dwa pomieszczenia składające się z izby oraz komory. W 1739 roku jej stan wymagał niezwłocznego remontu. Zachowane dokumenty informują, że była ona rzadko uczęszczana. Zamieszkiwał ją na prawach komornika poddany plebana narwiańskiego Misiej Swiec, posiadający prawo użytkowania do własnych celów ½ włóki ziemi. Do jego obowiązku ze względu na brak chętnego do wynajmu Żyda oraz z konieczności ponoszenia tzw. hazuki (opłaty za posiadanie domu oraz zajmowanie się handlem) należało m.in. prowadzenie karczmy. W 1785 roku karczma w Klejnikach została oddana w arendę Żydowi, który płacił tzw. suchą arendę (opłatę pieniężną o ustalonej wcześniej wysokości) ówczesnemu plebanowi narwiańskiemu ks. Adamowi Kłokockiemu[9].

* * *

W dniu 22 lipca 1941 roku na nowo zajętych ziemiach polskich Niemcy utworzyli okręg białostocki (niem. *Bezirk Bialystok*), w którego skład wchodził m.in. Komisariat Powiatowy Bielski. Komisarzem powiatowym w Bielsku Podlaskim został Heinrich von Bünau, a od lutego 1942 roku do końca okupacji — Walter Tubenthal. W Klejnikach miejscowymi żandarmami pochodzenia niemieckiego byli komendant Herbert Dali (Dalei), Richard Paul Georg, Kale (Kalus) Hautmann, Franz Niencke (Mienck), Sakowski oraz Dasche, natomiast obywatelami polskimi (miejscowymi) na posterunku Schutzpolizei byli Piotr Grygoruk, Andrzej Andrejuk, Stefan Szeszko[10] oraz Włodzimierz Naumiuk[11]. Często nieuzasadniona śmierć we wsi choćby jednego Niemca była powodem skazania na karę śmierci poprzez rozstrzelanie nawet kilku niewinnych, przypadkowo schwytanych osób, a wśród nich często dzieci, starców oraz kobiet.

Jak podaje Barbara Engelking, w powiecie bielskim w czerwcu i lipcu 1941 roku w kilkunastu egzekucjach zamordowano co najmniej 281 osób. Jednocześnie mordowano żydowskich mężczyzn. Od sierpnia 1941 roku akcja

[9] Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Białymstoku, Teki Glinki, 315, s. 1; *Акты издаваемые Виленскою Археографическою Комиссиею*, Вильна 1865-1915, т. 14, с. 62.

[10] Andrzejowi Andrejukowi oraz Stefanowi Szeszce po zakończeniu wojny wytoczono procesy sądowe.

[11] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 1/1647, Akta śledztw i procesów, Szucmani na posterunkach powiatu Bielsk Podlaski.

eksterminacji została natomiast rozszerzona na wszystkich Żydów — także kobiety i dzieci[12]. Licząca kilkanaście osób populacja Żydów klejnickich w wyniku hitlerowskiej okrutnej polityki eksterminacji uległa całkowitej zagładzie. W trakcie okupacji niemieckiej klejnicka społeczność żydowska w bardzo szybkim tempie poddana została szykanom oraz prześladowaniom. Na tym gruncie było to dodatkowo spowodowane szaleńczym rozbestwieniem okupanta, wynikającym ze świadomości odniesionego zwycięstwa.

Włodzimierz Kuprianowicz urodzony we wsi Kożyno, w taki oto sposób wspominał ten czas: „[...] Czasami udawało się przekupić gestapowców. Niemcy poprzestawali wówczas na karze nieco łagodniejszej. Odbywało się bez morderstw i podpaleń [...]"[13].

Niemcy nader często dokonywali rewizji w domach mieszkańców wsi Koźliki, położonych nieopodal lasu, tuż nad brzegiem rzeki Narwi, szukając ukrywających się tam Żydów. Aleksy Owsieniuk ze łzami w oczach wspominał czas wojny i okupacji hitlerowskiej w swojej rodzinnej wsi:

> Żydzi z Bielska Podlaskiego bardzo często odwiedzali naszą wieś. Prosili mieszkańców o przetransportowanie ich na drugi brzeg rzeki łodzią, w zamian oferowali obfitą zapłatę, często w złocie. Rzeka była wówczas rozlana na szerokość nawet do 2 km. Ludzie chętnie pomagali Żydom, mając świadomość, że taki czyn grozi śmiercią nie tylko im, ale i pozostałym członkom ich rodziny. Wśród przewoźników trafiali się też ludzie nieuczciwi oraz zakłamani. Zdarzało się, że deklarowali swoją pomoc, wypływając na środek wiosennego rozlewiska wraz z Żydem, okradając go, a ciało niejednokrotnie pobitego do nieprzytomności wrzucali do rzeki[14].

W czasie okupacji akcje eksterminacyjne dokonane były przy pomocy lokalnej żandarmerii, niejednokrotnie też cywilnych urzędników niemieckich, pocztowców, a także kolejarzy[15]. Świadczyć o tym może m.in. zeznanie Piotra Kuprianowicza, przesłuchiwanego w charakterze świadka w sprawie jednego z miejscowych szucmanów Włodzimierza Naumiuka, biorącego udział w transportowaniu Żydów z getta w Narwi do Bielska Podlaskiego,

[12] Cyt. za: B. Engelking, *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, Warszawa 2018, t. I: *Powiat bielski*, s. 72.

[13] Informacje uzyskane od Włodzimierza Kuprianowicza, mieszkańca wsi Kożyno, zarejestrowane w 2000 r.

[14] Informacje uzyskane od Aleksego Owsieniuka, mieszkańca wsi Koźliki, zarejestrowane w 1998 r.

[15] W. Monkiewicz, *Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941-1944*, „Studia Podlaskie", Białystok 1989, № 2, s. 348.

skąd mieli trafić do komór gazowych w Treblince[16]. W czasie transportu klejnicka żandarmeria rozstrzelała we wsi Treszczotki dwunastu Żydów. Mieszkaniec wsi Kuźma Łokjaniuk, zeznając w tej sprawie stwierdził:

> W miesiącu listopadzie 1942 roku zostaliśmy spędzeni przez żandarmów niemieckich i ówczesnego sołtysa naszej wsi Trzeszczotki Dziemianiuka Grzegorza (zmarł 1946) z łopatami do pobliskiego lasu, gdzie żandarmi kazali nam kopać obszerny dół, co myśmy zmuszeni byli uczynić. Następnie furmanką z pola obok lasu przywieziono siedem postrzelonych przez tychże żandarmów osób narodowości żydowskiej, w tym jedną kobietę, których zwłoki musieliśmy zagrzebać. Nadmieniam, że ciała pomordowanych były jeszcze ciepłe[17].

Oskarżony o udział w tej nieludzkiej zbrodni został Włodzimierz Naumiuk. Wojnę przeżył tylko jeden syn Chajta — Szmulko, który odbywał służbę wojskową w Armii Czerwonej. Jesienią 1942 roku w lesie pomiędzy wsiami Klejniki i Treszczotki zabite zostały 10-letnia córka Icka Chajta oraz jego żona, która na odgłos strzału wyszła z kryjówki. Na podstawie zeznań Zofii Sz. oraz Aleksandry Z. przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku 22-23 maja 1973 roku, zanotowano:

> Zofia Sz.: „W tym czasie ukrywały się także żona aptekarza Pilca wraz z córką. Dowiedziała się ona, że został zastrzelony ich mąż z synem i obie z córką przyszły do Narwi. Z opowiadań ludzi słyszałam, że zostały one zatrzymane przez żandarmów z Narwi. [...] Słyszałam, że w tym czasie żandarmi zatrzymali Szejnę Wejdman, mieszkankę Narwi pochodzenia żydowskiego. Następnie wszystkie trzy Żydówki wywieźli w kierunku wsi Treszczotki i rozstrzelali ich w młodym lasku. [...] Pilcowa była mniej więcej w wieku swego męża. Miała około 50 lat, a córka jej miała od 16-18, Szejna Wejdman miała około 35 lat”[18], [19].

[16] AIPN Bi, 408/185, Akta w sprawie Włodzimierza Naumiuka, Przesłuchanie świadka Piotra Kuprianowicza, 10 III 1949 r., k. 89.

[17] Tamże, 408/185, Akta w sprawie karnej Włodzimierza Naumiuka, Przesłuchanie Kuźmy Łokjaniuka, k. 104, cz. 2, s. 281.

[18] Okręgowa Komisja Badania zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku (dalej: OKBzHwB), DS. 33/15/Zn, W sprawie zabójstw osób cywilnych i jeńców wojennych z terenu okupowanego, popełnionych przez żandarmów z posterunku żandarmerii niemieckiej w Narwi w okresie 1941-1944 r. Protokół przesłuchania świadka — Zofii Sz., 22 maja 1973 r., s. 2-7.

[19] Szejna Wejdman, żona dyplomowanego aptekarza Gerszona Pilca, usłyszawszy o jego śmierci, zgłosiła się na posterunek wraz z córką. Obie zostały rozstrzelane w lesie koło Sapowa (wsi sołeckiej położonej pomiędzy Klejnikami i Treszczotkami). W tym samym czasie na kolonii Rutka (mowa o kolonii Radźki, położonej nieopodal Klejnik i kolonii Śliwowo) żandarmi zamordowali Żyda Matysa Wronę z Tyniewicz.

> Aleksandra Z.: „Po śmierci Pilca słyszałam, że także zostały ujęte jego żona z córką, które przechowywały się oddzielnie i ich także rozstrzelali żandarmi z Narwi, chyba w pobliżu Treszczotek”[20].

Miejsce haniebnego mordu i spoczynku ciał zamordowanych Żydów upamiętnione zostało w 2020 roku drewnianą macewą w ramach projektu „Punkty Odniesienia — oznakowanie 24 żydowskich grobów wojennych drewnianymi macewami” dzięki Fundacji „Zapomniane” przy wsparciu finansowym Stowarzyszenia Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz The Matzevah Foundation.

Kolejnym przykładem haniebnej eksterminacji było zamordowanie w 1943 roku Icka Chajta na kolonii wsi Śliwowo, należącej wówczas administracyjnie do Klejnik. Podobnie i w tym przypadku dopuścił się tego miejscowy szucman Włodzimierz Naumiuk, który w asyście drugiego szucmana oraz czterech niemieckich żandarmów prowadził Icka Chajta na sznurku oraz wykonał wyrok śmierci poprzez rozstrzelanie. W dość szczegółowym zeznaniu Akuliny Kalinowskiej czytamy:

> [Złapawszy Icka] Niemcy chodzili z nim po domach na kolonii Śliwowo, żądając od Żyda, aby im pokazał tych, którzy mu dawali jeść. Byli oni także i przed [moim] domem, [...] i przez okno widziałam, jak Icka prowadził na sznurku szucman z Klejnik. [...] Żandarmi po wejściu zaczęli mię zapytywać, czy ja dawałam Ickowi jeść, na co ja zaprzeczyłam, po czym oni wyprowadzili mię do sieni i skonfrontowali z Ickiem, który mówił, że był u mnie. [...] Starszy z tych żandarmów, widząc, że Icko w kółko jedno i to samo [mówi], gdyż on rzeczywiście dostał częściowo wariacji, kazał go rozstrzelać. Słysząc to, przelękłam się niezmiernie, myśląc, że go rozstrzelają tuż pod progiem mego domu. [...] Zabójstwo Icka było około godziny 15.00[21].

Okres okupacji niemieckiej ogółem udało się przetrwać tylko dziesięciu narewskim Żydom. Jednym z nich był Lejb Wach, któremu w trakcie deportacji z getta w Narwi do Bielska Podlaskiego udało się zbiec. Schronienie znalazł dzięki wielkoduszności rodziny Andrzeja Iwaniuka z pobliskiej wsi Gradoczno[22] oraz Juliana Poskrobki z Narwi. Pozostali ocaleli dzięki

[20] OKBzHwB, S 33/15/ Zn, Protokół przesłuchania świadka — Aleksandry Z., 23 V 1973 r., s. 10-13.

[21] AIPN Bi, 408/185, Akta w sprawie Włodzimierza Naumiuka, Przesłuchanie świadka Piotra Kuprianowicza, 10 III 1949 r., k. 95.

[22] W tejże wsi w 1942 r. żandarmi narewscy zabili ukrywającą się 30-letnią Żydówkę Peszkę i jej 7-letniego synka. Za ich ukrywanie kilka osób powieszono w Białowieży.

deportacji w głąb Rosji za czasów okupacji radzieckiej. Pomoc Żydom okazał również ks. Stanisław Łukaszewicz razem ze swoją mamą Emilią, która była gospodynią na plebanii[23]. Starsza córka Eugenii Wirsztubskiej wspominała[24]:

> [...] Potem mamie zaproponowano maleńki pokoik w zamian za sprzątanie. Przemieszkałyśmy w nim do końca okupacji. Za ten pokoik mama oddała bardzo ładną szafę. Nie wiem, skąd się ta szafa u nas wzięła. Całą biżuterię i futro, które zdołała aż dotąd zachować, oddała gospodyni, od której wynajmowałyśmy pokoik. Gospodynią była matka księdza. Bardzo przyzwoita staruszka, która nas przyhołubiła. Później załatwiła mojej mamie lepszą pracę — gotowanie obiadów dla urzędników w gminie. W takiej pracy można było zdobyć trochę jedzenia. Ja w tym czasie nauczyłam się robić na drutach. Robiłam ludziom pończochy, spódnice, berety, chusty. Fatalnie mi to wszystko wychodziło. Ale pasja do robót ręcznych pozostała do dzisiaj. Kiedy wojna się skończyła, wyjechałyśmy z Narwi do Brześcia[25].

Za kolejne przykłady udzielania Żydom pomocy mogą posłużyć historie m.in. Josła Lewina, któremu miejscowi bandyci, bracia Hryciowie ze wsi Kaniuki utopili brata. Otrzymał on w późniejszym czasie pomoc od Trofima z Gradoczna oraz Makaruka z Klejnik. Tak ich pomoc opisywał on w swoim zeznaniu:

> Poszedłem do znajomego chłopa na kolonii przy wsi Klejniki. Bardzo opłakiwałem brata. Opowiedziałem chłopu, że napadli na mnie bandyci i wszystko

[23] Z. Rostkowski, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Narwi*, Drohiczyn 2023, s. 880.

[24] Eugenia Dworec-Barysiewicz urodziła się w Wilnie. Około 1928 r. poślubiła Arnolda Wirsztubskiego z Grodna, który w Wilnie był sędzią, a później adwokatem. Z tego związku przyszły na świat dwie córki, Ada i Regina, które przed wojną wyjechały do Wysokiego Litewskiego, gdzie Arnold Wirsztubski otworzył kancelarię adwokacką. Po wybuchu wojny przenieśli się do własnego domu w Brześciu (prezent męża dla Eugenii w rocznicę ślubu), a stamtąd — wyrzuceni przez Rosjan — przybyli do Hajnówki, gdzie Arnold Wirsztubski był księgowym. Eugenia Wirsztubski podczas pierwszej eksterminacji Żydów z Hajnówki 6 sierpnia 1941 r. została przetransportowana z dwoma córkami do getta w Prużanie, a jej mąż Arnold został zamordowany 4 września 1941 r. przez żandarmerię niemiecką z Hajnówki. Według relacji córki Eugenii jej ojciec został zamordowany 6 sierpnia tego roku podczas transportu do getta w Prużanie. Eugenia Wirsztubski, ukończywszy 50 lat, wyjechała do swojej siostry w Anglii i tam zmarła. Cyt. za: Z. Rostkowski, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Narwi*, s. 880.

[25] R. Szymańska, *Fear and Dread*, [w:] *The Last Eyewitnesses*, t. 2: *The Children of the Holocaust Speak*, red. J. Gutenbaum, A. Latała, Evanston 2005, s. 299-305.

zabrali. Chłop bardzo mi współczuł i dzięki temu trzymał mnie sześć tygodni. Przez te kilka tygodni leżałem w stajni, razem z psem. Jedzenia nie otrzymywałem, ale chłopka nosiła jedzenie dla psa i wtedy dawała mi troszeczkę z jego porcji. Po kilku tygodniach pies schudł i chrześcijanka przyszła z wielką pretensją do męża, że przez to, że on trzyma Żyda, pies schudł[26].

W lutym 1943 roku Josła Lewin trafił do białoruskiej wsi Janowo, położonej w gminie Narew byłego powiatu bielskiego. Zeznał:

Wszedłem do stajni znajomego chłopa, zamknąłem się i położyłem się odpocząć. Rano przyszedł chłop, zapukał do drzwi, otworzyłem mu. Zobaczywszy mnie, chłop bardzo się przestraszył. Jego pierwsze słowa brzmiały „unieszczęśliwisz mnie!". Uspokoiłem go i poprosiłem o pozwolenie wejścia na strych i żeby on wszedł tam do mnie za pół godziny. Muszę mu coś powiedzieć. Chłop przyszedł na umówioną godzinę. Opowiedziałem mu o moich ostatnich przeżyciach i powiedziałem, że już nie chcę więcej żyć. Obrzydło mi już tak się męczyć i mam do niego jedną prośbę: ja popełnię samobójstwo, a on żeby mnie zakopał. Chłop odpowiedziami, że ziemia jest teraz zamarznięta na głębokość 2 metrów i będzie mu ciężko mnie zakopać. Powiedziałem mu, że poczekamy do wiosny, kiedy ziemia napęcznieje. Chłop się na to zgodził i, nic nie mówiąc, odszedł. Byłem pewny, że poszedł, by zameldować o mnie Niemcom. Jakże byłem zaskoczony, gdy pół godziny później przyniósł mi jeść. Jednocześnie powiedział mi, że w piątek dwóch chrześcijan pojechało do Białegostoku i może przywiozą dobre nowiny. I tak, czekając na dobre nowiny, ten chłop trzymał mnie 18 miesięcy, do wyzwolenia[27].

* * *

Odnotować należy jeszcze jedną konkretną postać. W dniu 24 lipca 1944 roku w wyniku niemieckiego ostrzału artyleryjskiego w Klejnikach śmierć poniosła Róża Deweltow, niosąca pomoc rannym żołnierzom. Róża Deweltow (ur. 1 lipca 1919 roku w Wilnie, zm. 24 lipca 1944 roku w Klejnikach) była wileńską Żydówką, doktorem nauk medycznych w stopniu kapitana Armii Czerwonej, odznaczona została Orderem „Bohatera Związku Radzieckiego" (ros. *Герой Советского Союза*).

26 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 301/3598, przełożyła S. Arm.
27 Tamże.

Róża Deweltow (pierwsza z prawej) wraz z rodziną. Wilno 1931 r.

Została pochowana w mogile zbiorowej wraz z pięcioma radzieckimi żołnierzami w centralnej części wsi. Aleksander Pytke, docierając do meldunku szefa służby medycznej I Frontu Białoruskiego gen. Siergieja Barabanowa, ujawnia:

> Długotrwałe walki o zdobycie przyczółka na zachodnim brzegu Narwi pochłonęły wiele ofiar po obu walczących stronach. Nieprzyjaciel bronił się zaciekle i kontratakował, pragnąc za wszelką cenę zepchnąć nasze wojska do rzeki. Wielu naszych żołnierzy poległo, wielu było rannych, którym należało udzielić pomocy i wynieść z pola walki. Podczas kolejnego dnia walki, w czasie nieprzyjacielskiego ataku artyleryjskiego, dowódca kompanii sanitarnej, kpt. Róża Deweltow, nie zważając na grożące jej niebezpieczeństwo, na własnych plecach wynosiła z pola walki rannych żołnierzy, udzielała im pierwszej pomocy, dając tym godny przykład żołnierzom dowodzonej przez siebie kompanii. Jeden z wrogich pocisków ranił ją śmiertelnie. Za ten bohaterski czyn została odznaczona Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego[28].

Dopiero w 1950 roku matka Róży Deweltow — Sara Deweltow, która przeżyła dwa obozy koncentracyjne — w Rydze (Kaiserwald) oraz w Stutthofie, dowiedziawszy się o miejscu pochówku córki, rozpoczęła starania o ekshumację ciała i przeniesienie go do Łodzi. Mieszkaniec Klejnik Bazyli Stachwiejuk (ur. w 1930 r.), świadek ekshumacji, wspominał:

[28] Zob.: A. Pytke, J. Urbański, W. Źródlak, *Kim była Róża Deweltow. Tajemnica dziwnego nagrobka*, „Kronika miasta Łodzi”, Łódź 2014, nr 1 (65), s. 115.

Wykopywanie zwłok ciała Róży odbyło się wiosną 1950 roku, było bardzo dużo wody. Wraz z matką Róży przyjechało do Klejnik 4-5 Żydów. Jeden z nich robił zdjęcia. Ja wraz z innymi mieszkańcami przyglądałem się tym czynnościom. W pobliżu kapliczki znajdowało się kilka grobów żołnierzy radzieckich, a dwa na podwórku Sadowskiego. Od wschodu kapliczki były dwa ogrodzone groby: w jednym był pochowany oficer o nazwisku Zajcew, w drugim doktor Róża oraz sanitariuszka o imieniu Wiera. Grób rozkopywało dwóch mieszkańców Klejnik — Bazyli Polikatus i Piotr Grygoruk. Matka poznała Różę po kolorze włosów — ciemny kasztan".

Po ekshumacji ciało Róży Deweltow spoczęło na Nowym Cmentarzu Żydowskim w Łodzi przy ul. Brackiej 40. O okolicznościach śmierci Róży Deweltow relacjonował także Włodzimierz Komarow (ur. w 1930 r.), jeden z mieszkańców Klejnik:

W drugiej połowie lipca 1944 roku, po wycofaniu się Niemców, na naszym podwórku oraz u sąsiadów — Łobuzińskich znajdowali się żołnierze radzieccy. Czuli się swobodnie, wypoczywali; na naszym podwórku znajdowało się również kilkanaście koni. Doktor, która nazywała się Róża Deweltow, wraz z innymi była w chacie Łobuzińskich; grał tam patefon. Niemcy musieli ich zauważyć i rozpoczęli ostrzał (artyleryjski). Po pierwszym wybuchu Róża wybiegła z chaty Łobuzińskich, za nią pielęgniarka. Róża zginęła na miejscu od wybuchu kolejnego pocisku. W wyniku niemieckiego ostrzału zginęło jeszcze 8-9 żołnierzy i kilka koni. Później Róża i pozostali polegli zostali pochowani w kilku mogiłach koło kapliczki i na leżącym przy drodze podwórku Sadowskiego. W roku 1950, kiedy matka Róży Deweltow przyjechała po zwłoki, była u nas i u sąsiadów, wypytywała o okoliczności śmierci córki.

W końcu lat 40. XX wieku ludność żydowska na terenie prawosławnej parafii w Klejnikach przestała całkowicie istnieć, nie pozostawiwszy żadnego śladu. Obecnie brak jest wciąż rzetelnych oraz całościowych badań i publikacji dotyczących Żydów na opisywanym terenie, co umożliwiłoby bliższe poznanie tejże społeczności oraz jej kultury, która była nieodłącznym elementem jej historii, a także historii lokalnej społeczności. O ile przedstawiona społeczność na danym terenie już się nie reaktywuje, o tyle daje to nadzieję na zgłębienie jej historii, kultury oraz pozostawionego po sobie dziedzictwa. Chociaż przedstawiony fragmentaryczny zarys kwestii żydowskiej nie wyczerpuje tematu, może posłużyć jako przyczynek do dalszych badań nad poruszoną problematyką.

Summary

The Fate of the Jewish Community in the Orthodox Parish of the Ascension of the Lord in Klejniki in the First Half of the 20th Century

The Jewish community in the Orthodox parish of Ascension of the Lord constituted a small percentage of its inhabitants. It disappeared as a result of extermination by the Nazis during World War II. Jews of Klejniki survived only in the memory of their Christian neighbors. However, as a separate religious group in this parish, they made a mark in its history, being its integral part. The Jewish community in this area will not be reactivated, but there remains hope to explore its history, culture and heritage.

Keywords: Jews of Klejniki, anti-Semitism, witness statements, murders of Jews.

Змест

Лёсы яўрэйскага насельніцтва на тэрыторыі праваслаўнага прыхода Увазнясення Гасподня ў Кленіках у першай палавіне XX стагоддзя

Яўрэйскае насельніцтва на тэрыторыі Клейніцкага праваслаўнага прыхода Увазнясення Гасподня састаўляла нязначны адсотак яе жыхароў. Ад кленіцкіх яўрэяў засталіся перш за ўсё ўспаміны, перапоўненыя жудаснай трагедыяй, якая іх спасцігла ў першай палавіне XX стагоддзя з рук гітлераўскіх акупантаў. Аднак, як адасобленая канфесійная група на стала запісалася яна ў гісторыі апісванай тэрыторыі, будучы яго інтэгральнай часткай. Хаця гісторыя яўрэйскага насельніцтва на дадзенай тэрыторыі прадстаўлена была ў фрагментарны спосаб, можа стаць стымулам для далейшых даследаванняў.

Ключавыя словы: кленіцкія яўрэі, антысемітызм, паказанні сведак, знішчэнне яўрэяў.

Adrian Kuprianowicz — mgr filologii białoruskiej (Uniwersytet w Białymstoku), autor kilkunastu publikacji naukowych oraz popularno-naukowych, m.in.: *Церковно-приходское обучение на территории православного прихода Вознесения Господня в Клейниках* (2018), *Dzieje parafii prawosławnej pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Klejnikach od XIX do połowy XX wieku* (2018), *Культурно-просветительская деятельность Иоанна, Евгения и Владимира Хлебцевичей на территории православного прихода Вознесения Господня в Клейниках в начале XX века* (2020).

Сяргей Чыгрын
(Слонім)

Штрыхі да біяграфіі Язэпа і Надзеі Шнаркевічаў

Жылі ў XX стагоддзі на беларускай зямлі цудоўныя людзі — грамадска-культурныя дзеячы, педагогі і краязнаўцы Язэп і Надзея Шнаркевічы. Пра іх сёння амаль ніхто не згадвае, не ўспамінае. А яны заслужылі самую светлую і шчырую памяць ад усіх нас, беларусаў-нашчадкаў. Таму варта пра іх успомніць, напісаць тое, што захавалі нашы архівы, успаміны старых людзей, фонды бібліятэк. Пачну з Язэпа Шнаркевіча (1888-1974).

Язэп Шнаркевіч быў стваральнікам Нясвіжскай, а пасля Клецкай беларускіх гімназій у першай палове XX стагоддзя. Ён нарадзіўся 22 чэрвеня 1888 года ў вёсцы Саская Ліпка каля Нясвіжа. Скончыў мясцовую настаўніцкую семінарыю. Працаваў у народнай школе ў Вялікім Сяле каля Койданава, пасля выкладаў рускую мову і геаметрыю ў Гомельскай чыгуначнай школе. Адсюль паступіў у Магілёўскі настаўніцкі інстытут, пасля заканчэння якога быў мабілізаваны ў войска летам 1916 года. Служба праходзіла ў запасным палку. Потым адбылася рэвалюцыя і юнак закончыў яшчэ курсы тэлеграфістаў. Напачатку 1918 года Язэп Шнаркевіч змог вярнуцца да настаўніцкай працы, атрымаўшы прызначэнне ў адну з беларускіх школ Мінска.

Пры Польшчы Яэпа Шнаркевіча прызначылі выкладчыкам беларусазнаўства (мовы, гісторыі і геаграфіі) у вышэйшую пачатковую школу Мінска. Праз пэўны час ён стаў дырэктарам гэтай установы і цалкам беларусізаваў яе. Адначасова з педагагічнай дзейнасцю Язэп Шнаркевіч узначальваў Беларускі вучыцельскі саюз, адной з галоўных мэт якога была матэрыяльная падтрымка настаўнікаў.

Летам 1920 года беларускі педагог пачаў працаваць у народным камісарыяце асветы БССР. А ўжо ў лістападзе таго ж года яго накіравалі ў Заходнюю Беларусь, якая ўвайшла ў склад Польскай дзяржавы, для разгортвання там культурна-асветніцкай дзейнасці.

Напачатку 1920-ых гадоў у Нясвіжы існавалі дзве прыватныя гімназіі — жаночая і мужчынская. Канцэсію на расійскую жаночую гімназію ў той час меў грамадзянін Георгій Жаўняркевіч. На базе гэтай гімназіі спачатку былі створаны асобныя беларускамоўныя класы, а потым, дзякуючы Язэпу Шнаркевічу, у 1921 годзе ў Нясвіжы, на базе першых класаў жаночай гімназіі, з’явілася прыватная Нясвіжская беларуская гімназія. Заняткі праводзілі ў хатах жыхароў Нясвіжа. Настаўнік выкладаў беларускую мову і агульнаадукацыйныя прадметы. Колькасць вучняў у гімназію павялічвалася і гэта спалохала мясцовую польскую ўладу. Хаця потым, з-за адсутнасці памяшкання прыгоднага для гімназіі, настаўнікам і вучням гэтай установы было няпроста. Але выкладчыца нямецкай мовы Нясвіжскай беларускай гімназіі яўрэйка Рыта Эпштэйн прадаставіла два пакоі ў сваёй прыватнай кватэры. Так

Дырэктар Нясвіжскай гімназіі (у цэнтры)

пратрымалася гімназія адзін год. А пасля дапамаглі жыхары Нясвіжа Апанас Вітушка, Нікадзім Дылеўскі, Міхал Кулакоўскі, якія хутка вырашылі пытанне з памяшканнямі. І гімназія праіснавала ў Нясвіжы яшчэ два гады — разам тры гады. І толькі тады пераехала ў Клецк.

Праз пэўны час Язэпа Шнаркевіча выклікалі ў Нясвіжскае павятовае староства, дзе яму забаранілі ўтрымліваць гімназію і выкладаць у школе. Але гімназію ўтрымаць змаглі бацькі дзяцей і настаўнікі, якія працавалі побач з Язэпам Шнаркевічам. Таму ў 1924 годзе мясцовая ўлада ўсё ж дазволіла адкрыць у Клецку гімназію 1-4 класаў з правам вучыцца да 8-га класа. Але сам Язэп Шнаркевіч пад пагрозай арышту вымушаны быў пакінуць Клецк і Нясвіж і з'ехаць у Вільню. Тым не менш, Клецкая беларуская гімназія пачала працаваць і была беларускай не толькі па назве, але і па духу.

Пакінуўшы Нясвіж і Клецк, Язэп Шнаркевіч прыехаў у Вільню. У 1925-1926 і 1928-1933 гадах ён працаваў выкладчыкам Віленскай беларускай гімназіі. Выкладаў рысаванне, біялогію, спевы і ручныя работы. Пазней настаўнічаў у пачатковых школах. Быў адным з арганізатараў Беларускай сялянска-работніцкай грамады (БСРГ). У 1925 годзе беларуса арыштавалі польскія ўлады па справе БСРГ і амаль год ён правёў у турме.

Пасля турмы Язэп Шнаркевіч працаваў у віленскіх школах, захапіўся пчалярствам, супрацоўнічаў з віленскім часопісам „Беларуская борць", сябраваў з Зоськай Верас (1892-1991) — рэдактарам гэтага штомесячніка, які з цікавасцю чыталі многія пчаляры па ўсёй Заходняй Беларусі.

У Вільні Язэп Шнаркевіч прыдбаў драўляны дом на ўскраіне горада ў канцы вуліцы Субач над самай рэчкай з кавалачкам зямлі. Любіў агарод, быў замілаваным пчаляром і садоўнікам, прадаваў саджанцы вінаграду. З'яўляўся сябрам Беларускага кааператыўнага таварыства „Пчала", уваходзіў у склад яго рады. Пісаў і друкаваў артыкулы па пчалярстве і садоўніцтве. І адначасова працаваў у школе.

У канцы 1933 годзе па палітычных матывах Язэп Шнаркевіч быў звольнены з працы, а ў верасні 1939 года зноў арыштаваны польскімі ўладамі і інтэрнаваны ў канцлагер Картуз-Бяроза.

З прыходам савецкай улады ў Заходнюю Беларусь Язэпа Шнаркевіча вызвалілі і ён стаў працаваць у беларускай школе ў Вільні, а падчас вайны — у Віленскай беларускай настаўніцкай семінарыі. Пра яго Янка Багдановіч у сваёй кнізе „На жыццёвым шляху" сказаў: „Язэп Шнаркевіч — чалавек спакойны, зраўнаважаны, з мяккім і гуманным характарам. Дапамагаў вучням чым мог: шыў чаравікі і прыносіў у прытулак гімназіі. Зараз жыве, мае ўжо 87 гадоў..."[1].

[1] Я. Багдановіч, *На жыццёвым шляху*, Мінск 1992, с. 84.

Вучнем Язэпа Шнаркевіча быў гісторык Мікалай Улашчык (1906-1986). У пісьме да Янкі Брыля 14 снежня 1985 года Мікалай Улашчык пісаў: „Ці ведалі Вы Язэпа Шнаркевіча? У 1919 годзе дзве вышэйшыя пачатковыя школы былі зроблены беларускімі, у адной вучыўся я, а настаўнікам беларускай мовы і літаратуры стаў Шнаркевіч. У 1966 годзе я спаткаўся з ім у Вільні, і колькі-небудзь моцнага ўражання ён не зрабіў і, наогул, пэўна, не быў выдатным дзеячам, але як школьны прапагандыст ён быў выдатны. Ва ўсякім разе, нас малых (13-14 гадоў), якіх усё жыццё вучылі зневажаць усё сваё, ён за некалькі месяцаў зусім «перарабіў»... Як дэталь хачу Вам сказаць, як я ўпершыню пачуў, што беларуская літаратура — гэта свая...”[2]

У Нацыянальным архіве Рэспублікі Беларусь у архіўным фондзе „Цэнтральны камітэт Беларускай сялянска-работніцкай грамады” ўдалося адшукаць цікавыя лісты настаўнікаў Клецкай беларускай гімназіі. Сярод іх — і некалькі лістоў настаўніка Вячаслава Арэня (1878-1966) да Язэпа Шнаркевіча, які ўжо ў той час жыў і працаваў у Вільні. У адным з лістоў Вячаслаў Арэнь прасіў дапамогі ў Язэпа Шнаркевіча:

> Дарагі Язэп Канстанцінавіч!
>
> Хоць мы й дыхаем на далоні, а ўсё ж такі хочам жыць і гуляць. Хочам нават калі-небудзь, хоць на Каляды, вечарыну зрабіць. І вось зварочваемся да Вас. Прышліце нам п’есак дзіцячых, што ставіліся ў Віленскай гімназіі. Мы ведаем, што ёсць шмат гэткіх п’есак, казак, усяго перакладніцкага. Наша ж бібліятэка такая мізэрная, што брыдка і сазнавацца, што гэта бібліятэка гімназіі. Няма ў нас самых звычайных кніжак, а вучні патрабуюць. Патрабуюць і вясковыя людзі. І мы павінны адмаўляць, бо не маем кніжак. Вучні прыстаюць і вечарынаю. Цяпер у нас — і спевы пайшлі ў ход. Не многаму пакуль што навучыліся. Але надта прыемна слухаць, што ўжо пяюць свае песні. Вядзецца ў нас ужо і гімнастыка. Грыгор Юсцінавіч[3] шпарка муштруе дзяцей. Вучняў лік павялічыўся: маем ужо 80 душ. Але на душы не супакойна. Як пацягнуліся дзеці з паўшэхнай школы, кіраўнічка зараз паляцела да Нясвіжа. У рэшце дакументаў са школы не выдаюць, патрабуюць звяртацца да інспектаркі. Мы адчынілі прыгатаваўчы клас і зачынім чацвёрты, у якім было ўсяго 4 вучні, ды й з тых толькі два добрых. З гэтымі апошнімі мы будзем весці заняткі асобенна. Я прывёз у гэтым годзе малодшага сына ў першы клас. І вось цяпер чакаю, што мяне выкінуць з гімназіі, бо ўсё ж і Паўлюкевіч[4]

2 М. Улашчык, *Выбранае*, Мінск 2001, с. 513-514.

3 Грыгор Юсцінавіч — гэта Рыгор Юсцінавіч Якубёнак (1882-1944) — дырэктар гімназіі.

4 Арсень Паўлюкевіч (1889-?) — беларускі грамадска-палітычны дзеяч.

не панравіў маёй маральнасці. А можа і ўсю гімназію зачыняць! Я кожную мінуту чакаю ўсяго дрэннага і не спадзяюся ні на што добрае.

Усё часцей у мяне з'яўляецца думка аб тым, што трэба ехаць у Менск, хоць і надта трудна з дзецьмі. З другога боку баюся, што я ўжо стары і там не патрэбен. А калі паміраць без працы, то ўсё роўна дзе. Але гэта між іншым.

Праца ў нас ідзе шпарка. Новы сябра Кішкель[5] — добры вучыцель-спецыяліст. Працуе шчыра. А за „научыцельку" спадзявацца не можна. Навічок у працы, ніколі не была настаўніцай, благая, забітая. Трудна ёй надта з мовай. Калі-небудзь можа і набярэцца сілы.

Зноў вяртаюся да таго, з чаго пачаў. Прышліце абавязкова п'ес. Вечарына патрэбна. Вы самі павінны ведаць гэта добра. Памажыце нам і не лічыце нас здраднікамі. Мы яшчэ не здалі ніводнае пазіцыі і не думаем здаваць, хіба нас задушаць. Дрэнна Вы робіце, што не хочаце нам дапамагчы грашыма. Я добра ведаю, што Вы адмаўляецеся: пасылаеце нас да пана Паўлюкевіча. Але нядобра Вы гэта робіце, бо калі мы зачынімся, вялікае гэта будзе страта для беларускага руху. Мы моцна ўжо зацікавілі насельнікаў нашай акругі. Мы сядзімо без грошай, а нашы „кабеты" пішчаць.

Выбачайце, што я дрэнна пішу. Вінен гэтаму настрой. Мой малодшы сын захварэў і ўжо тры дні ляжыць у ложку. Усё разам узятае дрэнна, надта дрэнна. Бывайце здаровы!

Вячаслаў Арэнь. 1.XI.1925 г.[6]

Магчыма, Язэп Шнаркевіч адгукнуўся на просьбу Вячаслава Арэня і дапамагаў гімназіі, чым мог. Тым больш, што яна праіснавала да 1931 года.

У Віленскім беларускім музеі імя Івана Луцкевіча ёсць архіў Язэпа Шнаркевіча і яго жонкі Надзеі Шнаркевіч. Архіў Язэпа Шнаркевіча складаецца галоўным чынам са сшыткаў з успамінамі, беларускімі байкамі, перапісанымі з друкаванай кніжкі, перакладамі тэкстаў Мікалая Гогаля і Льва Талстога, якія Шнаркевіч рабіў штодзённа, калі сядзеў у астрозе на Лукішках у Вільні ў 1927-1928 гадах. Сшыткі аздоблены яго малюнкамі і сухімі кветкамі. Сама турэмная творчасць была натхнёна Антонам Луцкевічам, які заклікаў арыштаваных беларускіх дзеячаў пісаць за кратамі, каб потым выдаць зборнікам. Сшыткі Язэпа Шнаркевіча ў друк не трапілі. Іх ён закапаў пад фундамент свайго дома і яны былі знойдзены толькі пасля яго смерці.

[5] Аляксей Кішкель (1889-1969) — настаўнік гімназіі.

[6] Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь, ф. 883, воп. 1, спр. 28, арк. 26.

У архіве Язэпа Шнаркевіча знаходзяцца „Успаміны з майго жыцця і працы", сшыткі перакладаў, запісы народных баек, бытавыя розныя паперы, успаміны пра Нясвіжскую беларускую гімназію і іншыя дакументы.

Жонкай Язэпа Шнаркевіча была Надзея Калядзянка (1897-1974). Яна нарадзілася 30 верасня 1897 года ў Брэсце. Калі ёй было сем гадоў, памёр бацька, які працаваў начальнікам станцыі на Брэсцкай чыгунцы. Тады сям'я пераехала з маці ў вёску Вострава Кобрынскага павета, а пасля ў Пружаны. Там Надзея скончыла Пружанскую прыватную жаночую гімназію і пачатковую педагагічную школу. Паўгода працавала ў царкоўна-прыхадской школе, а пасля ў дзяржаўнай школе. А калі пачалася Першая сусветная вайна яна з маці выехала ў бежанства ў расійскі горад Сызрань. Уладкавалася на працу ў школе, а потым у аддзел народнай асветы.

Далёка ад Бацькаўшчыны Надзея прабыла чатыры гады і ў 1919 годзе вярнулася дамоў у Пружаны. Скончыла настаўніцкія курсы і зноў пачала працаваць настаўніцай у сямігадовай польскай школе ў Пружанах. Але восенню 1924 года яе звольнілі.

Дзякуючы знаёмым і сябрам Надзея прыехала ў Вільню. Там у пошуках працы дзяўчына звярнулася да тагачаснага старшыні Беларускага пасольскага клуба ў польскім Сейме Браніслава Тарашкевіча. І ён дапамог Надзеі з працай. Спачатку яна ўладкавалася загадчыцай дзіцячага прытулку-інтэрната пры Віленскай беларускай гімназіі. Потым прымала самы актыўны ўдзел ва ўсіх справах Таварыства беларускай школы (ТБШ), становіцца супрацоўніцай сакратарыята ТБШ.

20 лістапада 1924 года з Нясвіжа ў Вільню прыязджае настаўнік Язэп Шнаркевіч і становіцца сакратаром Цэнтральнай школьнай рады. Там Надзея Калядзянка і Язэп Шнаркевіч пазнаёміліся і пабраліся шлюбам у 1926 годзе.

Напачатку 1930-х гадоў Надзея Шнаркевіч уваходзіць у Віленскую беларускую жаночую арганізацыю імя Алаізы Пашкевіч (Цёткі). Гэта арганізацыя ў 1931 годзе пачала выдаваць свой грамадска-палітычны часопіс „Жаноцкая справа”. Рэдактарам часопіса стала Надзея Шнаркевіч.

„Жаноцкая справа” выдавалася з сакавіка 1931 да верасня 1931 года ў Вільні. Выйшлі чатыры нумары. Галоўнай мэтай часопіса было пашырэнне нацыянальнай свядомасці сярод беларускіх жанчын, аб’яднанне іх на грунце грамадскай працы, а таксама агульнаасветніцкія задачы. Часопіс узнімаў актуальныя пытанні жыцця, побыту, грамадскага становішча жанчын Заходняй Беларусі. Пра гэта распавядалі артыкулы „Да працы”, „Да беларускіх матак”, рубрыка „Да нас пішуць” і іншыя. Перадавыя артыкулы пісала сама рэдактарка Надзея Шнаркевіч.

Гістарычна асэнсоўвалася ў часопісе абвяшчэнне незалежнасці Беларусі 25 сакавіка 1918 года. Інфармавала выданне пра палітычныя і грамадскія падзеі ў Заходняй Беларусі і Польшчы: аб звальненні педагогаў з Віленскай беларускай гімназіі з-за палітычнай ненадзейнасці, арышце Браніслава Тарашкевіча, увядзенні надзвычайных судоў і новага турэмнага рэжыму ў Польшчы, дзейнасці Беларускага дабрадзейнага таварыства і іншыя.

Знаёміў часопіс са становішчам жанчын і жаночымі рухамі розных краін у свеце (рубрыка „З жаноцкага свету”). Часопіс праводзіў агітацыю супраць алкагалізму. Даваў канкрэтныя парады, як адкрыць беларускую бібліятэку-чытальню. Змяшчаў літаратурныя матэрыялы (артыкулы пра жыццё і творчасць Цёткі; эцюд пра паэтак Савецкай Беларусі Зінаіду Бандарыну, Наталлю Вішнеўскую, Яўгенію Пфляўмбаўм, а таксама іх вершы; лірычна-інтымную мініяцюру Наталлі Арсенневай; пераклады замалёвак з чэшскай мовы). Часопіс інфармаваў чытачоў пра новыя беларускія выданні, асабліва пра кніжкі для дзяцей. Змяшчаў парады для хатняй гаспадыні (рубрыка „Парады маці” Людвікі Войцік, артыкулы аб гігіене, аб шыцці і вышыванні, парады „Бабулькі” (верагодна, Зоські Верас). Часопіс меў рубрыкі „Пытанні і адказы”, „Рознае”, „Наша пошта” і іншыя. Поўнасцю нумары часопіса рыхтавала Надзея Шнаркевіч.

Другую сусветную вайну Надзея і Язэп Шнаркевічы перажылі ў Вільні. А пасля вайны жанчына цяжка захварэла, але была не спаралізавана, як піша „Энцыклапедыя гісторыі Беларусі”[7]. Яшчэ да

[7] *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, Мінск 2003, т. 6, с. 225.

вайны ў яе адкрылася язва страўніка з камплікацыямі. Больш пра стан здароўя Надзеі згадвае Зоська Верас у кнізе „Я помню ўсё". Вось некалькі прыкладаў. У лісце да настаўніка Алеся Белакоза з Гудзевіч Мастоўскага раёна Зоська Верас пісала ў чэрвені 1970 года: „Была я ў Надзеі Маркаўны Шнаркевіч. Яна як быццам крыху ажывілася, прынамсі, рукі перасталі балець. Але наагул — мучаніца яна". А ў лістападзе 1970 года ў лісце да Адама Мальдзіса Зоська Верас паведамляла: „Марыцца мне, каб пазнаёміць Вас з Надзеяй Маркаўнай Шнаркевіч. Гэта чалавек вялікай сілы духу. Былая кіраўніца ТБШ, паміма 73 гадоў жыцця, з чаго больш за 30 прыкаваная да ложка (але не спаралізаваная), дасюль поўная энергіі, ініцыятывы, волі да грамадскай працы"[8].

Надзея Шнаркевіч сябравала з многімі вядомымі людзьмі Беларусі, з якімі шмат гадоў перапісвалася. Яна збірала фотаальбомы па гісторыі Нясвіжска-Клецкай, Навагрудскай, Радашковіцкай і Віленскай беларускіх гімназій. Краязнавец з Маладзечна Міхась Казлоўскі неяк сказаў мне, што некалькі альбомаў ён сам трымаў у руках. Гэта былі даволі вялікія альбомы са здымкамі беларускіх гімназій, найбольш трапіла ў альбомы здымкаў-арыгіналаў. Некалькі альбомаў магчыма захоўваюцца ў Алесі Луцкевіч у Вільні. Сярод фотаальбомаў беларускіх гімназій быў і альбом, прысвечаны беларускаму спеваку Міхасю Забэйду-Суміцкаму. А яшчэ Надзея Маркаўна запісвала народныя песні, музычны фальклор. „Пару гадоў таму запісала цэлае беларускае вяселле (песні) — ад запоінаў да канца. Ноты напісаў П. Каруза[9]. Цяжка ёй было над гэтым працаваць, але цешыла сябе, што мо з гэтага будзе карысць. Літоўцы зрабілі такое „Вяселле" для тэлебачання... Але не ў нас. Узяла Г. Барташэвіч[10], нічога не зрабіла..."[11], — пісала Зоська Верас Адаму Мальдзісу ў студзені 1975 года.

Пісала Надзея Шнаркевіч і артыкулы ў газеты і часопісы. Напрыклад, у 1969 годзе яна даслала ў газету „Літаратура і мастацтва" артыкул „Аб народным мастацтве", але яго доўга не друкавалі. Па словах усё той жа Зоські Верас, ён быў добра напісаны. І яна прасіла паэта Сяргея Панізьніка, каб той пацікавіўся лёсам артыкула. Звярнуўся нядаўна да Сяргея Сцяпанавіча і я, запытаў наконт таго артыкула, але ён не памятае.

[8] З. Верас, *Я помню ўсё. Успаміны, лісты*, Гародня-Wrocław 2013, с. 104, 108.

[9] Маецца на ўвазе Павел Каруза (1906-1988) — беларускі кампазітар і фальклярыст.

[10] Галіна Барташэвіч (1932-2012) — беларускі фальклярыст, доктар філалагічных навук.

[11] З. Верас, *Я помню ўсё*, с. 125-126.

Шчыра сябравала Надзея Маркаўна Шнаркевіч з настаўнікам, заслужаным работнікам культуры Беларусі, заснавальнікам Гудзевіцкага літаратурна-краязнаўчага музея Алесем Мікалаевічам Белакозам (1928-2016). Жанчына дасылала з Вільні для музея этнаграфічныя экспанаты і рэчы сялянскага побыту, збірала для іх музычны фальклор. Аднойчы Надзея Маркаўна прыслала ў музей вялікую пасылку, у якой ляжаў беларускамоўны глобус з Віленскай беларускай гімназіі. Гэты глобус Надзеі Шнаркевіч прынёс Янка Багдановіч, а яна падаравала Гудзевіцкаму музею. Дарэчы, гэты глобус у музеі захоўваецца і сёння. Ён адзіны беларускамоўны глобус у свеце. Глобус, хутчэй за ўсё, з'явіўся на свет па заказе Віленскай беларускай гімназіі ў 1939 годзе, але ўжо пры савецкай уладзе, бо на ім пазначана „Камітэт картаграфіі".

Дзякуючы супрацоўнікам Гудзевіцкага літаратурна-краязнаўчага музея адшукаў у фондах музея некалькі лістоў ад Надзеі Маркаўны Шнаркевіч. У адным лісце ад 8 сакавіка 1970 года яна пісала:

> Паважаны Алесь Мікалаевіч!
>
> Пасылаю Вам глобус, якім карысталася Віленская беларуская гімназія ў апошнія дні яе існавання. Апрача гэтага дадаю некалькі ўзораў нашага арнаменту. Выткаў іх Ян Тулейка. А што ў Вас добрага чуваць? Надыходзіць вясна. Не забудзьце пра вінаград. Пашукайце яму добрае сонечнае месца — паўднёвую сцяну. А вось яшчэ што. Можа б вашыя дзяўчаткі павучыліся ад старых бабулек, якім напэўна вядомы такі від нашага мастацтва, ткаць паясы. Маем шмат узораў на паперы, ахвотна падзелімся. Калі там у Вас будзе трудна дастаць нітак, то можна было б выслаць адсюль. Тут выбар вялікі: і шоўку, і рысу. Падумайце пра гэта.
>
> Паштоўкі з беларускім арнаментам выдаў Уладыслаў Паўлюкоўскі. Вільня. Друкарня імя Ф.Скарыны, 1938 год.
>
> Пакуль усяго найлепшага. Поспехаў Вам у Вашай святой справе.
>
> Шчыра прызнаная — Надзея Маркаўна Шнаркевіч.

Напачатку 1973 года Надзея Шнаркевіч на паштоўцы напісала ліст усім супрацоўнікам Гудзевіцкага музея:

> Даражэнькія! Дзякуй за віншаванні і за добрыя пажаданні. Няхай жа Новы год і Вам усім прынясе як найбольш радасці, удачы і поспехаў у Вашай пачэснай працы на карысць Маці-Радзімы. Фотаздымкі маю толькі далёкіх мінулых часінаў. Цяперашніх не маю, як зраблю — прышлю. Н. М. Шнаркевіч[12].

[12] Лісты і паштоўкі захоўваюцца ў Гудзевіцкім літаратурна-краязнаўчым музеі Мастоўскага раёна.

У добрых адносінах з Надзеяй Шнаркевіч быў беларускі грамадска-культурны дзеяч з Вільні Янка Багдановіч (1906-1990). У 1992 годзе доктар філалагічных навук Арсень Ліс (1934-2018) падрыхтаваў і выдаў кніжку ўспамінаў Янкі Багдановіча „На жыццёвым шляху". У ёй аўтар светла і шчыра прыгадвае і пра Надзею Маркаўну:

> Прыпамінаецца, што вельмі коратка жыла ў нашым будынку п. Шнаркевічыха, не памятаю яе дзявочага прозвішча. Жыла яна ў нас нядоўга, але пакінула па сабе добрую, шчырую, гуманную памяць. Памятаю, з польскай мовы была ў мяне слабая ацэнка і яна мне многа памагала падрыхтавацца да экзамену, давала бясплатныя лекцыі-ўрокі не толькі мне, але і іншым маім таварышам, якія знаходзіліся ў прытулку. Жыла вельмі скромна, апрача стала і нейкага тапчанчыка, нічога больш не было. Кожны з вучняў адчуваў яе сціпласць і апеку над дзецьмі. Часта прыходзіцца ўспамінаць добрымі, шчырымі словамі. Сёння ўжо вельмі старэнькая, але вельмі цікавіцца ўсім і ўсімі. Чытае многа літаратуры і добра ва ўсім арыентуецца, мае вельмі добрую памяць, памятае ўсіх тых, каторыя вучыліся ў віленскай беларускай гімназіі, а таксама тых, каторыя знаходзіліся ў прытулку. Многія наведваюць, многія забыліся, а частка дзяцей рассыпалася па свеце і не мае магчымасці наведаць[13].

У 1964 годзе Надзея Маркаўна напісала невялікія ўспаміны з працы ў Таварыстве беларускай школы ў 1924-1930 гадах у Вільні. Гэтыя ўспаміны мне нядаўна даслаў паэт Алег Мінкін. У апошнім абзацы ўспамінаў Надзея Маркаўна занатавала: „Я з усёй упэўненасцю кажу, што як народ беларускі, так і ягоная мова жылі, жывуць і будуць жыць, развівацца і квітнець. І выйдзе яшчэ з гушчару майго народа шмат-шмат самародкаў, каторыя праславяць нашу мову ў стагоддзях! А нашчадкі няхай ведаюць, як беларускі народ змагаўся за мову сваіх дзядоў і прадзедаў, за школу ў роднай мове, за сваю нацыянальную культуру". І працягвае народ змагацца ўжо 60 гадоў пасля слоў Надзеі Шнаркевіч.

У архіве Надзеі Шнаркевіч Віленскага беларускага музея імя Івана Луцкевіча сёння захоўваюцца сшыткі з апісаннем жаночага нацыянальнага адзення на Палессі, ліст да Веры Андрэеўны Тарашкевіч[14], матэрыялы пра беларускую гімназію ў Радашковічах, успаміны аб працы ў Галоўнай управе ТБШ у Вільні ў 1924-1930-х гадах, фальклорныя матэрыялы пра вяселлі на Беларусі, запісы каляндарных народных

[13] Я. Багдановіч, *На жыццёвым шляху*, с. 84.
[14] Вера Андрэеўна Тарашкевіч (1901-1998) — жонка беларускага грамадскага і палітычнага дзеяча Браніслава Тарашкевіча (1892-1938).

песень, лісты да Надзеі Шнаркевіч і іншыя матэрыялы, якія чакаюць сваіх даследчыкаў...

Памерлі Надзея і Язэп Шнаркевічы ў адзін год — у 1974-м. Пахаваны ў Вільні на праваслаўных Свята-Ефрасіннеўскіх могілках.

Summary

A Contribution to the Biography of Jazep and Nadzieja Sznarkiewicz

The article presents Jazep and Nadzieja Šnarkievič - Belarusian socio-cultural activists, teachers and regionalists. Jazep Sznarkievič (1888-1974) was the founder of Belarusian secondary schools in Niaśviż and Kleck, headed the Belarusian Teachers' Union. In the summer of 1920, he started working at the People"s Commissariat of Education of the BSSR, and in November of that year he was sent to Western Belarus, which became part of the Polish state, to conduct cultural and educational activities. In the years 1925-1926 and 1928-1933 he worked as a teacher at the Vilnius Belarusian secondary school. He was one of the organizers of the Belarusian Peasant-Worker Group «Hramada». He was arrested in 1925 and spent a year in prison. Later he worked in Vilnius schools, became interested in beekeeping, and collaborated with the Vilnius magazine «Беларуская борць» (Belarusian Beehive). His wife Nadzieja nee Kalada (1897-1974) was an activist of the Vilnius Belarusian Women's Organization in the early 1930s.) and editor of the socio-political magazine «Жаноцкая справа» (Women's Affairs).

Keywords: Western Belarus, national movement, Belarusian education.

Streszczenie

Przyczynek do biografii Jazepa i Nadziei Sznarkiewiczów

Artykuł przedstawia Jazepa i Nadzieję Sznarkiewiczów — białoruskich działaczy społeczno-kulturalnych, nauczycieli i regionalistów. Jazep Sznarkiewicz (1888-1974) był założycielem białoruskich gimnazjów w Nieświeżu i Klecku, stał na czele Białoruskiego Związku Nauczycieli. Latem 1920 r. podjął pracę w Ludowym Komisariacie Oświaty BSRR, a już w listopadzie tegoż roku został wysłany na Zachodnią Białoruś, która weszła w skład państwa polskiego, w celu prowadzenia tam działalności kulturalno-oświatowej. W latach 1925-1926 i 1928-1933 pracował jako nauczyciel w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim. Był jednym z organizatorów Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. W 1925 r. został aresztowany i prawie rok spędził w więzieniu. Następnie pracował w wileńskich szkołach, zainteresował się pszczelarstwem, współpracował z wileńskim czasopismem „Беларуская борць" („Barć Białoruska"). Jego żona Nadzieja z domu Kolada (1897-1974) na początku lat trzydziestych XX w. była działaczką Wileńskiej Białoruskiej Organizacji Kobiet im. Alojzy Paszkiewicz (Ciotki) i redaktorką czasopisma społeczno-politycznego „Жаноцкая справа" („Sprawa Kobieca").

Słowa kluczowe: Zachodnia Białoruś, ruch narodowy, szkolnictwo białoruskie.

Siarhiej Czyhryn — białoruski literaturoznawca, historyk, regionalista i dziennikarz. Absolwent Wydziału Filologicznego Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Autor około stu książek o tematyce literackiej, historycznej i regionalnej oraz tomików poezji. Bada ruch narodowy na Białorusi Zachodniej (1920-1940), emigrację białoruską i losy represjonowanych Białorusinów. Dużo pisał o białoruskim ruchu społeczno-kulturalnym na Białostocczyźnie. Opublikował książki „Беларуская Беласточчына" (2008), „З Беластоцкай зямлі" (2008), „Мора Віктара Шведа" (2015), „Шляхамі Беласточчыны" (2015), „Рэпатрыяцыя беларусаў Беласточчыны, 1944-1948" (2024).

Віктар Корбут
(Варшава)

Гісторыя беларусаў і іх суседзяў на старонках газет «Наша Доля» і «Наша Нива» ў 1906-1907 гг.

Як вядома, першая кніга па гісторыі Беларусі на беларускай мове ўбачыла свет у Вільні толькі ў 1910 г. (перавыдадзена ў 1992 г.)[1]. Яе аўтарам быў Вацлаў Ластоўскі, а яго праца склалася з нарысаў[2], напісаных у значнай ступені на падставе прац публіцыста сярэдзіны XIX ст. Адама Ганоры Кіркора і іншых літаратараў таго часу[3], якія ўбачылі свет у тым жа годзе ў віленскай беларускамоўнай газеце «Наша Ніва» („Nasza Niwa"). Аднак матэрыялы на гістарычную тэматыку на старонках «Нашай Нивы»[4] публікаваліся з яе першых нумароў — у 1906-1907 гг.[5] Іх аўтарамі былі сярод іншых заснавальнікі і фактычныя рэдактары газеты браты Ян і Антон Луцкевічы, а таксама іншыя асобы.

1 Власт, *Кароткая гісторыя Беларусі. З 40 рысункамі*, Вільня 1910; В. Ю. Ластоўскі, *Кароткая гісторыя Беларусі*, Мінск 1992.
2 Włast, *Karotkaja historyja Biełarusi (pa Kirkoru)*, „Naša Niwa", 1/13.01.1910, nr 1.
3 V. Korbut, *Franciszek Skoryna i inni drukarze z Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej na łamach wileńskiej prasy białoruskojęzycznej w latach 1909-1918. Przyczynek do dziejów kształtowania białoruskich stereotypów narodowych*, „Przegląd Środkowo-Wschodni", 2018, t. III, s. 35-57; ён жа, *«Гэта ёсць фундамент нашага адраджэння!» Вытокі беларускай нацыянальнай міфалогіі ў творчасці Вацлава Ластоўскага і Максіма Багдановіча і інфільтрацыя яе элементаў у дзяржаўную ідэалогію БССР і Рэспублікі Беларусь*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok 2018, nr 49, s. 133-152; ён жа, *Etnogeneza Białorusinów w świetle ustaleń Wacława Łastowskiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok 2019, nr 51, s. 27-38.
4 Арыгінальныя формы назвы выдання ў 1906-1907 гг.: «Наша Нива. Першая беларуская газэта з рысунками. Выходзиць раз у тыдзень рускими и польскими литэрами»; „Nasza Niwa. Pierszaja biełaruskaja hazeta z rysunkami. Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami" («Наша Нива», 24.11/7.12.1906, № 3, с. 1; „Nasza Niwa", 10/23.11.1906, nr 1, s. 1.
5 Гл. таксама: В. А. Корбут, *Ад Мінска да Вільні. Гісторыя Беларусі ў журналісцкіх нататках*, Мінск 2016; ён жа, *Беларускае пытанне на старонках першых беларускіх газет «Наша Доля» („Nasza Dola") і «Наша Нива» („Nasza Niwa") (1906 г.)*, „Acta Polono-Ruthenica", 2020, t. XXV, z. 3, s. 177-189; ён жа, *Polskie wpływy i tematy na łamach pierwszych gazet białoruskich „Nasza Dola" i „Nasza Niwa" w latach 1906-1907*, [у:] *Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku*, t. V: *Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów*, red. T. Gawin, Warszawa 2021, s. 61-80; ён жа, *Kwestia religijna w relacjach białorusko-polskich na łamach pierwszych gazet białoruskich „Nasza Dola" i „Nasza Niwa" w latach 1906-1907*, [у:] *Polacy na Białorusi od Powstania*

З 1906 г. на старонках «Нашай Нівы» пераважаў падыход, згодна з якім гісторыя Беларусі і Літвы разглядалася як адно цэлае. У той жа час асобная ўвага надавалася падзеям, якія датычылі беларусаў, літоўцаў, палякаў і яўрэяў — карэнных жыхароў краю, а таксама ўкраінцаў, паколькі гісторыя і сучаснасць нацыянальных рухаў гэтых народаў аналізаваліся дзеячамі беларускага нацыянальнага руху, згуртаванага вакол «Нашай Нівы».

1906-1907 гг., як заключны перыяд Першай рускай рэвалюцыі 1905-1907 гг., падчас якой і аформіўся беларускі нацыянальны рух, выклікаюць асаблівую цікавасць з мэтай «рэканструкцыі» першапачатковых поглядаў беларускіх дзеячаў на далёкае і блізкае мінулае свайго народа і суседзяў.

Фармаванне беларускай нацыянальнай ідэнтычнасці братоў Яна і Антона Луцкевічаў

Як мяркуе філосаф Валеры Булгакаў,

> двум людзям, якія перажылі ўплыў Багушэвіча, Вацлаву Іваноўскаму і Івану Луцкевічу, мы абавязаныя стварэньнем мадэрнай беларускай літаратуры, якая заклала аснову для пашырэньня нацыянальнай ідэнтычнасьці, а таксама пачаткамі ўласна беларускага палітычнага мысьленьня[6].

Styczniowego do XXI wieku, t. VI: *Kościół katolicki*, red. T. Gawin, Warszawa 2022, s. 135-143; ён жа, *Образ России и русских на страницах виленской белорусскоязычной газеты «Наша нива» в 1906-1907 годах*, [у:] *Восточнославянские исследования*, вып. 1, гл. ред. Б. Н. Флоря, Москва—Санкт-Петербург 2022, с. 58-84; ён жа, *Фарміраванне ідэнтычнасці беларускіх нацыянальных дзеячаў у 1890-х гг. — пачатку XX ст.: ад польскай да беларускай самасвядомасці*, [у:] *Wielokulturowość Europy Środkowo-Wschodniej: doświadczenia przeszłości i wyzwania teraźniejszości. Z okazji 20. rocznicy utworzenia Katedry Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej*, red. nauk. J. Getka, J. Grzybowski, Warszawa 2023, s. 68-90; ён жа, *Фарміраванне «нацыянальнага ўзору» тапаніміі на старонках першых беларускамоўных газет «Наша Доля» і «Наша Нива» (1906-1907 гг.)*, [у:] *Спазнаючы Беларусь... Да 65-годдзя беларусістыкі Варшаўскага ўніверсітэта = Odkrywając Białoruś... 65-lecie białorutenistyki na Uniwersytecie Warszawskim = Discovering Belarus... On the Occasion of the 65th Anniversary of Belarusian Studies at the University of Warsaw*, red. R. Kaleta, Warszawa 2023, s. 243-267; ён жа, *Гісторыя першай беларускай газеты «Наша Доля»*, „Przegląd Środkowo-Wschodni", 2023, t. 8, s. 101-141; ён жа, *Гістарыяграфія першых беларускамоўных газет «Наша Доля» і «Наша Нива»*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", Białystok 2023, nr 56, s. 131-220.

6 В. Булгакаў, *Гісторыя беларускага нацыяналізму*, Vilnius 2006, с. 264.

З гэтым меркаваннем нельга не пагадзіцца. Але варта ўнесці пэўныя ўдакладненні, у прыватнасці, па пытанні фармавання беларускай нацыянальнай ідэнтычнасці Яна Луцкевіча і яго брата Антона.

Я. Луцкевіч нарадзіўся ў Шаўлях (цяпер Шаўляй) у Літве ў 1881 г., там жа ў 1884 г. нарадзіўся яго брат Антон. Калі Яну было шэсць гадоў, яго сям'я, якая паходзіла з Мінска, пераехала ў Лібаву (цяпер Ліепая) у Латвіі. Тут у 1890 г. Ян пайшоў у Мікалаеўскую гімназію, дзе, паводле брата Антона, «зышоўся з таварышамі-літвінамі, гуртаваўшыміся каля старога літоўскага дзеяча [Ёнаса. — *В. К.*] Амброзайтіса»:

> І тут, на сходках у цеснай кватэрцы старога фанатычнага літоўскага рэвалюцыянера, у душы 13-14-гадовага хлопца родзіцца думка, што і яго народ — народ тых мужыкоў у шэрых сьвітках, з якімі ён сустракаўся толькі калі-некалі ў летку на вёсцы ў бабак у Вілейскім павеці (у ваколіцах Краснага), мае такое-ж права да лепшага эканамічнага быту і пашаны яго мовы, як і літвіны і латышы. А добрае знаёмства з мінуўшчынай Бацькаўшчыны гаварыла яму, што народ беларускі не заўсёды жыў так, як цяпер, што меў слаўную прошласьць і нямала ўлажыў працы сваёй у культурную скарбніцу[7].

У 1895 г. сям'я Луцкевічаў перабралася ў Мінск, і тут Я. Луцкевіч пазнаёміўся з калекцыянерам Генрыкам Татурам. Луцкевіч таксама стаў збіральнікам старажытнасцей. Відавочна, у гэты час фарміравалася яго асоба. Падчас навучання ў мінскай мужчынскай гімназіі ён арганізуе «беларускі кружок», «гуртуючы шчыра дэмакратычные элемэнты». А. Луцкевіч лічыў, што менавіта падчас навучання ў мінскай гімназіі яго брат Ян вырастае ў «першага тварца беларускага руху»[8].

А. Луцкевіч падкрэсліваў, што «яшчэ на школьнай лаве мой брат Іван і я ўсьведаміліся і нацыянальна, і сацыяльна ды пачалі гуртаваць каля сябе болей-меней сьвядомых беларусаў»:

[7] *Жыцьце і праца Івана Луцкевіча*, [у:] *Памяці Івана Луцкевіча ў першые ўгодкі сьмерці яго (20.VIII.1919 — 20.VIII.1920)*, Вільня 1920, с. 5-7. Цікава адзначыць, што ў той час немцы пакідалі рускамоўныя дзяржаўныя школы Остзейскага краю, пераходзячы ў прыватныя з нямецкай мовай навучання, а на іх месца прыходзілі літоўцы, якіх многа было сярод выкладчыкаў прагімназіі ў Паланзе, гімназій у Мітаве (цяпер Елгава ў Латвіі), Лібаве і Рызе (И. И. Баринов, *Политика русификации в Литве: случай Казиса Шкирпы*, «Славянский мир в третьем тысячелетии», 2020, т. 15, № 1-2, с. 41).

[8] *Жыцьце і праца Івана Луцкевіча*, с. 7-8.

Было гэта ў Менску, дзе мы ад 1897 году хадзілі ў гімназію. *Spiritus movens* гэтае работы быў Іван, які й да самае сьмерці сваёй аставаўся запраўдным павадыром беларускага адраджэнскага руху. Ужо тады да нас, гімназістаў, прыходзіў Казімер Кастравіцкі (Карусь Каганец) [...]. Ён чытаў нам свае беларускія вершы, якія пачаў пісаць у пачатку 90-ых гадоў, ды гутарылі мы зь імі *(sic!)* аб беларускай справе. Прыходзілі й калегі-гімназісты, у якіх пачала прабуджацца нацыянальная сьвядомасьць. [...] Мы заклалі беларускую бібліатэчку — ня гэтулькі беларускую па мове кніжак, бо такіх было йшчэ вельмі мала (творы Марцінкевіча ды Багушэвіча), сколькі па зьместу; бо ў ёй былі кніжкі аб беларускай гісторыі, этнаграфіі і інш. Было, памятаю, і шмат украінскіх літаратурных твораў. Іван, як знаўца гісторыі, якой пачаў вельмі цікавіцца ад трэцяе клясы гімназіі (яшчэ ў Лібаве), будзіў і разьвіваў у нас нацыянальную сьвядомасьць успамінамі аб слаўнай мінуўшчыне, выясьняючы ўсю тэндэнцыйнасьць расейскіх гістарычных падручнікаў ды польскае патрыятычнае літэратуры, якія роўна стараліся ўкрыць праўду аб беларусах. Так утварыўся даволі чысьленны беларускі гурток, з якога пасьля выйшаў цэлы рад актыўных работнікаў на беларускай адраджэнскай ніве[9].

Сярод выпускнікоў мінскай гімназіі, якія далучыліся да беларускага руху, былі таксама выпускнік 1897 г. Антон Неканда-Трэпка, выпускнік 1898 г. Уладзімір Самойла, выпускнік 1902 г. Яўген Барычэўскі[10].

Такім чынам, першыя беларускія нацыянальныя дзеячы спярша адчулі ўплыў з боку літоўскіх дзеячаў і адпаведнага вопыту, а затым з боку ўкраінскай літаратуры і, што немалаважна, з боку асоб, якія ўжо ў той час пісалі па-беларуску, як К. Кастравіцкі або, завочна, Ф. Багушэвіч. Пад уплывам гэтых фактараў сфарміравалася крытычнае стаўленне да польскага і рускага поглядаў на беларусаў, якое панавала ў адпаведнай літаратуры. У выніку, гэта паспрыяла пераходу на наступны этап — да сцвярджэння самастойнасці і самабытнасці беларусаў, да выпрацоўкі ўласнай канцэпцыі аб беларускім народзе (нацыі).

Яшчэ адной крыніцай для рэканструкцыі працэсу фармавання ідэнтычнасці Я. Луцкевіча з'яўляюцца яго запісныя кніжкі. У іх ён карыстаўся як рускай мовай[11], так і польскай[12]. Напрыклад, у запісной

9 А. Луцкевіч, *За дваццаць пяць гадоў (1903-1928). Успаміны аб працы першых беларускіх палітычных арганізацый: Беларуская Рэвалюцыйная Грамада, Беларуская Сацыялістычная Грамада*, [у:] ён жа, *Да гісторыі беларускага руху*, укл. А. Сідарэвіч; 2-е выд., дап. і папр., Vilnius-Białystok 2010, с. 171.

10 Інфармацыя Ігара Барынава (Масква).

11 Запісная кніжка Я. Луцкевіча, 1888 г., Lietuvos Mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka (далей: LMAVB), F. 21-374; Запісная кніжка Я. Луцкевіча з раздзела-

кніжцы каля 1904 г.[13] запісы зроблены пераважна на рускай мове, але сустракаюцца запісы на польскай і беларускай[14].

Сярод розных нататак звяртаюць на сябе ўвагу кнігі, якія цікавілі Я. Луцкевіча: „Litewska Bibliografia Stankiewicza”, „Gramatyka Litewska Krakowska [неразборліва] Paszkiewicza”[15]. Луцкевіч зрабіў замалёўкі курганоў[16], пячаткі земскага суда Мінскага павета 1812 г.[17], запісваў песні, паданні на беларускай мове ад розных асоб, якія сустракаліся падчас паездак[18]. Сярод мясцовасцей, якія Луцкевіч наведаў у 1899-1903 гг. былі Рэчыца, Мазыр, Гомель, Барысаў, Крэва, Лоск, Лябёдка, Мураванка — у Беларусі; ваколіцы Вільні, Коўна і Шаўляў — у Літве; Лібава — у Латвіі[19].

Я. Луцкевіча цікавала палеаграфія[20], гісторыя Вялікага Княства Літоўскага, у прыватнасці, падзел вялікімі князямі Альгердам і Кейстутам літоўскай дзяржавы на ўсходнюю і заходнюю часткі[21]. Луцкевіч перапісаў тэкст на (старабела)рускай мове з надмагілля XVI ст. віленскага бурмістра Афанасея Брагі і яго сына Антонія ў царкве Святой Тройцы ў Вільні[22].

У нататніку Луцкевіча змешчаны выпіскі з прац Яўфімія Карскага. Працы Карскага публікаваліся ў той час на рускай мове, але Луцкевіч перапісаў іх кароткі змест па-польску:

> Z ankiety Pr. Karskiego „Co takiego starożytne narzecze zachodnio-ruskie”; „Odrębności białoruskiego starożytnego i teraźniejszego języka (tenże Karski

мі «Расходы», «Замѣтки по этнографіи и говорамъ», «Замѣтки по археологіи, матеріалы для карты; каменн. орудія» і інш., без даты, LMAVB, F. 21-371.

12 Запісная кніжка Я. Луцкевіча са спісам антыкварных прадметаў, 1883-1899 гг., LMAVB, F. 21-373.

13 Пра гэта сведчаць запісы з датамі паездак па Беларусі і Літве ў 1899-1903 гг.: LMAVB, F. 21-366, l. 14v-15; „Ankieta Pr. Karskiego 1902 r.”, LMAVB, F. 21-366, l. 41; „1903 r. lato”, LMAVB, F. 21-366, l. 13v.; „Kraków — Muzeum Narodowe. 2 grudnia 1904 roku”, LMAVB, F. 21-366, l. 8v.

14 Запісная кніжка Я. Луцкевіча, каля 1902-1904 гг., LMAVB, F. 21-366.

15 Там жа, l. 3.

16 Там жа, l. 3v-4v.

17 Там жа, l. 8v.

18 Запісная кніжка Я. Луцкевіча, каля 1902-1904 гг., запісы выказванняў сястры лесніка і лесніка з Нядзведзіц пад Навагрудкам, лета 1903 г., LMAVB, F. 21-366, l. 12-13v; запіс падання, якое чуў Г. Татур летам 1904 г. у Дулебах Ігуменскага павета, LMAVB, F. 21-366, l. 22r-23r.

19 Запісная кніжка Я. Луцкевіча, каля 1902-1904 гг., LMAVB, F. 21-366, l. 14v-15r, 17r-17v.

20 Там жа, l. 16r.

21 Там жа, l. 24v.

22 LMAVB, F. 21-370, l. 4r. Фота і апісанне надмагілля Брагаў, якое захавалася да нашых дзён, гл.: M. Matušakaitė, *Išėjusiems atminti. Laidosena ir kapų ženklini-*

pr)"; „Ankieta Pr. Karskiego 1902 r. Względem opracowania etnograficznej karty białoruskiego plemienia[23].

Сярод выпісак, якія Я. Луцкевіч зрабіў з прац Я. Карскага, звяртаюць на сябе ўвагу цытаты з гістарычных крыніц пра (старабела)рускую мову часоў Вялікага Княства Літоўскага. У гэтым можна бачыць уплыў на Луцкевіча дыскурсу аб беларусах, які несла тагачасная расійская навука, у тым ліку заходнеруская ідэалогія, носьбітам якой з'яўляўся Карскі.

У другой палове XIX — пачатку XX ст. з'яўляліся гістарычныя працы па «гісторыі Беларусі», аднак яны датычылі тэрыторыі *Беларусі* перш за ўсё ў геаграфічным сэнсе гэтага слова. У ранейшы перыяд гэта тэрыторыя магла выступаць пад іншымі назвамі — *Русь*, *Літва* і нават *Польшча*. Інакш кажучы, «гісторыя Беларусі» — паняцце рэтраспектыўнае.

Стварэнне нацыянальнай карціны мінулага з канца XVIII ст. было неабходнасцю для кожнай новай нацыі ў Еўропе. Як заўважыў чэшскі гісторык і сацыёлаг Міраслаў Грох, „obraz nowoczesnego narodu był skierowany ku przyszłości, ale miał zawsze także swój historyczny aspekt": „Wspomnienie o tym, „czym byliśmy", „jak cierpieliśmy", „czego dokonaliśmy" itd. było zawsze składnikiem narodowej agitacji i znalazło się bardzo szybko wsród stereotypów narodowych"[24].

А як адзначае мінская даследчыца Марыяна Сакалова, «вывучэнне нацыяналістычных праектаў, якія выпрацавалі пачынальнікі беларускай нацыянальнай ідэі, мае прынцыповае метадалагічнае значэнне»:

> Менавіта яны, па-першае, пачалі канструяваць мінулае на аснове сацыяльна-гістарычнай рэчаіснасці, якая іх акружала і звязаных з ёй інтарэсаў; а, па-другое, абапіраючыся на гэтае пэўным чынам інтэрпрэтаванае мінулае яны прапанавалі праекты для будучыні[25].

Разгледзім, як на старонках «Нашай Долі» і «Нашай Нівы» ў 1906-1907 гг. апісваліся падзеі агульнай гісторыі беларусаў з іх найбліжэйшымі суседзямі. І перш за ўсё звернемся да беларуска-літоўскага кантэксту.

mas LDK, Vilnius 2009, p. 66-67; В. А. Корбут, *Ад Мінска да Вільні. Гісторыя Беларусі ў журналісцкіх нататках*, Мінск 2016, с. 450.

23 LMAVB, F. 21-33, l. 34r-40v, 41r-42r.

24 M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 127.

25 М. Сакалова, *Пра разуменне паняццяў «нацыя» і «этнас» у сучаснай айчыннай гістарыяграфіі*, «Гістарычны альманах», 2002, т. VI, с. 179.

Беларусь і Літва, беларусы і літоўцы (літвіны)

Пішучы пра Літву і літоўцаў, «Наша Доля» і «Наша Нива» ў 1906-1907 гг. выкарыстоўвалі наступныя лексемы: *Литва, Litwa*; *Litwin* (толькі адзін раз *litoŭcy*[26]); *литоускiе, litoŭskije, litouskija; па литоўску, pa litoŭsku*; *Wialikaje Kniažestwa Litoŭskaje*. Пры гэтым формы *литвин, літвін, Litwin*, *литоўски, літоўскі, litoŭski* адзначаны ў «Нашай Ниве» і ў наступныя гады[27]. У мове першых беларускіх газет выкарыстоўваецца толькі форма *ŭ Litwie*, якая падтрымлівалася як тагачасным польскім узусам (*w Litwie*, але і: *na Litwie*)[28], так і рускім (*въ Литвѣ*). Параўн. ранейшыя прыклады словаўжывання: у беларускім тэксце: *na Litwie* — у Ф. Багушэвіча (1891 г.)[29]; у польскіх: *na Litwie* — у Адама Міцкевіча (1834 г.)[30], Аляксандра Валіцкага (1873 г.)[31]; *w Litwie, na Litwie* — у Вінцэнта Дуніна-Марцінкевіча (1857 г.)[32].

У (старабела)рускай мове была вядома форма *литвин*, аднак нельга выключаць яе паходжанне з польскай мовы (*Litwin, Litwini*). Форма *litwin* звязана перш за ўсё з уплывам польскай пісьменнасці, а *litoŭcy*, праўдападобна, з рускай. Зрэшты, і ў рускай мове слова *литвин* функцыянавала[33] [параўн. у творах заходнерускага публіцыста Міхаіла Каяловіча (1860-я гг.)[34], у рускага этнографа Пампея Бацюшкава (1890-я г.)[35]]. Формы *Литвины* і *Литовцюв* з перавагай першай адзначаны ў расійскім афіцыёзным выданні на беларускім і маларускім (украінскім) дыялектах «Разсказы на бѣлорусскомъ нарѣчіи», што ўбачыла свет у Вільні ў 1863 г.[36]

26 „Nasza Niwa”, 1906, nr 1.

27 *Слоўнік мовы «Нашай нівы». 1906-1915. У 5 т.*, т. 2: *Д-Н*, укл.: І. А. Гапоненка [і інш.], навук. рэд. В. П. Лемцюгова, Мінск 2007, с. 473-474.

28 M. Łaziński, *Przyimki* na, w *oraz* do *przed nazwami państw, krajów i krain. Historia i współczesne wahania normatywne*, „Język Polski”, 2022, R. CII, z. 1, s. 26-40.

29 *Dudka białaruskaja Macieja Buraczka*, Kraków 1891, s. V.

30 *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historja szlachecka z r. 1811 i 1812, we dwunastu księgach, wierszem*, przez Adama Mickiewicza, t. I, Paryż 1834.

31 *Stanisław Moniuszko*, przez A. Walickiego. *(Z portretem i z dodatkiem kartki nut)*, Warszawa 1873, s. 30.

32 *Dudarz białoruski, czyli wszystkiego potrosze*, przez Wincentego Dunin Marcinkiewicza, Mińsk 1857, s. 45.

33 K. Bŭga, *Lietuvių tauta ir kalba bei jos artimieji giminaičiai*, [у:] K. Bŭga, *Rinktiniai raštai. 3 tomai*, t. III, sud. Z. Zinkevičius, Vilnius 1961, p. 85.

34 М. О. Коялович, *Чтения по истории Западной России*, Санкт-Петербург 2020, с. 7 і наст.

35 *Бѣлоруссія и Литва. Историческія судьбы Сѣверо-Западнаго края*, издано П. Н. Батюшковымъ, С.-Петербургъ 1890, с. 1-2.

36 А. Латышонак, *Гутарка «царкоўнага старасты Янкі» зь «Яськам, гаспадаром з-пад Вільні»*, [у:] ён жа, *Нацыянальнасьць — Беларус*, навук. рэд. А. Пашкевіч; 2-е выд., дап. і папр., Vilnius-Białystok 2012, с. 475-478.

Запісы Івана Насовіча сярэдзіны XIX ст. з усходняй Беларусі фіксуюць наступныя формы: *Литвинъ, якъ линъ; Литвяки по нашему не говоруць*[37]. У беларускіх гаворках вядомы наступныя формы гэтага этноніма: *ліцвяк, ліцвін, лецвяк, літвін, літвячка*[38].

З першага нумара «Нашай Доли» ў ёй з'явілася пастаянная рубрыка «З Беларуси и Литвы» („Z Biełarusi i Litwy"), якая прысутнічала таксама ў «Нашай Ниве», што сведчыць пра тое, што Беларусь успрымалася як адно цэлае з Літвою, а яшчэ шырэй пад паняццем «Беларусь і Літва» меліся на ўвазе тэрыторыі былога Вялікага Княства Літоўскага і, адпаведна, Паўночна-Заходняга краю Расійскай імперыі, якія ахоплівалі таксама латышскія (латгальскія) (паўночныя паветы Віцебскай губерні) і ўкраінскія землі (паўднёвыя паветы Гродзенскай губерні)[39].

Невыпадкова таму ва ўзусе першых беларускіх газет паняцце *Беларусь* часта спалучаецца як з *Літвою*, так і — у гістарычным кантэксце — з *Польшчай*: *mnoha narodu z naszaj Biełarusi i Litwy*[40]; *Вильня — дауней сталичнае места Литвы и Белай Руси*[41]; *Polszcza, Litwa i Biełaruś nasza byli niezaležnym hasudarstwam*[42].

Можна сцвярджаць, што на мяжы XIX і XX стст. існавала ўяўленне пра нейкае непадзельнае гістарычна-геаграфічнае цэлае — «Літву і Беларусь» (часам нават толькі пра «Літву» — у польскай традыцыі) як пра тэрыторыю былога Вялікага Княства Літоўскага (у граніцах 1772 г.), адпаведна тагачасны Паўночна-Заходні край Расійскай імперыі, што знайшло сваё адлюстраванне ў публіцыстыцы[43] і картах[44].

37 *Словарь бѣлорусскаго нарѣчія*, сост. И. И. Носовичемъ, Санктпетербургъ 1870, с. 269.

38 *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, т. 6: *Л-М*, укл. І. І. Лучыц-Федарэц, рэд. В. У. Мартынаў, Мінск 1990, с. 12.

39 V. Korbut, *«Беларусь», «Беларусь и Литва» и производные понятия на страницах первых белорусскоязычных газет*, [у:] *Jednostki języka w systemie i w tekście*, 5, red. A. Charciarek, A. Zych, G. Wilk, Katowice 2023, s. 133-149; ён жа, *Літоўцы і літоўска-беларускія адносіны на старонках газет «Наша Доля» і «Наша Нива» ў 1906-1907 гг.*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej", 2023, t. 16, s. 41-67.

40 „Nasza Niwa", 1907, nr 31.

41 «Наша Нива», 1907, № 28.

42 „Nasza Niwa", 1907, nr 21.

43 *Живописная Россія. Отечество наше в его земельномъ, историческомъ, племенномъ, экономическомъ и бытовомъ значеніи*, т. III, ч. 1: *Литовское Полѣсье*, ч. 2: *Бѣлорусское Полѣсье*, общ. ред. П. П. Семеновъ, С.-Петербургъ—Москва 1882; *Россія. Полное географическое описаніе нашего отечества: настольная и дорожная книга для русскихъ людей*, ред. В. П. Семеновъ, общ. рук. П. П. Семеновъ, В. И. Ламанскій, т. IX: *Верхнее Поднѣпровье и Бѣлоруссія*, сост. В. П. Семеновъ [и др.], С.-Петербургъ 1905; *Бѣлоруссія и Литва. Историческія судьбы...*; *Przewodnik po Litwie i Białej Rusi*, oprac. N. Rouba, Wilno b.r.w.

Пра пачаткі фармавання ўяўленняў пра адзінства Літвы і Белай Русі яшчэ ў XVII ст. пісаў у свой час польскі беларусазнавец Алег Латышонак, прыводзячы прыклады з крыніц: *nieunici Ruś w Koronie i Litwie i na Białej Rusi; do Litwy i na Białą Ruś; na Białej zaś Rusi przy inszych miastach i miasteczkach, które są tak w Litwie, jako i na Rusi Białej* (1632 г.); *Z Białej Rusi i z Litwy do Polski i Szlonska* (сярэдзіна XVIII ст.)[45].

Варта напомніць, што расійскія ўлады называлі ў некаторых дакументах 1799-1800 гг. землі былога Вялікага Княства Літоўскага і правабярэжнай Украіны, далучаныя да Расійскай імперыі ў 1772-1795 гг., тэрыторыяй «возвращенной» ад Польшчы. У пачатку 1810-х гг. з'яўляецца тэрмін «заходнія губерні» ў адносінах да далучаных тэрыторый (у геаграфічным сэнсе). Адначасова існаваў тэрмін «присоединенные от Польши губернии». Аднак пасля задушэння паўстання 1830-1831 гг. застаецца тэрмін «возвращенные от Польши губернии». З 1830-х гг. распаўсюджваецца паняцце «Заходні край». Да Літвы, літоўскіх губерняў у той жа час адносіліся Віленская, Гродзенская, а Беларуссю, беларускімі лічыліся Віцебская і Магілёўская. У 1840 г. гэтыя губерні цар Мікалай I загадаў не называць літоўскімі і беларускімі, а кожную паасобку. Да 1850 г. існавала Беларуская (з 1850 г. — Віленская) навучальная акруга. Мінская губерня часцей за ўсё не далучалася ні да беларускіх, ні да літоўскіх[46].

У ідэнтычнасці ўдзельнікаў паўстання 1863-1864 гг. у Беларусі і Літве склаліся розныя вобразы гэтага краю. У рукапісе шостага нумара пракламацыі „Mużyckaja Prauda", напісанай 12 кастрычніка 1862 г. (яе змест не супадае з шостым нумарам друкаванага выдання[47]; цяпер захоўваецца ў Нацыянальным музеі Літвы[48]), змешчаны такія думкі:

> Wy Dziaciuki peunie niewiedaje cie chto wy takije, jak nazywaječ sia heta ziemla na jakoj naszyje baćki żyli, na jakoj my żywiemo i naszyje dzietki życi budué, — szto z jeju czaupło sia z daunich let, jakim heto sposobom maskal pad siebie zaharnuŭ i dla czoho to jon nas da hetaj pary jeszcze trymaje. [...] Ziemla nasza z wiekou wiecznych nazywaieć sia litouskaja, a my to nazywajem sia Litoucy.

44 *Mapa sześciu gubernji Litwy i Białej Rusi*, oprac. B. Hertz, b.m. i b.r.w.

45 O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006, s. 135, 252.

46 Д. Сталюнас, *Польша или Русь? Литва в составе Российской империи*, Москва 2022, с. 54-59.

47 К. Каліноўскі, *За нашую вольнасць. Творы, дакументы*, укл. Г. Кісялёў, Мінск 1999, с. 35-37.

48 *N. 6. Mużyckaja Prauda*, [у:] *1863-1864 metų sukilimas Lietuvoje*, sud. A. Bieliūnienė, B. Kulnytė, R. Subatniekienė, Vilnius 2013, p. 102-105.

Тут бадай упершыню ў беларускамоўным тэксце яго адрасаты называюцца літоўцамі, а іх краіна Літвой. Адначасова ў тэксце абгрунтоўваецца гістарычная сувязь літоўцаў з палякамі. Аднак аўтарства дакумента дагэтуль не высветлена, прычым ім не быў Вінцэнты Канстанты Каліноўскі[49].

У іншым рукапісе паўстанцаў за май 1863 г., „Kaimszczyna na Litwie i Biełajrusi", які падпісаны Янкам з-пад Вільна (выяўлены ў Нацыянальным музеі Літвы Аляксандрам Смаленчуком у 2022 г.), звяртае на сябе ўвагу дуалізм паняцця „Ajczyzna"[50].

У газеце „Chorągiew Swobody", што ўбачыла свет у Вільні 19 лютага 1863 г. пад рэдакцыяй аднаго з кіраўнікоў паўстання В. К. Каліноўскага, „Prowincjonalny Rząd Tymczasowy na Litwie i Białorusi" звяртаўся да чытачоў: „Narodzie Litwy i Białorusi!" У той жа час адзначалася, што

> swiezem *(sic!)* męczeństwem święcony sojusz z bracią z nad Wisły i Dniep... [страчаны фрагмент тэксту. — *В.К.*] obliczu wroga i świata całego potwierdzisz męztwem [страчаны фрагмент тэксту. — *В.К.*] ...mnem w walce nad Niemnem i Wiliją.

Тут жа гаворыцца пра баі ў „Królestwie" з ворагам „Wielkopolan" — расійскім войскам. Мы тут бачым выразны прыклад аб'яднання Літвы і Беларусі з Польшчай у агульнае цэлае[51].

Іншы дакумент паўстання, выдадзены ў Вільні 1 лютага 1863 г., гэта „Manifest Rządu Polskiego", які пачынаецца словамі: „Prowincyonalny Rząd Tymczasowy na Litwie i Biało-Rusi, w imieniu Rządu Narodowego Polskiego [...]". Канчаецца маніфест словамі: „Bożę zbaw Polskę"[52]. Тымі ж словамі канчаецца дакумент пад назвай „Rząd Narodowy. Wydział Zarządzający Prowincyami Litwy", выдадзены ў Вільні 27 лютага (11 сакавіка) 1863 г. Гэта важны дакумент, бо ў ім гаворыцца пра тое, што „Komitet Prowincyonalny Litewski został zreorganizowanym *(sic!)* i odtąd nosi nazwę Wydziału zarządzającego *(sic!)* prowincyami Litwy"[53]. У дакуменце пад

49 С. Абламейка, *Каліноўскі не пісаў «Зямля наша... называецца літоўская». Графалягічная экспэртыза адкрыла гістарычную сэнсацыю*, https://www.svaboda.org/a/32009287.html [доступ: 30.08.2022].

50 Д. Гурневіч, *«Гэта скарб, бо там і яго асабістыя рэчы». Даведаліся больш пра новыя знаходкі Каліноўскага ў Вільні, зь якімі не працавалі дасьледчыкі*, https://www.svaboda.org/a/31992693.html [доступ: 30.08.2022].

51 „Chorągiew Swobody", 19.02.1863, nr 2, s. 1, [у:] *1863-1864 metų sukilimas...*, p. 128-129.

52 *Manifest Rządu Polskiego*, [у:] там жа, p. 138-139.

53 *Rząd Narodowy. Wydział Zarządzający Prowincyami Litwy,* [у:] там жа, p. 168-169.

назвай „Rząd Narodowy. Wydział Zarządzający Prowincyami Litwy", выдадзеным у Вільні 21 красавіка 1863 г., гаворыцца „w imieniu Litwinów i Rusinów": „Walka narodowa trwać będzie na wszystkich punktach Litwy i Rusi dopokąd wypartym z nich nie będzie ostatni żołnierz Moskiewski [...]".

Маскоўскі цар заклікаўся да таго, каб вывесці „swe wojska za stare Polski granice; — a wówczas ludy litewski i ruski wolnemi głosami wyrzekną o swym losie" і дакажуць цару, што „z głębokiej miłości dla Ojczyzny walczy cały naród za niepodległość Polski"[54].

Такім чынам, яшчэ ў час паўстання 1863-1864 гг. тэрмін *Białoruś* і вытворныя ад яго лексемы ў спалучэнні з паняццем *Litwa* мог узаемазамяняцца тэрмінам *Ruś* і аб'ядноўвацца з паняццем *Polska*. Адпаведна, гаварыць пра замацаванне тэрміна «Беларусь» за пэўнай тэрыторыяй і яго стабільную семантыку ў той час гаварыць яшчэ нельга.

Ідэя гістарычнай агульнасці «Литвы и Билоруссіи», «Литвинувъ и Русскихъ» прасочваецца ў нарысе «Кто булы наши найдавнійшии диды и якая ихъ була доля до уніи?», апублікаваным на маларускім (украінскім) дыялекце ў расійскім афіцыёзным выданні «Разсказы на бѣлорусскомъ нарѣчіи», што ўбачыла свет у Вільні ў 1863 г. Пры гэтым у нарысе выразна праводзіцца ідэя аб адметнасці «Билорусського народа» і акрэсліваюцца граніцы «Билоруссіи», а да «Литвы» адносяцца Віленская губерня, частка Гродзенскай (да Нёмана) і ўся Ковенская[55]. Змешванне маларускай (украінскай) і беларускай моў пад назвай «бѣлорусское нарѣчіе» таксама пацвярджае нестабільнасць тагачасных уяўленняў пра беларусаў і іх мову.

Выданнямі, якія ўплывалі на фармаванне ў масавага чытача ў Расійскай імперыі ўяўленняў пра Літву і Беларусь, сталі праца А. Г. Кіркора і інш. пра Літву і Беларусь у выдавецкай серыі «Живописная Россія»[56], кніга П. Бацюшкава «Бѣлоруссія и Литва. Историческія судьбы Сѣверо-Западнаго края» , што ўбачыла свет у 1890 г.[57] Выхад у свет у 1905 г. дзявятага тома мнагатомнага выдання «Россія. Полное географическое описаніе нашего отечества», прысвечанага Беларусі, адным з аўтараў якога быў Мітрафан Доўнар-Запольскі, даў чытачу аб'ектыўныя звесткі па гісторыі, этнаграфіі Беларусі, беларускай мове[58].

П. Бацюшкаў тлумачыў, што

54 *Rząd Narodowy. Wydział Zarządzający Prowincyami Litwy*, [у:] там жа, p. 301.
55 А. Латышонак, *Гутарка «царкоўнага старасты Янкі»...*, с. 475-479.
56 *Живописная Россія...*
57 *Бѣлоруссія и Литва. Историческія судьбы...*
58 *Россія. Полное географическое описаніе...*; Л. В. Алексеев, В. П. Богданов, *Западные земли домонгольской Руси в историко-археологическом осмыслении*, Москва 2009, с. 190.

въ настоящее время подъ Бѣлоруссіею въ тѣсномъ смыслѣ извѣстны двѣ нынѣшнія губерніи Могилевская и Витебская, за исключеніемъ трехъ уѣздовъ послѣдней Динабургскаго, Люцинскага и Рѣжицкаго. Но бѣлоруссы живуть также в губерніяхъ Минской и Гродненской, за исключеніемъ южныхъ уѣездовъ ихъ, занятыхъ малороссами, въ большей части Виленской губерніи, за исключеніемъ сѣверо-западнаго угла ея, и въ Смоленской губерніи.

«Литовское племя» Бацюшкаў лакалізаваў у амаль усёй Ковенскай губерні, паўночна-заходняй частцы Віленскай, большай частцы Сувалкаўскай і ў некаторых мясцовасцях Гродзенскай. Бацюшкаў рэзюмаваў:

> Такимъ образомъ, бѣлоруссы и литвины въ настоящее время населяютъ почти весь Сѣверо-Западный край Россіи, въ иныхъ случаяхъ переступая за его предѣлы, а въ другихъ — не достигая ихъ. Поэтому исторія Бѣлоруссіи и Литвы можетъ быть отождествлена съ исторіей Сѣверо-Западнаго края Россіи[59].

На «Картѣ Бѣлорусско-Литовскаго Полѣсья» ў зборніку «Русская земля» 1899 г. гэты рэгіён ахоплівае тэрыторыю былога Вялікага Княства Літоўскага ў граніцах 1772 г. і Смаленскую губерню: з гарадамі Беласток, Брэст-Літоўск на захадзе, Белым, Вязьмай, Гжацкам на ўсходзе, Люцынам, Рэжыцай, Дзвінскам на поўначы і Кобрынам, Пінскам, Туравам на поўдні. Пры гэтым да «Бѣлорусской области» ў выданні аднесены губерні ў наступнай паслядоўнасці: Смаленская, Магілёўская, Віцебская і Мінская, а асноўным насельніцтвам «Бѣлорусско-Литовскаго Полѣсья» названы «бѣлоруссы» і «литовцы»[60].

У даведачным выданні 1905 г. «Верхнее Поднѣпровье и Бѣлоруссія» абмяжоўвалася Віцебскай, Смаленскай, Магілёўскай і Мінскай губернямі[61]. На карце «Племена Верхняго Поднѣпровья и Бѣлоруссіи. По Риттиху и Карскому и др.» мы бачым, што заходняя граніца гэтага рэгіёна праходзіць ад Навагрудка на поўдзень да Пінска, а паўночна-заходняя — ад Навагрудка — Мінска — Барысава — Дрысы — на поўнач да Дзвінска і Рэжыцы. На ўсходзе яна праходзіць па лініі Себеж — Белы — Юхнаў — Ельня — Рослаў

59 *Бѣлоруссія и Литва. Историческія судьбы...*, с. 1-2.

60 *Русская земля (природа страны, населеніе и его промыслы). Сборникъ для народнаго чтенія*, т. VII: *Бѣлорусско-Литовское Полѣсье. По «Этнографіи Россіи» Л. Весина и др. источникамъ*, сост. Я. И. Рудневъ; 2-е изд., С.-Петербургъ 1899, с. 5.

61 *Россія. Полное географическое описаніе...*, с. III.

— Клімавічы — Новая Беліца. Пры гэтым тэрыторыя ад Пінска да Мазыра адзначана як заселеная «пинчуками (малороссами)», а лінія «границы малорусскаго вліянія» праведзена адразу на поўдзень ад Слуцка — Бабруйска — Гомеля. На поўначы, у ваколіцах Дзвінска, Рэжыцы і Люцына, адзначана тэрыторыя рассялення латышоў, а на ўсход ад Смаленска — велікарусаў[62]. Беларусы складалі 66,3% насельніцтва гэтай вобласці: больш за ўсё ў Магілёўскай губерні (84%) і менш за ўсё ў Смаленскай (46,7%)[63].

Ужо з сярэдзіны 1880-х гг. у літоўскім нацыянальным руху пачала афармляцца ідэя будучай асобнай ад палякаў літоўскай дзяржаўнасці (адным з першых яе выказаў і абгрунтаваў вядомы публіцыст Ёнас Шлюпас), што выклікала рэзкую рэакцыю палякаў[64].

Паводле А. Луцкевіча, «зь беларускага боку (на зьездах краёвае інтэлігенцыі ў Вільні ў 1904 г., на міжпартыйных канфэрэнцыях там жа ў 1905-[190]6 гг.) выстаўляецца ідэя адбудовы колішняга Вялікага Княства Літоўскага як беларуска-літоўскай фэдэрацыі»[65]. На з’ездзе «краёвае інтэлігенцыі» прысутнічалі Алаіза Пашкевіч і іншыя віленскія беларускія дзеячы, Аляксандр Уласаў з Радашковіч (з канца 1906 г. будзе афіцыйным рэдактарам газеты «Наша Нива»), А. і Я. Луцкевічы з Мінска (апошні быў дакладчыкам)[66]. Магчыма, гэта быў адзін і той жа з’езд, які адбыўся ў 1905 г., а дата 1904 г. недакладная. Бадай, тут можа ісці гаворка і пра тое, што ў 1905 г. у Вільні група мясцовых дзеячаў, сярод якіх былі беларусы, літоўцы, палякі, стварыла палітычны клуб для абмеркавання збліжэння народаў гістарычнай Літвы. Клуб спыніў існаванне ў тым жа годзе. Аднак у маі 1905 г. клуб паспеў сабраць з’езд, у якім удзельнічалі беларусы Я. Луцкевіч, А. Уласаў, А. Пашкевіч. На з’ездзе было прапанавана прыняць рэзалюцыю аб тым, што будучая Расія павінна быць федэрацыяй, у склад якой увойдзе Літва на правах аўтаноміі з соймам у Вільні. Пад Літвой разумеліся або землі, на якіх жывуць беларусы і літоўцы, або землі былога ВКЛ з цэнтрам у Вільні. Аднак рэзалюцыю не падтрымалі рускія кадэты і польскія нацыянальныя і прагрэсіўныя дэмакраты[67].

62 Там жа, уклейка паміж сс. 144-145.

63 Д. З. Шендрикъ, М. В. Довнаръ-Запольскій, *Распредѣленіе населенія Верхняго Поднѣпровья и Бѣлоруссіи по территоріи, его этнографическій составъ, бытъ и культура*, [у:] *Россія. Полное географическое описаніе...*, с. 134-135.

64 A. Vyšniauskas, R. Gaidis, L. Švec, *«Lietuviai ir lenkai» (1887). Jono Šliūpo pozicija ir valstybingumo vizijos XIX amžiaus pabaigoje. Mokslinių darbų rinkinys*, sud. ir moksl. red. A. Vyšniauskas, Vilnius 2016.

65 А. Луцкевіч, *Палітычныя лёзунгі беларускага руху*, [у:] ён жа, *Да гісторыі беларускага руху*, с. 97.

66 А. Луцкевіч, *За дваццаць пяць гадоў...*, с. 174.

67 А. Кучэўскі, *Жменя ўспамінаў пра падзеі 1905 г. у Вільні*, «Наша слова», 17.02.2021, № 7, с. 6.

Беларуская сацыялістычная грамада была прыхільніцай аб'яднання з Літоўскай сацыял-дэмакратычнай партыяй, ППС у Літве ў «агульнакраёвую с[ацыял]-д[эмакратычную] партыю Беларусі і Літвы»[68] з самастойнымі нацыянальнымі секцыямі. Луцкевічы «вельмі горача падтрымлівалі гэту ідэю». Некалькі партыйных нарад па гэтай тэме адбыліся ў маі-чэрвені 1906 г. у віленскай кватэры братоў Алаізы Пашкевіч — Вацлава і Юзафа, афіцэраў Маладзечанскага пяхотнага палка, з якімі Алаіза жыла ў раёне Сніпішкі, на вул. Хівінскай, 44 (цяпер Giedraičių gatvė)[69].

Аднак, як пісаў А. Луцкевіч, у 1906 г. з літоўцамі і палякамі не ўдалося дамовіцца пра стварэнне супольнай партыі:

> Але тут віна была, здаецца, цалком на старане літвінаў, якія імкнуліся да такое аўтаноміі «этнаграфічнае» Літвы, каб у склад яе ўвайшлі беларускія абшары Віленшчыны і Горадзеншчыны пад відам «этнаграфічна-літоўскіх», а з рэштай Беларусі ніякага дзела мець не хацелі. Ведама, з такой пастаноўкай справы не маглі пагадзіцца ня толькі мы, але навет і пэпээсы[70].

Адной з прычын нязгоды называлася і тое, што «сярод беларускае і польскае сацыялістычнае інтэлігенцыі крэпка панавала йшчэ ідэя адбудовы супольнае для Беларусі і Літвы дзяржаўнае арганізацыі». Аднак перагаворы «разьбіліся», бо сярод розных прычын «літвіны выразна заявілі, што яны стаяць на грунце пастановаў так званага «Вялікага Літоўскага Сойму» ў Вільні 1905 году, які пастанавіў, што літоўская дзяржаўная арганізацыя мае складацца з этнаграфічнае Літвы плюс — Віленшчына і Горадзеншчына»[71].

У літоўскім нацыянальным руху тады ўжо існавала тэндэнцыя да ўключэння ў склад Літвы зямель вакол Вільні[72], стварэння літоўскай аўтаноміі ў складзе Расійскай імперыі з сеймам у Вільні, як, напрыклад, было пастаноўлена ў прынятым 5 (18) лістапада 1905 г. мемарандуме арганізацыйнага

[68] А. Луцкевіч, *Дваццацілецьце Беларускае Сацыялістычнае Грамады*, [у:] ён жа, *Да гісторыі беларускага руху*, с. 153.

[69] А. Луцкевіч, *За дваццаць пяць гадоў...*, с. 183; А. Будзька, *Успаміны пра Івана Луцкевіча*, [у:] *Памяці Івана Луцкевіча...*, Вільня 1920, с. 40; С. Кайрыс, *З маіх успамінаў пра Цётку*, [у:] *На суд гісторыі. Успаміны. Дыялогі*, укл. Б. І. Сачанка, Мінск 1994, с. 15-16.

[70] А. Луцкевіч, *За дваццаць пяць гадоў...*, с. 184.

[71] А. Луцкевіч, *Дваццацілецьце Беларускае Сацыялістычнае Грамады*, с. 153.

[72] Параўн. карты А. Мацяўскаса 1899 г. і П. Матулёніса 1906 г.: *Lietuva žemėlapiuose*, sud. A. Bieliŭnienė, B. Kulnytė, R. Subatniekienė, Vilnius 2011, p. 370-373.

камітэта З’езда літоўцаў у Вільні (Вялікага віленскага сейма), накіраваным старшыні Савета Міністраў Расіі Сяргею Вітэ. Пры гэтым у мемарандуме абвяшчалася, што літоўцамі заселены ў тым ліку Віленская і Гродзенская губерні, а беларусаў на гэтых тэрыторыях аўтары дакумента Ёнас Басанавічус, Юозас Амбразеюс, Мячыславас Давайніс-Сільвястрайціс, Данатас Малінаўскас лічылі «славянизированными литовцами»[73].

Аднак дзеяч літоўскага сацыял-дэмакратычнага руху Сцяпанас Кайрыс, характарызуючы адносіны ў 1905-1906 гг. беларускіх і літоўскіх дзеячаў да польскіх, сцвярджаў: «Пытанне тэрытарыяльнага размежавання абодвух рухаў, а разам і пытанне дзяржаўнай прыналежнасці Віленшчыны, тады ў паважнейшай форме не паўставала»[74].

Фактам з’яўляецца тое, што з часу правядзення ў Вільні ў 1905 г. З’езда літоўцаў і пачатку выдання ў гэтым горадзе першай штодзённай газеты на літоўскай мове „Vilniaus žinios” горад «пакрысе станавіўся арганізацыйным цэнтрам літоўскага нацыянальнага руху»[75]. У гэты і пазнейшы час актыўнасць дзеячаў беларускага нацыянальнага руху тут была прапарцыянальна меншая.

Умовы фармавання сучаснай літоўскай нацыі былі падобныя да беларускай сітуацыі, хаця ў літоўскім выпадку гэты працэс пачаўся раней. Падабенства абумоўлівалася ў тым ліку тым, што літоўцы і беларусы як нацыі «выйшлі» з адной гісторыка-культурнай прасторы — былога Вялікага Княства Літоўскага і Рэчы Паспалітай.

У ВКЛ і Рэчы Паспалітай літоўцы, аднак, «страцілі» «свой» вышэйшы клас феадалаў. К канцу феадальнага перыяду літоўцы былі прадстаўлены сялянамі, часткай дробнай шляхты, асабліва ў Жамойці, і мяшчан. На першым этапе літоўскага нацыянальнага руху ў першай

[73] «Литовцы, признавая, что обитаемая ими территория, с исторических времен, обнимает так называемые литовския *(sic!)* губернии Северо-Западного края: Виленскую, Ковенскую, Гродненскую, часть Курляндской и причисленную со времен Венского конгресса к Царству Польскому Сувалкскую губернию, считают их в этнографическом отношении литовскими, живущих в этих губерниях между литовцами поляков, евреев, русских и других пришельцами позднейших времен, а белоруссов — славянизированными литовцами и поныне живущими в селах с литовскими названиями и литовской архитектурой. [...] Литовцы требуют признания за литовским языком прав языка административного в местностях, где живут литовцы. [...]
Литовцы требуют, чтобы во всех Высочайших Манифестах и указах не был игнорирован титул Великого Князя Литовского» (E. Motieka, *Didysisvilniaus Seimas*; 2-oji pataisyta laida, Vilnius 2005, p. 274).

[74] С. Кайрыс, *З маіх успамінаў...*, с. 15.

[75] D. Mačiulis, D. Staliūnas, *Vilnius — Lietuvos sostinė: problema tautinėsvalstybės projekte (XIX a. pabaiga — 1940 m.)*, Vilnius 2015, p. 37.

палове XIX ст. ён не меў палітычных форм. Апалячаная літоўская шляхта амаль не падтрымлівала гэтага руху. Шляхта ўдзельнічала ў руху, які падтрымліваў палітычныя традыцыі былога ВКЛ, але не на літоўскай нацыянальнай (этнічнай) аснове, а на аснове кансерватыўных падыходаў і правінцыянальных інтарэсаў шляхты. У выніку развіцця буржуазнага грамадства гэта шляхта пакрысе страчвала свае рэгіянальныя адметнасці і злівалася з сучаснай польскай нацыяй. Дэнацыяналізаваны былы феадальны клас літоўскага грамадства паводле сацыяльных і этнакультурных рыс стаў чужы літоўскаму народу. Адпаведна, як адзначаў літоўскі гісторык Вітаўтас Мяркіс, гэты клас не мог перадаць літоўскаму народу сваіх палітычных традыцый, у тым ліку традыцыі літоўскай феадальнай дзяржаўнасці[76].

Аналагічныя тэндэнцыі назіраліся і ў той частцы былога ВКЛ, дзе ў асяроддзі шляхты з'яўляліся рэдкія парасткі беларускай нацыянальнай свядомасці. Праўда, у пачатку 1910-х гг. польскі публіцыст Леан Васілеўскі выказваў пэўны скепсіс: „Nie jestem jednakże skłonny przypuszczać, aby Białorusini mogli się skrystalizować w naród samodzielny, tak jak to jest zupełnie możliwe u Litwinów"[77].

Сапраўды, кансалідацыя беларускамоўнага насельніцтва ў нацыю адбывалася павольна. А беларусы часта азіраліся на літоўцаў. А. Уласаў пісаў А. Луцкевічу з Мінска 10 снежня 1914 г.: «Беларускі рух перэжываець цяпер крытычны перыод (ухудшаець яго вайна), калі трэба з тэорыі трэба [!] перэходзіць да практыкі, як у Літвіноў»[78].

Улічваючы супольнае мінулае літоўцаў і беларусаў, выклікае цікавасць, як яно было адлюстравана на старонках першых нумароў «Нашай Нівы».

Я. Луцкевіч яшчэ ў нарысе «Жменя слоў пра Белу Русь»[79] у першай палове 1900-х гг. (захаваўся ў запісной кніжцы; у 2016 г. апублікаваны фрагмент з адаптацыяй да сучаснай беларускай мовы і правапісу і з вялікай колькасцю тэкстуальных памылак[80]) выклаў сваё бачанне

[76] [V. Merkys], *Lietuvos socialinė-ekonominė ir politinė raida Rusijos imperijoje (1795-1861)*, [у:] *Lietuvos TSR istorija*, t. I: *Nuo seniausių laiku iki 1917 metų*, red. kol.: B. Vaitkevičius (ats. red.) [ir kt.]; 2-as leid., Vilnius 1986, p. 265-266.

[77] L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość - teraźniejszość - tendencje rozwojowe*, Kraków [1912], s. XVI.

[78] А. Ўл..., *Ант. Ив.!*, ліст з Мінска, 10 снежня 1914 г., LMAVB, F. 21-715, l. 16.

[79] [Я. Луцкевіч], *Жменя слоў пра Белу Русь яе гисторію литературу и нац. узвиження пачатки*, LMAVB, F. 21-366, l. 45r-48v.

[80] *Вястун «нашаніўскай» эпохі. Старонкамі жыццяпісу Івана Луцкевіча. Да 135-х угодкаў нараджэння (09.06.1881 — 20.08.1919)*, «Скарыніч. Літаратурна-навуковы гадавік», вып. 11, укл. А. Каўка, В. Чайчыц, Москва 2016, с. 248-251.

гісторыі Русі і Полацка, Вялікага Княства Літоўскага ад князя Міндоўга, «которому вельми памагли беларуски княжата», а «зъ панаваня Гедемина пачинается супольны час для гистории Белоруси и Литвы». Луцкевіч лічыў, што «найлепших часаў дочекалася Белорусь при сыну Гедымина князю Олгерду», калі «до литоўско белорускаго гаспадарства прилучилась (добравольна) и Мала Русь або Украина». Луцкевіч так тлумачыў ролю беларускіх зямель у ВКЛ: «У XIII веку белоруски княжества едночатся з Литвою. Околичносцей того было две: перш сяборовство, а друге военне счасце Литвиноў».

Паводле Луцкевіча, беларускія княствы існавалі і ў эпоху старажытнай Русі. А пішучы далей пра ВКЛ, ён карыстаецца пераважна наступнымі тэрмінамі: *Литва и Белорусь; Белорусь; У Литве и Белоруси и Малоруси; Литоўско белоруско украиньске князьство; Литоўска і Белоруская шляхта*.

Ужо ў першым нумары „Naszaj Niwy” за 1906 г. быў апублікаваны фотаздымак замчышча ў Лішкяве (цяпер вёска ў Варэнскім раёне Літвы) з гістарычным каментарыем Ščastnaha[81], якім з’яўляўся Я. Луцкевіч[82] (паводле даных начальніка Віленскай губернскай жандарскай управы за 1910 г., «Сченстный» — гэта «рэвалюцыйная мянушка» Я. Луцкевіча[83]). У каментарыі сцвярджаецца, што „zamczyszcze” было насыпана ў сярэдзіне XI ст.: „Należało jano da biełoruskich — krywiczanskich, jak daůniej kazali, Kniazioů — haspadaroů tutejszaho kraju”.

Аднак гістарычныя і археалагічныя матэрыялы не сведчаць аб прысутнасці ў гэтым рэгіёне ў XI ст. крывічоў, а ў пачатку XX ст. — беларусаў.

Звяртае на сябе ўвагу выкарыстанне тэрміна „krywiczanski” як сіноніма паняцця „biełoruski”, прычым да тэрыторыі этнаграфічнай Літвы. Луцкевіч, відавочна, запазычыў ад мясцовых польскіх аўтараў XIX ст. тэрмін „krywiczanski” ў адносінах да беларусаў, які ў форме „sławiano-krewicka”, „krewicka” ў адносінах да беларускай мовы выкарыстоўваў ужо ў 1840-я гг. Ян Чачот[84].

Аднак досыць паказальна, што Луцкевіч не звярнуў увагі на размяшчэнне замчышча на літоўскай этнічнай і гістарычнай тэрыторыі.

81 Ščastny, [*Zamczyszcze Liszkoů*], „Nasza Niwa”, 10/23.11.1906, nr 1, s. 5.

82 А. Адамовіч, *«Як дух змаганьня Беларусі» (да 100-х угодкаў нараджэньня Івана Луцкевіча)*, New York 1983, с. 17.

83 *Вястун «нашаніўскай» эпохі...*, с. 31.

84 *Piosnki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny z dołączeniem pierwotwornych w mowie sławiano-krewickiéj*, Wilno 1844; *Piosnki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny, niektóre przysłowia i idiotyzmy w mowie Sławiano-Krewickiej, z postrzeżeniami nad nią uczynionemi*, Wilno 1846.

Магчыма, гэта адзін з першых прыкладаў канструявання ў асяроддзі беларускага нацыянальнага руху версіі «нацыянальнай» гісторыі, якая была абумоўлена не столькі рэальнымі фактамі, колькі ўяўленнямі аўтараў падобных канструкцый. Як заўважыў В. Булгакаў, «тое, што рэгіён „Беларусь" не валодаў хоць якой значнай гістарычнай традыцыяй і адсутнічаў на мэнтальнай мапе Эўропы аж да другой паловы XIX ст., траўмавала сьвядомасьць новасьпечаных беларускіх нацыяналістаў і штурхала іх на спробы атрыбуцыі гісторыі альбо літаратуры ўсяго Вялікага Княства Літоўскага як беларускай»[85].

У каментарыі пра мясцовасць, адлюстраваную на здымку гарадзішча, які быў апублікаваны Ščastnym, сказана: „Zamczyszcze Liszkoů (raniej Nawahrudok)", што стварае ўражанне, быццам бы гэта сапраўды гістарычны горад Навагрудак. Аднак рэальны Навагрудак знаходзіўся ў Мінскай губерні, пра што Я. Луцкевіч ведаў. Тым не менш, ён пісаў:

> u trynadcatom wieku (XIII w.) haspadar Litwy i Biełoje Rusi, Kniaża Mendog karanawaŭsia na litoŭskaho Karala u hetym samym Liszkowie, jak ab hetym piszuć niekatoryje z wuczonych. Sześć sot hadoŭ tamu nazad da pietnacataho wieku (XV w.), hety haradok — Liszkoŭ nazywaŭsia „Nawahrudkom".

Луцкевіч, такім чынам, яшчэ раз сцвярджаў непадмацаваную, аднак, гістарычнымі фактамі тоеснасць Лішкявы і Навагрудка. Гэтыя ўяўленні Луцкевіч мог запазычыць, напрыклад, з выдадзенай у 1856 г. працы гісторыка Тэадора Нарбута „Wiadomość historyczna o Liszkowie niegdyś Nowogródku Nadniemnowym czyli Nauenpille"[86].

Цікава, што Луцкевіч гаворыць пра „Mendoga" не як пра ўладара Літвы, а як пра „haspadara", „Karala" „Litwy i Biełoje Rusi". Гэта тлумачыцца тагачаснымі поглядамі дзеячаў беларускага нацыянальнага руху на «свой» край як на «Літву і Беларусь» («Беларусь і Літву»).

Тэндэнцыя да ўспрымання літоўскай гісторыі як літоўска-беларускай, а то і беларускай, з адсылкай да пераемнасці паміж літоўскім і «крывічанскім» перыядамі мінулага стане пазней адной з галоўных тэндэнцый у інтэрпрэтацыі гісторыі ВКЛ у беларускім нацыянальным дыскурсе[87] і захаваецца да нашых дзён, знайшоўшы «абгрунтаванне» нават у акадэмічнай літаратуры[88]. Гэты погляд сфарміраваўся

[85] В. Булгакаў, *Гісторыя беларускага нацыяналізму*, с. 294.
[86] K. Mekas, *Liškiavos pilis*, [у:] *Lietuvos pilys*, ats. red. J. Jurginis, Vilnius 1971, p. 241.
[87] M. Biržiška, *Apie lietuvių ir gudų santykius*, «Santarvė», 1955, nr 4-5, p. 158-159.
[88] І. А. Марзалюк, *Міфы «адраджэнскай» гістарыяграфіі Беларусі: манаграфія*, Магілёў 2009; [І. А. Марзалюк], *Вялікае Княства Літоўскае — поліэтнічная*

пад уплывам рускага (заходнерускага) навуковага і публіцыстычнага дыскурсу, паводле якога ВКЛ лічылася «літоўска-рускай дзяржавай», а ў 1920-я гг. у БССР яшчэ нядаўна заходнерускія аўтары і іх вучні, паслядоўнікі (М. Доўнар-Запольскі, Дзмітрый Даўгяла, Уладзімір Пічэта, Мацвей Любаўскі, Васіль Дружчыц і інш.) замянілі гэты тэрмін на «літоўска-беларуская дзяржава»[89].

Беларусь і Польшча, беларусы і палякі

У беларускім выпадку, думаецца, наклаліся адна на адну дзве канцэпцыі гісторыі — уласна беларускі падыход і польска-літоўскі, прыняты беларускімі дзеячамі як часткова «свой», што звязана з тым, што яны паходзілі з польскіх нацыянальна-культурных колаў гістарычнай Літвы.

Польшча і палякі на старонках «Нашай Доли» і «Нашай Нивы» акрэсліваліся наступнымі паняццямі:

> **ПОЛЬШЧА:** *Polszcza*[90]; *уся Польшча*[91]; *з Польшчы = z polszczy (sic!)*; *над Польшчэю = nad Polszczeju*[92]; *у суседнюю Польшчу*[93]; *палякам у Польшчы*[94]; *и Polszczy*[95]; *й Polszczy*[96]; *и adnoj Polszczy*[97]; *z Polszczy*[98]; *na hranicy Polszczy i Litwy*[99]; *narod Polszczy, Litwy i Biełaj Rusi*[100]; *9 hubernij Biełarusi, Litwy i Polszczy*[101] (параўн. ст.-пол. *Polszcza*);

феадальная дзяржава Усходняй Еўропы, [у:] І. А. Марзалюк, А. Г. Каханоўскі, С. М. Ходзін, Д. У. Дук, С. М. Цемушаў, П. І. Брыгадзін, А. В. Бурачонак, В. Ф. Гігін, *Гісторыя беларускай дзяржаўнасці*, аг. рэд. І. А. Марзалюк, навук. рэд. Г. Г. Краско, Мінск 2022, с. 52-53; В. Ф. Голубев, *Образование ВКЛ*, [у:] *История белорусской государственности. В 5 т.*, т. 1: *Белорусская государственность от истоков до конца XVIII в.*, отв. ред. В. Ф. Голубев, О. Н. Левко, ред. кол.: А. А. Коваленя (гл. ред.) [и др.]; 3-е изд., Минск 2020, с. 232-248.

89 „Arche. Пачатак", 2009, nr 7. Беларуская гістарыяграфія 1920-х: Сярэднявечча і раньнемадэрны час; Д. Сталюнас, *Польша или Русь?*, с. 67.
90 „Nasza Niwa", 1907, nr 6.
91 «Наша Нива», 1906, № 7.
92 «Наша Доля», 1906, № 3; „Nasza Dola" 1906, nr 3.
93 «Наша Нива», 1906, № 6.
94 «Наша Нива», 1906, № 7.
95 „Nasza Niwa", 1907, nr 21.
96 „Nasza Niwa", 1907, nr 36.
97 „Nasza Niwa", 1907, nr 3.
98 „Nasza Niwa", 1906, nr 1; 1907, nr 2, 12.
99 „Nasza Niwa", 1906, nr 4.
100 „Nasza Niwa", 1907, nr 21.
101 „Nasza Niwa", 1907, nr 20.

ЦАРСТВА ПОЛЬСКАЕ: *Carstwa Polskaho*[102];

ПАЛЯК: *ды ў газэтах писаў, што ён не беларус-каталик, а паляк прыродны*[103]; *bytcam jon nie biełarus, a palak pryrodny*[104]; *palak*[105]; *Palak Dmowski*[106]; *palaki*[107]; *žydy dy palaki*[108]; *на палякоу = па palakou*[109]; *перэкруциць палякоў на руских*[110]; *palakoй*[111]; *pamieszczykoй-palakoй*[112]; *s palakami*[113]; *ckujuć* [...] *ruskich na žydoй dy palakoй; pryłuczyйsia da palakoй; Tutejszyje pamieszczyki — najbolsz z palakoй*[114]; *kab palakoй zrabić ruskimi*[115];

ЛЯХІ: *lachy*[116];

ПОЛЬСКІ: *biełarusko-rusko-polski słoйnik*[117]; *польскую = polskuju*[118]; *польские студэнты*[119]; *polskije*[120]; *polskich rabotnikoй*[121]; *deputatoй „polskaho koła"*[122];

ПА-ПОЛЬСКУ: *Pisaй Mickiewicz pa-polsku*[123].

Нягледзячы на адзінкавы прыклад выкарыстання этноніма *lachy* на старонках „Naszaj Niwy", да таго ж, у польскай форме, трэба адзначыць распаўсюджанасць гэтага слова ў беларускай дыялектнай мове сярэдзіны XIX ст., пра што сведчаць прымаўка *Мудзёръ Ляхъ по шкодзѣ; Почомъ познаць Ляха? — Што па черевѣ бляха*; выраз *Панъ нашъ самъ въ Польщѣ живець*[124].

102 „Nasza Niwa", 1907, nr 13, 16, 18.
103 «Наша Нива», 1907, № 28.
104 „Nasza Niwa", 1907, nr 15.
105 „Nasza Dola", 1906, nr 4, 5.
106 „Nasza Niwa", 1907, nr 12.
107 „Nasza Niwa", 1906, nr 1, 4.
108 „Nasza Niwa", 1907, nr 27.
109 «Наша Доля» ,1906, № 2; „Nasza Dola", 1906, nr 2.
110 «Наша Нива», 1906, № 7.
111 „Nasza Niwa", 1907, nr 3.
112 „Nasza Niwa", 1907, nr 5.
113 „Nasza Niwa", 1907, nr 6.
114 „Nasza Niwa", 1907, nr 15.
115 „Nasza Niwa", 1907, nr 18.
116 „Nasza Niwa", 1907, nr 1.
117 „Nasza Niwa", 1907, nr 31.
118 «Наша Доля», 1906, № 1; „Nasza Dola", 1906, nr 1.
119 «Наша Нива», 1906, № 7.
120 „Nasza Niwa", 1906, nr 1.
121 „Nasza Niwa", 1907, nr 12.
122 „Nasza Niwa", 1907, nr 14.
123 „Nasza Niwa", 1907, nr 23.
124 *Словарь бѣлорусскаго нарѣчія...*, с. 276, 463.

Этнонім *ляхъ* быў вядомы яшчэ ў старажытнарускай мове[125], слова ж *паляк* лічыцца запазычаннем польскага этноніма *Polak*[126].

Дагэтуль не разгледжана комплексна значэнне польскай мовы, культуры, гісторыка-культурнай спадчыны, дзеячаў агульнай польска-беларускай гісторыі ў працэсе фармавання беларускай нацыянальнай ідэнтычнасці ў пачатку XX ст. Гэта звязана з тым, што адносіны паміж беларускім і польскім нацыянальнымі рухамі ў XX ст. характарызаваліся рознымі супярэчнасцямі. З польскага боку беларускі нацыянальны рух часам недаацэньваўся, разглядаўся неаб'ектыўна, а таксама ўспрымаўся як канкурэнт польскага на тэрыторыі, дзе беларусы і палякі пражывалі разам і часам па-рознаму бачылі як мінулае, так і сучаснасць[127].

З боку дзеячаў беларускага нацыянальнага руху польскі фактар у гісторыі Беларусі не заўсёды ацэньваўся аб'ектыўна, што было звязана са складанасцю працэсу фармавання як беларускай нацыянальнай ідэнтычнасці, так і ідэнтычнасці палякаў у Беларусі і Літве. Пэўныя стэрэатыпы, якія ўзнікалі і культываваліся нацыянальна свядомымі палякамі ў адносінах да беларусаў і нацыянальна свядомымі беларусамі ў адносінах да палякаў, аднак, не існавалі спрадвеку.

Сучасны польскі даследчык Міхал Футыра звяртае ўвагу на тое, што

> świadomość narodowa, czy szeroko rozumiane poczucie tożsamości narodowej w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów dotyczyło stosunkowo nielicznej warstwy społecznej: szlachty i magnaterii (i to nie jedynie etnicznie polskiej)[128].

А. Латышонак удакладняе, што для магнатаў важны быў толькі іх род, а не свядомасць прыналежнасці да таго або іншага народа, а мяшчанская эліта ў Беларусі ўжо ў пачатку XVIII ст. мела польскую самасвядомасць[129].

У першых нумарах першых беларускіх газет Польшча і палякі з'яўляліся ў пазітыўным кантэксце, папулярызавалася польская літаратура, творы польска-беларускіх пісьменнікаў, творчасць іншых дзеячаў

125 *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, т. 6, с. 144.

126 *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы,* т. 8: *Н-П*, укл. Г. А. Цыхун [і інш.], рэд. В. У. Мартынаў, Мінск 1993, с. 137.

127 Параўн.: *Кароткі нарыс беларускага пытаньня*, Мінск 2009; А. Ф. Смалянчук, *Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польскі рух на беларускіх і літоўскіх землях. 1864-1917 гг.*, Гродна 2001.

128 M. Futyra, *Od Rzeczypospolitej szlacheckiej do IV RP. Krótki przegląd polskiej mitologii założycielskiej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa", 2017, nr 49.

129 O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych...*, s. 240 i n.

польскай культуры, як, напрыклад, мастака Артура Гротгера. Яго малюнак «Пад сценамі турмы» быў першай рэпрадукцыяй твора выяўленчага мастацтва на старонках беларускамоўнай прэсы[130].

Усё вышэйадзначанае дазваляе пагадзіцца з вывадам мовазнаўца Ніны Мячкоўскай:

> Польскі ўплыў прысутнічаў у беларускім Адраджэнні перш за ўсё як узор супраціву імперскай асіміляцыі. Вядома, што беларускае Адраджэнне ішло з заходніх зямель Беларусі, яго пачынальнікамі ў большасці былі беларусы-каталікі. Ідэалогія беларускага Адраджэння фарміравалася пад працяглым уплывам польскага свабодалюбства. Разам з тым Адраджэнне ад пачатку падкрэслівала самастойнасць беларускага народа, яго асобнасць і ад палякаў, і ад рускіх[131].

У публіцыстыцы «Нашай Нивы» польская культурная спадчына, асабліва тая яе частка, якая стваралася ўраджэнцамі Беларусі, успрымалася не як чужая, а як свая, і гэтым можна патлумачыць яе інтэрпрэтацыю як «беларускай» на старонках гэтага выдання ў 1906-1907 гг.

Сацыяльна-эканамічныя адрозненні паміж землямі Польшчы і Беларусі адыгралі пэўную ролю ў фармаванні перадумоў далейшага развіцця дзвюх частак некалі адзінай цывілізацыйнай прасторы — былой Рэчы Паспалітай. У адным з артыкулаў «Нашай Нивы» за 1906 г. аўтар пад псеўданімам Войцех (ім з'яўляўся А. Луцкевіч) параўноўваў у гэтым кантэксце вопыт «дэмократычнаго жыцця» ў Беларусі і Польшчы:

> У Беларуси не было и той маленькай прычэпки *(sic!)* для тутэйшых сил, як земства ў Расеи, як агульная воласць у Польшчы. (У Польшчы да воласци належаць усё: и мужыки, и паны, и мешчане). За тоеж у нас не было для тутэйшых людзей ниякой школы дэмократычнаго жыцця и ниякой ахвоты ани можнасци пазнаць агульные справы сваей аколицы[132].

Войцех таксама разглядаў наступствы паўстання 1863-1864 гг. у Польшчы і Беларусі для развіцця сельскай гаспадаркі. І ўпершыню ў беларускім друку Беларусь і Польшча тут супрацьпастаўляюцца — як розныя тэрыторыі, краіны. «Беларусь» — «наша», «Польшча» — «там»:

[130] «Наша Нива», 24.11/7.12.1906, № 3, с. 5-6.

[131] Н. Мячкоўская, *Мовы і культуры Беларусі: нарысы*, Мінск 2008, с. 204-205.

[132] Войцех, *Зямельная справа у Беларуси (Прадаўжэнне)*, «Наша Нива», 22.12.1906, № 7, с. 2.

> Не раўнавацца нашай Беларуси, прымерам, с Польшчаю: там справа зямельная идзе па сваей простай дарози, а у нас формы зямельнай ўласносци замёрзли ў 63 г. и не парухалися ни крыхи. Зямли, купленай мужыками, як бы и не было, дый, агульне гаворачы, ад 63 году земля у нас не тавар.

Аўтар апісвае сітуацыю, у якой тутэйшыя «паны» не маглі купляць зямлю, а гэта былі пераважна «паны» польскага паходжання (але аўтар слова «польскі» спачатку замяняе на «тутэйшы»):

> Тутэйшым вучоным, разумным людзям нельга было купляць зямли. Дзеля гэтаго права ни водзин пан не хацеў прадаць ани кавалачка сваёй зямли, бо ведаў ён добра, што ни да яго, ни да дзецей и ўнукоў яго ня вернецца тая земля. [...]
> Недазваленне купляць зямлю асобам «польскаго роду» и жыдом винавата ў тым, што земля перэстала быць таварам и не магла папасць у руки таких людзей, каторые патрапили бы добра каля яе хадзиць. [...]
> Вось гэтая няможнасць працаваць на зямли таму, хто да ёй найбольш рвецца — тутэйшым людзём з грашми и навукаю, з году на год гониць найлепшые силы у суседнюю Польшчу, ци Вяликаросью, — за Нёман, за Днепр, за Дзьвину. Гэтаких людзей выежджаець многа, и праз тое ешчэ больш цямнее, ешчэ больш дзичае наша старонка.

Далей аўтар дадае, што «нельга было купляць зямлю ни католиком, ни жыдом, а гэтаж найбайчэйшые у нас людзи»[133].

Польска-беларускія пісьменнікі — першыя персанажы беларускага нацыянальнага пантэона

Значную ўвагу «Наша Доля» і «Наша Нива» прысвяцілі пісьменнікам XIX ст., якія бачыліся папярэднікамі беларускіх дзеячаў пачатку XX ст. Гэтыя літаратары могуць быць залічаны да своеасаблівага беларускага нацыянальнага пантэона, у якім яны засталіся і да сённяшняга дня. Гэта звязана з тым, што беларуская мова з'яўлялася галоўным фактарам фармавання беларускай нацыянальнай ідэнтычнасці, таму творчасць на ёй успрымалася як уласна беларускі нацыянальны рух.

[133] Войцех, *Зямельная справа у Беларуси (Прадаўжэнне)*, «Наша Нива», 14/27.12.1906, № 6, с. 3-4.

Невыпадкова, калі Янка Купала ў канцы 1920-х гг. успамінаў пра фармаванне сваёй нацыянальнай ідэнтычнасці і пра пачаткі сваёй творчасці, то сведчыў: «Из белорусских писателей прошлого близки мне почти все — и Марцинкевич, и Богушевич, и Неслуховский, и Чечот и др.»[134].

Сапраўды, да з'яўлення беларускага перыядычнага друку беларускі «данацыянальны» рух у пісьменстве (зрэшты, пераважна ў ім) увасабляўся ў творчасці вышэй названых аўтараў, якія паходзілі з польскага культурнага асяроддзя, пісалі ў асноўным па-польску, але таксама часам і па-беларуску. Менавіта таму яны — пісьменнікі — склалі аснову таго пачатковага беларускага нацыянальнага «пантэона», які склаўся на старонках першых беларускіх газет.

У першым нумары за 1907 г. „Nasza Niwa" раіла чытачам сярод прац па беларусазнаўстве работы і рускіх фалькларыстаў (у тым ліку беларускага паходжання) — Паўла Шэйна, Зінаіды Радчанка, Еўдакіма Раманава, і польскіх (таксама і беларускага паходжання) — Міхала Федароўскага, Czeczota „Pieśni z nad Niemna i Dżwiny *(sic!)*"[135].

У 1906 г. Biełaruskaja Wydaunickaja Supołka «Zahlanie Sonce i u Naše Wakonce» ў Санкт-Пецярбургу выдала і рэкламавала на старонках газет „Nasza Dola" і „Nasza Niwa" паштоўкі: „Wincuk Marcinkiewič — pieśniar Biełaruski", „Janka Łučyna (Iwan Niesłuchoŭski)", „Prancišek Bohušewič (Maciej Buračok) Pieśniar Biełaruski", а таксама „Dom Tadeuša Kościuški u Merečoŭščyni"[136].

Акрамя таго, чытачам першых беларускіх газет прапаноўвалася кніга „Wiazanka — Janki Łuczyny"[137]. У маі 1907 г. на першай старонцы «Нашай Нивы» з'явіўся верш Янкі Лучыны[138].

На старонках першых беларускіх газет анансаваўся выхад серыі з васьмі кніг „Biełaruskije pieśniary", у тым ліку трох з творамі Ф. Багушэвіча: „Dudka Biełaruskaja", „Smyk Biełaruski", „Skrypačka"; твораў В. Дуніна-Марцінкевіча: „Hapon", „Wiečernicy", „Ščeroŭskije dažynki", „Staŭry-Haŭry", „Kupałła" і перакладзеным ім пачаткам паэмы Адама Міцкевіча — „Pan Tadeuš" (Dżwie pierszyje bylicy)"[139].

134 Я. Купала, *Поўны збор твораў. У 9 т.*, т. 9, кн. 1: *Пераклады. Эпісталярная спадчына. Дарчыя надпісы. «Расейска-беларускі слоўнік». Калектыўнае. Службовыя і асабістыя дакументы. Дадатак*, рэд. кал.: С. А. Андраюк [і інш.]; рэд. тома М. І. Мушынскі, В. У. Скалабан, Мінск 2003, с. 276.

135 *Pacztowaja skrynka*, „Nasza Niwa", 6/19.01.1907, nr 1, s. 8.

136 „Nasza Dola", 20.09.1906, nr 3, s. 8; 1.12.1906, nr 6, s. 8; «Наша Нива», 24.11/7.12.1906, № 3, с. 8; „Nasza Niwa", 2/15.12.1906, nr 4, s. 8.

137 *Wydannie „Naszaje Niwy"*, „Nasza Niwa", 2/15.03.1907, nr 9, s. 8.

138 Янка Лучына, *Роднай старонцы*, «Наша Нива», 4/17.05.1907, № 17, с. 1.

139 „Nasza Dola", 20.09.1906, nr 3, s. 8; 1.12.1906, nr 6, s. 8; «Наша Нива», 24.11/7.12.1906, № 3, с. 8; „Nasza Niwa", 2/15.12.1906, nr 4, s. 8.

Як відаць з прыведзеных вышэй фактаў, асобае месца на старонках „Naszaj Niwy” займаў Багушэвіч. Ужо ў першым нумары яго вядомую прадмову пра беларускую мову са зборніка „Dudka białaruskaja” цытавала А. Пашкевіч (Мацей Крапіўка)[140], а ў верасні 1907 г. Канстанцін Міцкевіч (Адзінокі), больш вядомы як Якуб Колас, прыводзіў верш «Не цурайся»[141].

Першы твор Багушэвіча цалкам быў апублікаваны ў „Naszaj Niwie” ў сакавіку 1907 г. — апавяданне „Świedka”[142]. Яно было падпісана і псеўданімам — Maciej Buraczok, і сапраўдным прозвішчам пісьменніка — F. Bohuszewicz. У наступным нумары за тым жа подпісам было апублікавана апавяданне Багушэвіча „Palasoŭszczyk”[143]. Яшчэ адзін твор гэтага пісьменніка з’явіўся ў ліпені 1907 г. — „Dziadzina. Narodnaje apawiedannie. Zapisaŭ F. Bohuszewicz”[144].

У лістападзе 1907 г. „Nasza Niwa” паведамляла, што „Biełaruskaje towarystwo” — „Zahlanie sonce i ŭ nasze wakonce” выдала „twory biełaruskich pieśniaroŭ — „Dudka biełaruskaja” Macieja Buraczka, „Smyk biełaruski” i „Skrypka”. Nadrukowana knižka „Hutarki ab niebi i ziamli”; drukujecca „Žalejka” Januka Kupały i dr.”[145].

Пасля публікацыі гэтай інфармацыі ў газеце «Русь», інфармавала беларуская газета, у рэдакцыю «Руси» „i ŭ supołku pryjszło szmat listoŭ ad ludziej, katory *(sic!)* choczuć pracawać dla Biełarusi i biełarusoŭ”. На падставе гэтай публікацыі можна выказаць думку пра тое, што ўжо тады адбывалася далучэнне да «сонму» беларускіх пракарокаў-пісьменнікаў Янука Купалы, што ўрэшце неўзабаве і адбылося, аднак — ужо ў паслярэвалюцыйны перыяд, з 1908 г.

Польскія пісьменнікі, ураджэнцы Беларусі, у беларускім нацыянальным кантэксце

У агульнабеларускі нацыянальны пантэон уключаліся, аднак, не толькі польска-беларускія, але і польскія пісьменнікі, якія паходзілі з беларуска-літоўскіх зямель.

140 Maciej Krapiŭka, *Jak nam uczycca*, „Nasza Niwa”, 10/23.11.1906, nr 1, s. 5.

141 Adzinoki, *s. Mikałaeŭszczyna (sic!) Minskaj hub.*, „Nasza Niwa”, 2/14.09.1907, nr 29, s. 6.

142 Maciej Buraczok (F. Bohuszewicz), *Świedka*, „Nasza Niwa”, 2/15.03.1907, nr 9, s. 4-5.

143 Maciej Buraczok (F. Bohuszewicz), *Palasoŭszczyk. (Apawiedannie staroha laśnika)*, „Nasza Niwa”, 9/22.03.1907, nr 10, s. 5-6.

144 *Dziadzina. Narodnaje apawiedannie. Zapisaŭ F. Bohuszewicz*, „Nasza Niwa”, 20.07.1907, nr 25, s. 3.

145 Chalimon, *Da biełarusoŭ*, „Nasza Niwa”, 23.11/6.12.1907, nr 34, s. 6. Псеўданім Халімон з-пад пушчы выкарыстоўваў Яўген Хлябцэвіч з в. Кленікі Бельскага павета.

Адным з першых быў «успрыняты» як беларус Адам Міцкевіч. Я. Луцкевіч пад псеўданімам Szczastny ў другім нумары „Naszaj Niwy" пісаў, што „dla nas Nawahrudak maje wialikoje znaczennie: tut paczaŭ uczycca wialiki pieśniar naszaho kraju Adam Mickiewicz, katory ŭ swaich pieśniach apisaŭ nam wielmi pieknie Nawahrudzkaje Zamczyszcze"[146].

Асаблівыя адносіны да Міцкевіча не былі чымсьці выпадковым. У чацвёртым нумары за 1906 г. „Naszaj Niwy" Беларуская выдавецкая суполка «Загляне сонца і ў наша аконца» анансавала выхад у серыі з васьмі кніг „Biełaruskije pieśniary" пачатку паэмы Міцкевіча „Pan Tadeuš" (Dźwie pierszyje bylicy)" у перакладзе В. Дуніна-Марцінкевіча (W. Marcinkiewicza)[147]. Бадай, пачаткі рэцэпцыі Міцкевіча ў беларускі нацыянальны пантэон трэба шукаць у перакладзе Дуніна-Марцінкевіча, які ўпершыню быў апублікаваны ў Вільні ў 1859 г.[148] (тыраж быў канфіскаваны расійскай цэнзурай[149]). „Nasza Niwa" перадрукавала пачатак гэтага перакладу з партрэтам Міцкевіча і з рэдакцыйнай прадмовай у чэрвені 1907 г.:

> Pisaŭ Mickiewicz pa-polsku. Woś tut nadrukowanyje wierszy — paczatak „Pana Tadeusza" — pierałažyŭ na naszu mowu biełaruski paeta Marcinkiewicz. Dźwie pierszyje czaści „Pana Tadeusza" skora wyjduć z druku ŭ asobnaj knižcy pa biełarusku[150].

Сапраўды, у 1907-1908 гг. пераклад паэмы Міцкевіча, зроблены Дуніным-Марцінкевічам, убачыў свет у Санкт-Пецярбургу — брашурай, выдадзенай Беларускай выдавецкай суполкай «Загляне сонца і ў наша аконца» ў серыі „Biełaruskije Pieśniary"[151].

Пачатак «Пана Тадэвуша» фармаваў у чытачоў „Naszaj Niwy", аднак, не вобраз бацькаўшчыны Беларусі, а — Літвы:

Litwa! — rodna ziamielka! Ty, маŭлаŭ, zdaroŭje!
Toj Ciabie aszancuje [*sic!*], *kamu biezhałoŭje, —*

[146] Szczastny, [*Zamczyszcze u Nawahrudku*], „Nasza Niwa", 17/30.11.1906, nr 2, s. 1.
[147] „Nasza Niwa", 2/15.12.1906, nr 4, s. 8.
[148] *Pan Tadéusz. Dwanátcać szlachéćkich bylíc napisáu Adám Mickiéwicz. Piarawiarnŭu na białarŭśkuju hawórku Wincénty Dŭnin Marcinkiéwicz*. Zeszyt pierwszy, Wilno 1859.
[149] А. Шлюбскі, *Конфіскацыя «Пана Тадэуша» Д.-Марцінкевіча*, «Узвышша», 1927, № 2, с. 199-202.
[150] *Z „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza*, „Nasza Niwa", 21.06.1907, nr 23, s. 1-2.
[151] *Pan Tadeusz, pa polsku napisaŭ Adam Mickiewicz, na biełaruskuju hutarku pierawiarnuŭ Wincuk Marcinkiewicz*. Wydańnie druhoje, Pieciarburh 1907 (1908).

Chto žyŭ kaliś na niŭce Twajoj, jak u raju
I woś krywawy ronić ślozki ŭ czužym kraju! —
Ciapier to, jak Ty krasna, ja czuju, ja baczu
I apiszu, bo horka ŭsciaž pa Tabie płaczu! —
Ty, Panna, szto ściaražesz jasnaj Czenstachowy,
Szto świecisz ŭ Wostraj-Bramie, szto horad zamkowy
Nawahrodzki (sic!) baronisz, jaho narod žyły,
Jak mianie Ty padniała, maŭlaŭ, iz mahiły,
(Woś Ciabie biedna maci ŭ waczach sa ślazinaj), —
I z niemaczy padniaŭsia, i pajszoŭ ŭ darohu,
Kab u Twaich kaściołach padziakawać Bohu.
Tak nas dziwam pawierniesz u ziamielku rodnu. —
Pakul že bliśnie szczaście, choć duszu niahodnu
Żwiarni da hor lasistych, — szyrokich prakosoŭ,
Szto dywanam pry Niemnie świeciać s-pad niabiosoŭ,
Da niŭ rodnych, kałośsiem jarka malawanych,
Załoczenych pszanicaj, žytam pasrebranych,
Hdzie žoŭtaja świrepka, hdzie hreczka bialeńka,
Hdzie dziacielina haryć — woś krasna panienka,
A ŭsio miažoj prybita, baczycca ustužkaj,
Tam-siam bytcam k adziežce pryszpilena hruszkaj.

Складана ацаніць, які водгук меў гэты тэкст у чытачоў „Naszaj Niwy". Але вобразы каталіцкіх святынь у польскай Чанстахове і віленскай Вострай браме маглі быць блізкія толькі частцы чытачоў — каталіцкага веравызнання. Аднак большасць беларусаў былі праваслаўныя.

А. Міцкевіча ў беларускі наратыў спрабавалі ўпісаць яшчэ раней заходнерускія публіцысты. «Беларускі» вобраз польскага паэта на старонкі «Нашай Нивы» мог быць запазычаны, такім чынам, часткова і з заходнерускага дыскурсу. Так, яшчэ ў 1864 г. М. Каяловіч прапаноўваў погляд на польскага паэта, які сугучны з нашаніўскім: «В литовском Новгородке Минской губернии, в стране белорусского населения, родился поэт, признанный великим поэтом, — Мицкевич». Праўда, Каяловіч заўважаў, што «Мицкевич, увы, не видел, не понимал, не чувствовал больной стороны западнорусской жизни»[152].

„Nasza Niwa" спрабавала сфармаваць у чытачоў вобраз Міцкевіча як песняра «роднай зямелькі», «роднай старонкі», «роднага краю», прама

152 М. О. Коялович, *Чтения по истории...*, с. 13.

ці ўскосна маючы на ўвазе пад ім Беларусь, хаця бацькаўшчынай паэта была, як ён сам пісаў, Літва[153]:

> Ŭsiu moładaść prawioŭ jon ŭ rodnym kraju, wuczyŭsia i skonczyŭ uniwersytet u Wilni. Alež nia doŭha pryszłosia jamu tutaka žyć: jaho arysztawali za „palitycznyje sprawy” i prysudzili da wysyłki ŭ Rasieju. Paźniej udałosia jamu wyjechać zahranicu; szmat biedy i hora praciarpieŭ jon tamaka. I, žywuczy ŭ czužynie, nie zabyŭsia Mickiewicz ab rodnaj staroncy: jon szczyra kachaŭ jaje i ŭ tworach swaich haraczymi sławami apiswaŭ jaje chorostwo.

У сакавіку 1907 г. на старонках „Naszaj Niwy” з’явілася постаць яшчэ аднаго польскага літаратара, ураджэнца Беларусі — Элізы Ажэшка. У аб’яве пра кніжныя навінкі прапаноўвалася апавяданне Ажэшка „Giedali” „z rysunkami Bohusza-Siestrzencewicza” (мастак Станіслаў Богуш-Сестшанцэвіч), што, як анансавалася, „chutka wyjdzie z druku”[154]. У той жа час у „Naszaj Niwie” пачалася публікацыя гэтага апавядання[155]. У чэрвені 1907 г., як сведчыць чарговая аб’ява ў газеце, гэты твор выйшаў у кніжным фармаце[156]. Аднак Ажэшка „Naszaj Niwaj” не была ўключана ў беларускі нацыянальны «пантэон». Чытачу не была прапанавана нават яе біяграфія.

153 Цікава, што паэму Міцкевіча «Пан Тадэвуш» спрабавалі пакласці таксама ў аснову літоўскай нацыянальнай ідэнтычнасці. У рымска-каталіцкай духоўнай семінарыі ў Сейнах літоўцы яшчэ ў 1880 г. спявалі як свой нацыянальны гімн той самы пачатак паэмы, што пераклаў Дунін-Марцінкевіч: „Lietuva, mano tėvyne, tu esi kaip sveikata...” і г.д. Адсюль гэта традыцыя была перанесена ў 1887 г. у асяроддзе літоўскіх эмігрантаў у ЗША (V. Maciūnas, *Lietuvos himno istorijos bruožai*, [у:] *Lietuvos himnas*, sud. G. Česnys, B. Kulnytė, R. Treideris, red. L. U. Urbaitė, Vilnius 2005, p. 21; J. Bruveris, *Vinco Kudirkos giesmė*, [у:] *Lietuvos himnas*..., p. 63). Аднак у літоўскім нацыянальным руху Міцкевіч не прыняўся як «свой», хаця для гэтага былі не меншыя падставы (V. Mykolaitis-Putinas, *Adomas Mickevičius ir lietuvių literatūra*, Vilnius 1955; V. Šeina, *Savas svetimas dainius. Adamas Mickiewiczius lietuvių literatūros kanone (1883-1940)*, Vilnius 2021), чым для «рэцэпцыі» яго ў беларускі нацыянальны наратыў.

154 *Wydannie „Naszaje Niwy”*, „Nasza Niwa”, 2/15.03.1907, nr 9, s. 8.

155 *Gedali. Apawiedannia Elizy Orzeszkowaj*, „Nasza Niwa”, 16/29.03.1907, nr 11, 23.03.1907, s. 2-7; nr 12, s. 2-7; 30.03.1907, nr 13, s. 3-7; 6/19.04.1907, nr 14, s. 3-7; *Gedali. Apawiedannie Elizy Ožeszkowaj*, 13/26.04.1907, nr 15, s. 3-6; 20.04.1907, nr 16, s. 3-7.

156 *Wydannia „Naszaje Niwy”*, „Nasza Niwa”, 8/21.06.1907, nr 22, s. 8; *Gedali. Apawiedannie Elizy Ožeszkowaj* (Wydannie „Naszaje Niwy” i supołki „Mińczuk”, № 3), Wilnia 1907.

Польскія нацыянальныя героі ў гісторыі Беларусі

«Наша Нива» ў 1906-1907 гг. прысвяціла пэўную ўвагу паўстанням XIX ст. за аднаўленне ВКЛ і Рэчы Паспалітай.

У адрозненне ад польскіх пісьменнікаў, звязаных жыццём і творчасцю з Беларуссю, іншыя дзеячы польскай гісторыі, якіх можна было ўключыць у беларускі кантэкст, у першых беларускіх газетах абмяжоўваюцца асобай Тадэвуша Касцюшкі, дый тое — толькі згадкай. На старонках «Нашай Долі» і «Нашай Нівы» рэкламавалася паштоўка „Dom Tadeuša Kościuški u Merečoŭščyni”, выдадзеная пецярбургскай Беларускай выдавецкай суполкай «Загляне сонца і ў наша аконца»[157].

У чэрвені 1907 г. на старонках „Naszaj Niwy” ўпершыню з’явіўся (на дзвюх старонках у васьмістаронкавым нумары) нарыс пра аднаго з лідараў паўстання 1830-1831 гг. Шымана Канарскага (у газеце яго імя беларусізавана: *Symon*) з яго партрэтам, падпісаным: „Rysunak hetaho pierszaho u nas wajaki za ziamlu i swabodu”, аўтарства Н. (А. Луцкевіча, які з падобным артыкулам яшчэ раз выступіў у 1924 г.)[158]. У тэксце ўспамінаецца пра час, калі „narod Polszczy, Litwy i Biełaj Rusi; Polszcza, Litwa i Biełaruś nasza byli niezaležnym hasudarstwam”, аднак без тлумачэння чытачу, што тут маецца на ўвазе перыяд ВКЛ і Рэчы Паспалітай. У гэтым артыкуле дадзена ацэнка паўстання 1830-1831 гг. і прычына яго паражэння:

> Paśla paŭstannia 1831 hoda ŭsie, chto naležaŭ da jaho, musili uciekać za hranicu: ŭ Rasiei czekali ich wielmi ciažkije kary. [...]
> Lepszyje i razumniejszyje s-pamiež ich paniali, szto prahrali jany sprawu swaju, bo nia ŭwieś narod padniaŭsia.

У гэтым тэксце асноўная ўвага была прысвечана не столькі гістарычным аспектам паўстання 1830-1831 гг., колькі алюзіям да рэвалюцыйных падзей 1905-1907 гг. — правам і свабодам «мужыка». Аўтар артыкула адзначаў, што ні да ўваходжання ў склад Расійскай імперыі, ні ў яе складзе «мужыку» не было добра, а ў сувязі з гэтым і ідэя незалежнасці Польшчы (а таксама Беларусі і Літвы пад яе эгідай) ад Расіі,

157 „Nasza Dola”, 20.09.1906, nr 3, s. 8; „Nasza Dola”, 1.12.1906, nr 6, s. 8; «Наша Нива», 24.11/7.12.1906, № 3, с. 8; „Nasza Niwa”, 2/15.12.1906, nr 4, s. 8.

158 Н., *Symon Konarski*, „Nasza Niwa”, 1/14.06,1907, nr 21, s. 6; А. Луцкевіч, *Шыман Канарскі*, [у:] ён жа, *Барацьба за вызваленьне*, укл. А. Сідарэвіч; рэд. А. Ліс, Vilnius-Białystok 2009, с. 479-480.

якая прапагандавалася паўстанцамі, не звязвалася з сацыяльным вызваленнем — ад паншчыны, таму:

> Mužyku drenna žyłosia zaŭsiahdy: i raniej, — jak Polszcza, Litwa i Bełaruś nasza byli niezaležnym hasudarstwam, — mužyk harawaŭ pad panszczynaj, jak i pad Rasiejej. Woś i nie chacieŭ jon iści wajewać za swabodu i niezaležnaść Polszczy, bo nia wieryŭ, szto jamu tam lahczej stanie.

Н. рэзюмаваў, што памылкі паўстанцаў 1830-1831 гг. былі асэнсаваны наступнымі дзеячамі вызваленчага руху:

> Tady mnoha paŭstancoŭ zrazumieło i toje, szto kali ŭ toj Polszczy, za katoruju jany padnialisia, mužyk pa-staramu budzie skryŭdženy i prycisnieny, to nima szto jaje dabiwacca. I žmienia hetych wajakoŭ paczała dakazwać ludziom, szto ŭ swabodnaj Polszczy i ŭwieś narod pracoŭny musić być swabodny. [...] I tolki tady možna było czekać, szto ŭwieś narod Polszczy, Litwy i Biełaj Rusi patrapić pierastroić žyccio swaje na-nowo.

А. Луцкевіч прадставіў Канарскага як «нашага ваяку», што было адзінай спробай рэцэпцыі яго асобы ў беларускай гісторыі: „Samy śmieły u nas wajaka za tyje swiatyje dumki i žadannia byŭ Symon Konarski. Jon naležaŭ da paŭstannia 1831 hodu, razam z tawaryszami nie raz byŭ u bitwach i z imi razam uciok za hranicu”. Але потым „pierabraŭsia praz hranicu rasiejskuju i paspieszyŭ da pracy pamiež swaich ziemlakoŭ. Praz dwa s pałowaj hody pracawaŭ jon u naszym kraju — ŭ huberniach Wilenskoj, Minskoj, Hrodzienskoj — na Wołyniu i Podolu”.

Землі Беларусі, Літвы і Украіны, як бачым, „Naszaj Niwaj” разглядаюцца як адзіны «край», а яго жыхары — «землякамі» Канарскага. З гэтага вымалёўваецца састаўны трохслойны вобраз бацькаўшчыны Канарскага ў інтэрпрэтацыі беларускай газеты: Польшча; Польшча, Беларусь і Літва; Украіна, Беларусь і Літва.

У канцы нарыса расказваецца пра тое, што расійская паліцыя спрабавала схапіць Канарскага, што ўрэшце ўдалося: „Ŭ 1839 hadu, paśla straszennaho katawannia, jazstrelali *(sic!)* jaho u Wilni pa pryhaworu wajennaho suda, jak hasudarstwiennaho prastupnika”.

Чаму менавіта Ш. Канарскі прыцягнуў увагу А. Луцкевіча, цяжка сказаць. Паколькі Канарскі не быў звязаны з Беларуссю, але дзейнічаў у Літве, то з’яўленне яго асобы на старонках беларускай газеты можа сведчыць пра ўспрыманне рэдакцыяй «Нашай Нівы» сваёй бацькаўшчыны як Беларусі і Літвы. Аднак далейшай папулярызацыі «беларускі» вобраз паўстанца не атрымаў[159].

У адным з артыкулаў серыі «Беларуская народная школа» Дзядзька Карусь (К. Міцкевіч) у негатыўным святле ўпамінаў помнік душыцелю паўстання 1863-1864 гг. Міхаілу Мураўёву ў Вільні[160].

Але самі падзеі паўстання 1863-1864 гг. не знайшлі адлюстравання на старонках першых беларускіх газет у 1906-1907 гг.

Можна зрабіць вывад, што ў значнай ступені гістарычная ідэнтычнасць беларускіх дзеячаў складвалася ў выніку «інтэграцыі» ў беларускі нацыянальны наратыў дзеячаў і падзей часоў ВКЛ і польскага нацыянальна-вызваленчага руху XIX ст., як ураджэнцаў Беларусі (А. Міцкевіч), так і не звязаных з ёю (Ш. Канарскі). Сярод пісьменнікаў XIX ст. з польскага культурнага асяроддзя, якія пісалі па-польску і па-беларуску, асаблівай увагай «Нашай Нівы» карысталіся В. Дунін-Марцінкевіч і Ф. Багушэвіч, якія з таго часу засталіся ў кананічным спісе «айцоў» беларускага руху. Аднак спроба ўпісаць у беларускі нацыянальны пантэон Ш. Канарскага аказалася няўдалай: ён пасля 1907 г. быў забыты як «беларус».

Уключэнне ў беларускі нацыянальны пантэон асоб з польскай культурнай ідэнтычнасцю не было выпадковым, а было абумоўлена паходжаннем большасці дзеячаў беларускага руху і вядучых супрацоўнікаў першых беларускіх газет з польскага культурнага асяроддзя.

Украіна і ўкраінцы

Украіна і ўкраінец на рускай мове ў пачатку XX ст. называліся пераважна *Малороссія* і *малороссъ, малоруссъ*. Формы *Украина, украинецъ* выкарыстоўваліся радзей, пераважна дзеячамі і сімпатыкамі

159 Увогуле ж, падстаў «беларусізаваць» асобу Канарскага не было. Ён быў родам з-пад Аліты (літ. Alytùs). Вядома, што ўраджэнец Пінскага павета Францішак Савіч у 1836 г. стварыў Дэмакратычнае таварыства, якое ў 1837 г. увайшло ў кантакт з Канарскім, як эмісарам эміграцкай арганізацыі «Маладая Польшча», што павінна была аб'яднаць у Саюз польскага народа студэнтаў і шляхціцаў з Літвы, Беларусі і Украіны, якія пачалі б партызанскую вайну супраць расійскіх улад. Аднак у 1838 г. арганізацыя была выкрыта расійскімі ўладамі, а Канарскі, як і Савіч, быў арыштаваны. У 1839 г. Канарскі быў расстраляны ў Вільні. Мэтай Канарскага і яго аднадумцаў было аднаўленне Рэчы Паспалітай у граніцах 1772 г. (M. Jučas, *Visuomeninis judėjimas ir revoliucinės demokratinės ideologijos formavimasis*, [у:] *Lietuvos TSR istorija*, t. I: *Nuo seniausių laiku iki 1861 metų*, red. kol.: J. Žiugžda (vyr. red.) [ir kt.], Vilnius 1957, p. 419-420; [V. Merkys], *Lietuvos socialinė-ekonominė ir politinė raida...*, p. 259-260).

160 Дзядзька Карусь, *Беларуская народная школа.* 2. *Беларуская мова у казенной школи*, «Наша Нива», 22.12.1906, № 7, с. 4.

украінскага нацыянальнага руху і паходзілі ад адпаведных украінскіх тэрмінаў *Україна, українець*[161].

«Украінай» называліся яшчэ ў першыя стагоддзі існавання Вялікага Княства Літоўскага паўночная, паўночна-ўсходняя і ўсходняя часткі гэтай дзяржавы — Полацкая, Віцебская і іншыя землі, якія аддзялялі ўнутраныя землі ВКЛ ад маскоўскай дзяржавы[162].

Выклікае цікавасць адна з ранніх лексем у старабеларуска-украінскай пісьменнасці *украинник* — з Метрыкі ВКЛ за 1507 г.: «люди по*д*даныи н(а)ши зе*м*ли Мо*л*давское укра*и*нн*и*ко*м* твое*и* м(и)л(о)сти Коруны По*л*ское шкоды великие починили»[163].

Запісы І. Насовіча сярэдзіны XIX ст. з усходняй Беларусі сведчаць пра існаванне наступных форм і значэнняў, якія Насовічам не атаясамліваліся з Украінай як этнічнай тэрыторыяй на поўдзень ад Беларусі, але, здаецца, з ёй звязаны:

УКРА́ИНА ‘страна, лежащая в предѣлахъ, при границѣ или за предѣлами отечества или области’: *Въ украинѣ кажуць жиць хорошо. На украину поѣхавъ*;
УКРА́ИННИКЪ ‘пограничный житель’: *украинники привели коней продаваць*;
УКРА́ИННЫЙ ‘пограничный, заграничный’: *Украинные людзи*;
УКРА́ИНСКІЙ ‘свойственный украинѣ’: *Украинскіе волы*[164].

У сваю чаргу, у мове «Нашай Нивы» сустракаем наступныя формы:

УКРАІНА: *Usia Ukraina*[165]; *Deputaty ad Ukrainy*; *dla Ukrainy*[166]; *Ukrainy; z Ukrainy; na Ukrainu*[167];

161 М. В. Лескинен, *«Южноруссы», «малороссияне», «малороссы», «украинцы»: трансформация этнонима в российском этногеографическом дискурсе*, [у:] *Имя народа: Украина и ее население в официальных и научных терминах, публицистике и литературе: сборник статей*, редкол.: Е. Ю. Борисенок [и др.], Москва—Санкт-Петербург 2016, с. 77-102.

162 А. И. Груша, *Государственный строй и органы управления в ВКЛ. Судебно-правовая система*, [у:] *История белорусской государственности. В 5 т.*, Минск 2018, т. 1, с. 265.

163 *Отказъ Богушу, послу короля Жикгимонта*, [у:] *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 8 (1499-1514). Užrašytų knyga 8*, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, D. Antanavičius, Vilnius 1995, p. 65.

164 *Словарь бѣлорусскаго нарѣчія...*, с. 656.

165 „Nasza Niwa", 1907, nr 20.

166 „Nasza Niwa", 1907, nr 7.

167 „Nasza Niwa", 1907, nr 20.

УКРАЙНА: *swoj rodnyj kraj — Ukrajnu*[168]; *Deputaty ad Ukrajny złuczylisia u „ukrainskuju trudawuju hramadu”*[169]; *nie pryłuczyli Ukrajny da Maskwy*[170];
УКРАЙНА (ГАЛІЧЫНА Ў АЎСТРЫІ): *Украйна (Галичына — у Аўстрыи)*[171];
МАЛАРОСІЯ: *na Ukrainie, abo ŭ Małorosii*[172]; *Na Ukrainie (abo, jak kažuć, ŭ Małorosii)*[173];
ВАЛЫНЬ (ЗАПАДНАЯ УКРАЙНА): *na Wołyni, Zapadnaj Ukrajnie*[174];
У УКРАІНЕ: *Prymieram, u Ukrainie*[175];
НА УКРАІНЕ: *na Ukrainie*[176]; *Na Ukrainie*[177];
НА УКРАЙНЕ: *na Ukrajnie*[178]; *ŭ huberniach* [...] *pałudziennych, na Ukrajnie*[179];
УКРАІНЕЦ: *ukrainiec*[180]; *ukraincy*[181]; *ukraincoŭ*[182]; *dziakujem za pawinszawannie studentoŭ instytutu, biełarusoŭ i ukraincoŭ*[183]; *Zjezd narodnych wuczycieloů Ukraincoŭ, czlenoŭ towarystwa wzajemnaj pomaczy*[184];
УКРАІНСКІ НАРОД: *Ukrainski narod*[185]; *ukrainski narod*[186]; *žyccio ukrainskaho naroda*[187];
УКРАІНСКАЯ МОВА: *Ukrainskaja mowa*[188]; *z ukrainskoj mowy*[189];
ПА-ЎКРАІНСКУ: *I ab Ukrainie wuczać pa ukrainsku*[190];

168 „Nasza Niwa”, 1907, nr 33.
169 „Nasza Niwa”, 1907, nr 19.
170 „Nasza Niwa”, 1907, nr 20.
171 «Наша Нива», 1906, № 7.
172 „Nasza Niwa”, 1907, nr 11.
173 „Nasza Niwa”, 1907, nr 33.
174 „Nasza Niwa”, 1907, nr 6.
175 „Nasza Niwa”, 1907, nr 14.
176 „Nasza Niwa”, 1907, nr 11, 20.
177 „Nasza Niwa”, 1907, nr 29.
178 „Nasza Niwa”, 1907, nr 19.
179 „Nasza Niwa”, 1907, nr 36.
180 „Nasza Niwa”, 1907, nr 20.
181 „Nasza Niwa”, 1906, nr 1; 1907, nr 2, 33.
182 „Nasza Niwa”, 1907, nr 1.
183 „Nasza Niwa”, 1907, nr 36.
184 „Nasza Niwa”, 1907, nr 23.
185 „Nasza Niwa”, 1907, nr 20.
186 „Nasza Niwa”, 1907, nr 7.
187 „Nasza Niwa”, 1907, nr 33.
188 Там жа.
189 „Nasza Niwa”, 1907, nr 8.
190 „Nasza Niwa”, 1907, nr 33.

ПА-РУСІНСКУ: *Prysiaha dla deputatoŭ była praczytana na 8 mowach:* [...] *pa rusinsku*[191] [у парламенце Аўстра-Венгрыі].

У мове першых беларускіх газет, такім чынам, склаліся назвы краіны і народа пад уплывам украінскай, а не рускай традыцыі з варыянтамі *Ukraina*, *Украйна*. У рускай пісьменнасці выкарыстоўваліся, аднак, розныя тэрміны, параўн. у М. Каяловіча: *Украйна; Малороссия* (1864 г.)[192]. Этнонім *Małarosy* раней сустракаўся, у прыватнасці, у 1890-я гг. — у Мацея Бурачка (Ф. Багушэвіча)[193].

Выкарыстанне слова *Україна* з прыназоўнікам *на* з'яўлялася тыповым для ўкраінскай літаратурнай і народнай мовы таго часу[194], але таксама і для польскай (*na Ukrainie*, але і: *w Ukrainie*)[195] і рускай. Таму і ў беларускай прэсе такое словаўжыванне трэба прызнаць як адпаведнае шырокаму ўзусу.

Адзін раз у беларускай прэсе сустрэўся выраз *pa rusinsku* ў адносінах да ўкраінскай мовы на тэрыторыі Аўстра-Венгрыі, што звязана з асаблівасцямі (сама)ідэнтыфікацыі ўкраінскамоўнага насельніцтва ў гэтым рэгіёне ў той час (і да сённяшняга дня — у Славакіі і Польшчы)[196]. Выраз *halickije rusiny* адзначаны ў „Našaj Niwie" ў 1911 г.[197] Тэрміны, якія пераважаюць у газеце ў 1906-1907 гг.: *pa ukrainsku; Ukrainskaja mowa*. Тэрміны *украинцы, украінцы, ukraincy; украински, украінскі, ukrainski* сустракаем на старонках «Нашай Нивы» і ў наступныя гады[198]. Гэта

191 „Nasza Niwa", 1907, nr 24.
192 М. О. Коялович, *Чтения по истории...*, с. 9.
193 *Dudka biełaruskaja Macieja Buraczka*, Wydanie druhoje, Krakou 1896, s. III.
194 П. Ковалів, *Звідки походить форма «на Україні»?*, https://zbruc.eu/node/66244 [доступ: 05.05.2022]; П. Ковалів, *«На Україні» чи «в Україні»*, https://zbruc.eu/node/66245 [доступ: 05.05.2022].
195 M. Łaziński, *Przyimki* na, w *oraz* do *przed nazwami państw, krajów i krain. Historia i współczesne wahania normatywne*, „Język Polski", 2022, R. CII, z. 1, s. 26-40.
196 О. Б. Неменский, *Политические игры с русским именем в Австро-Венгрии (по материалам стенограммы судебного процесса 1882 г. над Ольгой Грабарь и товарищами*, [у:] *Имя народа: Украина...*, с. 29-62; И. В. Орлевич, *Названия «русскій», «малорусскій», «россійскій» у галицийских русофилов (вторая половина XIX — начало XX в.),* [у:] там жа, с. 63-76; М. Ю. Дронов, *Этническая идентичность русинов межвоенной Словакии сквозь призму этнонимии,* [у:] там жа, с. 191-228; М. Э. Клопова, *Русины, русские, украинцы. Национальные движения восточнославянского населения Галиции в XIX — начале XX в.*, отв. ред. М. В. Лескинен, Москва 2016; *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, т. 11: *Р-С*, укл. В. Л. Авілава [і інш.], гал. рэд. Г. А. Цыхун, адк. рэд. М. П. Антропаў, Мінск 2006, с. 218.
197 *Слоўнік мовы «Нашай нівы». 1906-1915. У 5 т.*, т. 3: *Н-Р*, укл.: І. А. Гапоненка [і інш.], навук. рэд. В. П. Лемцюгова, А. М. Анісім, Мінск 2015, с. 595.
198 *Слоўнік мовы «Нашай нівы». 1906-1915. У 5 т.*, т. 4: *С-Я*, укл.: І. А. Гапоненка [і інш.], навук. рэд. В. П. Лемцюгова, А. М. Анісім, Мінск 2019, с. 357.

словаўжыванне — з формамі з коранем *украін-* замацавалася і ў сучаснай беларускай літаратурнай мове.

У «Нашай Ниве» Украіна і ўкраінцы разглядаліся ў сучасным і гістарычным кантэкстах. Так, 21 чэрвеня 1907 г. публікавалася інфармацыя пра „Zjezd narodnych wuczycieloů Ukraincoŭ, czlenoŭ towarystwa wzajemnaj pomaczy”, які адбыўся 27 мая ў Екацярынаславе (цяпер Днепр):

> Adzin wuczyciel zrabiŭ dakład ab nawuczanniu naroda ŭ rodnaj mowi i stajaŭ za heta. Ale treba, kab samy wuczycieli byli dobra znajomyje z historjeju naroda, z jaho mowaju i literaturaju, bo inaczej nia budzie mocnaho zbližeńnia narodnaj szkoły z narodam. [...]
> Sabrannie ŭsio, jak adzin czaławiek, pastanawiło adkryć ukrainski addzieł[199].

Такім чынам, беларускія дзеячы пільна прыглядаліся, як украінцы спрабуюць вырашыць праблему пашырэння грамадскіх функцый украінскай мовы, каб пайсці аналагічным шляхам.

У матэрыяле „Naszaj Niwy” пра пасяджэнне Дзяржаўнай думы Расійскай імперыі, якое адбылося 15 мая 1907 г., цытавалася выступленне дэпутата ад мястэчка Барыспаль Пераяслаўскага павета Палтаўскай губерні Яфіма (Юхіма) Сайко, што звярнуўся да тэмы самакіравання сваёй бацькаўшчыны ў мінулым, якое „zhinuło s taho czasu, jak ruskaje prawicielstwa adabrało hetaje światoje prawa samoupraŭlennia Ukrainy”. Гэта выступленне цікавае як прыклад ідэалізаваных уяўленняў украінцаў пра сваё мінулае, якое яны супрацьпастаўлялі негатыўным з’явам сучаснасці — расійскаму панаванню. Сайко так бачыў мінулае Украіны:

> Usia Ukraina była pakryta bratstwami dla praświaszczennia naroda, nizszymi i siarednimi wuczyliszczami, a ŭ Kijewie była i wysszaja szkoła — Akademija. Hetyje szkoły sam narod trymaŭ na swoj koszt i sam imi upraŭlaŭ cieraz swaju „Radu” razam sa swaim wybarnym naczalnikam — hetmanam. Tahdy nasz narod byŭ swabodny, i u nas była swabodnaja szkoła. Na niedachwat wuczycieloŭ nichto nia tolki nie skardziŭsia, a naprociŭ z Ukrainy brali ŭ Maskwu wuczycieloŭ i archirejoŭ, katoryje tam stali praświeszczać narod. Czužeziemcy, pryježdžaŭszyje tahdy na Ukrainu, kazali, szto narod tam nadta kulturny i wuczony. Da 1654 hoda, znaczycca, pakul nie pryłuczyli Ukrajny da Maskwy, tahdy jak ŭ Maskwie tolki jaszcze dumali zawadzić swai drukarni, na Ukrainie hetych drukarnioŭ było ŭžo 24. — Palityka carycy Kacieryny II saŭsim znicztožyła kulturu Ukrainy [...]. Ukrainski narod trebuje, kab dla

199 *Z usich staron*, „Nasza Niwa”, 21.06.1907, nr 23, s. 7.

ŭsiaho nasielennia nawuka była darmowaja, i wuczycca ŭ szkołcy pawinny ŭ rodnaj mowie, a ruskuju mowu wuczyć, jak czužuju[200].

Беларускія публіцысты натхняліся падобнага роду рыторыкай і таксама шукалі прыкладаў у мінулым, якія б сведчылі пра кантраст паміж становішчам Беларусі да далучэння да Расіі і пасля.

Як лічыць расійскі даследчык Леанід Гарызонтаў, у працэсе фармавання нацый апеляцыя да мовы, этнаграфічнага субстрату была ўласціва нацыям з няпоўнай сацыяльнай структурай, а зварот да гістарычнай традыцыі — нацыям з поўнай структурай. Украіну і Беларусь Гарызонтаў у гэтым плане бачыць «гібрыдным варыянтам»[201].

Беларусы і яўрэі

На тэрыторыі Беларусі традыцыйна пражывалі *яўрэі*, якія ў мове «Нашай Долі» і «Нашай Нівы» абазначаліся наступнымі тэрмінамі:

ЖЫД: *Żyd*[202]; *żyd*[203]*; «ня будзе ни грэка, ни жыда»*[204]; *Žydy*[205]; *žydy*[206]; *žydy dy palaki*[207]; *Пабили многа жыдоў*[208]; *žydoŭ*[209]; *skujuć* [...] *ruskich na žydoŭ dy palakoŭ*[210]; *на жыдоу = па żydou*[211]; *dla žydoŭ*[212]; *pa miasteczkach najbolej riemiesnikoŭ (sic!) žydoŭ*[213]; *Аб жыдох*[214]; *z žydami*[215]; *Nu, žydzie!*[216]; *G. B. Slozberg hawaryŭ ab žydoch: prawicielstwa nie daje prawoŭ žydom. Czamu hetak robicca?*

200 *Hasudarstwienaja Duma*, „Nasza Niwa", 25.05.1907, nr 20, s. 2.
201 Л. Е. Горизонтов, *Механизмы формирования украинской и белорусской наций в российском и общеславянском контексте (дореволюционный период)*, [у:] *На путях становления украинской и белорусской наций: факторы, механизмы, соотнесения*, отв. ред. Л. Е. Горизонтов, Москва 2004, с. 78.
202 „Nasza Niwa", 1907, nr 14.
203 „Nasza Dola", 1906, nr 5.
204 «Наша Нива», 1907, № 17.
205 „Nasza Niwa", 1907, nr 8.
206 „Nasza Niwa", 1906, nr 1.
207 „Nasza Niwa", 1907, nr 27.
208 „Nasza Niwa", 1907, nr 28.
209 „Nasza Niwa", 1907, nr 3.
210 „Nasza Niwa", 1907, nr 15.
211 «Наша Доля», 1906, № 2; „Nasza Dola", 1906, nr 2.
212 „Nasza Niwa", 1907, nr 36.
213 „Nasza Niwa", 1907, nr 29.
214 «Наша Нива», 1907, № 17.
215 „Nasza Niwa", 1906, nr 2.
216 „Nasza Niwa", 1907, nr 13.

Raniej, jeszcze pry Jekacierynie, pawicielstwa kazało, szto žydy — niechrysty; ciapier kažuć, szto jany narod abdzirajuć. Bytcam biez žydoŭ nichto nie abdziraje narodu! Jeszcze jak!; A licha ž tabie, žydzie, kazała stolki dziaciej napładzić[217] (пол. *Żyd* 'яўрэй', *żyd* 'іўдзей', параўн. рус. *еврей,* разм. *жидъ*);
ЖЫДОК: *Kali žydki byli ŭ niawoli babilonskaj*[218]; *felczara-žydka*[219];
ЖЫДОЎСКІ: *żydoŭski*[220]; *жыдоўская беднатa*[221]; *žydoůskije*[222]; *na žydoŭskije pahromy*[223]; *pierakruczywajuczy towu swaju na žydoŭskuju*[224]; *zakryli žydoŭskim remiesnikom dostup ŭ russkije huberni*[225]; *žydoŭskich*[226].

У «Нашай Ниве» ў наступныя гады яе выдання зафіксаваны формы: *жыд, žyd, жыдок, жыдоўка, жыдоўски, жыдоўскі*[227]. Яны могуць быць звязаны з пол. *Żyd*.

Корань *жыд-* з'яўляецца агульнаславянскім, параўн. ст.-слав. *жидовинъ*, ст-рус., ст.-бел. *жидъ*[228].

Запісы І. Насовіча сярэдзіны XIX ст. ва ўсходняй Беларусі засведчылі наступныя формы: *жидъ, жидовка, жидовскій*, зборны назоўнік *жидова*, лаянкавыя формы *жидзюга, жидзюкъ,* а таксама *жидовчинка* 'еврейская дѣвица'; *жидовщина* 'свойство, нравъ Евреевъ; поступки свойственные Евреямъ'[229].

Варта адзначыць, што ў расійскім публічным дыскурсе ў XIX ст. выкарыстоўвалі слова *еврей*, а слова *жидъ* мела адмоўныя канатацыі, адлюстроўваючы юдафобскія погляды тых, хто яго выкарыстоўваў, у тым ліку дзеячаў заходнерускага руху, як, напрыклад, М. Каяловіча[230].

217 „Nasza Niwa", 1907, nr 14.
218 Там жа.
219 „Nasza Niwa", 1907, nr 16.
220 „Nasza Niwa", 1906, nr 2.
221 «Наша Нива», 1907, № 17.
222 „Nasza Niwa", 1906, nr 1.
223 „Nasza Niwa", 1907, nr 9.
224 „Nasza Niwa", 1907, nr 13.
225 „Nasza Niwa", 1907, nr 36.
226 „Nasza Niwa", 1907, nr 4.
227 *Слоўнік мовы «Нашай нівы». 1906-1915. У 5 т.*, т. 2, с. 35.
228 *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, т. 3: *Г-І*, укл. Р. У. Краўчук [і інш.], рэд. В. У. Мартынаў, Мінск 1985, с. 262.
229 *Словарь бѣлорусскаго нарѣчія...*, с. 156.
230 Д. Сталюнас, *Польша или Русь?*, с. 268.

Цікава таксама, што ў пэўнай ступені ўспрыманне яўрэяў у Расійскай імперыі было падобна да адносін да палякаў і рускіх. Яўрэямі лічыліся ўсе, хто вызнае іўдаізм. Той, хто пераходзіў з іўдаізму ў хрысціянскую канфесію, яўрэем ужо не лічыўся[231]. У той жа час выкарыстоўваліся як сінанімічныя паняцці *паляк* і *католік*, *рускі* і *праваслаўны*.

У апошнім нумары за 1907 г. „Nasza Niwa" прысвяціла вялікі матэрыял з апісаннем „biezpraŭnaho pałažeńnia žydoŭskaho naroda" — у граніцах тэрыторыі, якая мела назву „czerta osiedłosti":

> ŭsie žydy zamknieny ŭ hranicach tak-zwanych „okrain", znaczyć, ŭ huberniach biełaruskich i litoŭskich, ŭ pałudziennych, na Ukrajnie, ŭ Polszczy, dy jaszcze ŭ kolkich miescoch. Z ich ŭ russkije huberni žydom wyježdžać nia možna[232].

Выданне падрабязна апісвала дыскрымінацыйную палітыку ўлад Расіі ў адносінах да яўрэяў з сярэдзіны XIX ст. і заклікала: „Dyk para, wialikaja para ŭžo pryznać i ŭ žydoch ludziej i poŭnapraŭnych hramadzian hasudarstwa".

Такім чынам, як і беларусы, яўрэі ў Расійскай імперыі не валодалі паўнатой грамадзянскіх, нацыянальных і рэлігійных правоў і свабод.

„Nasza Niwa" прысвячала нямала месца яўрэйскаму пытанню, змаганню яўрэйскага насельніцтва Беларусі за свае правы і свабоды. Гэтым самым беларускае выданне разбівала як нацыянальныя, так і рэлігійныя стэрэатыпы, ставіла на першае месца не паходжанне чалавека, а яго грамадзянскую пазіцыю.

Паведамляючы пра дзейнасць Дзяржаўнай думы, „Nasza Niwa" ў красавіку 1907 г. пісала, што „Kamisja ab roŭnaści ŭsich narodnaściej i religij" разглядала становішча палякаў і яўрэяў:

> G. B. Slozberg hawaryŭ ab žydoch: prawicielstwa nie daje prawoŭ žydom. Czamu hetak robicca? Raniej, jeszcze pry Jekacierynie, prawicielstwa kazało, szto žydy — niechrysty; ciapier kažuć, szto jany narod abdzirajuć. Bytcam biez žydoŭ nichto nie abdziraje narodu! Jeszcze jak![233]

Тут газета выступала супраць таго, што адмоўны вобраз яўрэяў быццам бы з'яўляецца аб'ектыўным і абумоўленым менавіта іх паходжаннем.

[231] Там жа, с. 269.
[232] B., *Ahraniczennia u zakonach dla žydou*, „Nasza Niwa", 21.12.1907, nr 36, s. 5.
[233] *Kala Dumy*, „Nasza Niwa", 6/19.04.1907, nr 14, s. 6.

4 (17) мая 1907 г. газета «Наша Нива» апублікавала артыкул невядомага аўтара пад псеўданімам Б. «Аб жыдох»[234]. У ім выкрывалася палітыка антысемітызму і яе бытавыя формы. Тэкст быў накіраваны непасрэдна супраць «пагромшчыкаў»:

> Цяпер злыдни тые ўсё цкуюць хрысцьяноў на жыдоў. Даводзяць яны, бытцам сам Бог кажэ биць жыдоў. Алеж гэта — чыстая брэхня. Хто чытаў Эвангелию, хто па праўдзи верыць у рэлигию хрысцьянскую, той добра ведае, што гэта няпраўда. Тож усим ведама, што Хрыстус навучаў найперш меж жыдами, з жыдоў пашли першые хрысцьяне, апостолы; а Матка Божая так сама была з жыдоўскаго царскаго роду. Дык як жэ мог Хрыстус вучыць жыдоў, каб били яны братоў сваих? Хрыстус сам вучыў: «ня будзе ни грэка, ни жыда» — значыць, усе людзи роўные, усе — браты, хаця яны иншай веры, иншае народнасьци.

Далей публіцыст адзначаў, што яўрэі ў Беларусі займаліся «ўселякім рэмеслом»:

> Трэба напрыклад, мужыку пашыць апратку дзеля сьвята, ци боты купиць, або трэба каню падкову зрабиць, струмэнт яки паправиць — вось и идзе ён да жыда краўца, шэўца, каваля... Гэтаких рэмесленикоў найболей жыве па нашых мястэчках. Працуюць жыды и па гарадох у розных фабрыках: табачных, гильзовых, ткацких и иншых; ёсць и жыды чорнарабочые — перавозяць ды носяць на карку сваим цяжкие рэчы, тавары, спаўняюць уселякие цяжкие работы. Дык хтож можэ казаць, бытцам гэтые жыды-працоўники не жывуць з працы сваей? [...]
> Апроч жыдоў-рэмесленикоў, чорнарабочых ды фабрычных работникоў ёсць у нашым краю шмат жыдоў, што жывуць з гандлю. [...]
> А ешчэ ведама, што кожны гандляр глядзиць за тым, каб як найболей зарабиць. И ўсё роўна для тых, хто мусиць купляць яки тавар, ци той купец каталик, ци праваслаўны, ци жыд. Часта нават бывае так, што гандляр-жыд танней прадае тавары, як други [...].
> Там, гдзе жыдоў нима, — у Расеи, гандлем займаюцца праваслаўные купцы; алеж их там куды меней, цэны сабе не псуюць, и мужыкам прыходзицца плациць за ўсё болей, як у нас.

«Наша Нива» даказвала, што міф пра тое, што ўсе яўрэі быццам бы багатыя, не мае падстаў:

[234] Б., *Аб жыдох*, «Наша Нива», 4/17.05.1907, № 17, с. 2-5.

> Праўда, ў кожным мястэчку ёсць кольки багатыроў, а ўсе другие жыды — рэмесленики, гандляры дробные — тож такая бедната, што вельми часта жыве ешчэ горш за мужыка. [...]
> Хто бываў кали у Вильни, Минску, Витэбску, Магилёви, Гродни ў тых часьцях гораду, гдзе жыве жыдоўская бедната, той знае сам, што жыццё гэтых бедакоў — проста каторга. [...]
> Тые «пагромшчыки», што цкуюць хрысцьяноў на жыдоў, паказуюць народу на жыдоўских багачоў и за грэхи багачоў гэтых нападаюць на ўвесь народ жыдоўски. [...] Бедната з багачами ничога супольнаго не мае; «сыты галоднаго не разумее», и жыдоўским багачом дзела нима да беды и гора працоўникоў: яны роўна цисnуць и работникоў хрысцьяноў, и сваих — жыдоў.

«Наша Нива» заклікала беларусаў да сацыяльнай салідарнасці з яўрэямі:

> Разам з жыдами на фабрыках працуюць хрысцьяне. Жыды з ими зрабили хаўрус и дружне зачали ваевацъ проци жыдоўских ды хрысцьянских багачоў-фабрыкантоў. И праўда: работники ўсих народнасьцей ды розных рэлигий маюць адных ворагоў — адных крыўдзицелёў, адна у их дарога... [...]
> И наша бедната працоўная павинна не «грамиць» жыдоўских бедакоў-работникоў, а разам з ими дабивацца лепшаго жыцця, доли, свабоды...

Беларуская газета ўвесь час рэагавала на розныя антысеміцкія індыдэнты, якія былі справакаваны рускімі нацыяналістамі[235].

14 верасня (2 кастрычніка) 1907 г. карэспандэнт са Смаргоні, расказваючы пра забастоўку шаўцоў, якія дабіваліся скарачэння працоўнага дня, адзначаў у пазітыўным ключы ўзровень асветы сярод яўрэяў, якія дабіваліся лепшых умоў працы:

> Treba skazać, szto u nas na Biełarusi pa miasteczkam badaj niaŭsiudy riemiesniki *(sic!)* dabilisia wośmi abo dziewiaci hadziannaho raboczaho dnia; bo pa miasteczkach najbolej riemiesnikoŭ *(sic!)* žydoŭ, jany bolsz czytajuć ksionžek, hazet i lepiej razumiejuć jak sabie paradzić[236].

[235] Sialbuś Brŭs, *M. Snoů, Nawahrudskaho pawietu*, „Nasza Niwa", 8/21.06.1907, nr 22, s. 6-7; *Minsk*, „Nasza Niwa", 17/30.08.1907, nr 27, s. 7.

[236] S. D., *m. Smorgoń Aszmianskaho paw. Wilen. hub.*, „Nasza Niwa", 2/14.09.1907, nr 29, s. 4.

„Nasza Niwa" апублікавала ў сакавіку 1907 г. апавяданне Элізы Ажэшка „Gedali", якое было прысвечана становішчу яўрэяў у ваколіцах Воўпы (цяпер у Ваўкавыскім раёне; гл. вышэй).

Пазіцыя «Нашай Нівы» была адназначная: яна асуджала дыскрымінацыю яўрэяў расійскімі ўладамі і бачыла іх саюзнікамі беларусаў у змаганні за нацыянальнае і сацыяльнае вызваленне. Зрэшты, як бачым з прыведзенага матэрыялу, беларускія нацыянальныя дзеячы арыентаваліся на саюз і з іншымі суседнімі народамі — літоўцамі (літвінамі), палякамі, украінцамі, звяртаючыся да агульных з імі старонак мінуўшчыны.

Summary

The History of Belarusians and Their Neighbours on the Pages of the Newspapers *Naša Dola* and *Naša Niva* in 1906-1907

In 1906, towards the end of the first Russian revolution (1905-1907), the first Belarusian-language newspapers were published in Vilna (Vilnius) — *Naša Dola* and *Naša Niva*. In 1906-1907, these newspapers published few but substantial articles about the common historical fates of Belarusians, Lithuanians, Poles, Ukrainians and Jews from the times of the Grand Duchy of Lithuania, the Polish-Lithuanian Commonwealth and the Russian Empire including the Polish uprisings — November (1830-1831) and January (1863-1864). Among the authors were the actual founders and editors of these newspapers, the brothers Ivan and Anton Łuckievič, and other journalists hiding under pseudonyms.

Keywords: *Nasza Niwa* newspaper, Belarusian national movement, Belarus, Belarusians, Belarusian language, Vilnius.

Streszczenie

Historia Białorusinów i ich sąsiadów na łamach gazet „Nasza Dola" i „Nasza Niwa" w latach 1906-1907

W 1906 r., pod koniec pierwszej rewolucji rosyjskiej (1905-1907), w Wilnie ukazały się pierwsze gazety w języku białoruskim — „Nasza Dola" i „Nasza Niwa". Na ich łamach w latach 1906-1907 ukazały się nieliczne, ale treściwe artykuły o wspólnych historycznych losach Białorusinów, Litwinów, Polaków, Ukraińców i Żydów z czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rzeczypospolitej, Imperium Rosyjskiego, w tym powstań polskich — listopadowego (1830-1831) i styczniowego (1863-1864). Wśród autorów byli faktyczni założyciele i redaktorzy tych gazet — bracia Jan i Antoni Łuckiewiczowie oraz inni publicyści ukrywający się pod pseudonimami.

Słowa kluczowe: gazeta „Nasza Niwa", białoruski ruch narodowy, Białoruś, Białorusini, język białoruski, Wilno.

Viktar Korbut — doktor w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo, w 2024 r. obronił na Uniwersytecie Warszawskim rozprawę doktorską «Język białoruski jako czynnik kształtowania białoruskiej tożsamości narodowej w okresie rewolucji 1905-1907 r. w świetle publicystyki pierwszych gazet białoruskojęzycznych „Nasza Dola" i „Nasza Niwa"». Zainteresowania badawcze: białoruska idea narodowa, tożsamość Białorusinów, ludności na pograniczu białorusko-litewsko-polskim, dziedzictwo kulturowe Mińska i Wilna.

Генадзь Семянчук
(Гродна)
ORCID 0000-0003-2980-8428

Невядомыя лісты Сяргея Дубінскага, першага беларускага археолага з Падляшша

У далёкай вёсцы Юдзінава ў суседнім з Беларуссю Пагарскім раёне Бранскай вобласці РФ знаходзіцца цікавы музейны комплекс, у склад якога ўваходзіць музей-запаведнік «Палеаліт». Гэта збудаваны ў 1985 г. павільён над раскапанай часткай верхнепалеалітычнай стаянкі, якую ў 1947 годзе адкрыў беларускі савецкі археолаг Канстанцін Міхайлавіч Палікарповіч. У фондах гэтага музея апынулася частка прыватнага архіва К. Палікарповіча, які пасля яго смерці ў 1966 г. перахоўваў у сябе на гарышчы ў Юдзінава яго шурын. Пазней па ініцыятыве Леаніда Іванавіча Грышына, мясцовага настаўніка гісторыі і першага дырэктара музея ў Юдзінава, ён быў прыняты ў фонды.

«Архіў Палікарповіча» складаецца з прыватнага дзённіка, справаздач па выніках археалагічных раскопак, пратаколаў пасяджэнняў адзела археалогіі Інстытута гісторыі АН БССР, рукапісаў навуковых і навукова-папулярных прац. Сярод іх багатая эпісталярная спадчына. Захавалася шмат прыватных лістоў, напісаных ім да родных і сваякоў, а таксама да калег і спецыялістаў з Мінска, Ленінграда і іншых гарадоў. Выявілася, што ў прыватным архіве К. Палікарповіча захавалася восем паштовых картак і два лісты напісаныя Сяргеем Антонавічам Дубінскім, з іх восем за май-кастрычнік 1927 года, адзін з ліпеня 1929 года (усе з Мінска) і адзін з сакавіка 1936 года з Ленінграда. Гэта першыя вядомыя нам эпісталярныя крыніцы аўтарства беларускага археолага з Падляшша. Частку прапанаваных чытачам лістоў Сяргея Дубінскага да свайго калегі Канстанціна Палікарповіча ў фрагментах выкарыстаў у сваёй кнізе расійскі археолаг Артур Чубур[1].

Па змесце лісты Сяргея Дубінскага напісаныя ў 1927 і 1929 гадах, пераважна звязаныя тэматыкай з арганізацыяй першых стацыянарных археалагічных раскопак на ўнікальным для Беларусі помніку — верхнепалеалітычнай стаянцы Бердыж, размешчанай на р. Сож каля сучаснай

[1] А.А. Чубур, *Константин Михайлович Поликарпович: жизнь, открытия ученики*, Минск 2009.

в. Падлужжа Чачэрскага раёна Гомельскай вобласці[2]. Дадзены помнік у 1926 годзе адкрыў менавіта Канстанцін Палікарповіч[3].

Раскопкі на Бердыжскай палеалітычнай стаянцы ў 1928 годзе. Сядзяць злева направа — Канстанцін Палікарповіч, Сяргей Дубінскі, Іна Рытар, Сяргей Шутаў; стаяць — Аляксандр Каваленя, Аляксандр Ляўданскі.

Менавіта, старыя пецярбургскія/ленінградскія сувязі С. Дубінскага, у першую чаргу са сваім універсітэцкім настаўнікам Аляксандрам Спіцыным, дазволілі да стаянкі Бердыж прыцягнуць увагу вядучых на той час савецкіх археолагаў-палеалітчыкаў: са старэйшага пакалення Пятра Яфіменка і Глеба Бонч-Асмалоўскага, а з маладзейшага — Сяргея

[2] Гісторыю і вынікі вывучэння помніка гл.: К. М. Поликарпович, *Палеолит Верхнего Поднепровья*, Минск 1968; Е. Г. Калечиц, *Первоначальное заселение территории Белоруссии*, Минск 1984.

[3] Так нараджаюцца міфы і фальсіфікацыі ў навуцы. Леў Клейн у сваім нарысе пра Сяргея Замятніна напісаў, што палеалітычную стаянку Бердыж у Беларусі адкрыў менавіта Замятнін. (Л. С. Клейн, *История Российской археологии: учения, школы и личности*, т. 2: *Археология советской эпохи*, Санкт-Петербург 2014, с. 488). На самой справе С. Замятнін удзельнічаў аднойчы ў раскопках стаянкі ў верасні 1927 года. Разам з Канстанцінам Палікарповічам яны раскапалі тады 20 м^2. (С. М. Замятнін, *Раскопкі Бердыскай палеолітычнай стаянкі ў 1927 г.*, «Запіскі аддзелу гуманітарных навук БАН», кн. 11: «Працы археолёгічнай камісіі», т. II, Менск 1930, с. 479-490).

Замятніна. Як даведваемся з ліста № 1, была таксама спроба запрасіць на раскопкі ў Бердыж нямецкага археолага Экерта. Але цынічны адказ А. Спіцына перапыніў дадзеную ініцыятыву. «Предположение вызвать Экерта забавно и не делает чести белоруссам. Ведь это археолог пока весьма среднего достоинства. Да и стыдно русским обращаться в палеолите к немцам». Таксама Дубінскі актыўна шукаў канкрэтных асоб і кантакты з геолагамі, так неабходных пры вывучэнні помнікаў каменнага часу.

Варта звярнуць увагу на мову лістоў Сяргея Дубінскага. Пераважная большасць іх напісаная па-руску, але амаль у кожным з іх аўтар ужывае беларускія словы і выразы. Адзін ліст (№ 9) ад 12 ліпеня 1929 года напісаны па-беларуску з ужываннем рускіх слоў і выразаў. Чытаючы дадзены ліст, адчуваеш, што яго аўтар вельмі дасканала валодаў на той час і пісьмовай, і, хутчэй за ўсё, гутарковай мовай. Гэта вельмі яскравае сведчанне, як пашыраўся і ўзмацняўся працэс «беларусізацыі» ў айчынным навуковым асяроддзі. Калі вясной і летам 1927 года ў напісанні лістоў дамінавала руская мова, дык праз два гады ў С. Дубінскага мовай зносін са сваім калегам К. Палікарповічам стала беларуская.

Асобную ўвагу прыцягвае апошні з друкаваных лістоў — № 10, напісаны Сяргеем Дубінскім з Ленінграда 31 сакавіка 1936 г.[4] Змест дадзенага ліста вельмі яскрава характарызуе самотную асобу, якая не па сваім жаданні апынулася ў далёкім горадзе Ленінградзе. Горад студэнцкай маладосці прытуліў яго ў апошнія гады жыцця. Але думкі і душа С. Дубінскага былі на Беларусі. З гэтай прычыны ён даволі настойліва запрашае да сябе ў госці свайго калегу і сябра Канстанціна Палікарповіча, а таксама просіць яго перадаць прывітанні значнай колькасці знаёмых з Мінска. Нібы адчуваў вялікую пагрозу свайму жыццю. І сапраўды, паміж 5 і 19 жніўня 1937 года Сяргей Дубінскі быў чарговы раз арыштаваны ў Ленінградзе, этапаваны ў Мінск, дзе 27 жніўня быў выкананы прыгавор — расстрэл.

З новых крыніц мы даведваемся трохі новых фактаў пра родных Сяргея Дубінскага — 2 ліпеня 1929 года памірае яго брат (ліст № 9), а ў Старым Асколе магчыма пражывалі яго стрыечныя сёстры (ліст № 10). Гісторыя з братам пакуль не высветлена, бо нам не атрымалася ўстанавіць хто гэта. У сваёй аўтабіяграфіі, напісанай ў 1935 годзе С. Дубінскі сцвярджаў, што «в семье у него только жена, детей нет,

4 Апошнія гады жыцця і працы С. Дубінскага ў Ленінградзе гл.: С. А. Семёнов, *Из Петербурга в Ленинград. Вехи профессионального пути археолога С. А. Дубинского*, «Бюллетень Института истории материальной культуры Российской Академии наук: охранная археология», 2018, № 8, с. 244-246.

родители и брат уже умерли»[5]. Праўда, ў Цэнтральным архіве ФСБ РФ знайшлася інфармацыя пра яго роднага брата Канстанціна Антонавіча Дубінскага. Ён нарадзіўся ў 1895 годзе ў Сямятычах і ў 1937 годзе працаваў бухгалтарам у канторы Сібфутра ў Томскай вобласці. Яго арыштавалі 25 ліпеня 1937 года, прыгаварылі да вышэйшай меры пакарання 18 кастрычніка, а прыгавор выканалі 8 снежня гэтага ж года[6]. Не выключана, што ў лісце з ліпеня 1929 года Сяргей Дубінскі ў словах пра смерць брата паінфармаваў Палікарповіча пра яго арышт.

* * *

Лісты Сяргея Дубінскага размешчаны ў храналагічным парадку. Тэксты лістоў набіраліся на мове арыгіналаў, адпаведна тагачаснага правапісу. Усе знішчаныя альбо нечытабельныя фрагменты тэкстаў пазначаюцца наступным чынам — [...]; скарачэнні імён, прозвішчаў і іншых слоў раскрываюцца і бяруцца ў звычайныя дужкі — ( ), аўтарскія арыгінальныя падкрэсленні слоў пазначаны ў тэкстах. Каментарыі складзены адносна асоб і населеных пунктаў.

I.
Паштовая картка. Адрас атрымальніка: г. Магілёў[7].
Дастаўлена 02.06.1927 г.

31/V. 1927.

Дорогой Константин Михайлович[8].

Спешу сообщить Вам выдержку из письма Спицина[9]: «Предположение вызвать Экерта[10] забавно и не делает чести белоруссам. Ведь это археолог пока весьма среднего достоинства. Да и стыдно русским обращаться в палеолите к немцам. Еф(именко)[11] не едет только потому

[5] Г. Семянчук, *Аўтабіяграфія Сяргея Дубінскага, беларускага археолага з Падляшша*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2014, nr 42, s. 257.

[6] С. А. Семенов, *Из Петербурга в Ленинград. Вехи профессионального пути археолага С. А. Дубинского*, «Бюллетень Института истории материальной культуры Российской Академии наук: охранная археология», 2018, № 8, с. 246.

[7] Магілёў — абласны цэнтр, Рэспубліка Беларусь.

[8] Канстанцін Міхайлавіч Палікарповіч (18.03.1889-20.02.1963) — беларускі археолаг, спецыяліст па вывучэнні палеаліту і мезаліту Усходняй Еўропы.

[9] Аляксандр Андрэевіч Спіцын (26.08.1858-17.09.1931) — расійскі археолаг, першы настаўнік Сяргея Дубінскага ў Санкт-Пецярбургскім універсітэце, спецыяліст па славянскай і балцкай археалогіі.

[10] Экерт — нямецкі археолаг, асоба мала нам вядомая.

[11] Ефименко — Пётр Пятровіч Яфіменка (23.11.1884-18.04.1969) — расійскі археолаг, даследчык эпохі палеаліту.

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

POŠTA

Куда: Магілеў (на Днепры)

(наименование ближайшего почтового пункта или станции железной дороги)

Чыгуначная („Железнодорожная“) д. 23

(наименование области, округа, уезда или железной дороги)

дом Падабед

(наименование сельского совета и деревни или улицы, № дома и № квартиры)

Кому: Пятру Міхайлавічу

Палікарповічу для Канстанціна

Міхайлавіча.

На этой стороне пишется только адрес.

Паштовая картка Сяргея Дубінскага да Канстанціна Палікарповіча
ад 31 мая 1927 года з Мінска.

что ему некогда. Я давал ему мысль приехать на несколько дней. Замятнин[12] вполне благонадежный исследователь; я предпочел бы его Бонч-Осм(оловскому)[13]. Вероятно, Еф(именко) увижу сегодня и переговорю». Отзыв Сп(ицына) по библиографии таков, что надо съездить в Ленинград[14]. Дело так и ставится. Вероятно через неделю поеду. Его план распределения несколько иной чем у меня. Рудинский[15] прислал Д(митрию) И(вановичу) письмо, а также послал и Вам. Его возражения: «перспектив на исследование в Мезное-Дегтяреве[16] и есть и нет их. Укрнаука обещала денег, но пока нет уверенности, что будут даны». Он хотел бы в Студенище[17] (Подолия) и [...] в Колодяжьи[18]. Но как выйдет не знает еще. Гісторыя А(ляксандра) С(піцына) яшчэ цягнецца. Шлём с Дз(мітром) І(ванавічам) Даўгяла[19] шчырае прывітаньне і лепшыя пажаданьні. Сяр(гей) Дуб(інскі)[20].

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/5

II.

Паштовая картка. Адрас атрымальніка: г. Гомель[21]-Вакзал да запатрабавання. Дастаўлена 09.07.1927 г.

8/VII.1927 (па штэмпелі на канверце)

Дорогой Кон(стантин) Мих(айлович).

[12] Сяргей Міхайлавіч Замятнін (21.04.1899-5.11.1958) — расійскі савецкі археолаг, даследчык эпохі палеаліту Усходняй Еўропы і Каўказа.
[13] Глеб Анатольевіч Бонч-Асмалоўскі (3.11.1890-1.11.1943) — расійскі археолаг і антраполаг, даследчык эпохі палеаліту, паходзіць з Беларусі.
[14] Ленінград — сучасны горад Санкт-Пецярбург у Расійскай Федэрацыі.
[15] Міхаіл Якаўлевіч Рудзінскі (14.10.1887-23.06.1958) — украінскі савецкі археолаг, даследчык каменнага і бронзавага часу Украіны.
[16] Мезнае-Дегцярова — археалагічны помнік позняга палеаліту, размешчаны каля сучаснага сяла Мезін Ноўгарад-Северскага раёна Чарнігаўскай вобласці Украіны.
[17] Студзенішча — населены пункт не лакалізаваны.
[18] Каладзяж’е (укр. Колодяжне) — сяло ў Ковельскім раёне Валынскай вобласці Украіны.
[19] Дзмітры Іванавіч Даўгяла (1.11.1868-04.1942) — беларускі гісторык, спецыяліст па Метрыцы ВКЛ, супрацоўнік Інстытута беларускай культуры (ІБК).
[20] Сяргей Антонавіч Дубінскі (25.10.1884-27.08.1937) — беларускі археолаг, народжаны ў в. Наройкі Бельскага павета на Падляшшы; даследчык сярэднявечных помнікаў, супрацоўнік ІБК.
[21] Гомель — абласны цэнтр, Рэспубліка Беларусь.

Заказное получили. В Минске[22] я с 29. Гоню библиографию во всю, но все равно опаздываю. Идёт наборка в типографии моей статейки о банцер(овских) раскопках. Спицын в начале месяца проехал в Киев[23] и др(угие) музеи, а числа 22-23-24 будет в Минске соблазненный мной на разгляд вещей прошлог(одних) раскопок (особенно Ваших!). Для Бердыжа[24], если Зам(ятнин) не освободится, Спицын указывает Конст(антина) Петр(овича) Соколовского[25] (не Ваш-ли это Сосновский!) аспирант АИМК[26], к(ото)рый работает или будет работать в Сибири, а потом к нам мог бы приехать. Во всяком случае если не один из них, то тогда Бадера[27] надо кликать. Эберта IБК зазывает на август. Но если никого не заполучим, то тогда сами копаем, а то иначе впредь ни копейки не дадут [...]. Если будете возле Кричева[28], то загляните в д. Соломичи (кажется так). Там есть студ(ент) Свадковский Виталий Семенович[29] — этнограф и дельный парень. Может привлечь его к работам, познакомить с нашими священно-действиями и зачислить на Бердыж. Павло Василевич[30] уехал на месяц, зь Міньска уедет числа 24-25 в Одессу[31]. Я же до приезда А(лександра) А(лександровича) С(пицына) большую часть банцер(овских) раскопок хочу окончить, а затем посмотрим, что будет вообще и с Н(овым) Быховым[32] и с Бердыжом. Пописывайте, держите сувязь мацней і шчыльней. Усяго добрага. Увесь Ваш Сярг(ей) Дубінскі).

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/7

III.
Паштовая картка. Адрас атрымальніка: г. Гомель-Вакзал да запатрабавання. Дастаўлена 14.07.1927 г.

22 Мінск — сталіца Рэспублікі Беларусь.
23 Кіеў — сталіца Украіны.
24 Бердыж — археалагічны помнік, познепалеалітычная стаянка каля в. Падлужжа Чачэрскага раёна Гомельскай вобласці.
25 Канстанцін Пятровіч Сакалоўскі — расійскі савецкі археолаг, асоба мала нам вядомая.
26 АИМК — Акадэмія гісторыі матэрыяльнай культуры ў Ленінградзе, СССР.
27 Отта Мікалаевіч Бадэр (29.06.1903-2.04.1979) — расійскі савецкі археолаг, даследчык каменнага і бронзавага часу.
28 Крычаў — раённы цэнтр Магілёўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.
29 Віталій Іванавіч Свадкоўскі — асоба мала нам вядомая.
30 Паўло Васілевіч — асоба мала нам вядомая.
31 Адэса — абласны цэнтр, Украіна.
32 Новы Быхаў — вёска ў Быхаўскім раёне Магілёўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

12/VII. 1927

Дорогой Константин Михайлович

Пишу на удачу, авось Вы еще в Гомеле. Есть ответ от Замятнина. Запрашивает о наших условиях, [...], не то нет, но вероятно поедет. Ответили мы с Д(митрием) Ив(ановичем), прося скорого ответа, назначил срок раскопок на 15 авг(уста), а если он сможет, то и с 5-го. По палеолиту он предполагает поработать — Ильской[33] на Кубани и Гагарине[34] — Тамбовской. Получив ответ, сообщу на Гомель и Ст(арый) Быхов[35] Вам. Хлопцы из Турова[36] прислали восторженное письмо: есть и медный век и что-то вроде микролитической мастерской, копали бедные курганы, городища дают пока славянские черепки. Вернутся к 20. Жду новостей для Банцеровщины[37].

Ос[...] я купил (пока как бы для себя) за 2 р 50 коп. Видел в Л(енин)граде очень ценную книгу: Stocky, Ales, Pecarek. Zeme ctske. Vek kamenny. Praha 1926, str. XI+198_80 obrasov+ CXXIII tablicy+6 kart. Буду стараться добыть ее. Про Старосельски клад [...]! обещали послать Вам справку-ответ. [...] орнамент по терминологии Спицина сетчатый. Рекомендую под Кричевом на неолит о походе своем отыскать в д. Сокольничи[38] (а не Соломичи, как писал я) познакомиться с Виталием Семеновичем Свадковским — хороший парень и в археологии будет пригоден. В экспедицию просится Ющенко[39] + 2 гомельских краеведа. Табор выйдет приличный, с бердыжским [....] придется. Д(митрий) Ив(анович) уедет числа 24-25 в Одессу. Пока же от него і ад мяне шчырыя прывітанні. С(ергей) Д(убинский).

(левы маргінэс) Адрес Сергея Николаевича Замятнина — Вас(ильевско)островская 10 линия дом 15 кв. 7.

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/9

[33] Ільская — археалагічны помнік, сярэднепалеалітычная стаянка каля пасёлка Ільскій Северскага раёна, Кубанскі край, Расійская Федэрацыя.

[34] Гагарына — археалагічны помнік, верхнепалеалітычная стаянка каля в. Гагарына Задонскага раёна, Ліпецкая вобласць, Расійская Федэрацыя.

[35] Стары Быхаў — сучасны горад Быхаў, раённы цэнтр Магілёўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[36] Тураў — горад у Жыткавіцкім раёне Гомельскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[37] Банцараўшчына — археалагічны помнік, гарадзішча VI-VIII стст. каля чыгуначнай станцыі Ждановічы Мінскага раёна, Рэспубліка Беларусь.

[38] Сакольнічы — вёска ў Крычаўскім раёне Магілёўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[39] Іван Харытонавіч Юшчанка — беларускі археолаг, даследчык сярэднявечных помнікаў на Гомельшчыне.

IV.
Паштовая картка. Адрас атрымальніка: Карма[40] Магілёўская акруга, да запатрабавання. Дастаўлена 04.08.1927 г.

31/VII. 27. (па штэмпелі на канверце)

Дорогой Константин Михайлович.

Все открытки и письмо получил. Шлю вскоре подробное письмо. Сейчас я изображаю всю Комиссию, без дел и ключей. Ищу геолога, пока в ВСНХ[41] есть 2 геолога из Москвы[42]. М(ожет) быть кого либо залучу. Жаль, что Вы не заручились геологом, а могли это сделать ...[43], где же теперь найдем Мирчинка[44]? Попробуйте его пригласить на 7-10 дней в конце авг(уста). Эберта не будет. Ему даже не писали. Замятнин ответа еще не дал. Спицын все выяснил и до среды (3 августа) я буду иметь окончательный ответ. Если З(амятни)на не будет извольте быть руководителем Вы, более никого из иностранцев звать не будем. Ваше мнение о приглашении Лявданского[45] в состав нашей экспедиции каково будет? Коваленя[46] отказался решительно от участия. Деньги будут порциями по 400-500. Что надо закупить и где, в Минске или в Гомеле? Если найду геолога, то начнем копать между 7-10 августа. Спицын пробыл 6 дней, в восторге от В(ашыих) находок — «это целое важное открытие». Банцеровку раскопал я уже. Есть кам(енная) площадка с 28 горшками (из них 10 целых). В центре городища кучка крашенных костей и среди них 31 кремневое орудие (магазин какой-то!) Откуда наберем студентов? Разве гомельских и педогогов окрестных. Могли бы без меня приехать — денежную сторону уладили бы. Всего лучшего С(ергей) Д(убинский).

(левы маргінэс): 31/VII.27 Ваше Чечерское письмо получил только 23, по возвращении из Банцеровщины.

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/10

40 Карма — раённы цэнтр Магілеўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.
41 ВСНХ — Вышэйшы савет народнай гаспадаркі СССР у 1918-1932 гг.
42 Масква — сталіца Расійскай Федэрацыі.
43 Шматкроп’е ў рукапісе.
44 Георгій Фёдаравіч Мірчынк (25.04.1889-10.04.1942) — беларускі геолаг, супрацоўнік ІБК.
45 Аляксандр Мікалаевіч Ляўданскі (29.08.1893-27.08.1937) — беларускі археолаг, даследчык помнікаў ранняга жалезнага часу і сярэднявечча, супрацоўнік ІБК.
46 Аляксандр Дзмітрыевіч Каваленя (5.03.1895-27.08.1937) — беларускі археолаг, даследчык сярэднявечных помнікаў, супрацоўнік ІБК.

V.

Паштовая картка. Адрас атрымальніка: г. Прапойск[47] да запатрабавання. Дастаўлена 26.08.1927 г.

21.08. 1927 (па штэмпелі на канверце)

Константин Михайлович!

Получено от Замятнина сообщение, что к 1 сентября сможет в Гомель приехать. Блюдуха[48] отказался, пишу другим геологам. Вероятно в Гомель приеду числа 30. Все-таки будем копать во чтобы то ни стало. Трудно с шеллаком нет в Минске. П. Василевич привезет из Москвы с кило. Возможно тогда Вам пришлю телеграмму на всех. Д(митрий) Ив(анович) приезжает вскоре (до 1-го). Всего лучшего. До встречи.

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/3

VI.

Паштовая картка. Адрас атрымальніка: г. Прапойск. Дастаўлена 28.08.1927 г.

26/VIII. 1927 г.

Дорогой Константин Михайлович!

Я прочитал Ваше письмо Д(митрию) И(вановичу), который сегодня (26) вернулся. От имени Вашего детища Бердыжа заявляю Вам: стыдитесь! Ай, яй как нехорошо малодушничать! Возможно, что я приеду в Гомель 31, а сбор т.е. приезд Замятнина и сотрудника-фотографа состоится 1-го. Остановлюсь в доме Рабпроса, или в Музее, или у Ющенки. Пока геолога еще нет, но добудем откуда-либо. Блюдуха отказался, а от Лунгерсгаузена[49] пока нет ответа. Зовем и Лявданского. Крик, маловерие. До скорой встречи! Шелак нам вероятно купит П. Василевич, который

[47] Прапойск — сучасны горад Слаўгарад, раённы цэнтр Магілёўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[48] Мікалай Фёдаравіч Бліадуха (10.12.1878-13.11.1935) — беларускі геолаг, супрацоўнік ІБК.

[49] Фрыдрых Вільгельмавіч Лунгерсгаўзен (12.05.1884-11.05.1960) — беларускі геолаг, супрацоўнік ІБК.

покидает Минск и будет служить где-то в других краях. Ваш С(ергей) Д(убинский).

(левы маргінэс): Сборник Гіст(арычна)-археол(агічны) привезу Вам, а гонорар без доверенности не дают

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/8

VII.

Паштовая картка. Адрас атрымальніка: г. Мсціслаўль[50], да запатрабавання. Дастаўлена 07.10.1927 г.

6.10.1927 г. (па штэмпелі на канверце).

Паважаны К(анстанцін) М(іхайлавіч)!

Я послал чрез Ющенку в Гомель телеграмму Вам, заказное гомельский вокзал. Суть вот в чем. Надо дописать росписку Федора Андреевича[51] это раз, расписку на Вас на 15 руб 90 с чем-то (дорога), расписку на ведомости (расчет Вам дается по 2/Х.) на 35 рублей, сверх того пришлите документы на чыгуначную пересылку вещей. Гонорар зь печенем 24 пошлем. Плохо сделали, что из Мозыря[52] снова не приехали. Это было очень важно. Если приедете, то приезжайте без церемонии прямо ко мне, ибо иначе так с Вами поссорюсь, что палеолиту даже будет страшно. Секретарем у нас будет Лявданский, я-же остаюсь в прежнем чине...[53] В Быхове я застал последний день того-же, что было в прошлом, но уже без плуга. Копал и я, но неудачно, нет «счастливой руки» Вероятно пошло бедное место. С(ергей) Д(убинский).

(левы маргінэс) Из-за Вас задерживается вся «грашовая справаздача»

(правы маргінэс) Надо было не 700, а 1000 просить, дали бы

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/6

[50] Мсціслаўль — раённы цэнтр Магілёўскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[51] Фёдар Андрэевіч ... — асоба нам мала вядомая.

[52] Мазыр — раённы цэнтр Гомельскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[53] Шматроп'е ў рукапісе.

VIII.
Ліст 10/X.1927 г. на 4 аркушах.

Дорогой Константин Михайлович

Я Вас ищу по всей Белоруссии и не знаю, где Вы, а Вы мне страшно нужны. Прежде всего позвольте Вам сказать, что Вам следовало бы явиться в Минск, ибо без Вас и Вашей «заявы» самотеком нигде на место нельзя устраиваться. Но сегодня за подписью Друщица[54] и Лявданского в Президиум подана заява о предоставлении Вам места в ІБК[55], где они мотивируют, как следует, свое заявление. Сегодня новы Навуковы Сэкрэтар А. М. Лявданский приехал и охотно взялся за это дело. Надо думать, что в результате уже состоявшихся переговоров с Старшынёй ІБК Ваше место в ІБК обеспечено...[56] Так где-же Вы и что не едете? Палеолит сиротливо в ящиках лежит ждет...[57] Ющенко прислал сообщение, что он назначен зав. [...] в [...]. Теперь свое: не забудьте, даражэнькі, что без Вас я не могу сдать справоздачи, а меня приперают очень сильно и придется в субботу сдать ее ценой потери из моего кошелька до 70 рублей. И вот каким образом: надо дописать Вашей рукой в расписке Федора Андреевича число поездок и сумму уплаченных ему денег за подводы в Чечерск, ибо в расписке этого нет. Это на 15 рублей. Нет от Вас расписки на 15 р. 97 к. (Дорога Ваша: Гатнино[58]-Гомель-Горовки[59]-Гомель-Минск и Цна[60]). Нет документов на подводу в Узду[61], и прочих на закопку стоянки (т.е. из данных Вам 40 рублей на 32 рубля). Теперь вот что: т(ак) к(ак) я по приказу зачислен явившимся с 3 октября и у Сербова[62] ничего не получить, то мне полагается получить 35 р. (по 5 р. с 26 по 2/X). Вам также полагается получить эти 35 рублей, во-первых потому что Вы как участник экспедиции, состоящий на содержании ІБК, ждали телеграммы (послали 30), затем заканчивали раскопки и т.д. И Вы и Я должны быть расчитаны по 2 октября. Поэтому я и послал Вам на подпись ведомость

[54] Васіль Данілавіч Друшчыц (8.02.1886-20.12.1937) — беларускі гісторык, супрацоўнік ІБК.
[55] ІБК — Інстытут Беларускай культуры, вышэйшая шматгаліновая навуковая ўстанова Беларусі, існавала ў 1918-1928 гг.
[56] Шматкроп'е ў рукапісе.
[57] Шматкроп'е ў рукапісе.
[58] Гатніна — населены пункт не лакалізаваны.
[59] Гараўкі — населены пункт не лакалізаваны.
[60] Цна — вёска ў Папярнянскім сельсавеце Мінскага раёна, Рэспубліка Беларусь.
[61] Узда — раённы цэнтр Мінскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.
[62] Ісак Абрамавіч Сербаў (25.05.1871-21.01.1941) — беларускі этнограф, фалькларыст, археолаг, супрацоўнік ІБК.

заказным письмом в Гомель. Но если Вы ее не получили и не отослали, то составьте ее сами так.

В(едамасць) на аплату чл(ену) арх(еалагічнай) экс(педыцыі) ІБК па раск(опках) палеа(літычнай) ст(аянкі) каля ...[63] за час з 26 вер(асня) па 2 кастр(ычніка)

№	Фам. Імя	Кольк. дзён	Сутачных у дзень	Усяго выдаць	Росьпісі
1	Палікарповіч	7	5	35	
2	Дубінскі	7	5	35	

Падпішу Я.

Калі прыедзеце, тады і разьлічымся да астатку. Гонорар з печенем Д(змітры) І(ванавіч) послал в Мстиславль. Не будут-ли эти деньги вновь [...] путешествовать?

На Мозырь конечно ничего не дано и писать не полагается.

Теперь вот что. Под какими №№ ящики, где находится инвентарь и в том числе мой савочек и прочие вещи. Все получено — по внешнему виду — целым, а что внутри, какая там где-либо каша — не ведаем. Федюшин[64] уже разговаривает о вскрытии ящиков и хочет их к себе в музей. Пока не говорят у нас ни бэ ни мэ на счет судьбы и места для Бердыжа. В Быхове при мне извлекли одну урну, но уже спешно и в сумраке вечером. Есть в коллекции почтенного Авринича[65] несколько аніхолітоў (?), найдены им «глиняные» площадки но к счастью при нас (прослойки [...])

Как результат беседы с ними в Сов. Белорусии (перечеркнуто) «Рабочем» есть любопытная заметка № 54, рядом с перечнем пограничных мест на стр. 6 (кажется).

Итак до скорой встречи, заезжайте конечно ко мне, я Вам и кроват уже поставил...[66]

Всего лепшага. Ваш С(ергей) Дубинский.

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/2

[63] Шматкроп'е ў рукапісе.

[64] Анатоль Уладзіміравіч Федзюшын (11.05.1891-10.03.1972) — беларускі заолаг і арнітолаг, супрацоўнік ІБК.

[65] Аўрыніч — асоба нам мала вядомая.

[66] Шматкроп'е ў рукапісе.

IX.

Паштовая картка. Адрас атрымальніка: м. Юравічы[67] да запатрабавання. Дастаўлена 13.07.1929 г.

12/VII.1929 (адпаведна штэмпелю на канверце)

На Вашае шчасьце я затрымаўся на 2 дні ў Менску. 9-га А(ляксандр) Н(ікалаевіч) паехаў у Слуцак[68] з хлапцамі. Няўдала хадзілі на пошту для перагавораў абодва. Атрымана абедзьве тэлеграмы. Бялуга[69] не дае дадатковых, можаце перараспредзеляць!! Такім чынам я згадзіўся даць часова Вам 200 з 300 вызначаных на досьледы нашы каля Менску. Можаце урэзаць з Бердыжа, калі Маз(ыр) і Юр(авічы) палеоліт, больш абяцаюць. А можа ў пятніцу Гаращеня[70] дасьць якіх-небудзь грошай, тады адашлю. Другая тэлеграма, гэта «номер». Самі прыватным лістом даручылі К(авале)не адаслаць Новікаву[71] пасылкі, ён падрыхтаваў, а праз пару дзён адаслалі... Патрабуйце «берд(ыжскія) рэчы» у Новікава. Шэлак, нажаль, Каваленя забыўся адаслаць... Яго вышлю, на сьпірытус Бялуга не дае дазволу выправіць паперы і не дазваляецца перасылаць па пошце, можа ў Мазыры набыць!!! З бутэльку, 2 [...] в пасылку. Ці ж можна усе так раптоўна рабіць? Знайсьці адно, а капаць безадкладна нельга — не трэба падрыхтавацца. І хаця я на Вас сярдзіты за мае затрыманьне, але вельмі рад, што Ваши «заветные думы» осуществились. Это очень «хорошо». Мірчынг быў у Менску, цяпер паехаў на працу кудысьці в БССР. Была ў нас у гасьцях ученица Стоцкого[72] з Прагі[73]. Еслі надо, выпісвайце Іну[74] (Госпит(альная) ул. 30, Громыко). Ее мы не взялі. В Слуцке будзем з тыдзень... Выеду 12-га туды. Надрукавана 16 аркушаў зборніку. Прывет Алесю. Паздравляю. Ура! Ура! С(яргей) Д(убінскі)

(левы маргінэс): 2/VII памер мой брат[75] ... много возні было

(правы маргінэс): з утра 11-га у нас сьвяткуюць і 8 А(ляксандр) Н(ікалаевіч) святкуе.

[67] Юравічы — археалагічны помнік, палеалітычная стаянка каля в. Юравічы Калінкавіцкага раёна Гомельскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[68] Слуцк — раённы цэнтр Мінскай вобласці, Рэспубліка Беларусь.

[69] М. І. Бялуга — супрацоўнік Прэзідыума ІБК; асоба нам мала вядомая.

[70] Гарашчэня — супрацоўнік ІБК; асоба нам мала вядомая.

[71] Новікаў — асоба нам мала вядомая.

[72] Альбін Стоцкі — чэхаславацкі археолаг, даследчык каменнага часу Цэнтральнай Еўропы.

[73] Прага — сталіца тагачаснай Чэхаславакіі.

[74] Гэта Іна Іванаўна Рытар — асоба нам мала вядомая; удзельніца раскопак Бердыжаўскай стаянкі ў 1918-1929 гг.

[75] Асобу брата пакуль не атрымалася высветліць.

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/4

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА
POŜTA KARTO

Куда: м. Юрэвічы

Мазырскай акругі

Да напрадавальні

Кому:

К. М. Палікарповічу

ЮКМ 10712/4

Паштовая картка Сяргея Дубінскага да Канстанціна Палікарповіча ад 12 ліпеня 1929 года з Мінска.

X.
Ліст ад 31.03.1936 г. на 3 аркушах.

31/III. 36 г.; получил 2/4 1936 г.

Многоуважаемый Константин Михайлович!

Я очень благодарен Вам за открытку. Любезное в ней сообщение и о долгожданном здесь приезде и о том, что старый Довгялло вдруг решил раскошелиться. Сначала, впрочем, вот о чем. Я делаю Вам вполне серьезное и резонное предложение: приехать прямо ко мне и у меня проленинградствовать отпущенное Вам Минском время, кровать есть, тюфяк есть, подушки есть, одеяла суть и т.д. Если надо что захватить, то это наволочку, у меня все изорвались и чистых пока deest, одеяло если обычно возите, то возьмите легкое. Порядок въезда Вашего я рисую себе так: если поезд приходит утром до ½ 11-го, то по телефону с вокзала Вы звоните на Петрогад(скую) АТС (буква В) 113-51 и тогда сговариваемся, если меня нет, то, ничем не смущаясь, едете с чемоданом на Песочную 16а кв 2, если Вы на легке, то пройдя с вокзала на остановку, садитесь на 22 № или 15 трамвай или другой (...), но с тем чтобы пересесть на 1, 2, 3, 31, последние два удобнее — они останавливаются на углу Кировского и Песочной и Шагелта (?); войдя в темный наш коридор вправо от двери в углу, за штативом, в колошине или бумажке находится ключ от комнаты, открываете и действуете: моетесь, кипетите чай, спите, лежите и т.д. Уходя, ключ клодете на старое место. Вечером конечно уже увидимся, если дверь входная будет заперта, позвоните два раза в левый звонок (Кузнецова и Сесюкова) и Сезам откроется. Ну как Вы находите мой проект? Осуществление его потребует от Вас небольшой вступительной контрибуции в виде «малютки» (1/4 л. 40 градусов), також-те и при отъезде выкупной платеж в том же роде. А впрочем это шутка!. Без шуток серьезно предлагаю остановиться у меня. — Стеснить меня Вы не стесните, ведь и видеться то будем только по вечерам и утром. — Какое же тут стеснение? Человек я одинокий, а гостю буду только рад. И так соблазняйтесь!

В четные дни я отправляюсь в архив с 4 дня и сижу до 11-ти, в нечетные должен быть там с 11 до 6 вечера, но домой являюсь поздно. Вчера встретился с Замятниным, он ждет Вашего приезда, просит напомнить о привозе неготивов, и сам собирается написать. Теперь о второй части — чисто минского моего письма. Сначала всем привет: А(лександру) Н(иколаевичу)[76], А(лександру) Д(митриевичу) Ковалени, Сербаву, Гринблату[77], Слободазину[78] (?), Дмитрию Ивановичу[79], Ольге

Ивановне Одляницкой[80], Юлии Осиповне Бибило[81], и другим: Свиридову[82] например и Станкевичу[83] м(ожет) б(ыть) и еще кому кто помнит меня и плохим не вспоминает. Ал(ександру) Ник(олаевичу) скажите, что пусть чрез Вас пришлет точный более или менее проспект своих пожеланий: что, о чем, с чего начинать и в каком объеме, а то у меня осталось несколько неясное впечатление, что-же важнее монеты, киоты или раскопки, перечень и указание мест и памятников? Не может ли он через Вас прислать 40 рублей за карточки. Посылаю Вам расписку и на всякий случай еще клочек с подписью, дабы написать Вы могли этот текст, который признан будет правильным.

Очень просил бы я Алеся Дзмитриевича написать мне, во первых где он живет и не на Красном ли переулке возле Госбеза, пусть спросит у кого про его двоюродного брата Ивана Габца[84] и про моих двоюродных сестер[85] в Старом Осколе[86]? Второе — и он бы Олесь, сын Митриев, не поленился бы написать про себя, кое что, а попутно и о том, что у него хранится (и хранится ли) из моих вещей (т.е. книг и др(угого) барохла), которое не худо бы хотя бы частями мне извлекать начать из Минска. Просьба ко всем Вам — пришлите мне (а Вас прошу привезти) что-нибудь из того что по археологии БССР изволила Секция напечатать с августа 1934 года, или же хотя бы библиограф(ический) перечень дабы я мог «сие ведать».

Кончаю и кончаю тем с чего начал: приезжайте прямо ко мне, и будет это хорошо....[87] И так жду! Жму Вашу и у всех других руки археологические и неархеологические. Желаю всего лучшего. С(ергей) Дуб(инский).

Брянский областной краеведческий музей (Российская Федерация); ЮКМ 10712/1

[76] Гэта Аляксандр Мікалаевіч Ляўданскі.
[77] Майсей Якаўлевіч Грынблат (29.03.1905-4.07.1983) — беларускі савецкі этнограф і фалькларыст.
[78] Слабадазін — асоба нам мала вядомая.
[79] Гэта Дзмітры Іванавіч Даўгяла.
[80] Вольга Іванаўна Адляніцкая — асоба нам мала вядомая.
[81] Юлія Восіпаўна Бібіла (10.01.1897-9.12.1974) — беларускі бібліёграф; супрацоўніца ІБК.
[82] Свірыдаў — асоба нам мала вядомая.
[83] Станкевіч — асоба нам мала вядомая.
[84] Іван Габец — асоба нам мала вядомая.
[85] Намі пакуль не высветлены асобы стрыечных сясцёр Сяргея Дубінскага.
[86] Стары Аскол — горад у Белгародскай вобласці, Расійская Федэрацыя.
[87] Шматкроп'е ў рукапісе.

31/III 36г. Многоуважаемый Константин Михайлович!

получ. 2/4 1936г.

Я очень благодарен Вам за открыточку, любезное в ней сообщение и о долгожданном здесь приезде и о том, что сударь Довнар вдруг решил раскошелиться.

Сначала, впрочем, вот о чем. Я делаю Вам вполне серьезное и резонное предложение: приезжайте прямо ко мне и у меня проленинградствуйте отпущенное Вам Минском время, кровать есть, тюфяк есть, подушка есть, одеяло будет и т. д. Если надо что захватить, то это наволочку, у меня все изорвались и посему пока deest, одеяло если обычно возите, то возьмите легкое. Порядок въезда Вашего я рисую себе так: если поезд приходит утром до 1/2 11-го, то по телефону с вокзала Вы звоните на Петроград. АТС (буква В) 113-51 и тогда сговариваемся, если меня нет, то, ничем не смущаясь, едете с чемоданом на Песочную 16а кв 2, если Вы налегке, то пройдя с вокзала к остановку, садитесь на 22 N или 15 трамвай или другой даже, но с тем чтобы пересесть на 1, 2, 3, 31, последние два удобнее — они останавливаются на углу Кировского и Песочной и шагаете; входя в темный наш коридор вправо от двери в углу 13а штативом, в калошнице или в бумажке находится ключ от комнаты, открываете и действуете: моетесь, кипятите чай, спите, ложитесь и т. д. Уходя, ключ

Ліст Сяргея Дубінскага да Канстанціна Палікарповіча
ад 31 сакавіка 1936 г. з Ленінграда.

Hienadź Siemianczuk — doktor historii, pracownik Centrum Studiów Białoruskich przy Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor czasopisma „Гадавік Цэнтра Беларускіх Студыяў / Rocznik Centrum Studiów Białoruskich". Zainteresowania badawcze: historia Białorusi i Podlasia. Jeden z autorów monografii zespołowej *Historia Białorusinów Podlasia* (Białystok 2017).

Генадзь Семянчук
(Гродна)

Невядомыя лісты Вікенція-Канстанціна Каліноўскага з фондаў Дзяржаўнага архіва Расійскай Федэрацыі

У 2023 годзе ў Маскве ў часопісе «Тетради по консерватизму» № 3 былі надрукаваны пяць невядомых лістоў уласнаручна напісаных Кастусём Каліноўскім. Адкрывальнікам і першым публікатарам дадзеных каштоўных крыніц з'яўляецца расійскі навуковец-прапагандыст, з моцным ухілам у імперыялістычную і антыбеларускую ідэалогію, Аляксандр Рэшыдзеавіч Дзюкаў[1]. Натуральна, што кожная новая аўтэнтычная крыніца звязаная з нацыянальным героем Беларусі мае бясспрэчна вялікае значэнне як навуковага, так і псіхалагічнага характару.

Але ў мяне ўжо тады нарадзілася думка, больш грамадска-культурніцкага характару, што варта паўторна ўвесці выяўленыя ў Маскве лісты Кастуся Каліноўскага ва ўласна беларускі нацыянальны навуковы дыскурс. Гэта значыць, замовіць копіі ў архіве, расчытаць, параўнаць з публікацыяй расійскага аўтара і надрукаваць у беларускім перыядычным выданні. Такім чынам, айчынныя навукоўцы, літаратары, краязнаўцы змогуць выкарыстоўваць раней невядомыя арыгінальныя лісты Кастуся Каліноўскага, спасылаючыся не на чужы расійскі часопіс, а на свой. Тым больш, што перыядычнае выданне «Тетради по консерватизму» вядомае сваёй антыўкраінскай, антыбеларускай і антыеўрапейскай пазіцыяй, прапагандуючы расійскую імперскую палітыку і ідэалогію. Напрыклад, № 4 за 2023 год часопіса прысвечаны постаці Міхаіла Мураўёва-Вешальніка. Прадстаўнікі расійскай і беларускай афіцыйнай гістарычнай навукі рэабілітавалі для адпаведных колаў названую асобу, паказаўшы яго абсалютна пазітыўным і, нават, прагрэсіўным для Беларусі героем. У той час навукоўцы, якія лічаць яго наадварот негатыўнай асобай, ва ўсіх тэкстах абзываюцца «нацыяналістамі», а Студзеньскае паўстанне 1863-1864 гг. — толькі «польским метежом».

Таксама «змаганнем», інакш не назавеш, з'яўляецца навуковая творчасць Аляксандра Дзюкава. Яна прысвечана адмаўленню беларускага

[1] А. Дюков, *«Дорогая моя Марылька!» Неизвестные предсмертные письма Константина Калиновского — лидера польского восстания 1863 года в Литве и Белоруссии*, «Тетради по консерватизму», 2023, № 3, с. 369-389.

і літоўскага нацыянальнага чынніка ў Студзеньскім паўстанні, бачачы ў ім усё той жа «польский метеж». Таму натуральна, што адзін з лідараў беларускай нацыянальна-вызваленчай барацьбы ў сярэдзіне XIX ст. Вікенці-Канстанцін Каліноўскі для маскоўскага аўтара толькі «лидер польского восстания» і «литвин» па паходжанні. У сваёй публікацыі мы не ставілі мэту ўцягвацца ў бессэнсоўную дыскусію з расійскім аўтарам, бо ў нас вельмі розныя нацыянальныя гістарыясофскія погляды і разуменні гістарычных постацей і падзей.

У сувязі з вышэй напісаным мы звярнуліся да рэдакцыі штогодніка «Białoruskie Zeszyty Historyczne» з прапановай надрукаваць на старонках аўтарытэтнага часопіса тры арыгінальныя лісты Кастуся Каліноўскага, якія захоўваюцца ў фондах ДА РФ у Маскве. Адказ быў пазітыўным. Такім чынам, з'яўляецца магчымасць карыстацца спадчынай нацыянальнага героя Беларусі, не спасылаючыся на расійскае імперскае перыядычнае выданне і антыбеларускага аўтара, пазбавіўшы іх рэкламы і распаўсюджвання іхных поглядаў.

Прапанаваныя чытачам лісты Кастуся Каліноўскага былі адрасаваны сваёй нарачонай Марыі Ямант, дачцы Тадэвуша і Схаластыкі з Макрыцкіх. Усе тры лісты напісаны па-польску атрамантам на невялікіх аркушах: Ліст 1 памерам 6,1 на 9,4 см; Ліст 2 памерам 8,7 на 10,8 см; Ліст 3 памерам 7,2 на 11,6 см. Яны размешчаны ў храналагічнай паслядоўнасці. У адрозненні ад тэксту А. Дзюкава ў нашай публікацыі адсутнічаюць пераклады лістоў на беларускую мову. Гэта справа прафесійных літаратараў, бо надрукаваныя расійскім аўтарам пераклады лістоў Кастуся Каліноўскага на рускую мову гэта сапраўдны здзек над польскімі словамі і зместам. Яны пераважна перапісаны з фрагментаў, якія знаходзіліся ў справаздачы жандарскага падпалкоўніка В. П. Рыкачова, які праводзіў следства супраць Марыі і Алены Ямантаў у Омску ў 1866-1867 гадах у сувязі са справай Дзмітрыя Каракозава, які здзейсніў замах на імператара Аляксандра II[2].

Тэкст набіраўся палітарна, з захаваннем стылістыкі і арфаграфіі арыгіналаў. Выяўленыя ў публікацыі А. Дзюкава замены слоў пазначаны ў спасылках. Таксама ў спасылках пададзены каментарыі.

[2] Государственный архив Российской Федерации, ф. 109, оп. 214, д. 321: Краткие переводы и аннотации документов изъятых при обыске у семьи Ямонт и Висковского А. А., л. 78-79. Апісанне папераў Мацвея Яманта і пераклады на русскую мову лістоў Кастуся Каліноўскага да Марыі Ямант.

Сям'я Ямантаў. Паміж бацькамі стаяць Марыя (злева) і Алена. Фотаздымак зроблены ў часе знаходжання ў сібірскай ссылцы.

Ліст 1.

Droga Marylko[3] Z progu śmierci los mi każe pisać do Ciebie. Bolesna rzeczywistość, tem bardziej po owych nadziejach jakie gościły w sercach naszych młodzieńczych pełnych wzajemnej miłości. Ulegając jednak sile konieczności, przyjm z czołem pogodnem choć z sercem zranionem, los jaki ci wypadł z kolei. Czas zaleczy rany, a wspomnienie chwil ubiegłych jeśli kiedy wywoła smutek w twej duszy; niech nie zatruwa jednak twojego życia. Życie twoje nie do Ciebie należy, dano je tobie byś niosła w chwili każdej dla dobra i prawdy. Nagroda za trudy nie na tym świecie ludzi spotyka. Jeśli godnie spełnisz zadanie życia zobaczemy się w niebie. Twój i za grobem (chociaż go może nie będę miał). Konstanty[4].

27 Lut / 10 Mar 64 r. Więzienie Domin[5]. Krzyżyk mój przyjm na pierś swoją

Государственный архив Российской Федерации, ф. 109, оп. 214, д. 315, л. 316-317 об.

[3] Марыя Ямант (1842, Вільня — 3 верасня 1908, Варшава) — нарачоная Вікенція-Канстанціна Каліноўскага, удзельніца паўстання 1863-1864 гадоў. Пахаваная на Паванзкоўскіх могілках у Варшаве.

[4] Вікенці-Канстанцін Каліноўскі (21 студзеня 1838, Мастаўляны — 22 сакавіка 1864, Вільня) — нацыянальны герой Беларусі, адзін з кіраўнікоў Студзеньскага паўстання 1863-1864 гг.

[5] Касцёл Святога Духа і кляштар дамініканцаў — рымска-каталіцкі культавы

13 316

Droga Marylko

Z progu śmierci los
mi każe pisać do Cie-
bie. Bolesna rzeczywi-
stość, tembardziej po
ciosach nadziei ja-
kie [illegible] gościły
w sercach naszych mło-
dzieńczych pełnych
wzajemnej miłości.
Ulegając jednak sile

Арыгінал ліста 1
Кастуся Каліноўскага
да Марыі Ямант
ад 27 лютага / 10 сака-
віка 1864 г.

konieczności, przyjm
z czołem pogodnem
choć z sercem zranio-
nem, los jaki ci wy-
padł z kolei. Czas za-
trze rany a wspo-
mnienie chwil ubie-
głych, jeśli kiedy wy-
woła smutek w twej
duszy; niech wiara

13 317

krzepi jednak two-
jego życia. Życie
twoje nie do Ciebie
należy, dano je to-
bie być niosta w
chwili każdej ofiar
dobra i prawdy.
Nagroda za trudy
nie na tym świecie
ludzi spotyka; Je-

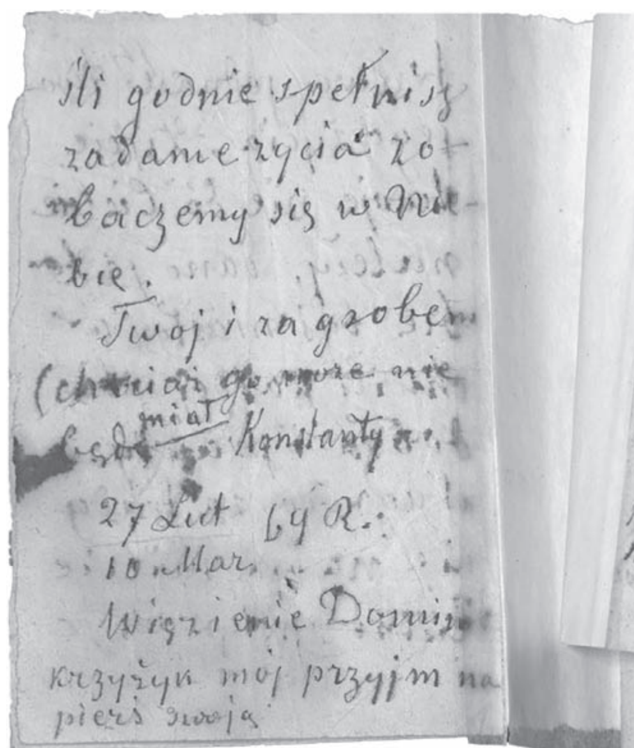
Ali godnie spełnisz
zadanie życia to
będziemy się w nie-
bie.
Twój i za grobem
Konstanty
27 List. 64 R.
10 Mar.
Więzienie Domin
krzyżyk mój przyjm na
pierś swoją

Ліст 2

Droga mi Marylko! Choć myśl odradza, lecz serce ciągnie by jeszcze napisać słów kilka do Ciebie. W położeniu, w jakiem obecnie się znajduję, bolesno wspominać ubiegłe czasy chwil szczęśliwych. Gorycz słodyczy nie lubi. Jednak trudno utrzymać na wodzy zachcianek serca i (usta chcąc nie chcąc[6]) rozum placu musi ustąpić. Nie dalej miesiąc temu (a jeszcze[7]) jak w głowach naszych młodzieńczych roiły się wybujałe, fantastyczne nieraz obrazki przyszłego szczęścia i przyszłych rozkoszy. Dzisiaj wszystko to pierzchnąć musiało zostawując po sobie bolesne li tylko wspomnienie. Podła[8] rzeczywistość zajęła miejsce bujnej i płodnej w zachwyty poezyi. Życie ludzkie takim zwykle ulega kolejom, — nietrwałość i znikomość są

комплекс у Вільні. Размяшчаецца ў Старым горадзе, па адрасе вуліца Дамініканская, 8. У 1849 г. корпус кляштара ператвораны ў турму. У яго памяшканнях па распараджэнні генерал-губернатара Міхаіла Мураўёва трымаліся ў няволі ўдзельнікі паўстання 1863 года, у тым ліку Кастусь Каліноўскі, Якуб Гейштар, Цітус і Францішак Далеўскія і іншыя.

6 Дадзеныя чатыры словы закрэсленыя.

7 Дадзеныя два словы закрэсленыя.

8 Дадзенае слова ў публікацыі А. Дзюкава заменена на слова „Nowa”.

główne jego cechy. Bóg próbując hartu sumienia rzuca człowieka w rozmaite położenia i ten tylko staje się godnym jego wybrańcem kto nigdy upaść nie umie. Nieszczęście jest probierczym kamieniem na ile człowiek wzniosł się nad bydle[9], — i kto w niem nie upadnie, nad tym opieka boska nigdy nie ustanie. Słowa powyższe przyjmij Droga Marylko jako wskazówkę dla siebie w życiu. O mnie zapomnij, lecz o słowach moich pamiętaj zawsze. Szczęście twoje w tobie, w twem się poddaniu wyrokom Boga spoczywa. Harmonija w głowie, sercu i duszy jedynie tylko wówczas[10] jest możliwą

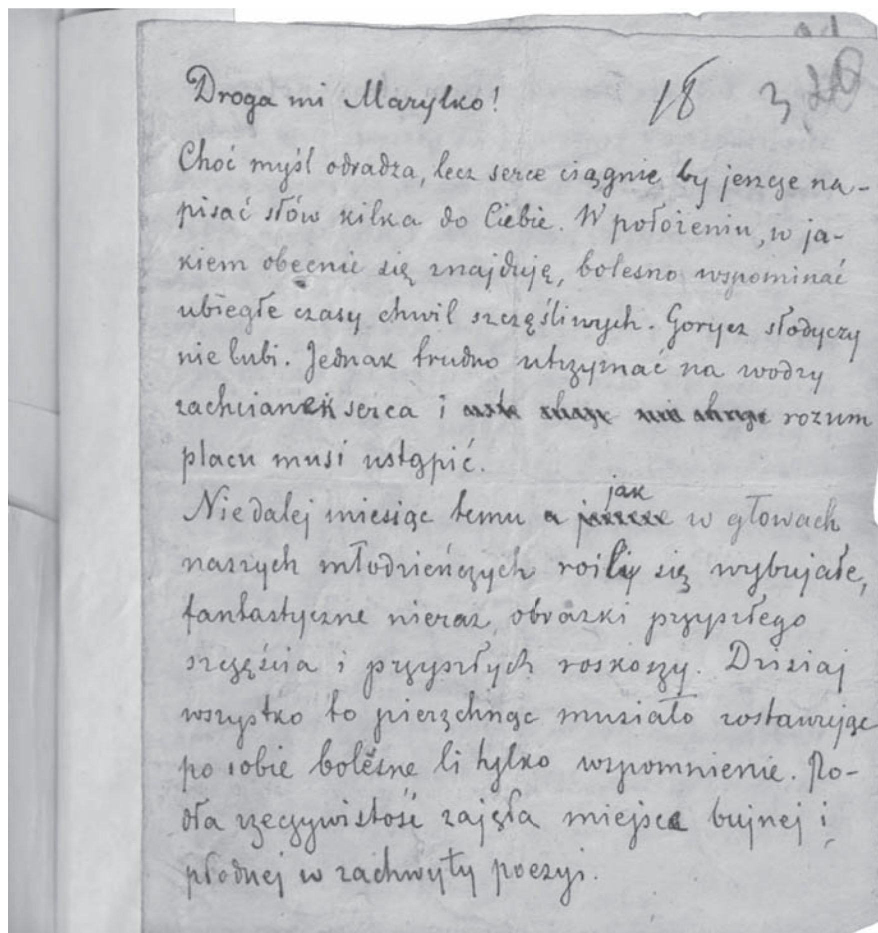

Droga mi Marylko! 18 3

Choć myśl odradza, lecz serce ciągnie by jeszcze napisać słów kilka do Ciebie. W położeniu, w jakiem obecnie się znajduję, boleśnie wspominać ubiegłe czasy chwil szczęśliwych. Gorycz słodyczy nie lubi. Jednak trudno utrzymać na wodzy zachcianek serca i rozum placu musi ustąpić.

Niedalej miesiąc temu a jak w głowach naszych młodzieńczych roiły się wybujałe, fantastyczne nieraz, obrazki przyszłego szczęścia i przyszłych rozkoszy. Dzisiaj wszystko to pierzchnąć musiało zostawiając po sobie bolesne li tylko wspomnienie. Połała rzeczywistości zajęła miejsca bujnej i płodnej w zachwyty poezji.

Арыгінал ліста 2 Кастуся Каліноўскага да Марыі Ямант ад 2/14 сакавіка 1864 г.

9 Дадзены выраз у публікацыі А. Дзюкава „na ile człowiek wzniosł się nad bydle” запісаны „na ile człowiek wzniosł się na bydlę”.

10 Дадзенае слова „wówczas” у публікацыі А. Дзюкава адсутнічае.

gdy człowiek poprzestaje na tem co los mu zgotował. Droga Marylko — życie twoje pełne szlachetnych popędów jest dla mnie rękojmią że się jeszcze gdzieś zobaczemy. Słowo moje świętem mi będzie i poza grobem — tam na cię czekać (będę[11]) i stamtąd nad tobą czuwać będę. Tyś mojem ja będziesz do czasu na ziemi, a ja tobą w niebie, nim wyrok Boga nas nie połączy na wieki. To co tu było dla nas poezyą tam się stanie rzeczywistością i trwałość uwieńczy naszą wytrwałość. Bądź zdrowa Twój zawsze Konstanty

1864 R. 2/14 Marca 12 w nocy więzienie Dominika w Wilnie

Государственный архив Российской Федерации, ф. 109, оп. 214, д. 315, л. 320-321.

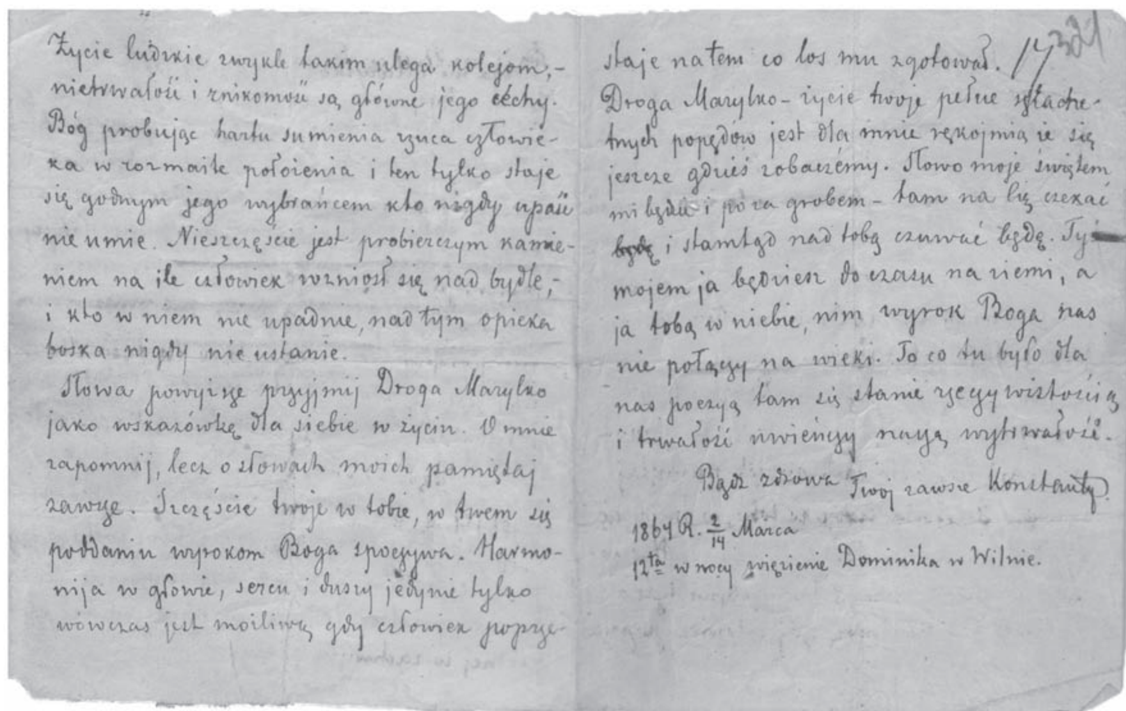

Życie ludzkie zwykle takim ulega kolejom, - nietrwałości i znikomości są główne jego cechy. Bóg probując hartu sumienia rzuca człowieka w rozmaite położenia i ten tylko staje się godnym jego wybrańcem kto nigdy upaść nie umie. Nieszczęście jest probierczym kamieniem na ile człowiek wzniósł się nad bydlę, - i kto w niem nie upadnie, nad tym opieka boska nigdy nie ustanie.

Słowa powyższe przyjmij Droga Marylko jako wskazówkę dla siebie w życiu. O mnie zapomnij, lecz o słowach moich pamiętaj zawsze. Szczęście twoje w tobie, w twem się poddaniu wyrokom Boga spoczywa. Harmonija w głowie, sercu i duszy jedynie tylko wówczas jest możliwą gdy człowiek poprzestaje na tem co los mu zgotował. 321

Droga Marylko - życie twoje pełne szlachetnych popędów jest dla mnie rękojmią że się jeszcze gdzieś zobaczemy. Słowo moje świętem mi będzie i poza grobem - tam na cię czekać ~~będę~~ i stamtąd nad tobą czuwać będę. Tyś mojem ja będziesz do czasu na ziemi, a ja tobą w niebie, nim wyrok Boga nas nie połączy na wieki. To co tu było dla nas poezyą tam się stanie rzeczywistością i trwałości uwieńczy naszą wytrwałość.

Bądź zdrowa Twój zawsze Konstanty

1864 R. 2/14 Marca
12ta w nocy więzienie Dominika w Wilnie.

[11] Дадзенае слова закрэсленае.

Ліст 3

Kochana, droga mi Maryleczko! Mam atrament u siebie w kwaterze (ciupie więziennej) kawałek papieru, więc i kartka do Ciebie mój ty aniołku niech będzie. Za pomocą ludzi łaskawych może ona dojdzie rąk twoich i ci przyjemność sprawi, w mojej niedoli, gdy nie mam środków rozpędzić chmur zebranych nad Tobą, niech choć pustem słowem niosę ci wyraz pociechy, Marylko ma droga, jeszcze słońce świeci nademną, jeszcze mogę patrzeć, myśleć i chcieć. Przez moją furtkę widzę Wileńko[12], owe Wileńko tak drogie dla duszy Litwina[13], siedzibę groźnych Olgierdów[14], myśli czynów w Bogu i prawdzie poczętych. Patrząc na Wilno serce nabrzmiewa, w hardość się wzbija. A tam dalej, jak oko, jak myśl zasięgnie, nasz biedny ludek, co w pocie czoła, strasznej niewoli, Boga i prawdy zapomnieć nie umie. I czyż nie zaszczytnie nieść życie dla niego w ofierze, dla naszej ziemi rodzimej, mogiłami usłanej bohaterskich przodków naszych. To chluba dla nas, to cześć nasza. Ty mój aniołku z serduszkiem gorącem, córo rodzimej mej Litwy, jej zachwytów i boleści. Marylko ma droga, ty pójdziesz za popędem narodu twego i w życiu ciernistem wieńcem miłości i prawdy siebie okolisz, a jeśli ludzie niekiedy, zawiodłszy się w swoich rachubach, złorzeczyć będą, ty się poddając woli Opatrznej stworzysz w sobie szczęście dla siebie. Rodzina, kółko domowe będzie dla Ciebie polem, gdzie biorąc z serca tchnienia anielskie rozpogadzać będziesz zachmurzone czoła troskami powszedniego życia. A jeśli losem wyrwaną zostaniesz z łona rodziny i wirem złośliwego piekła zagnaną będziesz w kraj obcy dla siebie, by uschnąć za życia, przekłęstwem nie splamisz ust swoich. W położeniu każdem ty będziesz godną córą Litwy. O, czemu nie mogę dzielić losu takiego anioła i splotłszy nawzajem ręce wzajemną miłością oddychać! Lecz szczęścia byłoby za wiele jak dla ludzi ziemi, — i widać Bóg dlatego spełnienie życzeń i próśb naszych odkłada do innego czasu, kiedy szczęściu miary być już nie może. Z ufnością (dla tego[15]) więc złożywszy nadzieję w Bogu — czekajmy. Droga Marylko tej chwili gdy nas nic rozłączyć nie zdoła; a przyjdzie ona, bo Bóg miłosierny nad nami, bo w swej sprawiedliwości nie zechce karać tak srogo tych, co tylko miłością zawinić mogli. Bądź zdrowa, Twój Konstanty.

7/19 marca 64 R. Wilno Więzienie Dominik. N. 3.

Государственный архив Российской Федерации, ф. 109, оп. 214, д. 315, л. 318-319 об.

12 Кастусь Каліноўскі так пяшчотна называе сталіцу Вялікага Княства Літоўскага — горад Вільню.

13 „Drogie dla duszy Litwina” — гэтыя словы характарызуюць Кастуся Каліноўскага як грамадзяніна былога Вялікага Княства Літоўскага.

14 „Siedzibę groźnych Olgierdów” — гэтымі алегарычнымі словамі Кастусь Каліноўскі ўзгадвае і нагадвае вайсковую дзейнасць вялікага князя Альгерда і яго нашчадкаў супраць Маскоўскай дзяржавы.

15 Гэтыя два словы закрэсленыя.

15 318

Kochana, droga mi Marylečzko!
Mam atrament, u siebie w kwak-
rze (ciupie więziennej) kawa-
łek papieru, więc i kartka do
Ciebie mój ty aniołku niech
będzie. Za pomocą ludzi łaska-
wych może ona dojdzie rąk two-
ich i ci przyjemność sprawi, -
w mojej niedoli, gdy nie mam
środków rozpędzić chmur zebranych
nad Tobą, niech choć pustem sło-
wem niosę ci wyraz pociechy
Marylko ma droga, jeszcze słońce
świeci nademną, jeszcze mogę
patrzeć, myśleć i chcieć. Przez
moją furtkę widzę Wilenko,

owe Wilenko tak drogie dla duszy
Litwina; siedzibę groźnych Olgierdów
myśli i czynów w Bogu i prawdzie po-
czętych. Patrzę na Wilno serce na-
brzmienia, w hardość się wzbija. A
tam dalej, jak oko, jak myśl zasięgnie
nasz biedny ludek, co w pocie czo-
ła, w strasznej niewoli, Boga i praw-
dy zapomnieć nie umie. I czyż
niezaszczytnie nieść życie dla nie-
go w ofierze, dla naszej ziemi ro-
dzimej, mogiłami usłanej boha-
terskich przodków naszych. To chlu-
ba dla nas, to cześć nasza.
Ty mój aniołku z serduszkiem gorą-
cem, córo rodzimej mej Litwy, jej
zachwytów i boleści, Marylko ma
droga, ty pójdziesz za popędem narodu

16 319

twego i w życiu ciernistem wieńcem
miłości i prawdy siebie okolisz; a
jeśli ludzie niekiedy, zawiodłszy się
w swoich rachubach, złorzeczyć będą,
ty się poddając woli Opatrznej stwo-
rzysz w sobie szczęście dla siebie.
Rodzina, kółko domowe będzie dla
Ciebie polem, gdzie biorąc z serca
tchnienia anielskie rozpogadzać
będziesz zachmurzone czoła troska-
mi powszedniego życia. A jeśli losem
wyrwaną zostaniesz z łona rodzi-
ny i wirem złośliwego piekła zagna-
ną będziesz w kraj obcy dla siebie,
by usthnąć za życia, przekleństwem
nie splamisz ust swoich.
W położeniu każdem ty będziesz
godną córą Litwy.

O, czemu nie mogę dzielić losu ta-
kiego anioła i splótłszy nawzajem
ręce wzajemną miłością oddychać.
Lecz szczęścia byłoby za wiele jak
dla ludzi ziemi, – i widać Bóg dla
tego spełnienie życzeń i próśb na-
szych odkłada do innego czasu,
kiedy szczęściu miary być już nie
może. Z ufnością złożywszy na-
dzieje w Bogu – czekajmy. Droga
Marylko tej chwili gdy nas nic
rozłączyć nie zdoła; a przyjdzie
ona, bo Bóg miłosierny nad
nami, bo w swej sprawiedliwości
nie zechce karać tak srogo tych,
co tylko miłością zawinić mogli.
Bądź zdrowa Twój Konstanty
7/19 Marca 64 R. Wilno
Więzienie Dominik. N. 3.

Арыгінал ліста 3 Кастуся Каліноўскага да Марыі Ямант
ад 7/19 сакавіка 1864 г.

Hienadź Siemianczuk — doktor historii, pracownik Centrum Studiów Białoruskich przy Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor czasopisma „Гадавік Цэнтра Беларускіх Студыяў / Rocznik Centrum Studiów Białoruskich". Zainteresowania badawcze: historia Białorusi i Podlasia. Jeden z autorów monografii zespołowej *Historia Białorusinów Podlasia* (Białystok 2017).

Księga magistratu miasta Połocka z 1676 roku, oprac. Maksim Makarau, Dzianis Liseichykau, Andrei Latushkin, red. Tomasz Kempa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2020, ss. 706 + 23 il.

Выданне магістрацкай кнігі Полацка з 1676 года, адкрывае новую выдавецкую серыю *Monumenta Magni Ducatus Lithuaniae*, ідэя з'яўлення якой нарадзілася ў асяроддзі гісторыкаў Універсітэта імя Мікалая Каперніка ў Торуні і зацікаўленых навукоўцаў з Беларусі і Літвы. Галоўны рэдактар серыі праф. Томаш Кэмпа ў сваёй прадмове да кнігі параўнаў новую эдытарскую ініцыятыву з цыклам выдання крыніц 150-гадовай даўніны *Scriptores rerum Polonicarum*, а таксама адзначыў, што адзіным абмежаваннем для новай серыі выдання крыніц будзе храналогія — XVI-XVIII стст., і іх шчыльная сувязь з гісторыяй Вялікага Княства Літоўскага. Ініцыятары новай серыі распачалі сваю практычную дзейнасць з выдання «Кнігі магістрата места Полацк з 1676 года».

Друкаванне дакументаў Полацкага магістрата ўжо мае сваю гісторыю ў сучаснай беларускай археаграфіі і эдытарстве. У свой час былі надрукаваны *Актавая кніга полацкага магістрата 1650 г.: зборнік дакументаў* (склаў і падрыхтаваў да друку М. Ю. Гардзееў, Мінск 2006); *Акты кнігі полацкага магістрату за 1656-1657 гг.* (складальнік М. Ю. Гардзееў, падрыхтоўка да друку А. Б. Доўнар; у калектыўнай манаграфіі *Полацк*, Мінск 2012, с. 545-700); *Кніга магістрата места Полацка 1727 г.* (падрыхтавалі А. М. Латушкін, М. Д. Макараў, Вільня-Беласток 2012). Праўда, першыя два выданні не ахопліваюць поўнасцю магістрацкія кнігі, паколькі ў іх адсутнічаюць частка тэкстаў польскамоўных і лацінскамоўных дакументаў. У параўнанні з пералічанымі выданнямі рэцэнзаваная кніга ўяўляе сабою класічны ўзор сучаснага эдытарства.

«Кніга магістрата места Полацка 1676 года» захоўваецца ў Нацыянальным гістарычным архіве Беларусі пад сігнатурай — фонд 1823 «Магістрат Полацкі», вопіс 1, адзінка захавання 3. Адпаведна сучаснай нумарацыі «Кніга...» налічвае 316 двухстаронкавых аркушаў. Яна праходзіла перыядычную кансервацыю з 1964 па 1995 год. Памеры арыгінала пасля кансервацыі 23,5 x 32,0 x 6,7 см.

Рэцэнзаваную кнігу да друку падрыхтавалі вядомыя беларускія даследчыкі сярэдняга пакалення Максім Макараў, Дзяніс Лісейчыкаў і Андрэй Латушкін. Кожны з іх на сённяшні дзень маюць вельмі багаты навуковы даробак, добрыя кваліфікацыі ў выдавецкай справе.

Структура кнігі наступная: а) археаграфічны ўступ; б) уласна дакументы, якія падзяляюцца на дзве часткі — І. «Кніга мейскага пісара Лукаша Сітняновіча-Пятроўскага» (№ 2-257, адсутнічаюць дакументы № 1 і 26) і II. «Дакументы дададзеныя да Кнігі мейскага пісара Лукаша Сітняновіча-Пятроўскага апасьля яе першапачатковага напісання» (№ 258-285); в) дадатак «Асобы звязаныя з дзейнасцю мейскіх уладаў Полацка»; г) ілюстрацыі; д) асабовы і геаграфічны паказальнікі; е) прынцыпы эдыцыі.

Археаграфічны ўступ напісаны вельмі прафесійна і грунтоўна, таму не выклікае нават дробных заўваг. У ім адлюстраваны ўсе асаблівасці «Кнігі магістрата Полацка 1676 года», а менавіта: гісторыя архіўных месцазнаходжанняў полацкіх магістрацкіх кніг ад другой паловы XIX ст. да сённяшніх дзён; знешняя і ўнутраная характарыстыка ўласна кнігі 1676 г., яе стан захавання; апісанне і ідэнтыфікацыя водных знакаў паперы (вылучана 24 знакаў); характарыстыка почыркаў пісараў, якія запісвалі дакументы (ажно 27 «рук»); запісы, якія датычацца гісторыі рукапісу кнігі.

У «Кнізе... 1676 г.» змешчаны 282 дакументы. Пераважная большасць напісаная па-польску, і толькі ў адзінкавых выкарыстоўваецца беларуская, запісаная кірылічным алфавітам (66, 75, 94, 102,132, 173, 222, 268). Гэта яскравае сведчанне пашырэння польскай мовы ў гарадскім справаводстве, судовых і юрыдычных практыках на тэрыторыі ВКЛ пасля спусташальнай і жудаснай Маскоўскай вайны 1654-1667 гг. У выніку гэтай вайны вялізная колькасць адукаваных беларускамоўных носьбітаў (шляхты і мяшчанства), якія выкарыстоўвалі кірылічны алфавіт у сваіх камунікацыях, былі забітыя, памерлі альбо вывезеныя ў Маскоўскую дзяржаву, у тым ліку з Полацка і ваколіц. Другой прычынай пашырэння польскай мовы ў дзейнасці Полацкага магістрата з’явіўся пераход улады пасля вайны ад праваслаўных да мяшчанства рыма-каталіцкага і грэка-каталіцкага веравызнанняў. З боку апошніх «моўная паланізацыя» дакументацыі і, магчыма, праца магістрата ў 70-я гады XVII ст. была своеасаблівай рэакцыяй на гады маскоўскай акупацыі. Аднак, на нашу думку, прадстаўленая моўная сітуацыя ў «Кнізе ... 1676 г.» не адмаўляе шматмоўя ў штодзённым жыцці і камунікацыях гарадскога насельніцтва Полацка ў той час. Гэта пацвярджае наяўнасць дакументаў, напісаных кірылічным алфавітам альбо мяшаным кірылічна-лацінскім правапісам, а таксама лексіка некаторых дакументаў. Напрыклад, у дакуменце № 169 выкарыстоўваецца тэрмін «cyrograf» (слова запазычана з грэцкай мовы «рука» і «пісаць») — гэта назва рукапісных дакументаў, якія практыкаваліся ў праваслаўным асяроддзі, звязаных з праўна-прыватнай дзейнасцю

— дамовы, квіты, рэверсы альбо зафіксаваныя абавязкі. У дакуменце № 181 сустракаем беларускія словы „ruczaj", „wostrow", „łuh/łuhami". Мяркуем, што кваліфікаваны мовазнаўца адшукае значна больш беларусізмаў у польскамоўных тэкстах рэцэнзаванага выдання крыніц.

Дакументы, якія знайшлі месца на старонках «Кнігі ...1676 г.» вельмі тыповыя і характэрныя для жыццядзейнасці інстытуцый гарадскога самакіравання ў ВКЛ. Гэта шматлікія „protestacji", „intromisyj", „aktykacji", „dowody pozwu", „jeneralskie", дэкрэты па выніках судовых спраў, даравальныя акты на рухомую і нерухомую маёмасць, некалькі тастаментаў. Галоўныя акторы — пераважна полацкія мяшчане розных хрысціянскіх веравызнанняў (як мужчыны, так і жанчыны), судовыя і гарадскія ўраднікі, а таксама зрэдку шляхцічы, святары і жыды.

Цікавае і вартае ўвагі адлюстраванне ў дакументах узаемаадносін паміж мейскай грамадой («паспольства») і магістратам у 1676 годзе (папярэдніх і наступных гадоў). Дарэчы, у актыўнай дзейнасці полацкага «паспольства» заўважаюцца і праваслаўныя, якія аб'ядноўваліся вакол брацтва пры Багаяўленскай царкве. Звяртае ўвагу тое, што ў дакументах не заўважаныя рэлігійныя альбо нацыянальныя прэтэнзіі. Спрэчкі вяліся па канкрэтных фінансавых і падатковых пытаннях і праблемах. Дадзеная сітуацыя яскрава пацвярджае, што ў беларускім горадзе Полацку, мейская супольнасць якога функцыянавала па магдэбургскіх законах і правах, галоўныя спрэчкі і непаразуменні былі звязаныя з гаспадарчымі і фіскальнымі справамі, а не нацыянальнымі, ідэалагічнымі ці рэлігійнымі падзеламі.

Рэцэнзаванае выданне цікава тым фактам, што галоўным творцам дадзенай кнігі Полацкага магістрата быў райца Лукаш Сітняновіч-Пятроўскі, які выконваў абавязкі мейскага пісара. Гэта малодшы брат вядомага рэлігійнага дзеяча і паэта XVII ст. Сімяона Полацкага. У адрозненні ад старэйшага брата, ён не ўцёк у Маскоўскую дзяржаву, а застаўся патрыётам роднага Полацка і сваёй дзяржавы ВКЛ, пры гэтым вызнаваў грэка-каталіцызм.

Як кожная крыніца па гісторыі ВКЛ, выдадзеная «Кніга магістрата места Полацка 1676 года» з'яўляецца скарбонкай для вялікай колькасці гуманітарных навук: гісторыі, сацыяльна-культурнай антрапалогіі, лінгвістыкі, правазнаўства, а таксама для спецыяльных гістарычных дысцыплін — генеалогіі, храналогіі, гістарычнай геаграфіі, метралогіі, гістарычнай анамастыкі.

Інфармацыю з дакументаў, змешчаных у «Кнізе магістрата места Полацка 1676 года» ўжо выкарыстоўвалі ў сваіх манаграфіях швейцарскі даследчык Штэфан Родэвальд[1] і айчынны навуковец Дзяніс Дук у кнізе *Полацк і палачане (IX-XVIII стст.)*[2].

На заканчэнне адзначым, што праф. Томаш Кэмпа ў сваёй прадмове прадставіў таксама бліжэйшыя планы выданняў у серыі *Monumenta Magni Ducatus Lithuaniae*. Гэта *Źródła do dziejów Żmudzi (1522-1648)*[3], *Akta sejmikowe województwa wileńskiego (1566-1655)* і *Księga grodzka oszmiańska (1650-1719).* У апошняй будуць надрукаваны пераважна тастаменты шляхты.

Генадзь Семянчук

1 Ш. Родэвальд, *«Пра Полацкую Венецыю». Калектыўныя дзеянні сацыяльных груп горада паміж Усходняй і Цэнтральнай Еўропай (Сярэднявечча, ранні Новы час, XIX ст. — да 1914 г.)*, Мінск 2020 (Бібліятэка часопіса «Беларускі гістарычны агляд», 30).

2 Д. У. Дук, *Полацк і палачане (IX-XVIII стст.)*, Наваполацк 2010.

3 Дадзенае выданне пабачыла свет у пачатку 2024 года. Яго падрыхтавалі літоўскія даследчыкі Эўгеніюс Савішчэвас і Йонас Друнгілас.

Księgarnie prowadzące ciągłą sprzedaż publikacji BTH

Białystok
AKCENT, ul. Rynek Kościuszki 17

Warszawa
Główna Księgarnia Naukowa im. B. Prusa, ul. Krakowskie Przedmieście 7
LIBER, ul. Krakowskie Przedmieście 24
LIBER, ul. Dobra 56/66 (gmach Biblioteki Uniwersyteckiej)

Poznań
Poznańska Księgarnia Naukowa „Kapitałka”, ul. Mielżyńskiego 27/29

Mińsk (Białoruś)
www.knihi.net; tel. 643 57 33; Кнігі поштай, 220 050 Мінск, п/с 333

Publikacje Białoruskiego Towarzystwa Historycznego

„Białoruskie Zeszyty Historyczne = Беларускі Гістарычны Зборнік”, nr 1-50, Białystok 1994-2016 — red. J. Kalina (nr 1-4), E. Mironowicz (nr 5-56); **nr 1, 2, 3, 13 — sprzedane**; **nr 4-12, 14-56 cena 20 zł + koszt wysyłki**

Wiesław Choruży, *Białoruski drugi obieg w Polsce 1981-1990*, red. E. Mironowicz, Białystok 1994, ss. 148, il. **sprzedana**

Irena Matus, *Wieś Strzelce-Dawidowicze w tradycji historycznej*, red. O. Łatyszonek, Białystok 1994, ss. 234, il. **sprzedana**

o. Grzegorz Sosna, Doroteusz Fionik, *Dzieje Cerkwi w Bielsku Podlaskim*, red. A. Mironowicz, Białystok 1995, ss. 193, il. **sprzedana**

Oleg Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923*, Białystok 1995, ss.273, il. **cena 30 zł + koszt wysyłki**

Białorusini i stosunki polsko-białoruskie na Białostocczyźnie 1944-1956, tom I: sierpień 1944 — grudzień 1946, część 1: sierpień 1944 — grudzień 1945, opr. S. Iwaniuk, Białystok 1996, ss. 256, **cena 15 zł + koszt wysyłki**; część 2: styczeń — grudzień 1946, Białystok 1998, ss. 233, **cena 15 zł + koszt wysyłki**

Helena Głogowska, *Białoruś 1914-1929. Kultura pod presją polityki*, Białystok 1996, ss. 238, il. **sprzedana**

o. Grzegorz Sosna, Doroteusz Fionik, *Orla na Podlasiu. Dzieje Cerkwi, miasta i okolic*, Bielsk Podlaski — Ryboły — Białystok 1997, ss. 194, il. **sprzedana**

Antoni Mironowicz, *Teodozy Wasilewicz, archimandryta słucki, biskup białoruski*, Białystok 1997, ss. 71 **sprzedana**

Księga cudów przed ikoną Matki Bożej w Starym Korninie dokonanych, oprac. A. Mironowicz, Białystok 1997, ss. 201 **sprzedana**

Pieršy zjezd biełarusaŭ svietu (8-10 lipienia 1993 h., h. Minsk). Materyjały i dakumienty, układalnik H. Surmač, Minsk, 1997, ss. 335, il. **sprzedana**

Antoni Mironowicz, *Życie monastyczne na Podlasiu*, Białystok 1998, ss. 118 **sprzedana**

Antoni Mironowicz, *Metropolita Józef Nielubowicz Tukalski*, Białystok 1998, ss. 127 **sprzedana**

o. Grzegorz Sosna, Doroteusz Fionik, *Parafia Ryboły*, Bielsk Podlaski — Ryboły — Białystok 1999, ss. 210, il. **cena 20 zł + koszt wysyłki**

Aniela Katkovič, Vieranika Katkovič-Klentak, *Uspaminy*, red. Ł. Hłahoŭskaja, V. Charužy, Biełastok 1999, ss. 142, il. **sprzedana**

Antoni Mironowicz, *Sylwester Kossow, biskup białoruski, metropolita kijowski*, Białystok 1999, ss. 144 **sprzedana**

„Naš Radavod. Kniha 8. Biełarusy i palaki: dyjałoh narodaŭ i kultur. X-XX st.", redaktary: D. Karaŭ, A. Łatyšonak, Hrodna — Biełastok 1999 (2000), ss. 628 **sprzedana**

Eugeniusz Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, red. O. Łatyszonek, Białystok 2000, ss. 285 **sprzedana**

Irena Matus, *W Puchłach, Stawku, Trześciance. Z dziejów oświaty ludu białoruskiego na Podlasiu*, red. D. Wysocka, Białystok 2000, ss. 176, il. **sprzedana**

Małgorzata Moroz, *"Krynica". Ideologia i przywódcy białoruskiego katolicyzmu*, red. E. Mironowicz, Białystok 2001, ss. 230 **cena 20 zł + koszt wysyłki**

o. Grzegorz Sosna, Doroteusz Fionik, *Pasynki i okolice*, Bielsk Podlaski — Ryboły — Białystok 2001, ss. 282, il. **sprzedana**

Marjan Pieciukievič, *Kara za słužbu narodu. Abrazki ssylnaha žyćcia*, Biełastok 2001, ss. 200, il. **cena 20 zł + koszt wysyłki**

Piotr Sierhijewicz 1900-1984. Ze zbiorów prywatnych, Gdańsk — Sopot — Gdynia 2002, ss. 24, katalog wystawy. **sprzedana**

Jan Tarasiewicz/Jan Tarasievič, *Pieśń miłości. Utwory na fortepian pod redakcją Ihara Ałoŭnikava / Piesnia kachannia. Tvory dla fartepijana pad redakcyjaj Ihara Ałoŭnikava,* Minsk — Biełastok 2002, ss. 132 **cena 20 zł + koszt wysyłki**

Antoni Mironowicz, *Józef Bobrykowicz, biskup białoruski*, Białystok 2003, ss. 214 **cena 10 zł + koszt wysyłki**

Mikoła Škialonak, *Biełaruś i susiedzi*, Biełastok 2003, ss. 300 **sprzedana**

Aniela Kotkowicz, Weronika Kotkowicz-Klentak, *Od Budsławia do GU-Łagu*, red. H. Głogowska, W. Choruży, Białystok 2003, ss. 140 **cena 10 zł + koszt wysyłki**

Antoni Mironowicz, *Sylwester Czetwertyński, biskup białoruski*, Białystok 2004, ss. 158 **cena 10 zł + koszt wysyłki**

Cina Kłykoŭskaja, *Sajuz Biełaruskaj Moładzi. Viartańnie z zabyćcia*, Biełastok 2004, ss. 228 **sprzedana**

Marjan Pieciukievič (Marian Pieciukiewicz), *Listy. Listy (1956-1982)*, Biełastok 2005, ss. 156, il. **cena 20 zł + koszt wysyłki**

o. Grzegorz Sosna, Doroteusz Fionik, *Szczyty. Dzieje wsi i parafii*, Bielsk Podlaski — Ryboły — Białystok 2005, ss. 434, **cena 30 zł + koszt wysyłki**

Antoni Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, ss. 918 **sprzedana**

Viktor Stachwiuk, *Siva zozula*, Biłostuok 2006, ss. 196, il.
cena 15 zł + koszt wysyłki

Antoni Mironowicz, *Serafion Połchowski, władyka białoruski*, Białystok 2007, ss. 166 **cena 10 zł + koszt wysyłki**

Piotr Chomik, *Kupiatycka Ikona Matki Boskiej. Historia i literatura*, Białystok 2008, ss. 128 **cena 15 zł + koszt wysyłki**

Anton Miranovič, *Pravasłaŭnaja Biełaruś*, Biełastok 2009, ss. 352 **sprzedana**

Wizytacje cerkwi unickich dekanatu nowodworskiego diecezji supraskiej, opr. P. Borowik i G. Ryżewski, Białystok 2009, ss. 184 **cena 15 zł + koszt wysyłki**

Jazep Najdziuk, *Paznavajma historyju biełaruskaha narodu*, Biełastok — Inaurocłaŭ 2010, ss. 316 **cena 25 zł + koszt wysyłki**.

Siarhiej Dubinski, *Bibliohrafija pa archieolohii Biełarusi i sumiežnych krain (spadčyna archieołaha)*, Biełastok 2010, ss. 338 **sprzedana**

Urzędowe i gwarowe nazwy miejscowości Białostocczyzny, opr. M. Kondratiuk, Białystok 2011, ss. 372 **cena 40 zł + koszt wysyłki**

Łarysa Geniusz, *Ptaki bez* gniazd, Białystok 2012, ss. 331 + audiobook: Łarysa Hienijuš, *Ptuški biaz hniozdaŭ* (w języku białoruskim), **cały nakład został rozdany**

Danuta Kuczyńska, *Łuka nad Narwią. Pamięć jest skarbem bezcennym*, Białystok 2013, ss. 72, il. **cena 20 zł + koszt wysyłki**

Barbara Tomczuk, *Białoruskie Towarzystwo Historyczne. XX*, Białystok 2013, ss. 200; książkę można bezpłatnie otrzymać w siedzibie Białoruskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku (ul. Proletariacka 11), **lub w koszcie wysyłki**

Historia Białorusinów Podlasia, red. S. Iwaniuk, O. Łatyszonek, Białystok 2016, **nakład wyczerpany**

Michał Sierba*, Radziwiłłowskie dobra Orla (1585-1695),* red. O. Łatyszonek, Białystok 2017, **nakład wyczerpany**

Tomasz Błaszczak, *Białorusini w Republice Litewskiej,* red. O. Łatyszonek, Białystok 2017, **cena 35 zł + koszt wysyłki**

Tomasz Błaszczak, Iryna Matiash, Dorota Michaluk, *Iwan Kraskowski (1880–1955). W służbie Białorusi i Ukrainy,* Białystok 2019, **cena 35 zł + koszt wysyłki**

Helena Głogowska, *„Za Białorusią świata nie widział". Rzecz o Teodorze Iljaszewiczu — białoruskim poecie, historyku i działaczu,* Białystok 2021, **cena 35 zł + koszt wysyłki**

Tomasz Błaszczak, Iryna Matiash, Dorota Michaluk, *Iwan Kraskowski (1880–1955). W służbie Białorusi i Ukrainy,* (drugie wydanie) Białystok 2022, **cena 35 zł + koszt wysyłki**

Jury Hryboŭski, *Biełarusy ŭ Polskim Vojsku (1919-1947)*, Biełastok 2023, **cena 35 zł + koszt wysyłki**

Oleg Łatyszonek, *Europa Wschodnia w zderzeniu cywilizacji. Historia, problemy narodowościowe i stosunki międzynarodowe w koncepcjach pluralizmu cywilizacyjnego*, wyd. 2, poprawione, Białystok 2023; książkę można bezpłatnie otrzymać w siedzibie Białoruskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku (ul. Proletariacka 11), **lub w koszcie wysyłki**

Publikacje, których Białoruskie Towarzystwo Historyczne było współwydawcą

Krystyna Mazur, Doroteusz Fionik, *Bielsk Podlaski — miasto pogranicza*, Białystok 2003, ss. 144 **sprzedana**

Oleg Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów*, Białystok 2006, ss. 388 **sprzedana**

Eugeniusz Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowskiego*, Białystok 2007, ss. 296 **sprzedana**

Publikacje BTH można zamawiać drogą elektroniczną
kamunikat@kamunikat.org **albo** bzh@neostrada.pl
lub faksem: + 48 (85) 744 61 11

Падпіска на „Białoruskie Zeszyty Historyczne — Беларускі Гістарычны Зборнік”

кошт №№ 3 — 16 / 12 зл./ асобнік
№№ 17 —34 / 15 зл. асобнік
№ 35 і наступныя / 20 зл. — паўгадавая падпіска (1 нумар)
40 зл. — гадавая падпіска (2 нумары)

Вышэйпададзеную суму, у якую ўлічаны ўжо кошт пасылкі, трэба пералічыць на рахунак Беларускага Гістарычнага Таварыства: Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Bank Pekao S.A. Oddział w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 7, 15-950 Białystok
70 1240 5211 1111 0000 4930 2882

Адрас Беларускага Гістарычнага Таварыства

15-449 Białystok, ul. Proletariacka 11, Polska tel.: (+48) 85 744 61 11; e-mail: bzh@neostrada.pl
У Інтэрнэце пра выданьні Беларускага Гістарычнага Таварыства
http://kamunikat.org/bzh.html
http://bzh.kamunikat.org